Data publikacji: 12-05-2016

SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
IX KADENCJA

Warszawa, dnia 6 maja 2016 r. **Druk nr 168**

PIERWSZY PREZES
SĄDU NAJWYŻSZEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pan
Stanisław KARCZEWSKI
MARSZAŁEK SENATU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szanowny Panie Marszałku.

Stosownie do art. 4 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, uprzejmie składam **„Informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2015”**.

Z poważaniem

(-) prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf

SĄD NAJWYŻSZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2015

WYDAWCA:
Sąd Najwyższy
00-951 Warszawa, Plac Krasińskich 2/4/6
www.sn.pl

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2015

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2015

1. WSTĘP 4
2. ORGANIZACJA PRACY 13
3. IZBA CYWILNA 17
4. IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH 76
5. IZBA KARNA 144
6. IZBA WOJSKOWA 200
7. WNIOSKI 203

ZAŁĄCZNIKI

Nr 1 – Ruch spraw w latach 2013–2015 – Izba Cywilna 206
Nr 2 – Ruch spraw w latach 2013–2015 – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 207
Nr 3 – Ruch spraw w latach 2013–2015 – Izba Karna 208
Nr 4 – Ruch spraw w latach 2013–2015 – Izba Wojskowa 209

1. Wstęp

1. Działalność Sądu Najwyższego należy oceniać przede wszystkim z punktu widzenia jego funkcji ustrojowych. Jest to szczególny organ władzy sądowniczej, powołany do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych. Tego rodzaju nadzór judykacyjny jest realizowany w drodze rozpoznawania kasacji i innych środków odwoławczych oraz podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Do ustrojowych funkcji Sądu Najwyższego należy ponadto rozpoznawanie protestów wyborczych, stwierdzanie ważności wyborów do Sejmu i Senatu, do Parlamentu Europejskiego, a także wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz ważności referendum ogólnokrajowego i referendum konstytucyjnego. Dodatkowo, Sąd Najwyższy opiniuje projekty ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy, oraz innych ustaw w zakresie, w którym uzna to za celowe. Każdy z tych obszarów aktywności Sądu Najwyższego stanowi odrębną perspektywę oceny jego działalności.

2. Podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest realizacja funkcji orzeczniczej. W tym kontekście w 2015 r. odnotowano nieznaczny wzrost liczby spraw. Łącznie do Sądu Najwyższego wpłynęło ich 11 214 (w 2014 r. – 11 065). Przeważały skargi kasacyjne i kasacje – 7971 (w 2014 r. – 7886), z czego 3662 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2014 r. – 4008), 2519 – do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2014 r. – 2174), 1778 – do Izby Karnej (w 2014 r. – 1694), a 12 do Izby Wojskowej (w 2014 r. – 10). Łącznie wpłynęły także 173 zagadnienia prawne (w 2014 r. – 166) oraz 1057 zażaleń (w 2014 r. – 1121). Na pozostałe sprawy składały się: apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, sprawy o ułaskawienie oraz wnioski incydentalne, a także sprawy dyscyplinarne. W tej ostatniej grupie spraw, Sąd Najwyższy rozstrzygał w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów (82 sprawy) oraz pozostałych grup zawodo-

wych: adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów oraz lekarzy (76 spraw).

Ogółem Sąd Najwyższy rozpoznał 10 502 sprawy (w 2014 r. – 10 546), w tym m.in. 7554 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2014 r. – 7329), 1022 zażalenia (w 2014 r. – 1098) oraz 154 kwestie prawne (w 2014 r. – 202).

3. Działalność orzecznicza poszczególnych Izb, szczegółowo przedstawiona w dalszej części Informacji, dotyczyła bardzo zróżnicowanej grupy zagadnień. Było to następstwem znacznej niestabilności normatywnej systemu prawa, w tym licznych nowelizacji, a także pojawienia się zupełnie nowych regulacji prawnych wymagających pilnej wykładni sądowej. Z tego powodu szczególnego znaczenia nabierały uchwały interpretacyjne. Poza walorem ujednolicającym, prezentowane w nich poglądy nie tylko kształtowały praktykę sądów powszechnych, ale także wywierały istotny wpływ na funkcjonowanie organów ścigania oraz czynności adwokatów i radców prawnych. Działalność uchwałodawcza w sposób istotny wpływała także na zapewnienie pewności obrotu prawnego i pogłębianie zaufania obywateli do Państwa.

W tym miejscu należy wskazać również na zmiany, które w ostatnim roku zachodziły w treści art. 60 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym co do podmiotów uprawnionych do przedstawiania temu Sądowi pytań abstrakcyjnych. Najpierw, ustawą z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego, która weszła w życie z dniem 11 września 2015 r., uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa przyznano – w zakresie jego właściwości – Przewodniczącemu Rady Dialogu Społecznego. Jeszcze przed wejściem tej zmiany w życie, ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym, która w tej części weszła w życie z dniem 11 października 2015 r., dokonano kolejnej nowelizacji art. 60 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, zastępując kompetencje Rzecznika Ubezpieczonych uprawnieniem Rzecznika Finansowego, ale i redukując dopiero co wprowadzoną kompetencję Przewodniczącego Rady Dialogu Społecznego, aby w końcu ustawą z dnia 25 września 2015 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw, przyznać – od dnia 19 listopada 2015 r. (art. 27 i art. 77 tej ostatniej ustawy) – uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem o rozstrzygnię-

cie rozbieżności w wykładni prawa Rzecznikowi Praw Obywatelskich i Prokuratorowi Generalnemu oraz, w zakresie swojej właściwości, Rzecznikowi Praw Dziecka, Przewodniczącemu Rady Dialogu Społecznego, Przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego i Rzecznikowi Finansowemu. Nasuwa się w tym miejscu wniosek co do negatywnych skutków wprowadzania zmian do tzw. ustaw ustrojowych, a taką jest ustawa o Sądzie Najwyższym, w jakiejkolwiek innej formie poza nowelizacją samej ustawy ustrojowej albo w formie zmian kodeksowych.

Coraz większy stopień złożoności analizowanych problemów prawnych powodował, że w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się do prawa międzynarodowego i europejskiego, orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

4.

Tematyka zagadnień prawnych rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej była bardzo różnorodna. Nadal utrzymuje się jednak, zaznaczająca się od kilku lat, dość wyraźna przewaga szeroko rozumianej problematyki procesowej.

Stopień skomplikowania obowiązującego prawa niejednokrotnie zmuszał składy orzekające do uwzględniania licznych odniesień daleko poza materię prawa prywatnego, nadając wypowiedziom Sądu Najwyższego swoisty, interdyscyplinarny charakter. Za przykład mogą posłużyć uchwały składów powiększonych (zwłaszcza 7 sędziów) dotyczące problematyki odszkodowań za tzw. nieruchomości warszawskie. W uchwale z dnia 20 stycznia 2015 r., III CZP 78/14, rozstrzygnięto zagadnienie związane z przedawnieniem roszczeń o odszkodowanie za decyzję administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., tj. w okresie obowiązywania art. 160 k.p.a. Uchwała usuwa wątpliwości co do waloru ostateczności decyzji nadzorczej wydanej przed dniem 11 kwietnia 2011 r., od czego według art. 160 § 6 k.p.a. (obecnie uchylonego) zależał początek biegu terminu przedawnienia. Powiększony skład Sądu Najwyższego przyjął, że jeżeli w wyniku wydania przed dniem 1 września 2004 r. decyzji z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji strona poniosła szkodę, a właściwy minister lub samorządowe kolegium odwoławcze stwierdziło – po tym dniu, lecz przed dniem 11 kwietnia 2011 r. – nieważność tej decyzji albo jej wydanie z naruszeniem prawa, termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie przewidziany w art. 160 § 6 k.p.a. rozpoczyna bieg z chwilą bezskutecznego upływu terminu do złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy,

a w razie jego złożenia – z chwilą wydania decyzji po ponownym rozpatrzeniu sprawy. Nie ulega wątpliwości, że uchwała tej treści, marginalizująca pewne mankamenty legislacyjne oraz akcentująca argumenty celowościowe, ułatwia obywatelom dochodzenie roszczeń odszkodowawczych.

Podobne związki z prawem administracyjnym wykazują inne uchwały podejmowane w składach powiększonych dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej. Wskazać wystarczy chociażby uchwałę z dnia 3 września 2015 r., III CZP 22/15, dotyczącą związku przyczynowego pomiędzy wydaniem decyzji zezwalającej na sprzedaż lokalu w budynku położonym na nieruchomości objętej dekretem o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, której wadliwość stwierdzono w trybie nadzorczym, a szkodą polegającą na utracie przez osobę uprawnioną prawa własności lokalu, wynikającą z braku możliwości przywrócenia tego prawa.

W orzecznictwie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego stale wspiera się istotną dla obrotu prawnego równowagę wartości konstytucyjnych wynikających z zasad sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji) oraz społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 Konstytucji). Wspomnianych aspektów dotyczy zwłaszcza uchwała z dnia 18 listopada 2015 r., III CZP 73/15, odnoszącą się do tzw. opłat półkowych, a więc innych niż marża, świadczeń za przyjęcie towaru do sprzedaży. Starając się w granicach obowiązującego prawa chronić interesy dostawców towarów do wielkich sieci handlowych, Sąd Najwyższy udzielił sądom powszechnym wskazówek co do relacji powszechnie stosowanych rabatów posprzedażowych do przepisów typizujących czyn z art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Potrzeba równoważenia interesów jednostkowych oraz interesu społecznego widoczna jest również od wielu lat w orzecznictwie dotyczącym służebności przesyłu i korzystania przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych gruntów zajętych pod urządzenia przesyłowe. W tym zakresie odnotować należy kilka ważnych wypowiedzi Sądu Najwyższego (chodzi o uchwałę z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 88/15, postanowienie z dnia 14 października 2015 r., V CSK 5/15 oraz wyrok z dnia 4 marca 2015 r., IV CSK 410/14). Podkreślenia wymaga, że ustawodawca wprowadzając instytucję służebności przesyłu, zaniechał uregulowania kwestii intertemporalnych, stawiając tym samym Sąd Najwyższy przed koniecznością wypełnienia luk prawnych przez podejmowanie *ad casum* rozstrzygnięć wykładniczych. Tego rodzaju sytuacji nie można uważać za optymalną.

W obrębie prawa procesowego cywilnego za niezwykle doniosłe należy uznać wypowiedzi w sprawie właściwości rzeczowej i miejscowej sądów. W dwóch przypadkach uchwały SN (III CZP 6/15 oraz III CZP 36/15) dotyczyły właściwości sądu okręgowego w określonych rodzajach spraw. Z kolei uchwała z dnia 18 listopada 2015 r., III CZP 60/15, jest odpowiedzią na występujące w praktyce tendencje zmierzające do zdekomponowania właściwości rzeczowej i miejscowej w sprawach o zawezwanie do próby ugodowej. Wnioski płynące z tych uchwał trzeba uwzględnić szczególnie w sytuacji, w której ze strony organów władzy wykonawczej i ustawodawczej powtarzane są zapowiedzi dokonania głębokiej reorganizacji sądownictwa powszechnego.

Aż pięć spraw kasacyjnych rozpoznanych w roku 2015 r. (zob. wyroki: z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 237/14, z dnia 13 sierpnia 2015 r., I CSK 657/14, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 702/14, z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 28/15, zob. również wyroki z dnia 14 stycznia 2016 r., I CSK 43/15, z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 51/15) dotyczyło odszkodowania od ubezpieczyciela na rzecz ubezpieczonych z tytułu działalności agentów ubezpieczeniowych. Liczba tego typu spraw, a także powtarzalność problemów może wskazywać na słabość jakości regulacji zawartej w art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, a także na potrzebę wzmocnienia nadzoru państwa nad rynkiem ubezpieczeniowym w interesie ochrony klientów tego rodzaju usług finansowych.

W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy w składach orzekających Izby Cywilnej aż dwukrotne zwrócił się z pytaniami prejudycjalnymi do Trybunału Sprawiedliwości UE (zob. postanowienia: z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 41/14 oraz z dnia 22 października 2015 r., IV CSK 664/14). Świadczy to o utrwalającej się wśród sędziów świadomości potrzeby uwzględniania, oprócz norm krajowego porządku prawnego, również obowiązujących w Polsce przepisów prawa Unii Europejskiej.

5. W orzecznictwie uchwałodawczym Izby Karnej Sądu Najwyższego dominowały sprawy z zakresu prawa materialnego i procesowego. Pozostałe zagadnienia związane były z prawem unijnym, prawem międzynarodowym oraz prawem karnym skarbowym. W orzeczeniach wydawanych poza trybem uchwałodawczym częściej pojawiały się zagadnienia intertemporalne oraz dotyczące wykładni nowych przepisów karnoprocesowych.

Z zagadnień proceduralnych szczególnie istotne znaczenie miała uchwała pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r. (I KZP 21/14). Przyjęto w niej, że w postępowaniu kasacyjnym dopuszczalne jest uchylenie zaskarżonego orzeczenia wyłącznie w części, w jakiej nie zawiera ono rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego, którego zastosowanie było obligatoryjne. Ostatecznie rozwiązano w ten sposób sporny i – jak dowodzi praktyka – nierzadki problem interpretacyjny dotyczący zakresu orzekania przez sąd kasacyjny.

Spośród wątków procesowych, podejmowanych w działalności uchwałodawczej Izby Karnej Sądu Najwyższego, na uwagę zasługuje także problematyka dopuszczalności stosowania badań wariograficznych (poligraficznych). W rezultacie przeprowadzonych rozważań, Sąd Najwyższy stwierdził, że niedopuszczalne jest użycie wariografu w trakcie czynności przesłuchania. Użyte przez ustawodawcę w art. 171 § 5 ust. 2 k.p.k. wyrażenie „w związku z przesłuchaniem" rozumieć należy w ten sposób, że omawiany zakaz dotyczy nie tylko samej czynności procesowej przesłuchania, ale również czynności pozostających w bezpośredniej relacji z przesłuchaniem (I KZP 25/14).

W kontekście prawa europejskiego, istotne znaczenie miało postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r. (I KZP 10/15), które dotyczyło unormowań prawnych z zakresu prowadzenia gier na automatach losowych. W przedmiotowej sprawie zawieszono postępowanie do czasu wydania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzeczenia w sprawie C-303/15, co jest ważnym przejawem współpracy pomiędzy oboma sądami i stanowi zapowiedź ostatecznego rozwiązania przedmiotowego zagadnienia prawnego.

Szereg uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego dotyczyło przepisów części szczególnej kodeksu karnego. Istotny dla praktyki problem prawny rozstrzygnięto w uchwale z dnia 24 czerwca 2015 r. (I KZP 5/15) uznając, że przedmiotem przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. mogą być przechowywane na rachunku bankowym środki pieniężne do wysokości równej wartości korzyści majątkowych, których dotyczyła czynność wykonawcza. Z kolei w uchwale z dnia 14 października 2015 r. (I KZP 7/15) stwierdzono, że umyślne pozbawienie wolności innej osoby może być, po spełnieniu szczególnych warunków, uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k.

Spośród orzeczeń wydanych poza trybem uchwałodawczym na szczególną uwagę zasługują rozstrzygnięcia, jakie pojawiły się w związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca 2015 r. dwóch nowelizacji k.p.k. Sąd Najwyższy uznał, że wobec nowej treści art. 374 § 1 k.p.k., nieobecność oskarżonego na rozprawie głównej przestała być obowiązkowa (poza wyjątkiem wskazanym w art. 374 § 1a k.p.k.), a w konsekwencji ewentualne uchybienia z tym związane, choć zaistniałe wcześniej, z tym dniem straciły charakter bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. (III KK 375/14). Pogląd ten poddany został krytycznej ocenie w kolejnych dwóch wyrokach: (III KK 132/15), (III KK 287/15). W jednym z nich SN uznał, że „oceny, czy stwierdzone uchybienie stanowi bezwzględny powód odwoławczy, czy też postrzegać należy je jako przyczynę względną wymagającą wykazania wpływu stwierdzonej obrazy prawa procesowego na treść orzeczenia poddanego kontroli kasacyjnej (art. 438 pkt 2 k.p.k.), dokonywać należy z punktu widzenia przepisów obowiązujących w czasie, gdy miała miejsce okoliczność warunkująca uznanie, że wystąpiło uchybienie wymienione w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k."

W innym orzeczeniu dokonano wykładni wyrażenia „oczywista bezzasadność", stanowiącego nową podstawę dla odmowy przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania (art. 545 § 3 k.p.k.). Sąd Najwyższy stwierdził, że rozumienie tego wyrażenia powinno być tożsame z tym, jakie nadano pojęciu „oczywista bezzasadność" kasacji (art. 535 § 3 k.p.k.). Bezzasadność oczywista to zatem taka, która nie wymaga szczególnego badania, jest widoczna na pierwszy rzut oka, jest niewątpliwa, a wniosek obiektywnie nie może doprowadzić do wzruszenia orzeczenia (II KO 49/15).

Z perspektywy praktyki stosowania prawa bardzo ważne było rozstrzygnięcie, że znamiona czynu zabronionego określonego w art. 302 § 1 k.k. wyczerpuje także ten, kto w razie grożącej mu niewypłacalności, nie mogąc zaspokoić wszystkich wierzycieli, realizuje opisane w tym przepisie zachowania, czym działa na szkodę chociażby jednego wierzyciela (II KK 216/15).

Sąd Najwyższy uznał również, że prawomocne postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa w fazie *in rem* jest orzeczeniem kończącym postępowanie przygotowawcze, co otwiera drogę do zaskarżenia postanowienia sądu kasacją nadzwyczajną na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. (II KK 272/15).

6. W Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych przeważały sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę na uchwałę powiększonego składu, której nadano moc zasady prawnej. Stwierdzono w niej, że tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki akcyjnej, który zawarł z tą spółką umowę o świadczenie usług w zakresie zarządzania w ramach prowadzonej przez siebie pozarolniczej działalności gospodarczej, jest umowa o świadczenie usług (III UZP 2/15).

Problematyki podlegania ubezpieczeniom społecznym dotyczyło również drugie istotne zagadnienie rozstrzygnięte przez powiększony skład Sądu Najwyższego. W sprawie chodziło o ustalenie, jakiemu systemowi ubezpieczeń społecznych (powszechnemu, czy rolniczemu) podlega osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, która jednocześnie jest właścicielem (posiadaczem) gospodarstwa rolnego. Sąd Najwyższy stwierdził, że brak indywidualnego pouczenia ubezpieczonego przez organ rentowy o wynikającym z art. 5a ust. 3 i 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (…) obowiązku złożenia w terminie zaświadczenia właściwego organu podatkowego o wysokości należnego podatku dochodowego od przychodów z prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej nie powoduje uchylenia określonego w art. 5a ust. 6 tej ustawy skutku w postaci ustania ubezpieczenia społecznego rolników (III UZP 1/15).

W odniesieniu do problematyki prawa pracy warto zwrócić uwagę na uchwałę, która rozstrzygnęła wątpliwości prawne w przedmiocie określenia zwrotu kosztów, jaki przysługuje sędziemu sądu powszechnego w razie konieczności dojazdu z miejsca zamieszkania do siedziby sądu, w którym pełni służbę. Skład powiększony Sądu Najwyższego uznał, że sędziemu sądu powszechnego, który uzyskał zgodę prezesa sądu na zamieszkiwanie w innej miejscowości niż siedziba tego sądu oraz na korzystanie z prywatnego samochodu osobowego na przejazdy z miejsca zamieszkania do siedziby sądu, nie przysługuje zwrot kosztów przejazdów ponad kwotę ustaloną przez pracodawcę w wysokości niższej od stawek maksymalnych ryczałtów obowiązujących przy ustalaniu wysokości należności przysługujących z tytułu podróży służbowych, chyba że ustalona stawka ryczałtu nie gwarantuje zwrotu kosztów przejazdu w wysokości obejmującej cenę biletu na określone środki transportu (art. 95 § 3 u.s.p. w zw. z § 5 ust. 2 i 3 rozp. Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrud-

nionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na terenie kraju) (III PZP 5/15).

Istotne było także rozstrzygnięcie, w którym wątpliwości sądu wzbudziła kwestia, czy pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, zamierzający dokonywać pracownikom, których liczba odpowiada liczbie pracowników określonej w art. 1 ust. 1 ustawy o „zwolnieniach grupowych" wypowiedzeń zmieniających, powinien uprzednio przeprowadzić stosowne konsultacje ze stroną związkową na zasadach obowiązujących w razie zamiaru dokonywania wypowiedzeń definitywnych. Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, gdyż doszedł do wniosku, że problem prawny przedstawiony do rozstrzygnięcia (choć rzeczywiście istotny) wymaga rozważenia ewentualnej kolizji prawa polskiego z prawem unijnym, co oznacza potrzebę zwrócenia się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem prejudycjalnym o wykładnię pojęcia „zwolnienia grupowe" zawartego w art. 1 ust. 1 lit. a dyrektywy Rady nr 98/59/WE z dnia 20 lipca 1998 r. w sprawie zbliżania ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do zwolnień grupowych (III PZP 1/15).

Podkreślić należy, że w roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy w składach orzekających Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dwóch sprawach zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: postanowienie z dnia 18 lutego 2015 r., III SK 18/14 dotyczące norm regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej oraz z dnia 16 kwietnia 2015 r., III SK 30/14 dotyczące prawa energetycznego. Świadczy to o potrzebie uwzględniania przez sędziów przepisów prawa Unii Europejskiej.

Przeprowadzone w 2015 roku wybory prezydenckie i parlamentarne, referendum ogólnokrajowe a także wybory uzupełniające do Senatu, spowodowały większe niż zazwyczaj zaangażowanie Izby w działalność w zakresie orzekania w sprawach publicznych. Miało to wpływ na efektywność działania w pozostałych sprawach poddanych kognicji Izby. Kodeks wyborczy i ustawa o referendum zakreślają dla Sądu Najwyższego terminy do podjęcia uchwał w przedmiocie ważności wyborów (i referendum), co sprawia, że rozpoznawanie protestów wyborczych odbywa się poza kolejnością wynikającą z wpływu spraw do Sądu Najwyższego.

7. Szczegółowa informacja o działalności orzeczniczej poszczególnych Izb Sądu Najwyższego została zawarta w dalszej części opracowania.

2. Organizacja pracy

1. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 kwietnia 2015 r. w sprawie ustalania liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby Prezesów (Dz. U. z 2015 r., poz. 564), liczba stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym została określona na 93. Obsada na dzień 31 grudnia 2015 r. wyniosła 84. Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 9 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (1), Izbie Karnej (7), Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (1). Przez cały rok obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej, w systemie rotacyjnym, systematycznie wykonywali sędziowie Izby Wojskowej. W Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie powołani z sądów powszechnych (60), kadencji zakończonej w 1990 r. (1), sądów wojskowych (8). Reprezentowane jest też środowisko naukowe (14) i adwokackie (1).

2. Jednym z ważniejszych aspektów działalności organizacyjnej było upowszechnianie informacji o orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podejmowane działania znajdowały odzwierciedlenie przede wszystkim w wydawaniu urzędowych zbiorów orzeczeń, udostępnianiu orzecznictwa przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej oraz zapewnianiu dostępu do stale aktualizowanej, internetowej bazy orzeczeń. Niezależnie od tego wydawane były: „Biuletyn Sądu Najwyższego", „Biuletyn Izby Cywilnej Sądu Najwyższego", „Biuletyn Prawa Karnego", „Biuletyn Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych", „Przegląd Orzecznictwa Europejskiego dotyczącego spraw karnych" oraz „Informacja Europejska". Kontynuowano także wydawanie, pod nowymi tytułami, serii wydawniczych: „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały naukowe" oraz „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa". Kolejny raz został opublikowany „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego".

3. Istotne znaczenie miała także działalność informacyjna Rzecznika Prasowego. Wielokrotnie wypowiadał się on na temat konkretnych spraw rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy,

a także pośredniczył w kontaktach pomiędzy przedstawicielami prasy, radia i telewizji a Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego oraz sędziami Sądu Najwyższego, aranżując wywiady, nagrania radiowe i udział w audycjach telewizyjnych.

Istotnym przejawem aktywności Rzecznika Prasowego było codzienne monitorowanie mediów, służące systematyzowaniu wszystkich materiałów medialnych dotyczących Sądu Najwyższego, rozbieżności w orzecznictwie oraz krytyki, zwłaszcza tej wymagającej natychmiastowej reakcji w postaci wyjaśnienia lub domagania się sprostowania. W 2015 r. wystosowano 6 sprostowań informacji nierzetelnych – nieprawdziwych i nieścisłych (w 2014 r. – 10, w 2013 r. – 8, w 2012 r. – 10) oraz jedną odpowiedź na zarzuty pojawiające się w prasie w formie publikacji. Generalnie, Rzecznik Prasowy nie reagował na informacje, które miały charakter krytyczny lub polemiczny, jednak nie zawierały informacji niepewnych lub nierzetelnych.

4. Podobnie jak w latach ubiegłych Sąd Najwyższy inicjował liczne konferencje naukowe. Dużym zainteresowaniem cieszyła się konferencja sędziów Izby Cywilnej dotycząca nowelizacji Kodeksu cywilnego, dokonanej ustawą o prawach konsumenta z 2014 r. oraz problematyki unijnego rozporządzenia spadkowego nr 650/2012. Z kolei na wspólnej konferencji sędziów Izby Karnej i Izby Wojskowej poruszono m.in. zagadnienia związane z tworzeniem i wykładnią prawa, przepisami intertemporalnymi, nowelizacją Kodeksu postępowania karnego z 2015 r. oraz problematyką wypadków drogowych. Odbyła się również konferencja sędziów Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych dotycząca m.in.: problemów kwalifikacji prawnej umowy o dzieło, czasu pracy lekarzy oraz wybranych zagadnień koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.

Sędziowie Sądu Najwyższego brali również udział w ogólnopolskiej konferencji poświęconej zaskarżalności orzeczeń i instancyjności postępowań sądowych w świetle regulacji Konstytucji RP oraz w konferencji dotyczącej postępowania odwoławczego, kasacyjnego i wznowieniowego w nowym modelu procesu karnego, zorganizowanej przez Sąd Najwyższy we współpracy z Prokuraturą Generalną.

Odrębną konferencję wszystkich Sędziów Sądu Najwyższego poświęcono pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego. W jej trakcie sędziowie oraz zaproszeni goście dyskutowali m.in. nad takimi kwestiami jak: funkcje

i zadania Sądu Najwyższego w demokratycznym państwie prawnym, współpraca Sądu Najwyższego z innymi organami ochrony prawnej oraz upowszechnianie orzecznictwa sądowego. Poruszono również aspekty konstytucyjne i prawnomiędzynarodowe tytułowej problematyki.

Sąd Najwyższy prowadził także ożywioną współpracę międzynarodową. W kwietniu 2015 r. odbyła się w Sądzie Najwyższym Międzynarodowa Konferencja Naukowa na temat: „Relacja między Prokuraturą Europejską a organami krajowymi". W jej trakcie omówiono m.in. plany i wstępne założenia utworzenia urzędu Prokuratury Europejskiej odpowiedzialnej za ściganie czynów popełnionych na szkodę interesów finansowych Unii Europejskiej na terytorium UE. Głównym organizatorem konferencji było Towarzystwo Badawcze Prawa Europejskiego. W konferencji uczestniczyli wybitni prawnicy polscy i zagraniczni zajmujący się tematyką ochrony interesów finansowych UE.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego uczestniczył w Kolokwium Sieci Prezesów Sądów Najwyższych Unii Europejskiej w Dublinie, w ramach którego omawiano relacje pomiędzy Europejskim Trybunałem Praw Człowieka a Sądami Najwyższymi państw członkowskich UE oraz ograniczenia dopuszczalności wnoszenia skarg do Sądów Najwyższych. Z kolei Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracami Izby Karnej wziął udział w Międzynarodowej Konferencji Prezesów Sądów Najwyższych Europy Środkowej i Wschodniej, która odbyła się na Wyspach Briońskich. Podczas konferencji omawiano m.in. możliwości poprawiania efektywności pracy sądów oraz rolę prezesów sądów w zapobieganiu przewlekłości postępowania. Poruszono również kwestie niezawisłości sędziowskiej oraz relacji sądów z mediami.

Spośród wielu innych konferencji międzynarodowych, które odbyły się z udziałem przedstawicieli Sądu Najwyższego, wymienić można przykładowo: konferencję w Wilnie na temat – „Zrozumiałe i przekonujące wyrokowanie: oczekiwania i rzeczywistość" oraz konferencję Prezesów Sądów Najwyższych w Bratysławie, poświęconą prawu azylowemu oraz rekodyfikacji prawa cywilnego. Sędziowie Sądu Najwyższego uczestniczyli również w Zgromadzeniu Ogólnym Europejskiego Instytutu Prawa w Wiedniu dotyczącym m.in. przyszłości administracyjnego prawa procesowego oraz w konferencji w Brnie poświęconej stworzeniu modelu funkcjonowania Krajowych Rad Sądownictwa.

Na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z oficjalnymi wizytami przebywały w Polsce delegacje: Naczelnej Rady Sądownictwa Mongolii, Sądu Najwyższego Królestwa Tajlandii, Najwyższej Rady Są-

downictwa Gruzji, Adwokatury Ukraińskiej oraz Prokuratury Generalnej Republiki Litewskiej.

W związku z wyborami parlamentarnymi, w Sądzie Najwyższym przebywała również reprezentacja OBWE. Podczas spotkania poruszono kwestie dotyczące procedury stwierdzania ważności wyborów do Sejmu RP i Senatu RP oraz czynnego i biernego prawa wyborczego. Przedstawiciel misji OBWE zapoznał się także ze statystykami dotyczącymi rozpoznawania protestów wyborczych oraz orzecznictwem z tego zakresu.

5. Sędziowie Sądu Najwyższego uczestniczyli także w licznych seminariach i sympozjach naukowych. Prowadzili również działalność naukowo-dydaktyczną na wydziałach prawa uniwersytetów lub uczelni niepublicznych. Pełnili funkcje ekspertów, uczestniczyli w pracach Komisji Kodyfikacyjnej, Krajowej Rady Sądownictwa oraz Państwowej Komisji Wyborczej.

6. Szczegółowe informacje o Sądzie Najwyższym, organizacji pracy, wydarzeniach, budżecie, jak również o szeregu innych aspektach związanych z jego działalnością znajdują się na stronie internetowej Sądu Najwyższego (www.sn.pl).

3. Izba Cywilna

W 2015 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 78 uchwał. Stanowi to nieznaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim, w którym wydano 74 uchwały.

Wpływ zagadnień prawnych, zwłaszcza w porównaniu z pozostałymi Izbami Sądu Najwyższego, jest bardzo wysoki i stosunkowo wyrównany. Ubiegły rok potwierdza diagnozę stawianą w poprzednich latach, że główną przyczyną powstawania zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest zły i nieprzejawiający znamion poprawy, a nawet sukcesywnie pogarszający się stan legislacji. Przyczyniają się do niego liczne zmiany prawa, zwłaszcza procesowego cywilnego, które wielokrotnie mają charakter prowizoryczny i doraźny oraz są dalekie od profesjonalizmu.

Częstym – dostrzeganym również w latach poprzednich – powodem przedstawiania zagadnień prawnych są ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej, sprawiające, że jedyną metodą ujednolicania wykładni lub wyjaśniania istotnych wątpliwości staje się właśnie działalność uchwałodawcza. Niekiedy sądy powszechne jako przyczynę przedstawienia zagadnienia prawnego wskazują rozbieżność orzecznictwa.

Ogólny wpływ zagadnień prawnych wyniósł w 2015 r. – 114, co po doliczeniu zagadnień pozostałych do załatwienia z 2014 r. dało liczbę 133 zagadnień do rozstrzygnięcia. Z tej liczby w 16 wypadkach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, a 17 spraw zwrócił do uzupełnienia albo rozstrzygnął w inny sposób. Do załatwienia w następnym roku zostały zatem 22 sprawy.

W upływającym roku zmniejszyła się – w porównaniu z rokiem poprzednim – liczba odmów podjęcia uchwały, co jest zjawiskiem pozytywnym, godnym odnotowania, wskazującym – być może – na odwrócenie się przeciwnej tendencji dostrzeganej w latach poprzednich. Zauważono wtedy, że sądy powszechne zbyt często wykraczają poza hipotezę art. 390 k.p.c. lub przedstawiają pytania w sposób, który nie pozwala na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały.

W 2015 r. dominowały odmowy podjęcia uchwały z powodu niestwierdzenia przez Sąd Najwyższy poważnych wątpliwości prawnych. Nie zostały one – w ocenie Sądu Najwyższego – dostatecznie przekonująco wyłożone przez sąd drugiej instancji albo nie były poważne w stopniu wymaganym przez art. 390 § 1 k.p.c. W kilku wypadkach Sąd Najwyższy wytknął, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia nie

jest niezbędne do rozpoznania środka odwoławczego. Postanowienia Sądu Najwyższego o odmowie podjęcia uchwały mają jednak walor jurydyczny i praktyczny, stanowiąc wskazówkę, jak unikać popełnianych błędów.

Wciąż budzi zastrzeżenia sposób sformułowania zagadnień przedstawianych do rozstrzygnięcia; wielokrotnie pytania są mało precyzyjne i rozwlekłe, przechodzą obok sedna problemu, jak też zawierają niedostatki językowe. Te wady zasadniczo nie powstrzymują Sądu Najwyższego od podjęcia uchwały, jednak niejednokrotnie wymagają korygowania istoty stawianego problemu, czy nawet jego swoistej konwersji do kwestii, jaka rzeczywiście występuje w sprawie. Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej od wielu lat stoi na stanowisku, że instytucja tzw. instancyjnych pytań prawnych, prowadząca do związania sądów niższych instancji w danej sprawie poglądem Sądu Najwyższego, zawartym w podjętej uchwale, jest wyjątkiem od konstytucyjnej zasady podległości sędziów tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Nakazuje to ścisłą wykładnię art. 390 § 1 k.p.c., a sądy powszechne zmusza do przedstawiania i formułowania tych pytań z rozwagą i precyzją. Z tych względów Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej przestrzega także zasady wytyczonej w orzecznictwie, że przedstawiane zagadnienie musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia", a nie pytania otwartego.

Syntetyczny przegląd zagadnień prawnych przedstawionych w 2015 r. pozwala jednak na uznanie, że w znacznej większości zagadnienia te są prawidłowe; dostarczają Sądowi Najwyższemu – a tym samym szeroko rozumianej jurysprudencji – ważne, interesujące i doniosłe społecznie problemy prawne. Ich rozstrzyganie – przynosząc pomoc fachową sądom powszechnym w konkretnych sprawach – pozwala Sądowi Najwyższemu efektywnie spełniać konstytucyjną rolę organu sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych oraz ujednolicającego orzecznictwo.

Tematyka zagadnień prawnych rozstrzygniętych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w 2015 r. była – jak zwykle – bardzo szeroka. Stale także utrzymuje się nieznaczna, ale wyraźna przewaga problemów wynikających ze stosowania prawa procesowego.

Wśród uchwał podjętych w 2015 r. w Izbie Cywilnej 12 wydano w składzie siedmiu sędziów. Wnioski, w których podjęto uchwały w składzie poszerzonym składali: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – 4, Prokurator Generalny – 2, Rzecznik Praw Obywatelskich – 1, oraz Sąd Najwyższy – 5. Żadnej z uchwał nie nadano mocy zasady

prawnej, co jest wyrazem utrzymującej się, ugruntowanej w ostatnim ćwierćwieczu praktyki, zgodnie z którą następuje to jedynie wyjątkowo, w ostatnim okresie zazwyczaj tylko w przypadku uchwał z dziedziny prawa cywilnego procesowego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że począwszy od dnia 1 lipca 1990 r. Sąd Najwyższy wydał 225 uchwał podjętych w składzie siedmiu sędziów, nadając moc zasad prawnych tylko 23 z nich.

W dziedzinie prawa materialnego należy wyróżnić uchwałę z dnia 20 stycznia 2015 r., III CZP 78/14. W części wcześniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego przyjmowano, że wydana w pierwszej instancji decyzja nadzorcza ministra lub samorządowego kolegium odwoławczego jest decyzją ostateczną w rozumieniu art. 160 § 6 k.p.a., nawet jeżeli strona złożyła wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy zgodnie z art. 127 § 3 k.p.a. Odmienny kierunek orzecznictwa był oparty na stwierdzeniu, że za początek biegu omawianego terminu należy uważać datę wydania decyzji po ponownym rozpatrzeniu sprawy, gdyż do czasu jej wydania decyzja nadzorcza nie może być traktowana jak decyzja ostateczna.

Powiększony skład Sądu Najwyższego przyjął, że jeżeli w wyniku wydania przed dniem 1 września 2004 r. decyzji z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji strona poniosła szkodę, a właściwy minister lub samorządowe kolegium odwoławcze stwierdziło – po tym dniu, lecz przed dniem 11 kwietnia 2011 r. – nieważność tej decyzji albo jej wydanie z naruszeniem prawa, termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie przewidziany w art. 160 § 6 k.p.a. rozpoczyna bieg z chwilą bezskutecznego upływu terminu do złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, a w razie jego złożenia – z chwilą wydania decyzji po ponownym rozpatrzeniu sprawy. Nie ulega wątpliwości, że uchwała tej treści, marginalizująca pewne mankamenty legislacyjne oraz akcentująca argumenty celowościowe, ułatwia dochodzenie słusznych roszczeń odszkodowawczych obywateli.

Istotne znaczenie społeczne ma także uchwała z dnia 3 września 2015 r., III CZP 22/15, dotycząca szeroko rozumianych tzw. nieruchomości warszawskich, rozstrzygająca istnienie normalnego związku przyczynowego między wydaniem decyzji zezwalającej na sprzedaż lokalu w budynku położonym na takiej nieruchomości, której wadliwość stwierdzono decyzją nadzorczą, a szkodą polegającą na utracie przez osobę uprawnioną prawa własności lokalu, wynikającą z braku możliwości przywrócenia tego prawa. Także ten problem wywoływał rozbieżności w judykaturze. Z jednej strony, negowano istnienie ta-

kiego związku przyczynowego, dopatrując się przyczyny szkody w decyzji wydanej na podstawie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.), powodującej utratę prawa własności budynków. Z drugiej strony, przyjmowano istnienie tego związku, w postaci tzw. związku przyczynowego wieloczłonowego.

Sąd Najwyższy uchwalił, że jeżeli stwierdzono wydanie z naruszeniem prawa decyzji odmawiającej byłemu właścicielowi przyznania prawa do gruntu na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, źródłem poniesionej przez niego (jego następców prawnych) szkody nie jest decyzja zezwalająca na sprzedaż lokalu w budynku położonym na nieruchomości, także w razie stwierdzenia jej wydania z naruszeniem prawa. Omawiana uchwała to kolejna z niekończących się wypowiedzi Sądu Najwyższego dotyczących skutków wspomnianego dekretu oraz decyzji wydawanych na jego podstawie. Wieloletnie zaniechania prawodawcze dotyczące gruntów warszawskich powodują, że cały ciężar ich rozstrzygania spoczywa na sądach. Problemy prawne w tym zakresie narastają i komplikują się i staje się oczywiste, że bez unormowań ustawowych nie zostaną one rozstrzygnięte.

Ważnej i nieznikającej z wokand sądowych problematyki nieruchomości wywłaszczonych dotyczy uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2015 r., III CZP 107/14, której celem było wyjaśnienie narastających w orzecznictwie wątpliwości dotyczących wykładni art. 47 ust. 4 i art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (jedn. tekst: Dz. U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127 ze zm.) w związku z art. 229 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 518 ze zm.). Chodziło o ocenę ważności umów sprzedaży wywłaszczonej nieruchomości oraz ustanowienia użytkowania wieczystego na takiej nieruchomości z powodu ich zawarcia z naruszeniem wymienionych przepisów wywłaszczeniowych. Sąd Najwyższy – odwołując się do wielu argumentów, także do wypływających z Konstytucji standardów ochrony własności i tendencji notowanych w prawie europejskim – orzekł, że umowy te nie są nieważne, a właściwą w tym wypadku sankcją jest odpowiedzialność odszkodowawcza. Sąd Najwyższy podkreślił również, że retrospektywna ocena ważności umów przenoszących własność nieruchomości, które wywołały trwałe skutki prawne i społeczne musi uwzględniać nie tylko aspekty porząd-

ku publicznego, ale także interesy stron umowy oraz proporcjonalność ewentualnej sankcji w stosunku do konkretnego naruszenia prawa. Na uwagę zasługuje stwierdzenie Sądu Najwyższego, że oddziaływanie na autonomię woli stron za pomocą sankcji nieważności bezwzględnej powinno być wyjątkowe.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zajmował się problematyką odszkodowawczą także w uchwale z dnia 19 maja 2015 r., III CZP 114/14, definiując pojęcie „szkoda w uprawie rolnej", limitujące zakres odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez dziki, łosie, daniele, jelenie i sarny, zgodnie z art. 50 ust. 1b w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1226 ze zm.). Wątpliwości, które uzasadniały podjęcie uchwały, wynikały z różnego definiowania pojęcia „uprawa", a w szczególności z niejednoznacznej oceny, czy uprawa obejmuje także czynności przygotowawcze do zasiewu lub wysadzenia roślin. Także w tej uchwale Sąd Najwyższy dał prymat wykładni uwzględniającej uzasadnione interesy osób poszkodowanych; kierując się dyrektywami językowymi, ale, kładąc nacisk przede wszystkim na argumenty systemowe i celowościowe, wspierane aksjologią konstytucyjną, uznał, że gwarancyjny charakter odpowiedzialności za szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych przez zwierzęta łowne uzasadnia włączenie do zakresu pojęcia „uprawa rolna" także prac mających na celu przygotowanie gleby, zmierzających do uzyskania plonów. Nie chodzi bowiem tylko o ochronę samej uprawy, rozumianej jako efekt działalności człowieka, lecz o ochronę nakładu pracy poczynionej przez poszkodowanego rolnika w celu uzyskania tego efektu. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że szkodą w uprawie rolnej, o której mowa, jest także szkoda wyrządzona przed zasiewem, związana z ponownym wykonaniem niezbędnych czynności agrotechnicznych przygotowujących grunt do zasiewu.

W uchwale z dnia 15 kwietnia 2015 r., III CZP 82/14, skład siedmiu sędziów zajmował się problemem, czy dla biegu zasiedzenia przez Skarb Państwa nieruchomości leśnej przejętej z odwołaniem do przepisów dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 15, poz. 82 ze zm.) ma znaczenie art. 9 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej (Dz. U. Nr 17, poz. 71 ze zm.), którego celem

było zalegalizowanie przypadków przejęcia przez Państwo nieruchomości rolnych lub leśnych niepodlegających działaniu dekretu.

W judykaturze zaznaczyły się dwa rozbieżne stanowiska. Przyjmowano, że konsekwencją obowiązywania art. 9 ustawy z 1958 r. było wyłączenie możliwości efektywnego dochodzenia przez właścicieli wydania podlegających temu przepisowi nieruchomości rolnych lub leśnych, co można traktować jako niezależny od właściciela, wywołany uwarunkowaniami politycznymi, obiektywny stan o powszechnym zasięgu oddziaływania, porównywalny ze stanem siły wyższej (stanem zawieszenia wymiaru sprawiedliwości), który powoduje wstrzymanie rozpoczęcia albo zawieszenie biegu zasiedzenia. Zgodnie z odmiennym poglądem, art. 9 ustawy z 1958 r. nie może być uznawany za przeszkodę w dochodzeniu prawa własności (art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c.), nie można bowiem zasadnie twierdzić, że przepis ustawy, niezakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny, stanowi przyczynę równoznaczną ze stanem wyższej konieczności.

Sąd Najwyższy podkreślił, że u podstaw art. 9 ustawy z 1958 r. leżało dążenie do sanowania bezprawnych przejęć nieruchomości rolnych i leśnych. W świetle współczesnych standardów konstytucyjnych zamiar taki nie mógłby być oczywiście zostać zaaprobowany, jednak twierdzenie, że obowiązywanie aktu normatywnego, który stwarza wyraźną podstawę przejęcia własności nieruchomości przez Skarb Państwa, stanowi obiektywny stan o powszechnym zasięgu oddziaływania, porównywalny ze stanem siły wyższej (stanem zawieszenia wymiaru sprawiedliwości), powodujący wstrzymanie rozpoczęcia albo zawieszenie biegu zasiedzenia, jest nacechowane oczywistą sprzecznością i prowadzi do podważania mocy normatywnej tego aktu. W wyniku tego rozumowania zapadła uchwała, z której wynika, że obowiązywanie art. 9 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych nie stanowiło przyczyny zawieszenia biegu zasiedzenia przez Skarb Państwa nieruchomości objętych tym przepisem.

Ważne znaczenie ma uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 20 października 2015 r., III CZP 27/15, w której Sąd Najwyższy rozważał, czy art. 189 k.p.c. może być podstawą żądania przez członka stowarzyszenia ustalania nieistnienia uchwał organu stowarzyszenia niedotyczących jego stosunku członkostwa. Sąd Najwyższy udzielił na to pytanie odpowiedzi jednoznacznie negatywnej, podkreślając, że ingerencja sądu w działalność organizacji pozarządowych w formie stowarzyszeń, powinna być wyjątkowa oraz uwzględniać ich autonomiczny i samorządny charakter.

Sąd Najwyższy stwierdził, że kompetencje do wzruszania uchwał władz stowarzyszenia, które nie ingerują w sferę praw i obowiązków członkowskich, zostały przyznane wyłącznie organom nadzorującym stowarzyszenia. Członek stowarzyszenia może korzystać z art. 189 k.p.c. tylko w celu ustalenia bytu uchwał dotyczących jego stosunku członkostwa.

Istotną rolę oraz bardzo doniosłe skutki w praktyce obrotu odegra uchwała z dnia 30 stycznia 2015 r., III CZP 34/14, w której Sąd Najwyższy poddał ocenie podstawy jurydyczne oraz przydatność praktyczną prokury tzw. łącznej niewłaściwej, polegającej na ustanowieniu jednego prokurenta i uzależnienia ważności podejmowanych przez niego czynności prawnych w imieniu spółki od wyrażenia woli także przez członka zarządu spółki. Sąd Najwyższy stanął przed niełatwym zadaniem dokonania wyboru między stanowiskiem bardziej formalnym, dogmatycznym, wynikającym bezpośrednio z przepisów kodeksu cywilnego o prokurze, a stanowiskiem ukształtowanym przez praktykę rejestrową, mającym oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, uwzględniającym przede wszystkim aspekty funkcjonalne i pragmatyczne. Skład powiększony Sądu Najwyższego opowiedział się za pierwszym stanowiskiem, kładąc nacisk na stwierdzenie, że przepisy kodeksu cywilnego nie przewidują ustanowienia tak rozumianej prokury łącznej, niezależnie od tego, że jest ona sprzeczna z podstawową zasadą reprezentacji osób prawnych określoną w art. 38 k.c. W wyniku tego rozumowania uchwalił, że wpis do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym jednego prokurenta z zastrzeżeniem, że może on działać tylko łącznie z członkiem zarządu, jest niedopuszczalny i w konsekwencji orzekł, że wpisy prokury jednoosobowej określanej jako prokura łączna z członkiem zarządu powinny zostać wykreślone.

Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę na długoletnią, tolerowaną przez wiele sądów rejestrowych praktykę uznawania tzw. prokur łącznych niewłaściwych, i stwierdził, że wykładnia ta nie powinna prowadzić do podważenia bezpieczeństwa obrotu i możliwości pozbawiania skuteczności wielkiej liczby czynności prawnych, dokonanych przez prokurentów ustanowionych w ten sposób. W konsekwencji – co Sąd Najwyższy wyraźnie zaznaczył w uzasadnieniu uchwały – przyjęta w niej wykładnia obowiązuje *pro futuro* od chwili jej podjęcia. Wydaje się, że wspomniana uchwała powinna stanowić przesłankę do refleksji nad potrzebą zmiany stanu prawnego w zakresie regulacji prokury.

Przegląd uchwał składu siedmiu sędziów z dziedziny prawa cywilnego materialnego zamyka uchwała z dnia 26 grudnia 2015 r., III CZP 77/15,

w której można jednak znaleźć istotne pierwiastki prawnoprocesowe. Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć, czy przewidziane w art. 140 k.r.o. roszczenie przysługujące osobie, która nie będąc do tego zobowiązana dostarczyła innej osobie środków utrzymania i wychowania, o zwrot równowartości tych środków przez osobę zobowiązaną, jest roszczeniem o świadczenie alimentacyjne. Udzielając odpowiedzi negatywnej, zastrzegł w uzasadnieniu, że stanowisko to nie narusza dominującego w orzecznictwie od kilkudziesięciu lat poglądu, iż przewidziane w art. 398^2 § 2 k.p.c. pojęcie „sprawy o alimenty" obejmuje zarówno dochodzenie roszczeń alimentacyjnych, jak i roszczeń regresowych, o których mowa w art. 140 § 1 k.r.o. A zatem w sprawach o roszczenia przewidziane w tym przepisie skarga kasacyjna jest niedopuszczalna.

Na pograniczu prawa materialnego i prawa procesowego pozostaje także uchwała z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, dotycząca skutków prawomocności materialnej wyroku uznającego postanowienia wzorca umowy za niedozwolone. Sąd Najwyższy musiał odpowiedzieć na pytanie, czy prawomocność materialna takiego wyroku działa przeciwko wszystkim przedsiębiorcom stosującym identyczne postanowienie w swoich wzorcach, czy też tylko przeciwko przedsiębiorcy, którego dotyczy wyrok. Rozważał także kwestię, czy skutki prawomocności materialnej obejmują tylko klauzulę zawartą w konkretnym wzorcu, poddaną ocenie przez sąd, czy też rozciągają się także na zawarte w innych wzorcach postanowienia tej samej treści albo postanowienia podobne.

Sąd Najwyższy uchwalił, że prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę pozwanego w sprawie, w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366 k.p.c.). Także po wpisaniu tego postanowienia do rejestru (art. 479^{45} § 2 k.p.c.) – nie jest wyłączone powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie, w której wydano wyrok (art. 365 i 366 w związku z art. 479^{43} k.p.c.).

Bardzo istotną rolę w orzecznictwie sądów odegra uchwała z dnia 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, dotycząca zagadnienia, czy dopuszczalne jest stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez osobę, która o to nie wnosiła, ani tego nie żądała. Sąd Najwyższy dokonał oceny związków normatywnych między art. 610 § 1 i art. 677 § 1 k.p.c., ocenianych rozbieżnie w judykaturze, a dotyczących kwestii dla postę-

powania cywilnego tak fundamentalnej, jak zakaz orzekania ponad żądanie. Po dokonaniu wnikliwej analizy wszystkich – normatywnych, systemowych i funkcjonalnych – aspektów rozważanego problemu oraz przypomniawszy, że postępowanie w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia służy przede wszystkim realizacji indywidualnych interesów osób fizycznych i prawnych, Sąd Najwyższy uznał, że w sprawach o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie nie ma podstaw do przełamywania zakazu orzekania bez wniosku zainteresowanego lub ponad zgłoszone żądanie. Oznacza to, że stwierdzenie zasiedzenia może nastąpić tylko na rzecz osoby, która o to wnosi, albo wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania.

Uchwała z dnia 12 sierpnia 2015 r., III CZP 21/15, dotyczy dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawie o wpis do rejestru zastawów. Sąd Najwyższy – po stwierdzeniu faktu, że sprawy o wpis do tego rejestru są, podobnie jak np. sprawy wieczystoksięgowe, sprawami z zakresu prawa rzeczowego – przyjął, iż zgodnie z art. 519^1 § 1 k.p.c. skarga kasacyjna w ich przypadku jest dopuszczalna.

Ostatnia z omawianych uchwał składu siedmiu sędziów – z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 96/14 – dotyczy obowiązku uiszczania przez prokuratora kosztów sądowych w sprawie o wykonanie postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym, wydanego na podstawie art. 291 k.p.k. Sąd Najwyższy uchwalił, że w postępowaniu o wykonanie wskazanego postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym prokurator kosztów postępowania zabezpieczającego nie ponosi. Dotyczy to nie tylko opłat sądowych, ale także wszelkich innych zaliczek i wydatków.

Uchwały dotyczące zagadnień prawa cywilnego materialnego, podjęte przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych, jak co roku dotyczyły wielu problemów, wśród których nie da się wyróżnić tematyki dominującej. Zróżnicowana była także ich doniosłość jurydyczna.

W dziedzinie prawa rzeczowego na czoło wysuwa się uchwała z dnia 13 marca 2015 r., III CZP 116/14, w której Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat możliwości wyzbycia się przez użytkownika wieczystego części użytkowanej nieruchomości, a więc – w istocie – rozstrzygnął o dopuszczalności dokonania przez użytkownika wieczystego podziału gruntu oddanego mu w użytkowanie wieczyste. Sąd Najwyższy – dostrzegając rozbieżności w orzecznictwie oraz w piśmiennictwie – dał prymat argumentom dogmatycznym i normatywnym i dopuszczalność takiego podziału wyłączył, pozostawiając uprawnienie w tym zakresie wyłącznie właścicielowi gruntu. Na marginesie Sąd Najwyższy

zastrzegł, że do wyzbycia się prawa użytkowania wieczystego możliwe jest odpowiednie zastosowanie art. 902^1 i 902^2 k.c., dotyczących umowy przekazania nieruchomości.

Dwie uchwały dotyczyły służebności przesyłu.

Uchwała z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 88/15, dotyczy określenia powierzchni nieruchomości zajętej pod służebność przesyłu gazu (gazociągu), a w szczególności, czy powierzchnię tę, w wypadku gazociągu wybudowanego przed dniem 12 grudnia 2001 r., należy utożsamiać z obszarem strefy tzw. kontrolowanej określonym w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie (Dz. U. z 2013 r., poz. 640). Sąd Najwyższy udzielił na to pytanie odpowiedzi negatywnej, podkreślając w szczególności, że powierzchnia nieruchomości zajęta pod służebność powinna odpowiadać warunkom eksploatacji sieci przyjętym w przedsiębiorstwie, które jest właścicielem urządzeń przesyłowych. Wyznaczona w ten sposób strefa ma zaspokajać potrzeby eksploatowania urządzeń, zapewniając przedsiębiorcy możliwość prawidłowego korzystania z nich, ale także ich konserwacji, naprawy, modernizacji etc. Okoliczności te nie są tożsame z przesłankami wyznaczenia strefy kontrolowanej, w obrębie której należy liczyć się z istnieniem urządzenia w celu zapewnienia bezpiecznych warunków jego eksploatacji.

Z kolei w uchwale z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 76/15, wydanej w sprawie o nabycie służebności przesyłu przez zasiedzenie, Sąd Najwyższy zajmował się oceną dobrej lub złej wiary posiadania służebności w sytuacji, w której wybudowanie na cudzej nieruchomości urządzeń przesyłowych nastąpiło po uzyskaniu decyzji wydanej w procesie budowlanym. Sąd Najwyższy orzekł, że wybudowanie urządzeń przesyłowych w takich warunkach nie przesądza automatycznie o dobrej wierze przedsiębiorcy. Wynika to przede wszystkim z różnego charakteru regulacji zawartej w prawie budowlanym i prawie cywilnym; pozwolenie na budowę jest jedynie legalizacją w sferze prawa publicznego działań budowlanych przedsiębiorcy, nie przyznaje jednak ani nie kształtuje jakiegokolwiek tytułu prawnego do władania cudzą nieruchomością w zakresie korzystania z wznoszonych urządzeń.

Trzy uchwały składów zwykłych dotyczą instytucji pełnomocnictwa.

W uchwale z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 40/15, Sąd Najwyższy uznał, że starosta (prezydent) wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej może udzielić pracownikom, kierownikom służb i jedno-

stek organizacyjnych powiatu pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa.

W uchwale z dnia 13 maja 2015 r., III CZP 19/15, przyjęto, że przedstawiciel ustawowy małoletniego dziecka może udzielić pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o wyrażeniu zgody na kwalifikowaną postać zabiegu medycznego oraz metody leczenia i diagnostyki stwarzających dla pacjenta podwyższone ryzyko (art. 34 ust. 3 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 464). Należy odnotować, że – zdaniem Sądu Najwyższego – udzielenie pełnomocnictwa, o którym mowa, nie oznacza ograniczenia władzy rodzicielskiej rodziców, którzy zachowują pełną kontrolę nad czynnościami pełnomocnika.

Reprezentacji wspólnoty mieszkaniowej dotyczy uchwała z dnia 8 października 2015 r., III CZP 57/15, w której stwierdzono, że w sprawie o ustalenie nieistnienia uchwały wspólnoty mieszkaniowej pozwana wspólnota mieszkaniowa nie może być reprezentowana przez członka jej jednoosobowego zarządu będącego jednocześnie członkiem zarządu osoby prawnej, która zaskarżyła uchwałę; w takiej sytuacji wspólnotę mieszkaniową reprezentuje pełnomocnik powołany uchwałą właścicieli lokali. Wobec braku stosownych unormowań w ustawie o własności lokali, Sąd Najwyższy odwołał się przez analogię do przepisów kodeksu spółek handlowych (art. 210 § 1 i art. 253 § 1).

Dwie uchwały dotyczą przedawnienia.

Uchwała z dnia 21 października 2015 r., III CZP 67/15, rozstrzyga kwestię terminu przedawnienia roszczenia publicznej uczelni wyższej o zapłatę przez studenta opłat za studia niestacjonarne (czesnego), w świetle przepisów Prawa o szkolnictwie wyższym z 2005 r. w brzmieniu obowiązującym w latach 2009–2014. Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o warunkach odpłatności za studia niestacjonarne zawarta między publiczną uczelnią wyższą a studentem nie jest umową o świadczenie usług, nieuregulowaną innymi przepisami, do której stosuje się – na podstawie art. 750 k.c. – przepisy o zleceniu. W związku z tym do tych umów i wynikających z nich roszczeń nie ma zastosowania art. 751 k.c., zatem przedawniają się one w terminie dziesięcioletnim określonym w art. 118 k.c. Jednocześnie Sąd Najwyższy odmówił racji także koncepcji głoszącej, że opłata za studia jest świadczeniem okresowym. W informacji o lukach w prawie za rok 2014 kwestia ta była przedmiotem omówienia.

Przedmiotem uchwały z dnia 19 lutego 2015 r., III CZP 103/14, był art. 123 § 1 pkt 1 k.c., normujący przerwę terminu przedawnienia powodowaną czynnością wierzyciela podjętą przed sądem lub innym organem. Tym razem problem dotyczył wpływu umorzenia postępowania egzekucyjnego, wszczętego przez bank na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, na przerwę przedawnienia spowodowaną złożeniem wniosku egzekucyjnego. Sąd Najwyższy uznał, że w tej sytuacji, skoro wierzyciel cofnął wniosek, skutki jego wniesienia, także w zakresie przedawnienia – zgodnie z art. 203 § 2 zdanie pierwsze w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – ustają.

W dziedzinie prawa zobowiązań na plan pierwszy wysuwa się uchwała z dnia 8 października 2015 r., III CZP 56/15, dotycząca powództwa pauliańskiego. Przedmiotem oceny Sądu Najwyższego było to, czy czynność procesowa dłużnika w postaci zgody na przyznanie własności rzeczy wspólnej innemu współwłaścicielowi bez pełnego ekwiwalentu, zaakceptowana przez sąd rozpoznający sprawę o zniesienie współwłasności, w której doszło do podjęcia tej czynności, może być skuteczną podstawą roszczenia wywiedzionego z art. 527 k.c. Sąd Najwyższy uwypuklił bliskie podobieństwo rozważanej czynności procesowej z czynnością prawną, o której mowa w art. 527, jak też dostrzegł, że wierzyciel nie może być pozbawiony ochrony przewidzianej w tym przepisie tylko dlatego, że dłużnik nadał swojej czynności fraudacyjną formę czynności procesowej. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że przedmiotem powództwa określonego w art. 527 § 1 k.c. może być czynność procesowa dłużnika w postaci zgody wyrażonej w postępowaniu o zniesienie współwłasności rzeczy wspólnej na przyznanie własności rzeczy drugiemu współwłaścicielowi bez ekwiwalentu z jego strony.

Akcji pauliańskiej dotyczy także uchwała z dnia 18 listopada 2015 r., III CZP 75/15, w której przyjęto, że w sprawie z powództwa o zapłatę, wytoczonego przez osobę trzecią przeciwko wierzycielowi w związku z uzyskaniem przez niego zaspokojenia z przedmiotu majątkowego w wyniku czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzyciela, możliwe jest podniesienie zarzutu bezskuteczności tej czynności (art. 531 § 1 k.c.).

W uchwale z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 83/15, Sąd Najwyższy zajmował się dopuszczalnością odstąpienia od umowy wzajemnej, normowanego w art. 491 k.c., jeżeli świadczenie jednej strony umowy jest podzielne, a drugiej niepodzielne. Chodziło o sytuację, w której nabywca nieruchomości pozostawał w zwłoce z uiszczeniem części

ceny określonej w umowie w ratach, w związku z czym zbywca odstąpił od umowy i wezwał nabywcę o zwrotne przeniesienie własności nieruchomości na swoją rzecz. Sąd Najwyższy uznał, że art. 491 § 1 k.c. – w zestawieniu z § 2 – nie pozwala na ograniczenie jego stosowania tylko do przypadków, w których świadczenia obu stron są podzielne; przeciwnie, należy przyjąć, że przepis ten określa przesłanki odstąpienia nie tylko od umowy wzajemnej, w której świadczenia obu stron są niepodzielne, ale także takiej, w której – jak w rozpoznawanym wypadku – niepodzielne jest tylko świadczenie jednej ze stron. Za taką wykładnią przemawiają także postulaty ogólne dotyczące wykonywania zobowiązań, wynikające z art. 354 § 1 k.c.

W uchwale z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 45/15, podkreślając znaczenie oraz szczególny charakter art. 647^1 § 5 k.c., Sąd Najwyższy stwierdził, że odstąpienie przez wykonawcę robót budowlanych od umowy z podwykonawcą powoduje – także w razie umownego prawa odstąpienia – wygaśnięcie tej umowy ze skutkiem wstecznym, co prowadzi również do wygaśnięcia odpowiedzialności inwestora. Skuteczne odstąpienie od umowy prowadzi do zmiany podstawy rozliczeń stron i podwykonawca traci roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty; w ich miejsce wchodzą inne roszczenia, wynikające z ustawy (art. 395 § 2 k.c.), natomiast cudzy dług, za który inwestor normalnie ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 647^1 § 5 k.c., w takiej sytuacji nie istnieje. Sąd Najwyższy uchwalił, że w razie odstąpienia przez wykonawcę od umowy o roboty budowlane, zawartej z podwykonawcą, inwestor nie ponosi odpowiedzialności na podstawie wymienionego przepisu.

Z kolei w uchwale z dnia 16 września 2015 r., III CZP 52/15, Sąd Najwyższy zajmował się wykładnią art. 709^{15} k.c., regulującego skutki wypowiedzenia umowy leasingu przez finansującego z przyczyn, za które korzystający ponosi odpowiedzialność (art. 709^{11}, 709^{12} § 2 i art. 709^{13} § 2 k.c.). Zważywszy na odszkodowawczy charakter odpowiedzialności korzystającego unormowanej w art. 709^{15} k.c. oraz możliwość przewidzianego przez ten przepis uproszczonego sposobu ustalenia wysokości odszkodowania, Sąd Najwyższy stwierdził, że obowiązek pomniejszenia wysokości przewidzianych w umowie leasingu, a niezapłaconych rat o korzyści, jakie finansujący uzyskał wskutek ich zapłaty przed umówionym terminem i rozwiązaniem umowy, nie obejmuje rat wymagalnych przed rozwiązaniem umowy. Takie rozwiązanie – zdaniem Sądu Najwyższego – jakkolwiek stawia finansującego w korzystnej sytuacji, to

jednak znajduje usprawiedliwienie w funkcji ochronnej art. 709^{15} k.c., uwzględniającej istotę i cel gospodarczy umowy leasingu. Sąd Najwyższy zastrzegł zarazem, że zajęte w uchwale stanowisko nie oznacza automatycznego przerzucenia ryzyka zawarcia kolejnej umowy na korzystającego, gdyż może on odliczyć korzyści odniesione przez kupującego wskutek zapłaty rat przed umówionym terminem i rozwiązać umowę.

Kończąc omówienie uchwał dotyczących kodeksu cywilnego, należy przytoczyć dwie uchwały dotyczące spadków.

Duże znaczenie ma uchwała z dnia 3 grudnia 2015 r., III CZP 85/15, w której – w nawiązaniu do nierozpowszechnionej niegdyś i mało znanej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1971 r., III CZP 5/71 – wyraźnie i w sposób niebudzący wątpliwości wyjaśniono, że udział spadkowy, który przypadłby z ustawy wydziedziczonemu przez spadkodawcę jego dziecku, przypada zstępnym wydziedziczonego. Określona w uchwale pozycja zstępnych wydziedziczonego odpowiada ich pozycji dotyczącej prawa do zachowku (art. 1011 k.c.).

Uchwała z dnia 27 sierpnia 2015 r., III CZP 46/15 dotyczy odpowiedzialności zapisobiercy w stosunku do spadkobierców za korzystanie przez niego – w okresie poprzedzającym wymagalność roszczenia o wykonanie zapisu – ze stanowiącej przedmiot zapisu zwykłego rzeczy oznaczonej co do tożsamości. Odwołując się do art. 224 i 225 k.c. oraz postulatu spójności systemu prawnego, Sąd Najwyższy stwierdził, że gdy przedmiotem zapisu zwykłego jest nieruchomość, nie ma racjonalnych argumentów, aby w stosunku do posiadania zapisobiercy stosować inną wykładnię pojęcia dobrej wiary niż w stosunku do posiadania osoby, która weszła w nie na podstawie umowy przeniesienia własności zawartej bez zachowania formy aktu notarialnego. W obu wypadkach należy kwalifikować to posiadanie jako posiadanie w złej wierze. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że spadkobiercom przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie przez zapisobiercę z rzeczy oznaczonej co do tożsamości, stanowiącej przedmiot zapisu zwykłego, za okres do wymagalności roszczenia o wykonanie zapisu.

Kilka uchwał dotyczy wykładni przepisów kodeksu spółek handlowych. Ich liczba – podobnie jak spraw kasacyjnych z tej dziedziny – sukcesywnie wzrasta.

Jak się wydaje, najbardziej doniosłe – zarówno z praktycznego, jak i doktrynalnego punktu widzenia – ma uchwała z dnia 27 sierpnia 2015 r., III CZP 62/15, dotycząca charakteru art. 594 k.s.h., a w szczególności, czy należy on do prawa karnego, a więc dotyczy odpowiedzial-

ności karnej za przestępstwo, ewentualnie swoistej odpowiedzialności dyscyplinarnej, czy też pozostaje unormowaniem prawa prywatnego. Przepis ten przewiduje określone sankcje (grzywnę) za wymienione w nim zaniechania członków zarządu spółki handlowej. Sąd Najwyższy stwierdził, że odpowiedzialność, o której mowa, jest odpowiedzialnością cywilną. Specyfika odpowiedzialności określonej w art. 594 k.s.h. i istotne zbliżenie jej do odpowiedzialności karnej – przy braku odmiennych unormowań – nakazuje uznać ją za odpowiedzialność opartą wyłącznie na zasadzie winy umyślnej. Uchwała oznacza, że sankcja przewidziana w art. 594 k.s.h. może być zastosowana tylko wtedy, gdy członek zarządu spółki handlowej świadomie i w sposób zamierzony nie dopełnił wymienionych w tym przepisie obowiązków.

Uchwała z dnia 8 października 2015 r., III CZP 54/15, dotyczy niekończących się sporów i wątpliwości powstających na tle stosowania art. 299 k.s.h., normującego odpowiedzialność członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Sąd Najwyższy – odwołując się do swego bogatego i ugruntowanego co do zasady dorobku orzeczniczego, w którym m.in. przyjęto odszkodowawczy (deliktowy) charakter tej odpowiedzialności oraz szczegółowo opisano wymagania związku przyczynowego, a także kwalifikując *de lege lata* charakter wynagrodzenia tymczasowego nadzorcy sądowego ustanowionego w postępowaniu upadłościowym – uchwalił, że zobowiązania z tytułu wynagrodzenia tego nadzorcy, niewyegzekwowane od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, co do której oddalono wniosek o ogłoszenie upadłości na podstawie art. 13 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego, są objęte przewidzianą w art. 299 § 1 k.s.h. odpowiedzialnością członków zarządu. W ocenie Sądu Najwyższego, uszczerbek wynikły z niewyegzekwowania od spółki – dłużniczki zobowiązania z tytułu wynagrodzenia tymczasowego nadzorcy sądowego ustanowionego w następstwie złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, oddalonego z powodu możności pokrycia z majątku niewypłacalnego dłużnika co najwyżej kosztów postępowania upadłościowego, należy łączyć przyczynowo przede wszystkim ze spóźnionym złożeniem tego wniosku.

Istotne znaczenie ma także uchwała z dnia 18 czerwca 2015 r., III CZP 31/15, w której Sąd Najwyższy zajmował się problematyką dywidendy w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Opowiedział się za samodzielnym, autonomicznym i jednorazowym charakterem tego świadczenia, w związku z czym przyjął, że roszczenie z tego tytułu nie jest roszczeniem okresowym. Sąd Najwyższy podkreślił w szczególno-

ści, że roszczenie to nie jest ze swej natury powtarzalne i zależne od upływu określonego czasu; *ergo* przedawnia się na zasadach ogólnych, w okresie dziesięciu lat.

W drugiej części uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, że w okresie likwidacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, do czasu spłaty jej zobowiązań, nie jest dopuszczalne dokonywanie wypłat dywidendy, także wtedy, gdy uchwała o podziale zysku została podjęta przed otwarciem likwidacji. Odwołał się do celu art. 275 § 2 k.s.h., którym jest ochrona wierzycieli spółki w okresie likwidacji spółki przed jej niewypłacalnością. Zakaz wypłat służy zatem przede wszystkim ocaleniu majątku spółki.

Uchwała z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 78/15, dotyczy legitymacji biernej w wytoczonej przez prokuratora sprawie o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 252 § 1 k.s.h.). Sąd Najwyższy przyjął, że w takiej sprawie prokurator pozywa wyłącznie spółkę, w przeciwnym bowiem razie musiałby pozywać wszystkie osoby wymienione w art. 250 lub 422 § 2 k.s.h., a w odniesieniu do uchwał nieistniejących lub bezwzględnie nieważnych także wszystkie osoby mogące mieć interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Taki wariant rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy ocenił jako absurdalny.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego coraz częściej pojawiają się sprawy z zakresu stosunków rodzinnych, zarówno majątkowych, jak i niemajątkowych. Działalność uchwałodawcza stanowi w zasadzie jedyny sposób podejmowania przez Sąd Najwyższy problematyki rodzinnej, gdyż sprawy z tej dziedziny zostały niemal w całości wyłączone spod kontroli kasacyjnej.

Uchwała z dnia 16 września 2015 r., III CZP 47/15, dotyczy przysposobienia i przesądza, że jego orzeczenie z jednoczesnym ograniczeniem zarządu majątkiem małoletniego przez ustanowienie kuratora do zarządu tym majątkiem jest niedopuszczalne. Sąd Najwyższy powołał się na zasadę *numerus clausus* rodzajów przysposobienia – wymieniając te, które zostały dopuszczone przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (pełne, pełne nierozwiązywalne i niepełne) – i wyłączył możliwość rozszerzania tego katalogu, w szczególności przez ustanowienie nowego rodzaju przysposobienia, w tym wypadku polegającego na jednoczesnym ograniczeniu władzy rodzicielskiej przysposabiających, bo do tego zmierzałoby ustanowienie kuratora do zarządzania majątkiem dziecka. Za tym stanowiskiem przemawia także z reguły ko-

gentywny charakter norm zawartych w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a także ochrona dobra dziecka. Na marginesie Sąd Najwyższy stwierdził, także kierując się dobrem dziecka, że w sprawie o przysposobienie sąd może wydać odpowiednie zarządzenia przewidziane w art. 109 k.r.o., w tym zarządzenia dotyczące zarządu majątkiem dziecka. Zarządzenia te będą mogły być zmienione na zasadach ogólnych (art. 577 k.p.c.).

W dwóch kolejnych uchwałach Sąd Najwyższy orzekał o przynależności składników majątkowych do majątku wspólnego małżonków. W uchwale z dnia 16 września 2015 r., III CZP 50/15, orzekł, że prawo do korzystania z osobnej kwatery stałej przydzielonej żołnierzowi zawodowemu w okresie obowiązywania ustawy z dnia 20 maja 1976 r. o zakwaterowaniu sił zbrojnych (Dz. U. Nr 19, poz. 121 ze zm.) w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej, która ustała przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o zmianie ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych (Dz. U. Nr 30, poz. 162), stanowi składnik majątku wspólnego małżonków. Uchwałą z dnia 22 kwietnia 2015 r., III CZP 13/15, przesądził, że prawo odrębnej własności lokalu nabyte na podstawie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją dokonaną ustawą z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2011 r. Nr 201, poz. 1180) przez pozostającego w małżeńskiej wspólności ustawowej członka spółdzielni, któremu przysługiwało stanowiące jego majątek osobisty spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, należy do majątku osobistego tego członka (art. 33 pkt 10 k.r.o.).

Szeroko rozumianej problematyki lokalowej, z uwzględnieniem zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, dotyczy uchwała z dnia 21 października 2015 r., III CZP 70/15, w której został określony charakter odpowiedzialności osób zajmujących lokal bez tytułu prawnego, unormowanej w art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 150 ze zm.). Sąd Najwyższy uznał, że odpowiedzialność ta ma wszystkie cechy charakterystyczne dla odpowiedzialności *in solidum*. Świadczy o tym przede wszystkim istnienie jednej szkody, za którą odpowiada w całości każda osoba zajmująca lokal bez tytułu prawnego, oraz możliwość dochodzenia roszczenia z tego tytułu od kilku osób – od każdej na podstawie od-

rębnego tytułu, przy czym spełnienie świadczenia odszkodowawczego przez jedną z tych osób zaspokaja interes wierzyciela i zwalnia z odpowiedzialności pozostałe osoby.

Uchwała z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CZP 11/15, dotyczy weksli, a w szczególności oceny ich ważności w razie braku określenia waluty, w której ma nastąpić zapłata oznaczonej sumy pieniężnej, gdy nazwa waluty znajduje się w oznaczeniu sumy pieniężnej zamieszczonym w prawym górnym rogu dokumentu weksla. Sąd Najwyższy stwierdził, że nie jest konieczne oznaczenie sumy i waluty w zwrocie zawierającym bezwarunkowe przyrzeczenie lub polecenie zapłaty. Może to nastąpić też w innym miejscu na przedniej stronie weksla, na której widnieje podpis wystawcy.

Bardzo istotnej kwestii dotyczy uchwała z dnia 18 listopada 2015 r., III CZP 73/15, dotycząca tzw. opłat półkowych, czyli innych niż marża świadczeń za przyjęcie towaru do sprzedaży, a ściślej – zastrzeżonej w umowie zawartej między nabywcą prowadzącym sieć sklepów a dostawcą premii pieniężnej uzależnionej od wielkości obrotów. Problem dotyczył możliwości uznania tych opłat za rabat posprzedażowy (retrospektywny, wsteczny), niestanowiący opłaty przewidzianej w art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm.). Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy nie daje na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi, zależy ona bowiem od wielu niedających się zsyntetyzować uwarunkowań oraz od treści konkretnej umowy, przesądza jednak, że w stosunkach handlowych uznanie takiej opłaty za rabat wsteczny nie jest wyłączone. W tej sytuacji sąd powszechny rozpoznający określoną sprawę musi, kierując się całokształtem okoliczności tej sprawy, dokonać samodzielnie odpowiedniej kwalifikacji umówionej „opłaty". Uchwała Sądu Najwyższego dostarcza w tym zakresie istotnych wskazówek.

Sąd Najwyższy stoi konsekwentnie na stanowisku, że nie należą się odsetki cywilnoprawne za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego mającego źródło w prawie publicznym. W uchwale z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 92/15, przyjęto, że opłata za informację o danych zgromadzonych na kontach ubezpieczonego lub płatnika składek, udzielona komornikowi sądowemu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w wykonaniu obowiązku wynikającego z art. 50 ust. 3 i 10 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), nie jest

świadczeniem pieniężnym, od którego – w razie opóźnienia się z jego spełnieniem – przysługują odsetki ustawowe na podstawie przepisów prawa cywilnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, cechy stosunku publicznoprawnego zachodzącego miedzy komornikiem a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, występujące na tle stosunku postępowania egzekucyjnego, wykazują istotne różnice powodujące, że nie jest dopuszczalne – przy braku odpowiednich przepisów w prawie publicznym statuującym odsetki – stosowanie *per analogiam* art. 481 k.c.

Na zakończenie przeglądu uchwał dotyczących prawa cywilnego materialnego należy wskazać uchwałę z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 94/15, w której przyjęto, że rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro, przewidziana w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 403), przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione. Sąd Najwyższy stwierdził, że wymieniony przepis nie zawiera wskazania, aby na wierzycielu ciążył obowiązek udowodnienia podjęcia czynności zmierzających do dochodzenia roszczenia, a jego treść jest oparta na wyraźnym przeciwstawieniu ryczałtu należnego niezależnie od faktycznej wysokości szkody dochodzeniu kosztów w szerszym zakresie, z zachowaniem zwykłych reguł rozkładu ciężaru dowodu. Za takim stanowiskiem przemawia także główny cel tego przepisu, tj. uproszczenie sposobu kompensowania kosztów poniesionych przez wierzyciela, przy równoczesnym represyjno-motywującym oddziaływaniu na dłużnika.

W dorobku Izby Cywilnej dotyczącym prawa procesowego w 2015 r. przeważała – podobnie jak w kilku ostatnich latach – problematyka egzekucyjna. Chodzi jednak o przewagę liczbową, nie merytoryczną, związaną z wagą problemów; przeciwnie, kwestie egzekucyjne, niekiedy bardzo szczegółowe i niemające szerszego oddziaływania, nie kształtują obrazu działalności Izby Cywilnej w dziedzinie prawa procesowego. Liczba zagadnień dotyczących egzekucji oznacza jednak, że w praktyce sądów powszechnych, najczęściej w sądach rejonowych, w dalszym ciągu powstają poważne trudności interpretacyjne, wynikające ze złożonej i skomplikowanej natury przepisów egzekucyjnych oraz z ich jakości, dalekiej od doskonałości. To samo dotyczy, wciąż nierzadkich w praktyce Izby, uchwał dotyczących kosztów sądowych.

Tylko jedna uchwała podjęta w 2015 r. dotyczyła drogi sądowej. Chodzi o uchwałę z dnia 21 października 2015 r., III CZP 66/15, z której wynika, że niedopuszczalna jest droga sądowa w sprawie z powódz-

twa spółdzielni mieszkaniowej przeciwko komornikowi sądowemu o zasądzenie opłaty za udzielenie mu na podstawie art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 790) informacji niezbędnych do prawidłowego prowadzenia postępowania egzekucyjnego. Sąd Najwyższy stwierdził, że relacje zachodzące w postępowaniu egzekucyjnym, powstające między organem egzekucyjnym a uczestnikami postępowania, mają charakter publicznoprawny, bez zachowania równorzędności. Jedynym sposobem dochodzenia wymienionych opłat jest – zdaniem Sądu Najwyższego – orzeczenie o nich przez komornika w postanowieniu o ustaleniu kosztów postępowania egzekucyjnego, które pozostaje pod kontrolą sądu sprawowaną przy rozpoznawaniu ewentualnej skargi na tę czynność.

Trzy uchwały dotyczą właściwości rzeczowej sądu.

W uchwale z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 6/15, Sąd Najwyższy uporządkował poglądy na temat właściwości rzeczowej sądu w sprawie o zapłatę wynagrodzenia za stworzenie utworu i za przeniesienie autorskich praw majątkowych do niego. Podkreślił, że wykładnia art. 17 pkt 2 k.p.c. powinna uwzględniać to, iż występujące w tym przepisie pojęcie spraw o ochronę praw autorskich zostało użyte na potrzeby ściśle procesowe, tj. w celu wyznaczenia granic właściwości rzeczowej sądu okręgowego, a także to, że celem tego przepisu jest przekazanie do tego sądu określonej kategorii spraw ze względu na szczególny charakter regulacji prawnych leżących u ich podłoża. Cel przekazania tych spraw do właściwości rzeczowej sądu okręgowego przemawia za tym, aby pojęciem tym obejmować ogół spraw o roszczenia na tle regulacji prawa autorskiego. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że sprawa o zapłatę wynagrodzenia za stworzenie utworu i za przeniesienie autorskich praw majątkowych do niego jest sprawą o ochronę praw autorskich w rozumieniu art. 17 pkt 2 k.p.c. Rozwiązanie to pozwala na kumulację w jednym postępowaniu roszczeń o wynagrodzenie z tytułu przeniesienia praw autorskich z roszczeniami z tytułu ich naruszenia.

Uchwała z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 36/15, dotyczy spraw o zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych przez opublikowanie materiału prasowego. Sąd Najwyższy uznał, że wykładnia użytego w art. 17 pkt 3 k.p.c. pojęcia „roszczenia wynikające z Prawa prasowego" powinna być szeroka i obejmować także wymienione sprawy. Mają one szczególny charakter, bo dotyczą m.in. określenia granic wolności prasy oraz wyważenia interesów jednostki i praw

ogółu i w związku z tym są zazwyczaj zawiłe pod względem faktycznym i prawnym. Właściwość sądu okręgowego jako sądu pierwszej instancji w tych sprawach jest zatem tym bardziej uzasadniona.

Uchwała z dnia 18 listopada 2015 r., III CZP 60/15, jest odpowiedzią na występujące w praktyce tendencje zmierzające do zdekomponowania właściwości rzeczowej i miejscowej w sprawach o zawezwanie do próby ugodowej. Sąd Najwyższy podkreślił, że treść art. 185 § 1 k.p.c. wskazuje, iż właściwość sądu w sprawach o zawezwanie do próby ugodowej została uregulowana w sposób zupełny i wyczerpujący, nieprzewidujący jakichkolwiek odstępstw. Ustawodawca jednoznacznie przywiązał te sprawy do sądu rejonowego, niezależnie od ich charakteru, wagi oraz innych przesłanek decydujących o rzeczowej właściwości sądu. Wskazuje to jednoznacznie, że unormowanie przewidujące w sprawach o zawezwanie do próby ugodowej jeden sąd właściwy miejscowo nadaje tej właściwości cechy właściwości wyłącznej. Tych wniosków nie podważa treść art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), Sąd Najwyższy zatem przyjął, że w postępowaniu o zawezwanie ubezpieczyciela do próby ugodowej w sprawie o roszczenia wynikające z umów ubezpieczeń obowiązkowych lub obejmujących roszczenia z tytułu tych ubezpieczeń właściwy jest sąd określony w art. 185 k.p.c., a więc sąd ogólnie właściwy dla przeciwnika.

Omówiona uchwała, łącznie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2015 r., III CO 37/15, stanowi mocny, jednolity głos sprzeciwiający się próbom zmarginalizowania unormowania zawartego w art. 185 k.p.c. lub zgoła obchodzenia go, także w drodze umów prorogacyjnych zawieranych na podstawie art. 46 k.p.c. Sąd rejonowy ogólnie właściwy dla przeciwnika (art. 27–30 k.p.c.) jest zatem właściwy również w sprawie o zawezwanie do próby ugodowej, w której strony umówiły się na piśmie o poddanie innemu sądowi pierwszej instancji sporu wynikłego lub mogącego w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego.

W uchwale z dnia 13 maja 2015 r., III CZP 10/15, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że – podobnie jak w postępowaniu karnym i sądowoadministracyjnym – sędzia będący wcześniej radcą prawnym jest wyłączony z mocy ustawy tylko w konkretnej sprawie, w tej, w której będąc radcą prawnym, świadczył pomoc prawną stronie (art. 48 § 1 pkt 4 k.p.c.).

Istotne znaczenie ma uchwała z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 102/14, w której Sąd Najwyższy rozważał, czy osoba z zaburzeniami psychicznymi, która nie utraciła zdolności procesowej, może udzielić pełnomocnictwa procesowego. Sąd Najwyższy zaakcentował, że skuteczność czynności procesowej – w tym skuteczność udzielenia pełnomocnictwa procesowego – zależy od dysponowania przez stronę zdolnością sądową oraz zdolnością procesową, a nie budzi w orzecznictwie pogląd, że zachowuje tę zdolność osoba dotknięta zaburzeniami psychicznymi, nawet w stopniu wyłączającym trwale świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, jeżeli osiągnęła pełnoletność i nie została ubezwłasnowolniona. W tej sytuacji może udzielić pełnomocnictwa procesowego, za czym przemawiają także racje wynikające z Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r., ratyfikowanej przez Polskę w dniu 25 października 2012 r. (Dz. U. z 2012 r., poz. 1669). Strony tej Konwencji zobowiązały się zapewnić osobom niepełnosprawnym, na zasadzie równości z innymi osobami, skuteczny dostęp do wymiaru sprawiedliwości, w tym przez dostosowanie przepisów procesowych, w celu ułatwienia skutecznego w nim udziału, bezpośrednio lub pośrednio.

Bardzo istotne znaczenie dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy ma uchwała z dnia 18 listopada 2015 r., III CZP 69/15. Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził w tej uchwale, że bez względu na toczącą się w doktrynie dyskusję dotyczącą pojmowania oraz znaczenia prawdy w prawie procesowym cywilnym, nie może być wątpliwości, iż jest ona podstawowym celem postępowania sądowego, które w każdym wypadku polega na weryfikacji faktycznoprawnej trafności i zasadności roszczenia (żądania) przedstawionego pod osąd. Ten cel wynika z podstawowych, pierwotnych funkcji sądów jako organów wymiaru sprawiedliwości oraz całokształtu systemu ustroju sądów, skonstruowanego w taki sposób, aby wydawane wyroki były oparte na faktach i prawie. W związku z tym strony i sąd dysponują takimi narzędziami procesowymi, które mimo pewnych ograniczeń pozwalają – stosownie do okoliczności sprawy – na ustalenie prawdy lub na maksymalne zbliżenie się do niej. Narzędzia te są wspierane stworzonym przez ustawodawcę systemem publicznoprawnych obowiązków współdziałania obywateli (innych podmiotów) z wymiarem sprawiedliwości, obwarowanym środkami przymusu państwowego.

Jednym z elementów tego systemu jest art. 248 k.p.c., który zobowiązuje każdego, kto jest w posiadaniu dokumentu stanowiącego do-

wód w sprawie, istotnego dla jej rozstrzygnięcia, do przedstawienia go sądowi – na jego zarządzenie – w oznaczonym miejscu i czasie. Sąd Najwyższy uznał – wobec wątpliwości zgłaszanych w praktyce – że przepis ten dotyczy także notariusza i obejmuje sporządzane przez niego akty notarialne. Obowiązek wynikający z tego przepisu ma charakter publicznoprawny i jest korelatem uprawnienia sądu, działającego w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Istotne znaczenie dla sprawnego biegu postępowania ma uchwała z dnia 18 listopada 2015 r., III CZP 74/15. Sąd Najwyższy uchwalił, że umorzenie postępowania na podstawie art. 182 § 1 k.p.c., zawieszonego na skutek niewskazania przez powoda w wyznaczonym terminie adresu pozwanego (art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c.), nie jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy powód przed upływem roku od dnia postanowienia o zawieszeniu złożył wniosek o podjęcie postępowania, wskazując prawidłowy adres pozwanego. Jeżeli wskazany przez niego adres był nieprawidłowy, złożenie wniosku o podjęcie postępowania, nie tamuje umorzenia postępowania. Stanowisko Sądu Najwyższego, będące wynikiem pragmatycznej, celowościowej wykładni art. 182 § 1 k.p.c., zapobiega utrzymywaniu przez powoda zainicjowanej przez niego sprawy w niekończącym się stanie zawieszenia i zawisłości.

Wiele uchwał – jak co roku – dotyczy środków zaskarżenia i jak zwykle mają istotne znaczenie, system zaskarżania orzeczeń bowiem stanowi jedno z centralnych zagadnień postępowania cywilnego.

Na pierwszy plan wysuwa się uchwała z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 44/14, wydana w sprawie, w której powstał problem, czy ogłoszenie wyroku z naruszeniem terminu ustanowionego w art. 326 § 1 zdanie drugie k.p.c. ma wpływ na prawnoprocesowy byt tego wyroku oraz na dopuszczalność zaskarżenia go apelacją. Sąd Najwyższy orzekł, że termin, o którym mowa, jest terminem instrukcyjnym, w związku z czym kolejne odroczenie ogłoszenia wyroku lub – przy jednokrotnym odroczeniu – przekroczenie terminu dwóch tygodni może być ocenianie wyłącznie w kategoriach niekwalifikowanego uchybienia procesowego, nie ma natomiast żadnego wpływu na byt i skuteczność tego wyroku. Skoro więc dochodzi do wydania i ogłoszenia wyroku, w szczególności ze skutkami określonymi w art. 332 § 1 k.p.c., to o jego nieistnieniu nie może być mowy. Istnienie ogłoszonego wyroku jest równoznaczne z istnieniem substratu zaskarżenia, nie ma zatem, jeżeli wyrok został wydany przez sąd pierwszej instancji, jakiegokolwiek wpływu na dopuszczalność apelacji.

W uchwale z dnia 6 marca 2015 r., III CZP 115/14, pojawił się problem dopuszczalności zażalenia na zarządzenie przewodniczącego w sądzie pierwszej instancji o zwrocie wniosku uczestnika o rozliczenie nakładów, złożonego – na podstawie art. 618 k.p.c. – w toku postępowania o dział spadku i zniesienie współwłasności. Sąd Najwyższy przypomniał, że w judykaturze widoczna jest wyraźna tendencja do stosowania rozszerzającej wykładni art. 394 § 1 k.p.c., pozwalającej – przy używaniu argumentów *a simile* lub metody *per analogiam* – na dopuszczenie możliwości wniesienia zażalenia na postanowienia i zarządzenia niewymienione w tym przepisie. Sąd Najwyższy włączył się w tę tendencję i dopuścił zażalenie na zarządzenie o zwrocie wymienionego wniosku, podkreślając dodatkowo, że takie zarządzenie – uwzględniwszy specyfikę postępowania nieprocesowego oraz spraw działowych – jest odpowiednikiem przewidzianego w art. 394 § 1 k.p.c. zarządzenia o zwrocie pozwu.

Dopuszczalność zażalenia była również przedmiotem uchwały z dnia 28 maja 2015 r., III CZP 25/15, w której przesądzono, że zażalenie przysługuje także na zarządzenie przewodniczącego nakładające na stronę obowiązek uiszczenia opłaty sądowej. Droga do tej konkluzji została otwarta dzięki przyjęciu tezy, że zarządzenie dotyczące wezwania do uiszczenia opłaty od pisma jej podlegającego jest zarządzeniem, którego przedmiotem jest „wymiar opłaty" w rozumieniu art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c.

Zażalenia dotyczy także uchwała z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 79/15, stwierdzająca, że komornik może zaskarżyć zażaleniem postanowienie sądu pierwszej instancji dotyczące obniżenia opłaty egzekucyjnej na podstawie art. 49 ust. 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 790). Podejmując tę uchwałę, Sąd Najwyższy uznał, że postanowienie sądu w przedmiocie obniżenia wysokości opłaty ma charakter postanowienia o ustaleniu kosztów egzekucji, na które zgodnie z art. 770 zdanie czwarte k.p.c. komornikowi przysługuje zażalenie.

W praktyce sądowej, w związku z dodaniem § 3 do art. 369 k.p.c., pojawił się problem, czy termin do wniesienia zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji jest zachowany, gdy przed jego upływem strona wniosła zażalenie nie do sądu, który wydał zaskarżone postanowienie, lecz bezpośrednio do – właściwego funkcjonalnie – sądu drugiej instancji. Sąd Najwyższy uznał, że także w tym wypadku, wobec braku odmiennych uregulowań w przepisach dotyczących bezpo-

średnio zażalenia, ma zastosowanie art. 397 § 2 k.p.c. Oznacza to, że art. 369 § 3 ma odpowiednie zastosowanie do zażalenia, zatem termin do jego wniesienia został w rozważanej sytuacji zachowany. Jednocześnie Sąd Najwyższy zastrzegł, potwierdzając wypowiedziany już wcześniej pogląd, że art. 369 § 3 k.p.c. nie ma zastosowania do skargi kasacyjnej.

Uchwała z dnia 3 grudnia 2015 r., III CZP 81/15, określa funkcję sądu rejonowego, który odrzuca zażalenie na postanowienie tego sądu, wydane na podstawie art. 398^{23} § 1 k.p.c., a więc na postanowienie wydane po rozpoznaniu skargi na postanowienie referendarza sądowego. Zgodnie z uchwałą, sąd rejonowy także w tym wypadku działa jako sąd drugiej instancji, co oznacza, że jego postanowienie o odrzuceniu zażalenia nie podlega dalszemu zaskarżeniu (*scil*. zażaleniem).

W 2015 r. tylko jedna uchwała dotyczyła postępowania odrębnego – elektronicznego postępowania upominawczego, a ściślej, konsekwencji przekazania sprawy, jeżeli nie ma podstaw do wydania nakazu, do postępowania „zwykłego", sądowi właściwości ogólnej pozwanego. Kierując się językową, historyczną i systemową wykładnią art. 505^{33} i 505^{37} k.p.c., Sąd Najwyższy uznał, że umorzenie postępowania może nastąpić jedynie w razie nieusunięcia wskazanych uprzednio braków formalnych pozwu, nie ma natomiast podstaw do przenoszenia tego skutku – w drodze analogii – na pozostałe braki formalne, jak też do stosowania mechanizmu naprawczego unormowanego w art. 130 i 130^{1} k.p.c. W konsekwencji w uchwale z dnia 25 czerwca 2015 r., III CZP 33/15, Sąd Najwyższy stwierdził, że po przekazaniu sprawy przez sąd prowadzący elektroniczne postępowanie upominawcze do sądu właściwości ogólnej na podstawie art. 505^{33} § 1 k.p.c. nie wzywa się powoda na podstawie art. 130 § 1 k.p.c. do usunięcia braków formalnych pozwu przez przedłożenie odpisu pozwu wraz z załącznikami oraz gdy sprawa rozpoznawana jest w postępowaniu uproszczonym przez złożenie pozwu na urzędowym formularzu.

Doniosłe znaczenie praktyczne ma uchwała z dnia 13 marca 2015 r., III CZP 4/15, dotycząca wynagrodzenia kuratora ustanowionego przez sąd z urzędu na podstawie art. 42 k.c. Zważywszy na przewagę pierwiastka publicznoprawnego w tej kurateli – chodzi m.in. o ustabilizowanie sytuacji prawnej określonej osoby prawnej oraz o zagwarantowanie bezpieczeństwa obrotu – Sąd Najwyższy uznał, że wynagrodzenie takiego kuratora, w braku majątku lub dochodów osoby prawnej, jest pokrywane przez Skarb Państwa – sąd rejestrowy.

Z licznych uchwał dotyczących postępowania egzekucyjnego należy wyłowić dwie, dotyczące wykładni art. 788 k.p.c., wciąż budzącego rozmaite wątpliwości interpretacyjne. Kwestii ogólnej, dotyczącej samego sposobu stwierdzania przejścia obowiązku lub uprawnienia na inną osobę, dotyczy uchwała z dnia13 maja 2015 r., III CZP 15/15. Sąd Najwyższy zanegował zasadność upatrywania w art. 788 k.p.c. normy prawa materialnego i szukania w nim wymagań ustanowionych dla czynności prawnych (oświadczeń woli). Przepis ten ma charakter wyłącznie procesowy, wskazujący za pomocą jakich dowodów należy wykazać przejście na inną osobę uprawnień lub obowiązków wynikających z tytułu egzekucyjnego. Taki charakter tego przepisu uzasadnia więc wniosek, że podstawę nadania „przenośnej" klauzuli wykonalności może stanowić zarówno – określony w tym przepisie – dokument utrwalający zdarzenie prawne, które spowodowało przejście praw lub obowiązków, jak i dokument relacyjny, tylko stwierdzający istnienie tego zdarzenia oraz jego skutki.

Z kolei w uchwale z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 106/14, Sąd Najwyższy orzekł, że art. 788 § 1 k.p.c. ma zastosowanie w razie przejścia uprawnienia lub obowiązku w wyniku przekształcenia przedsiębiorcy w spółkę kapitałową. Takie stanowisko wypływa nie tylko z wykładni art. 551 § 5 i art. 584^2 § 1 k.s.h., wskazującej, że w wyniku przekształcenia przedsiębiorcy w spółkę kapitałową dochodzi do powstania nowego podmiotu – spółki przekształconej, ale także z uwzględnienia funkcji art. 788 § 1 k.p.c., dającego wyraz ogólniejszemu założeniu, iż zmiany podmiotowe w zakresie uprawnień lub obowiązków objętych sporem sądowym, do których doszło w toku postępowania i których nie uwzględnia treść tytułu egzekucyjnego, lub które nastąpiły już po jego powstaniu, powinny mieć odzwierciedlenie w tytule wykonawczym. Ustawodawca nie zdecydował się przekazać kompetencji do dokonywania ustaleń w tym zakresie, choćby wyłącznie na podstawie dokumentów, organowi egzekucyjnemu, lecz uzależnił dopuszczalność wszczęcia egzekucji na rzecz aktualnego wierzyciela lub przeciwko aktualnemu dłużnikowi od nadania na rzecz tego wierzyciela względnie przeciwko temu dłużnikowi klauzuli wykonalności, powierzając podejmowanie odpowiedniej decyzji sądowi w ramach sformalizowanego postępowania klauzulowego.

Istotne znaczenie należy przypisać uchwale z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 104/14, w której Sąd Najwyższy dokonał wykładni przepisów o egzekucji z rachunku bankowego oraz art. 831 § 1 pkt 2a k.p.c.,

stwierdzającego, że środki pochodzące z programów finansowanych z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 885, 938 i 1646) nie podlegają egzekucji, chyba że wierzytelność egzekwowana powstała w związku z realizacją projektu, na który środki te były przeznaczone. Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 831 § 1 pkt 2a i art. 831 § 2 k.p.c. wyraźnie wskazują, iż decydujące dla wyznaczenia granic przedmiotowych wyłączenia spod egzekucji wynikającego z tych przepisów jest pochodzenie środków, do których kierowana jest egzekucja, a nie to, jaki tytuł prawny do tych środków ma dłużnik, wobec którego prowadzona jest egzekucja. Przedmiotowe środki nie podlegają egzekucji bez względu na to, czy dłużnik ma w stosunku do podmiotu, który środki te ma mu dopiero wypłacić, wierzytelność o ich wypłatę, czy też środki te zostały już dłużnikowi wypłacone i znajdują się na jego rachunku bankowym, a on ma wierzytelność o ich wypłatę do banku, w którym znajduje się ten rachunek, i zamierza je wydatkować w ramach realizacji projektu. Wyłączenie, o którym mowa nie jest skuteczne tylko wtedy, gdy wobec dłużnika prowadzona jest egzekucja z tytułu wierzytelności powstałej w związku z realizacją projektu, na który przeznaczone były omawiane środki. Skutków prawnych tego wyłączenia nie ogranicza natomiast konstrukcja egzekucji z rachunku bankowego, zakładająca, że obejmuje ona wierzytelność dłużnika w stosunku do banku powstałą w następstwie przeniesienia przez dłużnika na bank własności wpłaconych środków pieniężnych. W konsekwencji zapadła uchwała stwierdzająca, że zajęcie rachunku bankowego nie może obejmować środków, o których mowa w art. 831 § 1 pkt 2a k.p.c., chyba że egzekwowana wierzytelność powstała w związku z realizacją projektu, na który te środki były przeznaczone.

Przegląd uchwał dotyczących egzekucji należy zakończyć uchwałą z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CZP 9/15, w której przesądzono, że wierzyciel jednego z małżonków może – po ustaniu między nimi wspólności majątkowej małżeńskiej – prowadzić egzekucję z udziału małżonka we własności nieruchomości wchodzącej poprzednio w skład majątku wspólnego. Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro prawodawca nie nałożył na małżonków obowiązku dokonania podziału majątku wspólnego i nie wyznaczył terminu, w którym powinni dochodzić roszczeń rozstrzyganych w postępowaniu działowym, to tym bardziej nie ma powodu, żeby powinność wszczynania takiego postępowania przenosić na wierzyciela. Sąd Najwyższy zastrzegł zarazem, że małżonek niebędący dłużnikiem

ma środki obrony przed egzekucją z udziału w przedmiocie wchodzącym w skład majątku wspólnego, jeżeli egzekucja ta narusza jego prawa.

Jak wspomniano, w działalności Izby Cywilnej często pojawiają się zagadnienia dotyczące kosztów sądowych, w tym niekiedy także kosztów procesu. W tej licznej grupie orzeczeń należy przede wszystkim wyróżnić dwie niemal równobrzmiące uchwały – z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15, i z dnia 8 października 2015 r., III CZP 58/15 – w których stwierdzono, że w razie współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd powinien jednak obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.). Sąd Najwyższy podkreślił, że sprawa, w której dochodzi do współuczestnictwa formalnego, jest w istocie zbiorem kilku lub więcej spraw, połączonych zazwyczaj wyłącznie pragmatycznym dążeniem do wspólnego rozstrzygnięcia, a więc orzeczenia wydanego szybciej i taniej. Konstrukcja wielości spraw w jednej nakazuje rozstrzygać odrębnie o kosztach procesu należnych w ramach każdej skumulowanej sprawy.

Sąd Najwyższy zaznaczył zarazem, że podmiotowo-przedmiotowa kumulacja roszczeń oraz skorzystanie przez współuczestników sporu z pomocy jednego pełnomocnika powoduje obniżenie kosztów, zarówno indywidualnych, jak i publicznych (społecznych), a także przyczynia się do usprawnienia i przyspieszenia postępowania. W każdym zatem przypadku sąd powinien rozważyć, czy koszty obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika powinny być zwrócone poszczególnym współuczestnikom w pełnej wysokości, czy jednak z pewną obniżką, uwzględniającą mniejszy nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy.

Należy jeszcze odnotować uchwałę z dnia 3 grudnia 2015 r., III CZP 90/15, w której przesądzono, że wynagrodzenie radcy prawnego ustanowionego z urzędu, zasądzone od strony przeciwnej na rzecz strony reprezentowanej przez tego radcę, podlega podwyższeniu o należny podatek od towarów i usług, oraz uchwałę z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 110/14, w której wyjaśniono, że w sprawie o ustalenie nieistnienia obowiązku alimentacyjnego pozwany nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych.

Postępowania grupowego dotyczy uchwała z dnia 16 września 2015 r., III CZP 51/15, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu grupowym o ustalenie odpowiedzialności pozwanego sąd bada zarzut przedawnienia roszczenia pieniężnego, jeżeli dotyczy on wszystkich członków grupy i oparty jest na jednakowych okolicznościach odnoszących się do nich wszystkich. Uznał, że takie stanowisko pozostaje w zgodzie z celami i funkcją postępowania grupowego, gdyż uwzględnienie zarzutu przedawnienia prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego i oddalenia powództwa już na wstępnym etapie postępowania, a nieuwzględnienie tego zarzutu i ustalenie odpowiedzialności pozwanego wyłącza możliwość powoływania się na przedawnienie w ewentualnych sporach indywidualnych. W każdym z tych wypadków cel postępowania grupowego, jakim jest ułatwienie, usprawnienie i przyspieszenie załatwienia jednorodnych spraw dużej liczby osób, zostanie osiągnięty.

Zagadnienia prawa materialnego i procesowego były również rozważane w wielu orzeczeniach kasacyjnych. Ich tematyka jest bardzo zróżnicowana.

Z orzeczeń dotyczących problematyki stosowania przepisów części ogólnej kodeksu cywilnego na wyróżnienie zasługuje z dnia 28 stycznia 2015 r., II CSK 292/14, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że pojęcie formy użyte w art. 24 § 1 k.c., nie może być redukowanie do form, w jakich można dokonywać czynności prawnych, jest ono bowiem czynnością zmierzającą do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, a nie oświadczeniem stanowiącym składnik czynności prawnej, do której miałby zastosowanie art. 78 § 1 k.c. Wychodząc z tych założeń Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli z treści prawomocnego wyroku nie wynika obowiązek podpisania treści oświadczenia, o którym mowa w art. 24 § 1 k.c., złożonego w formie listu skierowanego do pokrzywdzonego, to jego treść powinna umożliwiać identyfikację osoby, która takie oświadczenie złożyła w następstwie wykonania obowiązku wynikającego z orzeczenia sądowego.

Odnotowania wymaga wyrok z dnia 14 stycznia 2015 r., II CSK 747/13, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że w sprawach o naruszenie dóbr osobistych zachodzi konieczność redagowania sentencji wyroku w sposób kategoryczny i wyłączający pozostawienie jej konkretyzacji którejkolwiek ze stron. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że dostępne powodowi roszczenia nie ograniczają się do żądania obciążenia pozwanego obowiązkiem opublikowania na portalach społecznościowych oświad-

czenia odpowiedniej treści, podkreślając, że powodowi, którego dobro osobiste zostało naruszone wskutek zachowania pozwanego umożliwiającego nieustalonej osobie wprowadzenie na portalu internetowym określonej treści, przysługuje roszczenie o zobowiązanie pozwanego do zawiadomienia podmiotu zarządzającego portalem, że zamieszczona na nim treść, jako bezprawna, narusza dobro osobiste powoda.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 548/14, podkreślono, że prawo do swobodnego manifestowania własnych poglądów i opinii prowadzi zazwyczaj do kolizji z prawem osoby, której dotyczy krytyczna wypowiedź, do ochrony jej dobrego imienia. W odniesieniu do krytycznych wypowiedzi wobec osób sprawujących funkcje publiczne lub osób zaangażowanych w działalność polityczną, konflikt między tymi wartościami powinien być jednak rozstrzygany zazwyczaj na korzyść wolności wypowiedzi, postrzeganej jako fundament demokratycznego społeczeństwa.

W wyroku z dnia 24 września 2015 r., V CSK 741/14, Sąd Najwyższy orzekł, że prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie nie jest dobrem osobistym. W uzasadnieniu wyroku przypomniał, że dobra osobiste to wartości o charakterze niemajątkowym, wynikające z samej istoty człowieczeństwa. Charakter prawny dóbr osobistych odróżnia je od innych wartości, także tych, które wskazane są w Konstytucji czy międzynarodowych konwencjach regulujących prawa człowieka, a które mają charakter gwarancyjny i związane są z funkcjonowaniem człowieka w różnych dziedzinach jego aktywności życiowej. Do takich praw o charakterze gwarancyjnym należy prawo do sądu, w tym prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, gwarantowane w art. 45 Konstytucji i art. 6 Konwencji. Nie jest to jednak dobro osobiste. Wskazał dalej, że w określonych wypadkach naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie może prowadzić do naruszenia konkretnego dobra osobistego, jak np. godność, dobre imię, zdrowie, jednak dochodzenie roszczenia określonego w art. 24 k.c. wymaga skonkretyzowania przez powoda tego dobra osobistego, wykazania jego naruszenia i adekwatnego związku przyczynowego.

W wyroku z dnia 18 września 2015 r., I CSK 813/14, Sąd Najwyższy odniósł się do sposobu publikacji oświadczenia mającego na celu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych. W uzasadnieniu wskazał, że w przypadku naruszenia dóbr osobistych w artykule zamieszczonym w środkach masowego przekazu, w tym w internetowych wydaniach prasy, publikacja oświadczenia usuwającego skutki naruszenia

dóbr osobistych powinna odpowiadać sposobowi publikacji pierwotnego materiału prasowego, a nadto umożliwiać zapoznanie się z nim podobnego kręgu odbiorców. Niezbędne jest jednak dostosowanie formy oświadczenia i miejsca jego zamieszczenia do standardów edytorskich i technicznych, a także do realiów technologicznych i sposobu funkcjonowania Internetu.

W postanowieniu z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 396/14, Sąd Najwyższy uznał, że stowarzyszenie zwykłe nie ma legitymacji do wytoczenia powództwa w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. W jego uzasadnieniu wskazał, że stowarzyszenia zwykłe, stanowiące uproszczoną formę stowarzyszenia, z mocy art. 40 Prawo o stowarzyszeniach nie mają osobowości prawnej, co wyłącza poddanie ich regulacjom dotyczącym osób prawnych. Nie ma także przepisu przyznającego im szczególną zdolność prawną, co wyłącza stosowanie do nich art. 33^1 k.c. Nie ma także przepisu ogólnego przyznającego stowarzyszeniom zwykłym zdolność sądową. Takiego charakteru nie ma art. 479^{38} § 1 k.p.c., który nie dotyczy zdolności sądowej, lecz określa krąg podmiotów czynnie legitymowanych w określonych w nim sprawach.

Wymaga odnotowania także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2015 r., I CSK 882/14. W jego uzasadnieniu stwierdzono, że ocena celu czynności prawnej powinna uwzględniać zarówno skutki czynności wyrażone wolą jej stron, jak i skutki wynikające z art. 56 k.c. Z tego względu umowa poręczenia może być kwalifikowana jako czynność prawna mająca na celu – określonym nie tylko brzmieniem jej postanowień, ale także wolą ustawodawcy – zmianę wierzyciela w następstwie określonego zachowania się poręczyciela wynikającego z samej istoty umowy poręczenia ale i w powiązaniu ze skutkami ustawowymi w postaci subrogacji na podstawie art. 518 § 1 k.c.

W bardzo istotnym wyroku z dnia 20 lutego 2015 r., V CSK 295/14, Sąd Najwyższy wyjaśnił charakter prawny roszczenia, określonego w art. 49 ust. 6 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 80, poz. 526 ze zm.), którego przedmiotem jest żądanie zasądzenia zwrotu kosztów poniesionych przez tę jednostkę na wykonanie zadania zleconego z zakresu administracji rządowej, niepokrytych przez dotację celową. Wskazał, że przepis ten stanowi samodzielną podstawę roszczenia, bez potrzeby odwołania się do art. 417 k.c., jeżeli przekazana dotacja celowa nie zapewnia pełnego i terminowego wykonania zleconych za-

dań. Roszczenie, mające podstawę w tym przepisie, nie jest bowiem związane z wykonywaniem zadań własnych, ale z wykonywaniem zadań zleconych z zakresu administracji rządowej i skierowane nie przeciwko osobom trzecim, z którymi jako zarządca nieruchomości może wchodzić w stosunki obligacyjne, lecz przeciwko Skarbowi Państwa jako podmiotowi finansującemu wykonanie zadań zleconych. Powiat, wykonując zadanie zlecone ustawą, dotyczące zarządu nieruchomościami Skarbu Państwa, nie działa zatem jako przedsiębiorca, ale realizuje zadania wynikające z polityki państwa. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że roszczenie to nie ma związku z prowadzeniem działalności gospodarczej, zatem podlega przedawnieniu na zasadach ogólnych, określonych w art. 118 k.c.

W postanowieniu z dnia 16 stycznia 2015 r., III CSK 147/14, Sąd Najwyższy rozważał, czy art. 145 § 2 zdanie drugie k.c. ma zastosowanie także wtedy, gdy potrzeba ustanowienia drogi koniecznej powstała w wyniku nabycia na podstawie decyzji administracyjnej własności nieruchomości powstałej w wyniku podziału. Udzielił odpowiedzi twierdzącej, podkreślając, że zarówno w razie przeniesienia prawa własności nieruchomości w drodze czynności prawnej, o czym wyraźnie mowa w art. 145 § 2 k.c., jak i w drodze decyzji administracyjnej, dochodzi do podziału nieruchomości i przeniesienia prawa własności wydzielonej działki niemającej dostępu do drogi publicznej, nie ma więc żadnego racjonalnego, prawnego i społeczno-gospodarczego powodu, żeby obie te sytuacje traktować odmiennie.

W postanowieniu z dnia 19 listopada 2015 r., IV CSK 9/15, Sąd Najwyższy odniósł się do umów mogących być źródłem zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości, o którym mowa w art. 156 k.c. Sąd Najwyższy stwierdził, że zobowiązanie do przeniesienia własności nieruchomości może stanowić świadczenie majątkowe w zamian za nabycie innego prawa majątkowego, niepieniężnego. Zobowiązanie takie może wynikać zarówno z umowy, do której cech istotnych należy zobowiązanie jednej ze stron do przeniesienia własności rzeczy, jak również z umów, których cechą istotną nie jest takie zobowiązanie, lecz zostało ono zastrzeżone przez same strony. Wychodząc z tego założenia, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że zobowiązanie dłużnika do przeniesienia własności nieruchomości może stanowić formę odpłatności w zamian za zobowiązanie gwarancyjne przejemcy długu na podstawie umowy przewidzianej w art. 392 k.c., która może mieć charakter odpłatny.

W postanowieniu z dnia 15 października 2015 r., II CSK 811/14, Sąd Najwyższy, akceptując zapatrywanie o dopuszczalności nabycia przez zasiedzenie prawa użytkowania wieczystego, które zostało już ustanowione, wskazał, że odróżnienie – jako stanów prowadzących do zasiedzenia – samoistnego posiadania „jak właściciel" od posiadania „jak wieczysty użytkownik" może sprawiać trudności. Skoro w czasie istnienia użytkowania wieczystego zasiedzenie własności nieruchomości jest wyłączone, a jest możliwe zasiedzenie prawa użytkowania wieczystego gruntu przez zastosowanie *per analogiam* art. 172 § 1 k.c., to ciągłe w okresie biegu terminu zasiedzenia „posiadanie jak właściciel" może stanowić przesłankę nabycia użytkowania wieczystego gruntu oraz własności posadowionego na nim budynku.

W postanowieniu z dnia 29 maja 2015 r., V CSK 416/14, Sąd Najwyższy wyłączył możliwość ustanowienia służebności osobistej mieszkania na udziale we współwłasności nieruchomości. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że służebność, zarówno gruntowa jak i osobista, jako ograniczone prawo rzeczowe, jest prawem na rzeczy cudzej i obciąża tę rzecz, a więc całą rzecz, również wówczas, gdy rzecz ta objęta jest współwłasnością. Nie jest więc dopuszczalne ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego, jakim jest służebność, również osobista, na ułamkowej części nieruchomości jak też na udziale współwłaściciela we współwłasności. Ułamkowa część, podobnie jak i udział we współwłasności, nie jest rzeczą, jest prawem, prawo zaś może być przedmiotem takiego obciążenia tylko wówczas, gdy ustawa dopuszcza ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego na prawie.

W postanowieniu z dnia 14 października 2015 r., V CSK 5/15, Sąd Najwyższy orzekł, że właściciel nieruchomości, którym jest Skarb Państwa lub gmina, nie może nabyć przez zasiedzenie służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu na prawie użytkowania wieczystego ustanowionego na tej nieruchomości. Rozstrzygnięcie to ma istotne znaczenie dla stwierdzenia, czy przedsiębiorstwo przesyłowe, domagając się stwierdzenia zasiedzenia takiej służebności na swoją rzecz, może doliczyć do swego okresu posiadania przypadający przed uwłaszczeniem okres posiadania przedsiębiorstwa państwowego, które było użytkownikiem wieczystym gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa. Zdaniem Sądu Najwyższego, zasada niepodzielnej własności państwowej i skupienie prawa własności nieruchomości i prawa własności urządzeń przesyłowych w sferze prawnej jednego podmiotu – Skarbu Państwa lub gminy, wyłącza możliwość przyznania przedsiębior-

stwu państwowemu odrębnego uprawnienia do korzystania w zakresie służebności z gruntu stanowiącego własność wskazanych podmiotów. Nie jest więc dopuszczalne nabycie przez zasiedzenie służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu przez Skarb Państwa (gminę) na prawie wieczystego użytkowania ustanowionego na nieruchomości stanowiącej jego własność, a w konsekwencji przedsiębiorstwo przesyłowe nie może doliczyć okresu posiadania w zakresie służebności w okresie, w którym na nieruchomości objętej prawem własności tych podmiotów było ustanowione prawo wieczystego użytkowania i korzystanie z urządzeń przesyłowych wykonywało przedsiębiorstwo państwowe (komunalne). Niezależnie od tego, służebnością gruntową można obciążyć tylko nieruchomość, a nie prawo użytkowania wieczystego.

Na uwagę zasługuje precedensowe postanowienie z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 509/14, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotny problem prawny dotyczący możliwości rozporządzenia opróżnionym miejscem hipotecznym na kwotę wyższą niż suma opróżnionego miejsca. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że wymaganie, aby rozporządzenie opróżnionym miejscem hipotecznym mieściło się w granicach wygasłej hipoteki, nie ma charakteru bezwzględnego. Nie stoi ono na przeszkodzie rozporządzeniu opróżnionym miejscem hipotecznym na kwotę wyższą od sumy tego miejsca za zgodą osób, którym przysługują prawa obciążające nieruchomość z pierwszeństwem równym lub niższym od wygasłej hipoteki, a w pewnych przypadkach, w których rozporządzenie pozostaje bez wpływu na prawa tych osób, nawet bez ich zgody i bez innych dodatkowych przesłanek. Za takim stanowiskiem przemawia funkcja wskazanego wymagania. W przypadku braku wymaganej zgody, wniosek o wpis ustanowienia lub przeniesienia hipoteki bądź roszczenia o jej przeniesienie powinien być uwzględniony tylko częściowo w zakresie odpowiadającym sumie wygasłej hipoteki.

W postanowieniu z dnia 5 marca 2015 r., V CSK 293/14, Sąd Najwyższy uznał, że złożone w formie aktu notarialnego oświadczenie spadkobierców małżonka, niewpisanego w dziale drugim księgi wieczystej, co do pozostawania przez niego i ujawnionego w tej księdze drugiego z małżonków we wspólności majątkowej w dacie nabycia prawa i trwania tego ustroju majątkowego w dacie ustania małżeństwa, nie stanowi, w rozumieniu art. 31 ust. 2 u.k.w.h., innego odpowiedniego dokumentu potrzebnego do usunięcia niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. Zaniechanie usunięcia powyższej niezgodności

wyrokiem sądu (art. 10 u.k.w.h.) powoduje, że w obrocie nieruchomość jest traktowana jako własność małżonka wpisanego, a ujemne skutki wiedzy nabywcy co do rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości wiążą się z niedziałaniem rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych (art. 5 u.k.w.h.).

Na omówienie zasługuje wyrok z dnia 6 listopada 2015 r., II CSK 58/15, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do mającej doniosłe znaczenie społeczne kwestii nadmiernych kosztów restytucji zabytku, przyjmując, że w przypadku takiego dobra należy uwzględnić jego szczególne znaczenie, status prawny i dążenie do jego zachowania w jak najlepszym stanie. Sąd Najwyższy podniósł, że zabytek jest dobrem o wartości ponadindywidualnej, historycznej, kulturowej i społecznej, co w kontekście stosowania art. 363 § 1 k.c. prowadzi do wniosku, że w sytuacji, w której restytucja dotyczy budynku wpisanego do rejestru zabytków, decydującym kryterium oceny, czy koszty restytucji są nadmierne, nie może być wynik porównania ich wysokości z wartością budynku przed szkodą.

W wyroku z dnia 24 czerwca 2015 r., II CSK 569/14, Sąd Najwyższy dokonał wykładni pojęcia szczególnych okoliczności, które w myśl art. 363 § 2 k.c., pozwalają przy ustalaniu wysokości odszkodowania pieniężnego na przyjęcie cen z innej chwili, niż data ustalania odszkodowania. Sąd Najwyższy, wskazując, że odstępstwo od zasady uwzględniania cen z chwili ustalania odszkodowania jest uzależnione od wystąpienia szczególnych okoliczności, uznał, że spadek cen nieruchomości w okresie między wystąpieniem zdarzenia wyrządzającego szkodę a ustaleniem odszkodowania, będący następstwem swobodnego kształtowania się na rynku sił popytu i podaży, nie stanowi szczególnej okoliczności, o której mowa w art. 363 § 2 k.c.

W dwóch wyrokach Sąd Najwyższy odniósł się do zagadnienia legitymacji czynnej i biernej w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony. W wyroku z dnia 12 marca 2015 r., I CSK 165/14, wskazano, że podmiotem czynnie legitymowanym z mocy art. 479^{38} § 1 k.p.c. do wytoczenia powództwa jest każda osoba potencjalnie uprawniona do zawarcia umowy zawierającej określone we wzorcu umowy postanowienie, nawet jeśli nie jest związana stosunkiem materialnoprawnym z podmiotem posługującym się wzorcem umowy. Sąd Najwyższy podkreślił, że w art. 479^{38} § 1 k.p.c. określono szeroko krąg podmiotów uprawnionych do wytoczenia powództwa o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolony, ustawodawca nie

uzależnia również istnienia czynnej legitymacji procesowej w takich sprawach od istnienia interesu prawnego w wytoczeniu powództwa, a w judykaturze przyjęto, że istnienie uzasadnionego interesu prawnego nie stanowi materialnoprawnej przesłanki do wytoczenia powództwa o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2013 r., III CZP 73/13, OSNC 2014, nr 10, poz. 97).

W wyroku z dnia 12 marca 2015 r., I CSK 201/14, stwierdzono, że biernie legitymowanym w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony może być podmiot stosujący wzorzec, niebędący jego twórcą. Artykuł 479^{38} § 1 k.p.c. nie pozwala na wyłączenie poza zakres objęty kontrolą abstrakcyjną postanowień wzorca umowy w postępowaniu, w którym powództwo skierowano przeciwko podmiotowi niebędącemu twórcą wzorca, jeśli tylko według oferty pozwanego możliwe byłoby zawarcie z nim umowy zawierającej postanowienia odpowiadające, w ocenie powoda, niedozwolonemu postanowieniu wzorca.

Wymaga odnotowania także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, w którym przyjęto, że warunki mające charakter posiłkowy wobec postanowień umowy definiujących istotę obowiązku dłużnika z danego stosunku prawnego, nie są objęte pojęciem głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385^{1} § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił, że kwalifikacja postanowień określających główne świadczenia stron powinna być dokonywana w odniesieniu do indywidualnych okoliczności danej sprawy i konieczne jest uwzględnienie w tym zakresie także stanowiska Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, prezentowanego w związku z interpretacją pojęcia „główny przedmiot umowy", zawartego w art. 4 ust 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.L. 95).

W wyroku z dnia 2 października 2015 r., II CSK 734/14, Sąd Najwyższy oceniając roszczenie o odszkodowanie za szkodę powstałą wskutek zapłacenia ceny z nieważnej umowy sprzedaży nieruchomości sporządzonej przez notariusza, uznał, że od odpowiedzialności notariusza nie zwalnia obowiązek zbywców do zwrotu otrzymanej ceny jako świadczenia nienależnego, zgodnie bowiem z art. 414 k.c., przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, nie uchybiają przepisom o obowiązku naprawienia szkody. Oznacza to, że art. 414 przewiduje zbieg roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia oraz z tytułu odpowiedzialności za czyn niedozwolony, a uprawnionemu przysługuje wybór roszczenia

i podmiotu, w stosunku do którego skieruje roszczenie, z zastrzeżeniem, że zaspokojenie jednego z tych roszczeń zwalnia drugiego dłużnika od obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela (przypadek tzw. solidarności nieprawidłowej).

W postanowieniu z dnia 25 lutego 2015 r., IV CSK 302/14, Sąd Najwyższy stwierdził, że samodzielną podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej komornika w związku z prowadzeniem egzekucji stanowi art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376 ze zm.). Jest to odpowiedzialność deliktowa, której przesłankę stanowi działanie lub zaniechanie niezgodne z prawem, bez względu na zawinienie. Niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu czynności w rozumieniu tego przepisu obejmuje wszystkie działania i zaniechania komornika o charakterze władczym, przewidziane w art. 2 ustawy, które zmierzają do realizacji celu egzekucji.

W wyroku z dnia 4 marca 2015 r., IV CSK 410/14, Sąd Najwyższy wypowiedział się w istotnej kwestii dotyczącej możliwości dochodzenia przez właściciela nieruchomości przeciwko jej posiadaczowi w złej wierze, będącemu przedsiębiorstwem energetycznym, roszczeń odszkodowawczych na podstawie art. 415 k.c. w związku z posadowieniem i utrzymywaniem na tej nieruchomości bez tytułu prawnego urządzeń przeznaczonych do przesyłu energii elektrycznej. Kwestia podstaw prawnych rozliczeń dotyczących podobnych sytuacji w praktyce nadal budzi wiele wątpliwości. Sąd Najwyższy, dostrzegając możliwość oparcia żądań właściciela na wskazanym przepisie, stwierdził, że zależy ona spełnienia dwóch warunków – roszczenia odszkodowawcze muszą pozostawać poza zakresem hipotez art. 224 i 225 k.c., a jednocześnie muszą być spełnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego. Samo kontynuowanie posiadania bez tytułu prawnego nie jest tożsame z czynem niedozwolonym, a zła wiara posiadacza nie jest tożsama z winą stanowiąca podstawę odpowiedzialności deliktowej. Sąd Najwyższy dodał, że bezczynność posiadacza w uregulowaniu powstałej sytuacji wynikającej z posadowienia słupów energetycznych na cudzym gruncie sama przez się nie przesądza o winie w znaczeniu subiektywnym.

Na uwagę zasługuje, ze względu na znaczenie rozstrzygniętego problemu dla konsumentów, wyrok z dnia 2 października 2015 r., II CSK 818/14, w którym Sąd Najwyższy określił rozkład ciężaru dowodu w sprawie dotyczącej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną impor-

towanym produktem niebezpiecznym. Sąd Najwyższy wskazał, że dla ustalenia odpowiedzialności importera istotne jest to, czy przywiózł on produkt niebezpieczny na obszar Unii Europejskiej, czy uczynił to w zakresie swojej działalności gospodarczej, czy wprowadził produkt do obrotu na tym obszarze i czy to wprowadzenie nastąpiło w zakresie tej działalności. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wprawdzie regulacje dotyczące odpowiedzialności za produkt niebezpieczny zawierają – w celu ułatwienia poszkodowanemu dochodzenia roszczeń od podmiotu odpowiedzialnego – odstępstwa od ogólnych reguł ciężaru dowodu, jednak nie obejmują kwestii, czy dany produkt niebezpieczny został przywieziony na obszar Unii Europejskiej przez danego importera. Oznacza to, że poszkodowanego obciąża ciężar dowodu, że dany importer przywiózł produkt niebezpieczny na obszar Unii Europejskiej. Wobec tego, że dla poszkodowanego sprostanie takiemu obowiązkowi może być trudne, usprawiedliwione jest w takich sprawach posługiwanie się domniemaniami faktycznymi, zwłaszcza tzw. dowodem *prima facie*.

Istotny dla praktyki pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 marca 2015 r., I CSK 467/14. Odnosząc się do zagadnienia sposobu określenia wysokości szkody spowodowanej wydaniem wadliwej decyzji administracyjnej odmawiającej przyznania prawa własności czasowej na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, Sąd Najwyższy wskazał, że przy ocenie wysokości uszczerbku majątkowego w postaci *dammum emergens* spowodowanego wadliwą decyzją administracyjną i polegającego na utracie prawa własności nieruchomości (użytkowania wieczystego) należy brać pod uwagę przeznaczenie tej nieruchomości – jako elementu jej ogólnego stanu – z chwili wydania wadliwej decyzji, a ceny – z chwili ustalenia odszkodowania.

W wyroku z dnia 13 maja 2015 r., III CSK 286/14, Sąd Najwyższy nawiązał do wyroku z dnia 9 marca 2013 r., I CSK 282/11, w którym stwierdzono, że dziecko, które urodziło się martwe, może być uznane za „zmarłego" w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Uznał jednak, że orzeczenie to nie może być rozciągane na przypadki dotyczące dziecka w fazie prenatalnej, niezdolnego do życia poza organizmem matki.

Kwestii odstąpienia od umowy wzajemnej dotyczyły dwa orzeczenia. W wyroku z dnia 9 stycznia 2015 r., V CSK 127/14, Sąd Najwyższy stwierdził, że stan majątkowy dłużnika uzasadnia odstąpienie od umowy przez wierzyciela tylko w przypadku wystąpienia realnego i poważnego zagrożenia dla terminowej zapłaty przed dłużnika za rzeczy, które

mają być jeszcze dostarczone w wykonaniu umowy (art. 552 i 612 k.c.). W wyroku z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 82/15, uznał zaś, że dłużnik może skorzystać z uprawnienia do odstąpienia od umowy wzajemnej na podstawie art. 492 w związku z art. 513 § 1 k.c., jeśli, dowiadując się o przelewie wierzytelności przez drugą stronę zawartej z nim umowy, uzyskuje oświadczenie tej drugiej strony, że nie wykona świadczenia wzajemnego wynikającego z umowy. W takim wypadku wierzytelność przestaje istnieć i jej zbycie staje się bezskuteczne, z możliwością zastosowania odpowiedzialności zbywcy wierzytelności wobec jej nabywcy na podstawie art. 516 k.c.

Interesujące rozważania zawiera uzasadnienie wyroku z dnia 10 września 2015 r., II CSK 661/14, zawierające stwierdzenie, że art. 512 zdanie drugie k.c. dotyczy tylko czynności prawnych korzystnych dla dłużnika i ma zastosowanie zarówno w przypadku przelewu wierzytelności już istniejących, jak i wierzytelności jeszcze nie powstałych. Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że zgodnie z art. 513 § 1 k.c. dłużnik w przypadku przelewu wierzytelności istniejących oraz przelewu wierzytelności przyszłych, u których podłoża leży częściowo zrealizowany stan faktyczny uzasadniający powstanie wierzytelności, może podnosić wobec cesjonariusza i cedenta wszystkie zarzuty mające w chwili zawarcia umowy przelewu swą podstawę w zdarzeniu lub stosunku prawnym będącym źródłem przelanej wierzytelności. Ich zakresem objęty zatem jest także zarzut, którego podniesienie w stosunku do cesjonariusza uwarunkowane jest uprzednim wykonaniem przez dłużnika prawa kształtującego (np. uprawnienie do odstąpienia od umowy).

Należy także wymienić wyrok z dnia 29 kwietnia 2015 r., IV CSK 459/14, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że jednostronna czynność prawna, jaką jest oświadczenie dłużnika o zrzeczeniu się prawa wieczystego użytkowania, może podlegać zaskarżeniu skargą pauliańską. Sąd Najwyższy wskazał, że pojęcie „korzyści majątkowej", o którym mowa w art. 527 § 1 k.c., obejmuje również zwolnienie nieruchomości stanowiącej własność osoby trzeciej od obciążenia ograniczonym prawem rzeczowym lub prawem wieczystego użytkowania. Wygaśnięcie użytkowania wieczystego następuje wskutek konfuzji, a zatem zrzeczenie się nie może wywrzeć bezpośredniego skutku przysporzenia w majątku osoby trzeciej, ale to nie oznacza, że właściciel nie uzyskuje żadnej korzyści w rozumieniu art. 527 k.c.

W postanowieniu z dnia 4 lutego 2015 r., IV CSK 170/14, Sąd Najwyższy uznał, że prawomocny wyrok uwzględniający powódz-

two wierzyciela przeciwko dłużnikowi i osobie trzeciej na podstawie art. 527 k.c. – także łącznie z tytułem wykonawczym wydanym na rzecz wierzyciela przeciwko dłużnikowi – nie stanowi podstawy wpisu hipoteki przymusowej (art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece – jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) na nieruchomości osoby trzeciej nabytej przez nią w wyniku czynności uznanej za bezskuteczną. Wskazał, że hipotekę przymusową zabezpieczającą skonkretyzowaną wierzytelność pieniężną można ustanowić na podstawie tytułu wykonawczego zasądzającego tę wierzytelność od dłużnika, na nieruchomości, która jest jego własnością.

W wyroku z dnia 5 lutego 2015 r., V CSK 246/14, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że powództwo przewidziane w art. 527 § 1 k.c. jest dopuszczalne także w odniesieniu do czynności prawnej obejmującej składnik majątku wspólnego, dokonanej przez małżonka dłużnika, którego odpowiedzialność wobec wierzyciela za dług małżonka -dłużnika została ograniczona do majątku wspólnego. W wyroku z dnia 24 września 2015 r., V CSK 667/14, uznał zaś, że w przypadku rozporządzenia korzyścią majątkową przez osobę trzecią na rzecz dalszej osoby, wierzyciel może pozwać dalszego nabywcę korzyści i zaskarżyć czynność prawną, w której ten nabywca uczestniczy (art. 531 § 2 k.c.).

Postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2015 r., V CSK 444/14, Sąd Najwyższy przedstawił pełnemu składowi Izby Cywilnej Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne: „Czy odwołanie na podstawie art. 898 § 1 k.c. w stosunku do jednego z małżonków darowizny nieruchomości, uczynionej do majątku wspólnego, uprawnia darczyńcę do żądania przeniesienia na niego udziału niewdzięcznego małżonka we własności tej nieruchomości?”.

W 2015 r. wydano wyroki w siedmiu sprawach dotyczących problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną działaniem agenta ubezpieczeniowego (wyroki z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 237/14, z dnia 13 sierpnia 2015 r., I CSK 657/14, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 702/14, z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 28/15, z dnia 14 stycznia 2016 r., I CSK 43/15, z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 51/15). We wszystkich tych sprawach istota sporu była związana z wykładnią art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. z 2014 r., poz. 1450), który stanowi podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu ubezpieczeń za szko-

dy wyrządzone w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych. Sąd Najwyższy w jednej z tych spraw, w wyroku z dnia 30 września 2015 r., I CSK 702/14, wskazał między innymi, że odpowiedzialność odszkodowawcza ubezpieczyciela na podstawie art. 11 ust. 1 powołanej ustawy ma charakter deliktowy, a jej przesłankami są zachowania agenta wyrządzające szkodę i pozostające w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Sąd Najwyższy podkreślił, że w przepisie tym przesłanki odpowiedzialności ujęto inaczej niż w przepisach art. 429 i 430 k.c., w których ustawodawca wymaga wyrządzenia szkody „przy wykonywaniu powierzonych czynności". Brzmienie art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym wskazuje na wymaganie istnienia związku funkcjonalnego, ocenianego w kategoriach obiektywnych, między zachowaniem agenta a wyrządzoną tym zachowaniem szkodą. Z tego względu wyrządzenie szkody w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych obejmuje znacznie szerszy zakres zachowań sprawcy, aniżeli wyrządzenie przezeń szkody jedynie przy wykonywaniu powierzonych czynności.

Na uwagę zasługuje wyrok z dnia 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, wydany w sprawie, w której klienci banku w postępowaniu grupowym wszczętym pozwem zbiorowym kwestionowali postanowienia umów kredytowych, pozwalające bankowi na zmianę oprocentowania kredytów hipotecznych udzielanych we frankach szwajcarskich. Sąd Najwyższy, odnosząc się do prezentowanych przez strony, rozbieżnych ocen postanowień umowy kredytu – przewidujących możliwość zmiany wysokości oprocentowania kredytu zależnie od zmian dotyczących stopy referencyjnej dla danej waluty oraz parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji – uznał, że w postępowaniu grupowym w sprawach o roszczenia pieniężne z tytułu odpowiedzialności odszkodowawczej banku, w których powództwo ograniczono do żądania ustalenia odpowiedzialności odszkodowawczej banku wobec kredytobiorców, dopuszczalna jest incydentalna kontrola postanowień stosowanego przez bank wzorca umownego. W orzeczeniu tym został także wyrażony pogląd, zgodnie z którym uznanie postanowienia umowy kredytu bankowego, przewidującego zmienną stopę oprocentowania kredytu jako niedozwolonego, nie jest równoznaczne z przyjęciem stałej stopy oprocentowania tego kredytu, bowiem eliminacja abuzywnej klauzuli umownej nie może prowadzić do zmiany prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta.

Istotny dla praktyki jest wyrok z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, w którym Sąd Najwyższy, uwzględniając zajęte w orzecznictwie stanowisko, uznał, że kredytobiorca nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie, iż niedozwolone są postanowienia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, zawartej przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984) – niezawierające szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Zgodnie z nowelą, umowy kredytowe muszą określać takie zasady. W przypadku kredytów zaciągniętych przed dniem jej wejścia w życie reguła ta odnosi się także do tych kredytów, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank musi bezpłatnie dokonać stosownej zmiany umowy kredytowej.

Odnotowania wymaga wyrok z dnia 15 października 2015 r., II CSK 836/14, w którym Sąd Najwyższy rozpoznał spór dotyczący zwrotu kosztów sprowadzenia z zagranicy turystów – kontrahentów upadłego biura turystycznego, w zakresie przekraczającym wysokość gwarancji turystycznej. Sąd Najwyższy, rekonstruując model ochrony kontrahentów niewypłacalnego biura turystycznego, wskazał, że w jego ramach przewidziany jest ustawowy obowiązek marszałka województwa do podejmowania czynności organizacyjnych mających na celu sprowadzenie turystów do kraju. Wskazany obowiązek, choć stanowi zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej, nie ma jednak charakteru uniwersalnego, aktualizuje się bowiem dopiero wtedy, gdy istnieje odpowiedni system zabezpieczenia powrotu turystów do kraju. Sąd Najwyższy stwierdził, że po wyczerpaniu sumy gwarancji turystycznej, po stronie marszałka nie powstaje *ex lege* samodzielny obowiązek prawny podejmowania czynności organizacyjnych mających na celu sprowadzenie klientów organizatora turystyki do kraju, a zatem Skarb Państwa nie jest zobowiązany – na podstawie art. 49 ust. 6 ustawy dochodach jednostek samorządu terytorialnego – do zwrotu marszałkowi województwa poniesionych przez niego kosztów sprowadzenia do kraju klientów niewypłacalnego biura w razie niewystarczającej sumy gwarancyjnej przewidzianej dla pokrycia tych kosztów.

W wyroku z dnia 3 czerwca 2015 r., V CSK 566/14, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że warunek wydania dokumentu (art. 921^{12} w zw. z art. 921^{16} k.c.) w odniesieniu do akcji na okaziciela – w kontekście art. 339 *in fine* k.s.h. – należy rozumieć tak, że obejmuje on każdy sposób przeniesienia posiadania dokumentu takiej akcji (art. 348–351 k.c.). To ważne orzeczenie dotyka zagadnienia przesłanek, jakie muszą być spełnione, aby nastąpiło przeniesienie akcji na okaziciela. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na konieczność zróżnicowania warunków koniecznych dla skutecznego przeniesienia akcji na okaziciela i akcji imiennych. W wypadku papieru imiennego trzeba bowiem przelewu i wydania dokumentu (art. 921^{8} zdanie drugie k.c.), a w wypadku papieru na okaziciela – tylko wydania dokumentu (art. 921^{12} k.c.). Element wydania dokumentu jest wspólny. Gdy chodzi o przeniesienie akcji na okaziciela, art. 921^{12} k.c. ma jednak zastosowanie nie wprost, a tylko odpowiednio, o czym stanowi art. 921^{16} k.c. Pozwala to na wykładnię, w której przez wydanie dokumentu, jako sposobu przeniesienia posiadania, należy rozumieć nie tylko fizyczne wydanie (art. 348 k.c.), lecz także pozostałe sposoby przeniesienia posiadania (art. 349–351 k.c.).

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 marca 2015 r., I CSK 111/14, dotyczącym zakresu praw i obowiązków wchodzących w skład masy spadkowej na gruncie art. 922 k.c. wskazano, że stosunek prawny powstały pomiędzy żołnierzem zawodowym oraz emerytem lub rencistą wojskowym a Wojskową Agencją Mieszkaniową, w odniesieniu do przydzielonej żołnierzowi kwatery stałej, nie ma charakteru cywilnoprawnego i uprawnienie z tego tytułu nie wchodzi w skład spadku. Przemawia za tym zarówno źródło powstania tego stosunku, którym jest decyzja o przydziale kwatery stałej, jak i przysługiwanie – w razie śmierci uprawnionego – prawa do kwatery członkom rodziny wspólnie z nim zamieszkałym i zarazem uprawnionym do wojskowej renty rodzinnej. Stanowisko to nawiązuje do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2002 r., III CZP 14/02 (OSNC 2002, nr 12, poz. 148), w której uznano, że tego rodzaju stosunek prawny, wynikający z przydziału kwatery stałej, ma charakter administracyjnoprawny.

Wyróżnić należy postanowienie z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 635/14, w którym uznano, że odwołanie testamentu sporządzonego w formie aktu notarialnego może nastąpić przez świadome zniszczenie przez spadkodawcę wypisu aktu notarialnego zawierającego testament (art. 946 k.c.).

W postanowieniu z dnia 24 września 2015 r., V CSK 686/14, Sąd Najwyższy przyjął, że do zachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku wystarczy złożenie do sądu pisma zawierającego takie oświadczenie, podpisanego przez uprawnioną osobę, a w postanowieniu z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 641/14, wyjaśnił, że oświadczenie o odrzuceniu spadku złożone zarówno przed sądem jak i przed notariuszem na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym spełnia wymogi art. 1018 § 3 k.c.

W postanowieniu z dnia 9 stycznia 2015 r., V CSK 51/14, Sąd Najwyższy rozważał kwestię wyboru prawa właściwego w sytuacji, w której spadkobierca złożył oświadczenie o odrzuceniu spadku przed konsulem niemieckim w konsulacie znajdującym się w Polsce. Sąd Najwyższy uznał, że terytorium zajmowane w Polsce przez placówkę konsularną obcego państwa należy do terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w rozumieniu art. 12 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. Nr 46, poz. 290 ze zm.), w związku z czym do oceny takiego oświadczenia właściwe jest prawo polskie.

W postanowieniu z dnia 28 stycznia 2015 r., II CSK 322/14, Sąd Najwyższy, rozważając zagadnienie, w jaki sposób należy rozliczyć w postępowaniu o podział majątku wspólnego straty i korzyści wynikające z umowy leasingu z opcją zakupu przedmiotu takiej umowy, zawartej przez jednego z małżonków w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, stwierdził, że prawa wynikające z takiej umowy wchodzą do majątku wspólnego, co oznacza, iż jest nim objęte także roszczenie o kupno przedmiotu leasingu.

W wyroku z dnia 14 stycznia 2015 r., II CSK 85/14, Sąd Najwyższy uznał, że w świetle art. 23 oraz art. 25 pkt 2 k.s.h. oraz art. 158 k.c. umowa spółki jawnej może być zawarta w formie przewidzianej w art. 23 k.s.h., a więc w formie pisemnej zwykłej także wtedy, gdy przedmiotem wkładu wnoszonego do spółki jest nieruchomość, zastrzegając, że konieczne jest – po zarejestrowaniu spółki – zawarcie odrębnej umowy w formie aktu notarialnego przenoszącej własność tej nieruchomości na rzecz spółki.

Interesujące rozważania zawiera uzasadnienie wyroku z dnia 25 marca 2015 r., II CSK 818/14, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął sporne w doktrynie zagadnienie dotyczące formy uchwał jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wykonującego uprawnienia zgromadzenia wspólników, stwierdzając, że art. 173 § 1 k.s.h. – stanowiący, że oświadczenie woli takiego wspólnika „składane spółce" wy-

maga formy pisemnej pod rygorem nieważności – nie ma zastosowania do uchwał zgromadzenia wspólników, które zapadają w ramach wewnętrznych stosunków spółki. Sąd Najwyższy, uznał, że zastosowanie mają w tym zakresie przepisy art. 248 § 1 w zw. z art. 156 k.s.h., ze skutkiem wynikającym z art. 17 § 1 i 2 k.s.h., a więc przepisy dotyczące sporządzania i rejestrowania uchwał zgromadzenia wspólników.

W wyroku z dnia 26 czerwca 2015 r., I CSK 311/14, Sąd Najwyższy opowiedział się za możliwością przyznania uprawnienia do zaskarżania uchwał wierzycielowi wspólnika, który na podstawie art. 910^2 § 1 k.p.c. uzyskał zajęcie udziałów dłużnika w spółce, chociaż uprawnienie to nie znajduje wprost uzasadnienia w treści przepisów kodeksu spółek handlowych, podzielając takie stanowisko prezentowane już wcześniej w judykaturze. Podkreślił jednak, że uprawnienie to dotyczy uchwał podjętych po dokonaniu zajęcia udziałów.

Ważny dla praktyki wyrok zapadł w dniu 25 marca 2015 r., II CSK 402/14. Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że dochodzenie wierzytelności w postępowaniu upadłościowym prowadzonym przeciwko spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie stanowi przeszkody do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko członkowi zarządu tej spółki na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. W uzasadnieniu wyroku wyraźnie zaznaczono, że samo ogłoszenie upadłości spółki nie świadczy o bezskuteczności egzekucji, jednak mogą na to wskazywać wyniki czynności podejmowanych w toku postępowania upadłościowego.

W wyroku z dnia 4 marca 2015 r., IV CSK 340/14, Sąd Najwyższy analizował możliwość powołania członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na kolejne kadencje w drodze uchwał podjętych *per facta concludentia*. Sąd zajął stanowisko, że w konkretnych okolicznościach faktycznych powołanie członków zarządu w taki sposób nie jest wykluczone, gdyż przepisy kodeksu spółek handlowych nie sprzeciwiają się takiej konstrukcji prawnej, w szczególności gdy chodzi o dochowanie określonej formy czynności prawnej. Chociaż uchwały walnego zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością powinny mieć formę pisemną, to wymaganie to nie stanowi warunku ich ważności, o prawnej skuteczności podjęcia uchwały nie decyduje też ani podpisanie jej przez przewodniczącego, ani jej ogłoszenie. Zbliżone stanowisko zajął Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 4 marca 2015 r., IV CSK 378/14.

Kwestii składania oświadczeń woli przez spółkę dotyczy również wyrok z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV CSK 417/14. W orzeczeniu tym Sąd

Najwyższy przyjął, że oświadczenie członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będącego jedynym jej wspólnikiem, o ustanowieniu pełnomocnika procesowego w celu wystąpienia z roszczeniem o naprawienie szkody związanej ze sprawowaniem zarządu przez inną osobę, może być uznane za wyraz woli wspólnika, zgodnej z art. 228 pkt 2 k.s.h.

Odnotowania wymaga istotna wypowiedź zawarta w postanowieniu z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CSK 99/15, dotycząca wykładni pojęcia „dane niedopuszczalne" w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 1142), które sąd rejestrowy po wysłuchaniu zainteresowanych osób na posiedzeniu lub po wezwaniu do złożenia pisemnego oświadczenia władny jest wykreślić z urzędu. Opowiadając się za wąskim rozumieniem analizowanego pojęcia, Sąd Najwyższy stwierdził, że „dane niedopuszczalne" to dane, których nie przewidują przepisy regulujące treść wpisu do Rejestru podmiotów poszczególnego rodzaju, a więc dane wykraczające poza ustalony w tych przepisach katalog informacji o takim podmiocie.

Odrębnej wzmianki wymaga orzeczenie, którym Sąd Najwyższy, na podstawie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem prejudycjalnym. Postanowieniem z dnia 22 października 2015 r., IV CSK 664/14, Sąd Najwyższy wystąpił do Trybunału z następującymi pytaniami prawnymi:

1) *Czy art. 49 i art. 54 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stoi na przeszkodzie stosowaniu przez państwo członkowskie, w którym utworzona została spółka handlowa (spółka z ograniczoną odpowiedzialnością), przepisów prawa krajowego uzależniających wykreślenie z rejestru od rozwiązania spółki po przeprowadzeniu likwidacji, jeżeli spółka reinkorporowała się w innym państwie członkowskim na podstawie uchwały wspólników o kontynuowaniu osobowości prawnej nabytej w państwie utworzenia?*
   W razie odpowiedzi negatywnej:
2) *Czy art. 49 i art. 54 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej można wykładać w ten sposób, że wynikający z przepisów prawa krajowego obowiązek przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego spółki – obejmującego zakończenie interesów bieżących, ściągnięcie wierzytelności, wypełnienie zobowiązań i upłynnienie majątku spółki, zaspokojenie lub zabezpieczenie wierzycieli, złożenie spra-*

wozdania finansowego z dokonania tych czynności oraz wskazanie przechowawcy ksiąg i dokumentów – które poprzedza jej rozwiązanie, następujące z chwilą wykreślenia z rejestru, stanowi środek adekwatny, konieczny i proporcjonalny do godnego ochrony interesu publicznego w postaci ochrony wierzycieli, wspólników mniejszościowych, pracowników spółki migrującej?

3) *Czy art. 49 i art. 54 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej należy wykładać w ten sposób, że ograniczenia swobody przedsiębiorczości obejmują sytuację, w której spółka w celu przekształcenia w spółkę innego państwa członkowskiego przenosi do niego siedzibę statutową nie zmieniając siedziby głównego przedsiębiorstwa, które pozostaje w państwie utworzenia?*

W wyroku z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV CSK 452/14, Sąd Najwyższy rozstrzygnął ciekawy problem powstały na tle wykładni statutu spółdzielni, uznając, że jeżeli przewiduje on, iż ustępujący członek zarządu może być wybrany do rady nadzorczej dopiero po udzieleniu mu absolutorium, konieczne jest uzyskanie przez niego absolutorium za cały okres pełnienia funkcji członka zarządu, a zatem także za rok, w którym ustąpił.

W postanowieniu z dnia 9 października 2015 r., IV CSK 716/14, Sąd Najwyższy rozważył istotne dla praktyki zagadnienie dotyczące mocy wiążącej wyroku stwierdzającego na podstawie art. 43 ust. 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.) nieważność niezgodnej z prawem uchwały zarządu spółdzielni mieszkaniowej określającej przedmiot odrębnej własności lokali w danej nieruchomości. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wyrok taki wiąże, poza stronami procesu, także członków spółdzielni, których interesów dotyczy, stosownie do art. 43 ust. 1 ustawy. Podstawę prawną tego rozwiązania – wobec braku regulacji w ustawie – stanowi zastosowany przez analogię art. 42 § 9 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.), odnoszący się do uchwał walnego zgromadzenia.

W wyroku z dnia 27 maja 2015 r., II CSK 512/14, Sąd Najwyższy podjął rozważania nad istotą i znaczeniem art. 8^3 ust. 6 w powiązaniu z ust. 10 i 11 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, stawiając pytanie, czy z regulacji w nich przyjętych wynika termin, w jakim zarząd spółdzielni mieszkaniowej jest obowiązany przed zwołaniem walnego zgromadzenia, rozliczającego poprzedni rok działalności spółdzielni,

wyłożyć do wiadomości członków sprawozdania z działalności i inne dokumenty, o których mowa w tych przepisach. Zestawiając ze sobą trzy możliwości wykładni tych przepisów Sąd Najwyższy uznał, że przyjęcie minimalnego 21-dniowego terminu, jako właściwego do wyłożenia sprawozdań wiąże się z możliwością realnego zapoznania się członka spółdzielni ze sprawozdaniami i zgłoszenia na tej podstawie projektów uchwał oraz żądań co do zamieszczenia określonej kwestii w porządku obrad.

W wyroku z dnia 21 stycznia 2015 r., IV CSK 225/14, Sąd Najwyższy, analizując przepisy prawa unijnego oraz krajowego, rozważał skutki nieokreślenia w umowie licencyjnej na wzór wspólnotowy zakresu terytorialnego udzielanej licencji. Sąd Najwyższy wskazał, że pierwsze Rozporządzenie Rady (WE) nr 6/2002 w sprawie wzorów wspólnotowych (Dz. U. UE. L. z dnia 5 stycznia 2002 r., ze zm.), dopuszczając możliwość udzielania licencji na części terytorium Wspólnoty, nie przesądza jaki jest ostateczny zakres terytorialny licencji, jeżeli strony wyraźnie tej kwestii w umowie nie uregulowały. Należy zatem, zastosować subsydiarnie ustawę z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1410 ze zm.), na co pozwala Rozporządzenie. Zgodnie z art. 76 ust. 2 tej ustawy, w umowie licencyjnej można ograniczyć korzystanie z wynalazku (licencja ograniczona). Jeżeli to nie nastąpi, licencjobiorca ma prawo korzystania z wynalazku w takim zakresie jak licencjodawca (licencja pełna). Odnosi się to także do braku ograniczeń zakresu terytorialnego licencji.

Postanowieniem z dnia 15 maja 2015 r. Sąd Najwyższy przedstawił Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej, na podstawie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, następujące pytanie prejudycjalne:

Czy art. 13 dyrektywy 2004/48 WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania prawa własności intelektualnej (Dz. Urz. UE.L. z 2004 r. nr 157.45), może być interpretowany w ten sposób, że uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać naprawienia wyrządzonej mu szkody na zasadach ogólnych, albo bez konieczności wykazywania szkody i związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem naruszającym jego prawa a szkodą domagać się zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku zawinionego naruszenia – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, skoro art. 13 dyrektywy 2004/48 przewiduje, że o odszkodowaniu decyduje sąd, który bierze

pod uwagę okoliczności wymienione w art. 13 ust. 1 pkt a, a tylko alternatywnie w niektórych przypadkach może ustanowić odszkodowanie ryczałtowe, uwzględniając elementy wymienione w art. 13 ust. 1 pkt b dyrektywy?

Czy przyznanie, na żądanie strony, określonego z góry odszkodowania ryczałtowego, które stanowi dwukrotność lub trzykrotność stosownego wynagrodzenia jest dopuszczalne na podstawie art. 13 dyrektywy, zważywszy, że w pkt 26 jej preambuły przewiduje się, iż celem dyrektywy nie jest wprowadzenie odszkodowań o charakterze kary?

Bardzo ważne orzeczenie dotyczy ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 100, poz. 1081 ze zm.). W wyroku z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 507/14, Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 14 tej ustawy miał na celu zapewnienie kredytobiorcy realnej ochrony, musiał jednak uwzględniać także interesy kredytodawcy. Należy zatem dopuścić możliwość wypowiedzenia kredytu wtedy, kiedy zaległość powstała w wyniku niedopłat wielu rat i sięgnęła sumarycznie wartości pełnych rat za co najmniej dwa okresy płatności, wezwanie do zapłaty poprzedzające wypowiedzenie powinno jednak dotyczyć „zapłaty zaległych rat lub ich części". Podkreślił także, że kategoryczne sformułowanie pierwszego zdania art. 14 wskazuje na bezwzględne wymaganie istnienia takiej zaległości w chwili wypowiedzenia, a przedmiotem oceny dopuszczalności wypowiedzenia musi być stan zadłużenia kredytobiorcy istniejący w chwili, kiedy kredyt został mu wypowiedziany, jednak tylko w takim zakresie, w jakim został objęty obowiązkowym wezwaniem do zapłaty opatrzonym rygorem wypowiedzenia umowy.

Ze względu na charakter poruszonego problemu warto wymienić wyrok z dnia 12 lutego 2015 r., IV CSK 265/14, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do przewidzianej w art. 68 ust. 2a punkt 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 518 ze zm.) przesłanki zwalniającej od obowiązku zwrotu bonifikaty pieniężnej udzielonej od ceny komunalnego lokalu mieszkaniowego przy jego sprzedaży najemcy. Sąd Najwyższy stwierdził, że warunkiem zastosowania tego przepisu, a zatem wyłączenia obowiązku zwrotu bonifikaty, jest nabycie innego lokalu mieszkalnego albo nieruchomości przeznaczonej lub wykorzystanej na cele mieszkaniowe, które nastąpiło po zbyciu lokalu objętego bonifikatą, i wydatkowanie środków uzyskanych z jego sprzedaży na nabycie tego innego lokalu albo nieruchomości. Powołany przepis, co do zasady, znajduje zastosowanie

także w sytuacji, gdy środki ze sprzedaży lokalu objętego bonifikatą zostaną następnie przeznaczone na zakup udziału w nieruchomości w celu zapewnienia zbywcy lokalu możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, którą utracił w wyniku sprzedaży dotychczas posiadanego lokalu mieszkalnego, nabytego uprzednio od gminy z bonifikatą.

W wyroku z dnia 25 listopada 2015 r., IV CSK 97/15, Sąd Najwyższy dokonał analizy pojęcia odszkodowania w rozumieniu art. 36 ust. 3 w zw. z art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r. poz. 199), należnego właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości w związku z obniżeniem jej wartości, wynikającym z uchwalenia planu miejscowego albo jego zmiany, w sytuacji, gdy zbyli tę nieruchomość, nie korzystając z roszczeń przewidzianych w art. 36 ust. 1 lub 2. Sąd Najwyższy stwierdził, że wprawdzie zgodnie z ustawą odszkodowanie to jest równe obniżeniu wartości nieruchomości i stanowi różnicę między jej wartością określoną przy uwzględnieniu przeznaczenia terenu po uchwaleniu lub zmianie planu, a wartością określoną przy uwzględnieniu przeznaczenia lub faktycznego wykorzystania przed zmianami, należy jednak pamiętać, że chodzi o odszkodowanie w rozumieniu prawa cywilnego, a więc o wyrównanie poniesionej szkody. W konsekwencji należy uznać, że odszkodowanie to stanowi ustalona na dzień sprzedaży różnica pomiędzy poprzednią wartością nieruchomości, a jej ceną uzyskaną po zmianie planu.

Istotna jest wypowiedź Sądu Najwyższego na tle ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 199), zawarta w wyroku z dnia 9 września 2015 r., IV CSK 754/14, dotycząca konsekwencji tzw. luki planistycznej, istniejącej w czasie pomiędzy utratą mocy obowiązującej starych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, a wejściem w życie nowych planów, w kontekście zasady „ciągłości planowania przestrzennego" gminy. Sąd Najwyższy stwierdził, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż w sytuacji, w której na danym terenie w związku z wygaśnięciem poprzednio obowiązującego planu nie obowiązywał, do czasu uchwalenia nowego planu, żaden miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, nie można ustalić „dotychczasowego przeznaczenia terenu" w rozumieniu art. 36 ust. 1. Nie ma przeszkód do uwzględniania danych wynikających z poprzedniego planu i pomocniczego odwołania się do niego, gdyż brak jest podstaw do przyjęcia, że dotychczasowe przeznaczenie nieruchomości i charakter terenu ulegają

automatycznej zmianie wraz z wygaśnięciem mocy obowiązującej poprzedniego planu.

W postanowieniu z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 315/14, Sąd Najwyższy analizował warunki dotyczące przeniesienia własności gruntu zajętego pod drogi publiczne. Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 2a ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 260 ze zm.), nieruchomości zajęte pod drogi publiczne mogą być jedynie własnością podmiotów publicznoprawnych w nim wymienionych. W konsekwencji, przeniesienie własności gruntu zajętego pod takie drogi jest dopuszczalne wyłącznie pomiędzy podmiotami wymienionymi w tym przepisie i może mieć miejsce tylko wówczas, gdy nastąpi zmiana przynależności drogi do określonej kategorii, o których mowa w art. 2 ust. 1. Wraz ze zmianą tej kategorii następuje bowiem *ipso iure* zmiana właściciela drogi, a podstawę nabycia prawa własności stanowi wówczas art. 2a. Do zmiany kategorii drogi ustawa wymaga zachowania oznaczonego trybu i tylko pozbawienie drogi jej kategorii i zaliczenie jej do kategorii nowej można uznać za uregulowany przez prawo publiczne sposób przenoszenia prawa własności do nieruchomości zajętych pod drogi pomiędzy podmiotami publicznymi.

W postanowieniu z dnia 21 stycznia 2015 r., IV CSK 177/14, Sąd Najwyższy, dokonując wykładni przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 518 ze zm.), uznał, że w sprawie o zniesienie współwłasności nieruchomości innej, niż określona w art. 95 pkt 1 podstawę prawną dokonania podziału niezależnie od ustaleń planu miejscowego, a w razie braku planu niezależnie od decyzji o warunkach zabudowy i z gospodarowania terenu, stanowi art. 95 pkt 4, nie zaś art. 95 pkt 3. Pierwszy z przepisów upoważnia do takiego podziału w celu realizacji roszczeń do części nieruchomości, wynikających z przepisów tej ustawy lub z odrębnych ustaw. Żądanie zniesienia współwłasności stanowi niewątpliwie realizację roszczenia współwłaściciela o przyznanie – zgodnie z art. 211 k.c. – prawa do części nieruchomości, które przysługiwało mu dotąd do całej nieruchomości, ale tylko w określonym udziale. Z drugiego natomiast wynika, że podział niezależnie od ustaleń planu bądź decyzji może nastąpić w celu wydzielenia części nieruchomości, której własność lub użytkowanie wieczyste zostały nabyte z mocy prawa. W przepisie tym nie chodzi o nabycie z mocy prawa własności lub użytkowania wieczystego nieruchomości podlegającej podziałowi, lecz

o nabycie w taki sposób prawa własności lub użytkowania wieczystego jej części.

Na uwagę zasługuje wyrok z dnia 17 września 2015 r., II CSK 783/14, w którym Sąd Najwyższy zajął się problematyką wpływu prawa właściwego na dopuszczalność dochodzenia w złotych ceny wyrażonej w walucie obcej. Sąd Najwyższy stwierdził, że przyjmując walutę płatności według prawa miejsca wykonania należy uwzględnić statut kontraktowy, a to oznacza, że przepisy prawa materialnego właściwego dla umowy będą decydowały, czy i komu, a więc czy również dłużnikowi przysługuje prawo wyboru waluty.

W postanowieniu z dnia 14 października 2015 r., V CSK 725/14, Sąd Najwyższy wyjaśnił różnicę pomiędzy pojęciami obowiązku podatkowego i zobowiązania podatkowego. Wskazał, że obowiązek podatkowy poprzedza zobowiązanie podatkowe i ma charakter nieskonkretyzowanego stosunku prawnopodatkowego wynikłego z podjęcia przez podatnika czynności, które mogą uzasadniać zastosowanie wobec niego materialnych przepisów prawa podatkowego. Zobowiązanie podatkowe natomiast jest wynikającą z obowiązku podatkowego skonkretyzowaną powinnością świadczenia podatku, sprecyzowaną w drodze złożenia przez podatnika deklaracji lub w drodze dokonania wymiaru przez organ podatkowy. O ile obowiązek podatkowy ma charakter potencjalny, nie jest określony, ani wymagalny i mieści w sobie jedynie powinność wymiaru, w odniesieniu do podatku od towarów i usług wyrażająca się w obowiązku złożenia w określonym terminie deklaracji, o tyle zobowiązanie wyraża się konkretną kwotą do zapłacenia, jest wymagalne i może być przymusowo wyegzekwowane.

Odnotowania wymaga postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2015 r., I CZ 84/14, w którym stwierdzono, że na postanowienie sądu drugiej instancji oddalające zażalenie na postanowienie, którym odrzucono wniosek o zawezwanie do próby ugodowej skarga kasacyjna jest niedopuszczalna.

Warto także przytoczyć wypowiedź dotyczącą charakteru spraw, których przedmiotem są roszczenia oparte na art. 12 ust. 1 pkt 1 i 5 ustawy z dnia 20 września 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. Nr 171, poz. 1206 ze zm.). W postanowieniu z dnia 4 marca 2015 r., IV CZ 111/14, Sąd Najwyższy stwierdził, że sprawy takie są sprawami o prawa majątkowe w rozumieniu art. 398^2 § 1 k.p.c.

W postanowieniu z dnia 29 stycznia 2015 r., V CZ 6/15, stwierdzono, że opłata sądowa od zażalenia na postanowienie o odrzuceniu skar-

gi kasacyjnej nie jest wymagana, jeżeli zażalenie jest oparte wyłącznie na kwestionowaniu uprzedniego postanowienia odmawiającego zwolnienia od kosztów, a w zażaleniu zawarto wniosek o objęcie badaniem prawidłowości również tego uprzedniego postanowienia (art. 380 w zw. z art. 394^1 i art. 391 oraz 398^{21} k.p.c.).

W postanowieniu z dnia 28 maja 2015 r., III CZP 26/15, Sąd Najwyższy oceniał dopuszczalność drogi sądowej w sprawie o zwrot kosztów opieki medycznej udzielonej w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Stwierdził, że jest ona niedopuszczalna także po implementacji dyrektywy Parlamentu i Rady 2011/24 UE z dnia 9 marca 2011 r. w sprawie stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej (Dz. Urz. UE L Nr 88, s. 45 ze zm.). Zwrot tych kosztów następuje na podstawie decyzji administracyjnej, zaskarżalnej do sądu administracyjnego.

Postanowienie z dnia 5 marca 2015 r., V CSK 390/14, dotyczyło dopuszczalności drogi sądowej w sprawie o zasądzenie od małżonka podatnika należności podatkowej zabezpieczonej hipoteką kaucyjną na nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego. Sąd Najwyższy uznał, że droga sądowa w takiej sprawie nie jest dopuszczalna, nawet jeśli małżonkowie po powstaniu zobowiązania podatkowego wprowadzili umownie ustrój rozdzielności majątkowej i dokonali podziału majątku wspólnego w ten sposób, że nieruchomość obciążona weszła do majątku odrębnego małżonka podatnika.

W wyroku z dnia 25 listopada 2015 r., II CSK 752/14, Sąd Najwyższy przyjął, że w polskim postępowaniu cywilnym, mimo że zasada zakazu nadużywania praw procesowych nie została skodyfikowana, to można ją wyinterpretować z treści art. 3 k.p.c., który nakłada na strony obowiązek dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami. Odnosząc ogólne rozważania dotyczące tego zagadnienia do okoliczności sprawy przedstawionej ze skargą kasacyjną, Sąd Najwyższy uznał, że wielokrotne zgłaszanie przez powoda w toku sprawy wniosków o wyłączenie sędziego może w konkretnych okolicznościach stanowić nadużycie praw procesowych, prowadzące do uznania kolejnego wniosku za bezskuteczny.

W postanowieniu z dnia 19 listopada 2015 r., V CZ 73/15, Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że wniesienie przez zawodowego pełnomocnika w ostatnim dniu terminu pisma procesowego nazwanego „apelacją", które nie ma konstrukcyjnych cech tego środka odwoławczego, w celu uzyskania dodatkowego terminu w wyniku wezwania do

uzupełnienia braków formalnych, może być oceniane jako nadużycie praw procesowych w rozumieniu art. 3 k.p.c.

W wyroku z dnia 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14, Sąd Najwyższy uznał, że nie stanowi przeszkody do złożenia wniosku o wyłączenie eksperta przed rozpoczęciem przez niego wydawania opinii (art. 278 w zw. z art. 281 k.p.c.) okoliczność, że nie jest on umieszczony na liście biegłych.

Interesujące rozważania zawiera uzasadnienie wyroku z dnia 6 listopada 2015 r., II CSK 56/15, zgodnie z którym nie stanowi naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. orzeczenie o ustaleniu nieistnienia umownego stosunku prawnego, gdy powód żądał stwierdzenia (ustalenia) nieważności umowy mającej być źródłem tego stosunku, a podane przez niego okoliczności faktyczne uzasadniały wniosek, że umowa nie została zawarta.

W postanowieniu z dnia 18 listopada 2015 r., III CSK 237/15, Sąd Najwyższy stwierdził, że tzw. uzasadnienie wygłoszone, uregulowane w art. 328 § 1^1 k.p.c., powinno zawierać wszystkie elementy wskazane w art. 328 § 2 k.p.c. oraz musi być zgodne z przyjętymi normami językowymi i odpowiadać podstawowym wymaganiom formalnym stawianym aktom urzędowym (sądowym). Z kolei transkrypcja tego uzasadnienia powinna spełniać wszystkie wymagania urzędowego dokumentu pisemnego, także w zakresie poprawności językowej i powszechnie przyjętych zasad typografii.

W postanowieniu z dnia 5 lutego 2015 r., V CZ 104/14, wyjaśniono, że o obowiązku doręczenia orzeczenia z uzasadnieniem można mówić tylko w takiej sytuacji, w której sąd uzasadnienie sporządza. W wypadku oddalenia apelacji orzeczenie nie jest sporządzane z urzędu, więc nie może być doręczane z urzędu. Wniosek o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem strona (uczestnik) może złożyć tylko wtedy, gdy wie o jego wydaniu i zna jego treść, dlatego wydane na posiedzeniu niejawnym orzeczenie należy doręczyć stronom.

W postanowieniu z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 673/14, Sąd Najwyższy przypomniał, że oddalenie powództwa ze względu na przedwczesne jego wniesienie nie pozbawia strony prawa do skierowania nowego pozwu przeciwko tej samej drugiej stronie tamtego postępowania, nie występuje bowiem w takiej sytuacji powaga rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), gdyż dotyczy ona tylko takich orzeczeń, które stanowią o osądzeniu, a więc merytorycznym rozstrzygnięciu spornego stosunku prawnego między tymi samymi stronami i na tej samej podstawie.

W postanowieniu z dnia 18 marca 2015 r., I CZ 23/15, Sąd Najwyższy przyjął, że przewidziany w art. 52 pkt 5 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe – w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy Prawo prasowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1136), siedmiodniowy termin do wniesienia apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji, wydanego w sprawie o opublikowanie sprostowania materiału prasowego, dotyczy także spraw wszczętych przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej z 2012 r., w których wyrok sądu pierwszej instancji zapadł po tej dacie. Sąd Najwyższy podkreślił, że w prawie procesowym cywilnym obowiązuje zasada bezzwłocznego działania nowych przepisów prawa procesowego, a jeżeli ustawodawca zamierza od tej zasady odstąpić, to uchwala przepisy międzyczasowe wyznaczające ściśle granice od tego odstępstwa.

W postanowieniach z dnia 19 lutego 2015 r., III CZ 2/15, i z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CZ 15/15, Sąd Najwyższy wyłączył dopuszczalność zażalenia przewidzianego w art. 394^1 § 1^1 k.p.c. w postępowaniu uproszczonym. Podkreślił, że przyczyny uzasadniające wprowadzenie tego zażalenia, aktualne w modelu apelacji pełnej, nie są tak istotne albo w ogóle schodzą na plan dalszy w modelu apelacji ograniczonej, funkcjonującej w ramach postępowania uproszczonego.

W wyroku z dnia 22 stycznia 2015 r., III CSK 153/14, Sąd Najwyższy oddalił postawiony w skardze kasacyjnej zarzut nieważności postępowania z powodu pozbawienia pozwanego możności obrony jego praw na skutek wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym bez wniosku powoda. Sąd Najwyższy wskazał, że skoro pozwany wniósł zarzuty od tego nakazu, w których mógł wytknąć – i wytknął – naruszenia prawa procesowego oraz mógł zakwestionować żądanie pozwu, to obrona jego praw nie tylko nie doznała jakichkolwiek ograniczeń, ale została – bez żadnych utrudnień – podjęta.

W postanowieniu z dnia 19 listopada 2015 r., IV CSK 379/15, Sąd Najwyższy stwierdził, że osoba, której dotyczy wniosek o umieszczenie, bez zgody, w domu pomocy społecznej, jest uczestnikiem postępowania niezależnie od tego, czy została wskazana przez wnioskodawcę (innego uczestnika) lub wezwana przez sąd. Takie stanowisko jest zgodne z celem wyjątkowych regulacji, zastosowanych w sprawach o szczególnym charakterze, w których zapadają orzeczenia dotyczące praw podstawowych; zwiększonej ochronie osób, których prawa tej rangi mogą ulec ograniczeniu, służy wprowadzenie „z mocy prawa" kwalifikowanego uczestnictwa o charakterze gwarancyjnym.

W postanowieniu z dnia 30 stycznia 2015 r., III CSK 149/14, Sąd Najwyższy zajmował się możliwością wykorzystania w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie opinii biegłych lekarzy psychiatrów wydanej w sprawie karnej toczącej się przeciwko osobie, której dotyczy wniosek o ubezwłasnowolnienie. Stwierdził, że opinia taka może być wykorzystana, ale tylko po jej uzupełnieniu przez ponowne zbadanie osoby, której dotyczy wniosek, oraz po dokonaniu oceny jej zdolności do samodzielnego kierowania swoim postępowaniem i prowadzenia swoich spraw, z uwzględnieniem jej postępowania i zachowania (art. 553 § 2 k.p.c.).

W wyroku z dnia 13 maja 2015 r., III CSK 309/14, Sąd Najwyższy wzbogacił wykładnię art. 618 w związku z art. 686 i 688 k.p.c. przez stwierdzenie, że z chwilą wszczęcia postępowania o dział spadku niedopuszczalne jest rozpoznanie i uwzględnienie w innej toczącej się sprawie z udziałem spadkobiercy zarzutu potrącenia wierzytelności z tytułu spłaconych długów spadkowych. Oznacza to, że podniesienie przez pozwanego zarzutu potrącenia stanowi formę szeroko rozumianego dochodzenia roszczeń.

Postanowienie z dnia 30 stycznia 2015 r., III CSK 145/14, przykuwa uwagę głównie dlatego, że Sąd Najwyższy, oceniając możliwość zastosowania art. 626^8 § 2 k.p.c., gdy postępowanie wieczystoksięgowe zmierza do założenia księgi wieczystej przez dokonanie pierwszego wpisu, i udzielając na to pytanie odpowiedzi pozytywnej, stwierdził, że przy wydawaniu rozporządzenia z dnia 17 września 2001 r. w sprawie prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów (Dz. U. Nr 102, poz. 1122 ze zm.) Minister Sprawiedliwości przekroczył upoważnienie ustawowe przewidziane w art. 24 ust. 3, art. 36 ust. 2, art. 58 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz ust. 2 i 3, a także art. 125 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, w związku czym § 20 ust. 2 i § 24 ust. 1 tego rozporządzenia – jako sprzeczne z art. 626^8 § 2 k.p.c. – nie mają mocy i nie mogą być stosowane w sprawie o założenie księgi wieczystej.

W wyroku z dnia 9 lipca 2015 r., I CSK 445/14, Sąd Najwyższy wskazał, że zawiadomienie o wszczęciu egzekucji skierowane do banku stanowi czynność egzekucyjną i, co do zasady, nie może być samodzielnie weryfikowane przez bank prowadzący rachunek bankowy dłużnika z tym założeniem, że skutki prawne zajęcia rachunku bankowego powstaną dopiero po dokonaniu takiej weryfikacji. Podjęta przez bank prowadzący rachunek dłużnika weryfikacja osoby dłużnika po otrzyma-

niu od komornika zawiadomienia o zajęciu i zakazie wypłat z rachunku nie wstrzymuje skutków dokonanego zajęcia i nie wyłącza bezprawności działania banku, które umożliwia dłużnikowi podejmowanie kwot z zajętego już rachunku.

Odnotowania wymaga wyrok z dnia 12 czerwca 2015 r., II CSK 455/14, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że formą aktu notarialnego, pod rygorem nieważności, muszą być objęte wszystkie istotne elementy czynności prawnej w postaci oświadczenia dłużnika o poddaniu się egzekucji (art. 777 § 2 k.p.c.), a zatem także oznaczenie stosunku prawnego, z którego wynika egzekwowany, na podstawie takiego tytułu, obowiązek.

Spośród orzeczeń dotyczących tej problematyki należy wymienić postanowienie z dnia 10 lipca 2015 r., IV CZ 53/15, w którym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że art. 788 § 1 k.p.c. może w razie zbycia nieruchomości obciążonej hipoteką stanowić podstawę nadania klauzuli wykonalności przeciwko nabywcy tej nieruchomości w przypadku stwierdzenia, że tytuł egzekucyjny wydany przeciwko zbywcy będącemu dłużnikiem osobistym wierzyciela hipotecznego obejmuje także obowiązek wynikający ze stosunku prawnego hipoteki. Sąd Najwyższy stwierdził, że treść art. 788 § 1 k.p.c. nie sprzeciwia się możliwości uznania, iż dotyczy on także przejścia, po powstaniu tytułu egzekucyjnego lub w toku sprawy, przed jego wydaniem, obowiązku w znaczeniu odpowiedzialności rzeczowej właściciela nieruchomości obciążonej hipoteką.

Istotne znaczenie ma wyrok z dnia 24 czerwca 2015 r., II CSK 544/14. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy podkreślił, że komornik sądowy ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą przewidzianą w art. 23 ust. 1 ustawy o komornikach i egzekucji sądowej zarówno, gdy wykonuje czynności egzekucyjne, jak i wtedy, gdy podejmuje inne czynności przekazane ustawą do jego kompetencji.

Z orzeczeń dotyczących problematyki postępowania przed sądami arbitrażowymi na uwagę zasługuje wyrok z dnia 20 marca 2015 r., II CSK 352/14, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że strony, które poddały spór pod rozstrzygnięcie stałego sądu polubownego zgodnie z jego regulaminem, mogą w postanowieniach towarzyszących zapisowi na sąd polubowny lub w ich późniejszym porozumieniu zmieniać postanowienia tego regulaminu. W braku akceptacji zmian, stały sąd polubowny może tylko odmówić przyjęcia sprawy do rozpoznania (art. 1168 § 2 k.p.c.), nie wolno mu natomiast przeprowadzić postępo-

wania zgodnie z regulaminem w wersji nieuwzględniającej zmian dokonanych przez strony.

Na uwagę zasługują postanowienia dotyczące instytucji zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, który budzi w praktyce wiele wątpliwości oraz wywołuje rozbieżności w orzecznictwie.

W postanowieniu z dnia 19 czerwca 2015 r., IV CSK 564/14, Sąd Najwyższy rozstrzygnął, w jaki sposób wierzyciel występujący na podstawie art. 376 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 233 ze zm.) o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przez osobę, która będąc do tego zobowiązana, nie złożyła w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości, powinien dowieść, że przysługuje mu wierzytelność podlegająca według przepisów tej ustawy zaspokojeniu z masy upadłości. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wierzyciel powinien wykazać swoją wierzytelność, wskazując na umieszczenie jej na liście wierzytelności, sporządzonej w toku postępowania upadłościowego (przedłożeniem wyciągu z listy wierzytelności), a jeżeli odmówiono mu uznania wierzytelności w toku postępowania upadłościowego lub umorzono postępowanie upadłościowe przed ustaleniem listy wierzytelności albo nie wszczęto postępowania upadłościowego – prawomocnym orzeczeniem sądu lub ostateczną decyzją administracyjną.

W postanowieniu z dnia 9 października 2015 r., IV CSK 703/15. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 377 tej ustawy w brzmieniu obowiązującym przed dniem 5 maja 2009 r., odniósł się do kontrowersyjnego problemu, czy złożenie przez wierzyciela wniosku o pozbawienie prawa do prowadzenia działalności gospodarczej osoby, o której mowa w art. 373, w ciągu roku od dnia odmowy wszczęcia postępowania upadłościowego wobec dłużnika na podstawie art. 13, w każdym przypadku oznacza, że wniosek został wniesiony z zachowaniem ustawowego terminu. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że dla zachowania terminu wniosek wierzyciela musi zostać złożony przed upływem roku od dnia, w którym dłużnik powinien był wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie upadłości.

W wyroku w dniu 28 stycznia 2015 r., II CSK 237/14, Sąd Najwyższy, orzekając w sprawie, w której przedmiotem sporu było żądanie orzeczenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, wyraził pogląd, że od chwili złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości otwiera się – bez względu na upływ terminu przewidzianego w art. 377 *in fine* Prawa upadłościowego i naprawczego – termin do orzeczenia za-

kazu prowadzenia działalności gospodarczej na podstawie przesłanki z art. 373 ust. 1 pkt 1 tego Prawa, a termin prekluzyjny, o którym mowa w art. 377 *in principio* Prawa upadłościowego i naprawczego rozpocznie bieg odpowiednio od dnia prawomocnego umorzenia lub zakończenia postępowania upadłościowego albo oddalenia na podstawie art. 13 tego Prawa wniosku o ogłoszenie upadłości.

W postanowieniu z dnia 28 stycznia 2015 r., I CSK 533/14, Sąd Najwyższy odniósł się do dopuszczalności powództwa o ustalenie w postępowaniu grupowym. Sąd Najwyższy uznał, że w przypadku, gdy roszczenie, którego członkowie grupy zamierzają dochodzić w późniejszych procesach, z wykorzystaniem prejudykatu uzyskanego w postępowaniu grupowym, mieści się w zakresie przedmiotowym ustawy określonym w art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (Dz. U. z 2010 r., Nr 7, poz. 44), to dopuszczalne jest postępowanie grupowe o ustalenie odpowiedzialności pozwanego. W takiej sytuacji w pozwie grupowym należy sformułować także roszczenie pieniężne. Nie musi być ono określone kwotowo, natomiast powinno być oznaczone tak, by można było ocenić, czy jest to jedno z roszczeń dopuszczonych w art. 1 ust. 2 ustawy.

4. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, iż znaczną część spraw w 2015 r. stanowiły sprawy wyborcze. Odbyły się wybory prezydenckie i parlamentarne, referendum ogólnokrajowe, a także wybory uzupełniające do Senatu. Spowodowało to większe niż zazwyczaj zaangażowanie Izby w działalność w zakresie orzekania w sprawach publicznych. To zaangażowanie miało, rzecz jasna, wpływ na efektywność działania w pozostałych sprawach poddanych kognicji Izby. Kodeks wyborczy i ustawa o referendum zakreślają dla Sądu Najwyższego terminy do podjęcia uchwał w przedmiocie ważności wyborów (i referendum), co sprawia, że rozpoznawanie protestów wyborczych odbywa się poza kolejnością wynikającą z wpływu spraw do Sądu Najwyższego. Te uwarunkowania oddziaływały w znacznym stopniu na pracę Izby w 2015 r. i na wyniki tej pracy. Wpływ spraw w 2015 r. był znacznie wyższy niż w poprzednim roku. Zwiększenie to miało miejsce we wszystkich rodzajach spraw i nie było związane wyłącznie z wpływem spraw wyborczych.

Struktura rozpoznawanych spraw była podobna jak w poprzednich latach. Nadal dla ujednolicenia orzecznictwa sądów niższych instancji, ale też i samej Izby, szczególnie istotne znaczenie miały uchwały podejmowane przez składy powiększone i składy zwykłe, w których udzielane są odpowiedzi na pytania prawne, rozstrzygające wątpliwości interpretacyjne i niejasności występujące w obowiązującym porządku prawnym. W 2015 r. do Izby wpłynęło 35 zagadnień prawnych – o 13 więcej niż w roku poprzednim.

Podobnie jak w 2014 roku, rozpoznano 26 zagadnień prawnych. Podjęto ogółem 26 uchwał, z czego 9 w składach powiększonych. Odmówiono podjęcia uchwały w 6 przypadkach. Trzy sprawy przejęto do rozpoznania, z czego jedną w składzie powiększonym. W składach powiększonych rozpoznano 9 zagadnień, z czego 3 w sprawach z zakresu prawa pracy i 6 w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Prezentując dorobek orzeczniczy z 2015 r., wśród uchwał składów powiększonych z zakresu prawa pracy na pierwszym miejscu należy wymienić uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozstrzygającą wątpliwości prawne w przedmiocie określenia zwrotu kosztów, jaki przysługuje sędziemu sądu powszechnego w razie konieczności do-

jazdu tego sędziego z miejsca zamieszkania do siedziby sądu, w którym pełni służbę. Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że „sędziemu sądu powszechnego, który uzyskał zgodę prezesa sądu na zamieszkiwanie w innej miejscowości niż siedziba tego sądu oraz na korzystanie z prywatnego samochodu osobowego na przejazdy z miejsca zamieszkania do siedziby sądu, nie przysługuje zwrot kosztów przejazdów ponad kwotę ustaloną przez pracodawcę w wysokości niższej od stawek maksymalnych ryczałtów obowiązujących przy ustalaniu wysokości należności przysługujących z tytułu podróży służbowych, chyba że ustalona stawka ryczałtu nie gwarantuje zwrotu kosztów przejazdu w wysokości obejmującej cenę biletu na określone środki transportu (art. 95 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w zw. z § 5 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na terenie kraju)". Powyższa uchwała została podjęta w odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez zwykły skład Sądu Najwyższego w związku z rozpoznawaniem skargi kasacyjnej strony pozwanej (sądu okręgowego) w sprawie z powództwa sędziów sądu okręgowego (zamieszkałych w innej miejscowości niż będąca siedzibą tego sądu) o zwrot (wyrównanie) należności pieniężnych tytułem pokrycia kosztów dojazdu do siedziby sądu. Wątpliwości prawne wzbudziła kwestia, czy sędzia dojeżdżający do pracy (do siedziby sądu) prywatnym samochodem może domagać się zwrotu zryczałtowanych kosztów dojazdu w wysokości wyższej niż limit wyznaczony przez prezesa sądu, ale nieprzekraczającej maksymalnego pułapu, jaki określają przepisy powszechnie obowiązujące. Siedmioosobowy skład Sądu Najwyższego zaprezentował stanowisko, zgodnie z którym sędzia „zamiejscowy", który dysponuje zgodą przełożonego na zamieszkiwanie w innej miejscowości niż siedziba sądu, a do pracy dojeżdża własnym samochodem, nie może żądać zwrotu zryczałtowanych kosztów dojazdu w wysokości wyższej niż ustalona przez prezesa sądu. Wyjątkiem od tej reguły jest przypadek, w którym ustalona przez prezesa stawka ryczałtu nie pokrywałaby sędziemu zwrotu kosztów przejazdu w wysokości równej cenie biletu na określone środki transportu (kolej, autobus, samolot itp.). Jednak w tej sytuacji sędzia – jaka osoba wywodząca z tego faktu skutki prawne – jest zobowiązany do wykazania, że ryczałt ustalony przez prezesa sądu jest

zbyt niski i nie rekompensuje pełnego zwrotu faktycznie poniesionych kosztów dojazdu do siedziby sądu (art. 6 k.c.) (III PZP 5/15).

W ramach prezentacji rozstrzygnięć wydanych w roku sprawozdawczym przez siedmioosobowe składy orzekające Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu prawa pracy należy również odnotować, że powiększony skład SN odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez zwykły skład tego Sądu: „Czy pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, mający zamiar wypowiedzenia warunków umowy pracownikom, których liczba odpowiada liczbie pracowników określonej w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 roku o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników ma obowiązek stosować procedury określone w przedmiotowej ustawie, a w szczególności w przepisach artykułów: 2, 3, 4 i 6?". Pytanie to zostało sformułowane w sprawie I PZP 7/14, którą Sąd Najwyższy w składzie zwykłym rozpoznawał w następstwie przekazania mu przez sąd drugiej instancji w trybie art. 390 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego o treści identycznej, jak wyżej powołana. W sprawie, w której sąd pierwszej instancji oddalił powództwa kilku pracowników szpitala o przywrócenie poprzednich warunków pracy i płacy, wątpliwości sądu odwoławczego wzbudziła kwestia, czy pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, zamierzający dokonywać wypowiedzeń zmieniających pracownikom w liczbie wymienionej w art. 1 ust. 1 ustawy o „zwolnieniach grupowych", powinien uprzednio przeprowadzić stosowne konsultacje ze stroną związkową na zasadach obowiązujących w razie zamiaru dokonywania wypowiedzeń definitywnych. Te wątpliwości zwykły skład Sądu Najwyższego postanowił przekazać do analizy składowi powiększonemu. Siedmioosobowy skład orzekający SN odmówił podjęcia uchwały, gdyż doszedł do przekonania, że problem prawny przedstawiony do rozstrzygnięcia (choć rzeczywiście istotny) wymaga rozważenia ewentualnej kolizji prawa polskiego z prawem unijnym, co oznacza potrzebę zwrócenia się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem prejudycjalnym o wykładnię pojęcia „zwolnienia grupowe" zawartego w art. 1 ust. 1 lit. a dyrektywy Rady nr 98/59/WE z dnia 20 lipca 1998 r. w sprawie zbliżania ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do zwolnień grupowych (III PZP 1/15).

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych Sąd Najwyższy w składach powiększonych wydał 5 uchwał. Nadto, w jednym przypad-

ku – ze względów proceduralnych – nie udzielił odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez zwykły skład Sądu Najwyższego, przejął sprawę do rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym i wydał orzeczenie uchylające wyrok sądu drugiej instancji oraz przekazujące temu sądowi sprawę do ponownego rozpoznania.

Co do uchwał składów powiększonych, w pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę na uchwałę, w której stwierdzono, że „tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki akcyjnej, który zawarł z tą spółką umowę o świadczenie usług w zakresie zarządzania w ramach prowadzonej przez siebie pozarolniczej działalności gospodarczej, jest umowa o świadczenie usług". Uchwale tej nadano moc zasady prawnej oraz – co szczególnie istotne – zastrzeżono, że przedstawiona w niej wykładnia wiąże od dnia podjęcia uchwały. Uchwała zapadła w sprawie, w której płatnik składek (spółka akcyjna) wystąpił do organu rentowego z wnioskiem o wydanie pisemnej interpretacji przepisów prawa ubezpieczeń społecznych odnoszących się do oskładkowania przychodów uzyskiwanych przez członków zarządu tej spółki z tytułu wykonywania na rzecz spółki czynności menedżerskich w oparciu o umowy o świadczenie usług zarządzania zawierane w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez menedżerów. Spółka – w przeciwieństwie do organu rentowego – prezentowała stanowisko, że w takiej sytuacji tytułem podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka jej zarządu jest prowadzenie działalności pozarolniczej (art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; dalej o s.u.s.) a nie umowa o świadczenie usług (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o s.u.s.). Tego poglądu nie podzielił sąd apelacyjny i prawomocnie oddalił odwołanie spółki od decyzji organu rentowego uznającej stanowisko płatnika za nieprawidłowe. Zwykły skład Sądu Najwyższego, który rozpoznawał skargę kasacyjną spółki wniesioną od wyroku sądu drugiej instancji stwierdził, że w orzecznictwie SN i sądów powszechnych istnieją rozbieżności w kwestii ustalenia właściwego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym przez menedżerów spółek kapitałowych świadczących usługi zarządcze na podstawie umów cywilnoprawnych (kontraktów menedżerskich) i dlatego zwrócił się ze stosownym pytaniem do powiększonego składu Sądu Najwyższego. Powiększony skład Sądu Najwyższego, przesądzając, że w takim przypadku tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym jest umowa o świadczenie usług zawarta między członkiem zarządu a spółką kapitałową, nie zaś prowadzona przez menedżera działalność gospodarcza, wyszedł z ogól-

nego założenia, iż kontrakt menedżerski (będący umową cywilnoprawną) nie może przekazywać członkom zarządu spółek kapitałowych uprawnień do zarządzania spółką. Taki kontrakt ma jedynie znaczenie w sferze ustalenia wynagrodzenia za wykonywanie funkcji w zarządzie, a także obowiązków dotyczących zarządzania spółką, zakazów konkurencji oraz podejmowania innej działalności (akcesoryjnych wobec regulacji prawa spółek). Zważywszy że przedmiotem umów o zarządzanie jest wyznaczenie praw i obowiązków dotyczących procesu zarządzania, a więc przekazanie innemu podmiotowi uprawnień i obowiązków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej podmiotu zarządzanego, z takich umów o zarządzanie należy wyłączyć cywilnoprawne umowy o zatrudnienie członków zarządów spółek kapitałowych, gdyż ich prawa i obowiązki w zakresie prowadzenia spraw i reprezentacji spółki wynikają z powołania tych osób w skład zarządu i przyznania im mandatu do pełnienia tych funkcji. W przypadku piastunów organów osób prawnych (a więc również członków zarządu spółek kapitałowych) nie można mówić o działaniu „we własnym imieniu", co wyklucza ich z grona przedsiębiorców. Ponadto w odniesieniu do piastunów tych organów brakuje podstawy do przypisywania im ponoszenia ryzyka związanego z działalnością. Działalność menedżera nie ma przymiotu samodzielności, skoro działa on w ramach struktury organizacyjnej zarządzanej spółki, w istocie nie ponosi kosztów swojej działalności, a jego wynagrodzenie nie jest uzależnione od ekonomicznego ryzyka podmiotu zarządzanego. Menedżer działa w imieniu i na rzecz zarządzanej spółki, a więc właściwie bez ryzyka co do popytu, konkurencji, czy ostatecznego rezultatu własnego przedsiębiorstwa. Powyższe oznacza, że przedmiotem działalności gospodarczej może być zarządzanie, ale skoro mandat do pełnienia funkcji w spółce wynika z aktu powołania menedżera w skład zarządu, to w tak określonym przedmiocie usług (zarządzaniu), nie mieści się umowa (kontrakt menedżerski) zawarta przez członka zarządu spółki kapitałowej z tą spółką. Te same uwagi dotyczą również zachowania usługobiorcy, który wykonuje na rzecz spółki usługi zarządzania na podstawie umowy o świadczenie usług na warunkach zlecenia. Także i w tym przypadku wprost nie można przyjąć, że uprawnienia do zarządzania spółką wynikają z treści tej umowy, bo jej zawarcie nie powoduje przeniesienia na osobę zarządzającą (menedżera) uprawnień do samodzielnego podejmowania czynności faktycznych i prawnych dotyczących zarządzania przedsiębiorstwem. W takiej sytuacji, prawa i obowiązki członków zarządów spółek kapitałowych

w zakresie prowadzenia spraw i reprezentacji spółki wynikają z ich powołania w skład zarządu i przyznania mandatu do pełnienia tych funkcji (z aktu korporacyjnego). Tym niemniej, skoro umowa o świadczenie usług najbardziej odpowiada faktycznym czynnościom wykonywanym przez usługobiorcę na rzecz spółki kapitałowej, to właśnie ta umowa, a nie prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej przez członka zarządu spółki, stanowi tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o s.u.s.). Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że niejasności prawne w tym zakresie powinny być rozwiązane przez ustawodawcę w sposób zbliżony do regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 22 ustawy o s.u.s. (na mocy tego przepisu członkowie rad nadzorczych pobierający wynagrodzenie z racji pełnienia tej funkcji zostali objęci wprost obowiązkiem ubezpieczeń społecznych). Przyjęcie odmiennego założenia – z powołaniem się na brak wyraźnej regulacji ustawowej – co prowadziłoby do wyłączenia menedżerów (w ogóle) z obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym – w ocenie Sądu Najwyższego – nie zasługuje na aprobatę. Skoro więc wykonywanie przez członka zarządu spółki kapitałowej kontraktu menedżerskiego nie mieści się w przedmiocie zarejestrowanej przez niego działalności gospodarczej („zarządzaniu"), bowiem zawarta przez niego ze spółką umowa nie może być potraktowana jako umowa o zarządzanie, należy przyjąć, że tytułem ubezpieczeń społecznych takiej osoby jest wykonywanie umowy o świadczenie usług na rzecz i w imieniu spółki, do której to umowy stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Dlatego menedżer, bez względu na nazwę umowy jaka łączy go ze spółką, jest objęty zakresem przedmiotowym art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o s.u.s. i na tej podstawie podlega ubezpieczeniom społecznym. Wyjaśniając motywy, dla których uchwale nadano moc zasady prawnej od dnia jej podjęcia, Sąd Najwyższy wywiódł, że – wobec dotychczas rozbieżnego orzecznictwa – chodzi o uniknięcie komplikacji, które mogłyby nastąpić na skutek powoływania się na wykładnię prawa przedstawioną w uchwale, przy ewentualnym wnoszeniu skarg o wznowienie postępowań sądowych zakończonych prawomocnymi orzeczeniami opartymi na odmiennej interpretacji (III UZP 2/15).

Drugie – ważne z punktu widzenia praktyki stosowania prawa ubezpieczeń społecznych – zagadnienie prawne rozstrzygnięte przez powiększony skład Sądu Najwyższego również odnosiło się do problematyki podlegania ubezpieczeniom społecznym, przy czym kwestią sporną było ustalenie, jakiemu systemowi ubezpieczeń społecznych (powszech-

nemu, czy rolniczemu) podlega osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, która jednocześnie jest właścicielem (posiadaczem) gospodarstwa rolnego. Problem dotyczył wykładni art. 5a ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, który reguluje zbieg „rolniczego" tytułu ubezpieczeniowego z tytułem podlegania ubezpieczeniom społecznym w ramach powszechnego systemu ubezpieczeniowego, wynikającym z prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, że „brak indywidualnego pouczenia ubezpieczonego przez organ rentowy o wynikającym z art. 5a ust. 3 i 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników obowiązku złożenia w terminie zaświadczenia właściwego organu podatkowego o wysokości należnego podatku dochodowego od przychodów z prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej nie powoduje uchylenia określonego w art. 5a ust. 6 tej ustawy skutku w postaci ustania ubezpieczenia społecznego rolników". Uchwała usunęła rozbieżność w orzecznictwie co do zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej przez osoby będące właścicielami (posiadaczami) gospodarstwa rolnego. Siedmioosobowy skład Sądu Najwyższego (ze zdaniem odrębnym) przesądził, że samo niepouczenie właściciela (posiadacza) gospodarstwa rolnego (rolnika) przez rolniczy organ rentowy o nowych obowiązkach, jakie zostały nałożone w art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (znowelizowanym w 2004 r.), nie miało i nie ma wpływu na istnienie (nieistnienie) obowiązku ubezpieczenia społecznego rolników. Jeśli rolnik nie został pouczony (uprzedzony) o zmianach ustawowych, jakie zostały wprowadzone w życie od maja 2004 r. (czyli o obowiązku składania w KRUS dokumentów wymaganych dla kontynuowania ubezpieczenia rolniczego) i z tej przyczyny nie złożył w terminie ustawowym odpowiednich dokumentów (w szczególności nie przedłożył zaświadczenia z urzędu skarbowego), to taki rolnik (osoba dotychczas podlegająca ubezpieczeniu rolniczemu) z mocy prawa tracił tytuł podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu rolników. Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że żaden przepis ustawowy nie nakładał na rolniczy organ rentowy obowiązku indywidualnego informowania każdego rolnika (osoby podlegającej ubezpieczeniu rolniczemu) z osobna o zmianach legislacyjnych dotyczących nowego brzmienia art. 5a ustawy z 1990 r. Skutek niewykonania przez rolnika obowiązku, o którym mowa w art. 5a tej ustawy (w jego brzmieniu obowiązującym od maja 2004 r.) jest natomiast bezwzględny w tym znaczeniu,

że niezłożenie przez rolnika stosownych dokumentów w wyznaczonym przez ustawę terminie powodowało z mocy prawa (a więc niezależnie od woli ubezpieczonego lub organu rentowego) ustanie obowiązku podlegania rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu. W tym przypadku nieznajomość prawa obciąża ubezpieczonego, a nie organ rentowy. Konsekwencją oceny, że rolnik prowadzący działalność pozarolniczą *ex lege* przestawał podlegać ubezpieczeniu rolniczemu, jest stwierdzenie, że po dacie ustania ubezpieczenia rolniczego, podlegał ubezpieczeniu w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej (III UZP 1/15).

Kolejna uchwała Sądu Najwyższego podjęta w składzie powiększonym dotyczyła ustalania uprawnień do emerytury pomostowej. Została ona podjęta w odpowiedzi na pytanie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego „czy wykonywanie pracy rybaka morskiego, wymienionej w wykazie A załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stanowi wykonywanie pracy w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, ujętej w punkcie 22 załącznika nr 1 do tej ustawy?" Sąd Najwyższy w uchwale tej wyraził pogląd, że „członkom załogi statku rybackiego wykonującym prace w służbie pokładowej przysługuje prawo do emerytury pomostowej na podstawie art. 8 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych w zw. z punktem 22 załącznika nr 1 do tej ustawy". Uchwała usunęła rozbieżność w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego w kwestii nabywania uprawnień do emerytury pomostowej przez ubezpieczonych, którzy w przeszłości wykonywali pracę rybaka morskiego. Rozbieżność dotyczyła wykładni pojęcia „prace rybaków morskich" zawartego w załączniku nr 1 do ustawy o emeryturach pomostowych (obejmującym wykaz prac w szczególnych warunkach), a w szczególności tego, czy uprawnienia do emerytury pomostowej przysługują wszystkim (bez wyjątku) rybakom morskim (niezależnie od rodzaju stanowisk, na których wykonywali pracę), czy też przysługują tylko tym, którzy wykonywali (wykonują) pracę w ramach służby pokładowej (ale już nie tym, którzy świadczyli (świadczą) pracę w obrębie innych służb działających na statku np. mechanicznej, elektrycznej, obsługi chłodni itd.). Siedmioosobowy skład Sądu Najwyższego (przy dwóch zdaniach odrębnych) przyjął, że prawo do emerytury pomostowej na warunkach przewidzianych w art. 8 ustawy o emery-

turach pomostowych (po osiągnięciu wieku wynoszącego co najmniej 50 lat – dla kobiet i 55 lat – dla mężczyzn, przy legitymowaniu się co najmniej dziesięcioletnim stażem pracy w charakterze rybaka morskiego) przysługuje członkowi załogi statku rybackiego, który wykonywał (wykonuje) na statku prace w ramach służby pokładowej. Tym samym SN przychylił się do stanowiska prezentowanego w części dotychczasowych orzeczeń, w których uznawano, że pracą w warunkach szczególnych – w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach pomostowych – jest tylko praca o charakterze stricte „rybackim", a nie każda praca świadczona na morskim statku rybackim (III UZP 7/15).

Problematyce ustalania uprawnień emerytalnych funkcjonariuszy służb „mundurowych" została poświęcona kolejna uchwała składu powiększonego SN. Uznano w niej, że „osoba, która pełniła w latach 1984–1990 służbę w Zarządzie Łączności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, jest osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 15b ust. 1 ustawy z dnia 19 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów". Uchwała została podjęta na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, wobec potrzeby usunięcia rozbieżności stwierdzonych w orzecznictwie sądów powszechnych w odniesieniu do spraw o przeliczenie emerytury na podstawie art. 15b ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji. Rozbieżności te dotyczyły sposobu kwalifikowania do celów emerytalno-rentowych jako służby w jednostkach Służby Bezpieczeństwa, pełnienia w latach 1984–1990 służby w Zarządzie Łączności MSW oraz Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, które w momencie utworzenia Urzędu Ochrony Państwa podlegały z mocy prawa rozwiązaniu. Sąd Najwyższy stwierdził, że każda osoba (niezależnie od jej przynależności do konkretnej formacji mundurowej), która w latach 1984–1990 pełniła służbę w Zarządzie Łączności MSW i Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, jest osobą, która „pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa" w rozumie-

niu aktualnie obowiązujących przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb „mundurowych". Konsekwencją tego jest stosowanie do tych osób art. 15b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r., według którego emeryturę „mundurową" za każdy rok służby w jednostkach organów bezpieczeństwa państwa wylicza się w wysokości po 0,7% podstawy wymiaru tego świadczenia (podczas gdy za każdy rok służby w jednostkach niekwalifikujących się jako „organy bezpieczeństwa państwa" – po 2,6% podstawy wymiaru) (III UZP 8/15).

Ostatnie rozstrzygnięcie podjęte przez powiększony skład SN w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych również dotyczyło kwestii związanych z uprawnieniami emerytalnymi. W uchwale podjętej na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich o usunięcie rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych w zakresie sposobu wyliczania emerytur „mieszanych" w przypadku ubezpieczonych, którzy legitymowali się częściowo „górniczym" stażem pracy – wyrażono pogląd, że „przy obliczaniu wysokości emerytury na podstawie art. 183 w zw. z art. 53 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych stosuje się przeliczniki za okresy pracy górniczej, o których mowa w art. 52 tej ustawy". Sąd Najwyższy przychylił się do poglądu prezentowanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich (korzystnego dla ubezpieczonych), że przy obliczaniu wysokości emerytury „mieszanej" (którą w okresie przejściowym ustala się częściowo według „starych" a częściowo według „nowych" zasad), stosuje się przeliczniki za okresy pracy górniczej, według których 1 rok rzeczywistej pracy górniczej wykonywanej przez ubezpieczonego pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy należy traktować do celów emerytalnych – na zasadzie fikcji prawnej – jako 1,5 roku takiej pracy (albo jako 1,8 roku w przypadku kwalifikowanej pracy górniczej). Uznano, że zawarte w art. 183 ustawy o emeryturach i rentach z FUS odesłanie do sposobu obliczania emerytury na podstawie art. 53 tej ustawy, należy rozumieć jako odesłanie w ogólności do „starego" sposobu obliczania emerytury przewidzianego w tej ustawie, a skoro tak, to odesłanie odnosi się również do stosowania przeliczników górniczych przy ustalaniu wysokości emerytury (III UZP 11/15).

Należy też wskazać, że powiększony skład Sądu Najwyższego nie podjął uchwały w odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez zwykły skład: „Czy prowadzenie normalnej działalności w Polsce przez pracodawcę, który także deleguje pracowników do pracy w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej w rozumieniu art. 12 ust. 1

rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/04 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego wymaga oceny wszystkich kryteriów charakteryzujących prowadzenie zazwyczaj znacznej części działalności w Polsce, innej niż działalność związana z samym zarządzaniem wewnętrznym, czy też „w najistotniejszym stopniu" zależy od ustalenia co najmniej 25% proporcji obrotu krajowego w porównaniu do wielkości obrotu uzyskiwanego z kontraktów i pracy delegowanych pracowników do pracy w innych państwach członkowskich UE?". Sąd Najwyższy w składzie powiększonym postanowił przejąć sprawę do rozpoznania i w tym celu odroczył posiedzenie (III UZP 5/15). Zgodnie z podziałem czynności sprawa podlegała rejestracji w Wydziale II Izby (II UK 100/14) a postępowanie kasacyjne zakończyło się w dniu 18 listopada 2015 r. wydaniem orzeczenia uchylającego wyrok sądu drugiej instancji i przekazującego mu sprawę do ponownego rozpoznania.

Z zakresu prawa pracy Sąd Najwyższy w roku sprawozdawczym podjął 3 uchwały w składach zwykłych.

W pierwszej z nich Sąd Najwyższy po raz kolejny zajął się problematyką następstw prawnych przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę. Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że „artykuł 23^1 § 1 k.p. nie ma zastosowania do umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy (art. 101^2 § 1 k.p.), zawartej z poprzednim pracodawcą". Stwierdzono, że umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy nie stanowi elementu składowego treści stosunku pracy, który podlegałby regulacji art. 23^1 k.p., wobec czego wynikające z tej umowy zobowiązanie byłego pracodawcy do wypłaty odszkodowania byłemu pracownikowi nie przechodzi na nowego pracodawcę. Tym samym SN przychylił się do stanowiska przeważającego w doktrynie prawa pracy i orzecznictwie, zgodnie z którym umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy nie jest uzupełnieniem treści umowy o pracę. Skoro skutek przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę określony w art. 23^1 k.p. nie obejmuje praw i obowiązków wynikających ze stosunków prawnych innych niż stosunek pracy (choćby związanych ze stosunkiem pracy), to siłą rzeczy art. 23^1 k.p. nie ma zastosowania do umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Za racjonalne należy uznać założenie, że nowy pracodawca powinien samodzielnie zdecydować o tym, czy przejęty przez niego pracownik, ma być w przyszłości (po ustaniu stosunku pracy) związany zakazem konkurencji. Wynika to z uwzględnienia, że przyczyny, które

stanowiły podłoże zawarcia umowy o zakazie konkurencji z poprzednim pracodawcą, mogą nie mieć żadnego znaczenia dla nowego pracodawcy (III PZP 2/15).

Z kolei, istotna kwestia prawna dotyczyła zależności występującej między trybem rozwiązania umowy o pracę a nabyciem przez pracownika uprawnień do odprawy pieniężnej przewidzianej w ustawie „o zwolnieniach grupowych". Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika na podstawie art. 55 § 1^1 k.p. z powodu ciężkiego naruszenia przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika uprawnia pracownika do nabycia prawa do odprawy pieniężnej, o której mowa w art. 8 w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, jeżeli przyczyny te stanowią wyłączny powód rozwiązania stosunku pracy". Sąd Najwyższy wywiódł, że rozwiązanie stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracownika – warunkujące nabycie prawa do odprawy pieniężnej – niekoniecznie musi zostać dokonane bez udziału (woli) pracownika. Odprawa przysługuje pracownikowi także wówczas, gdy rozwiązanie stosunku pracy z przyczyn wskazanych w ustawie nastąpiło z inicjatywy pracodawcy w drodze porozumienia stron, a pod określonymi warunkami odprawa należy się również, gdy stosunek pracy ustał wskutek uzasadnionej odmowy przyjęcia przez niego nowych warunków zatrudnienia przedstawionych przez pracodawcę w wypowiedzeniu zmieniającym. Treść art. 55 § 3 k.p. jednoznacznie świadczy o tym, że pracownik, który jednostronnie rozwiązuje umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym, nie może ponosić ujemnych skutków, jakie przepisy prawa wiążą z rozwiązaniem stosunku pracy przez pracownika. Tym niemniej, regulacja ta nie stanowi samoistnej podstawy normatywnej uprawniającej pracownika do nabycia określonych świadczeń. Przepis art. 55 § 3 k.p. jedynie otwiera drogę do dochodzenia niektórych roszczeń, które mogą być uznane za skutki rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę za wypowiedzeniem. Sąd Najwyższy zauważył, że wymieniony przepis nie przekształca trybu rozwiązania umowy o pracę (dokonanego przez pracownika bez wypowiedzenia) w rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem przez pracodawcę i z tej przyczyny pracownik nie może dochodzić roszczeń ściśle związanych z cechami charakterystycznymi dla wypowiedzenia umowy o pracę. Jednak ciężkie naruszenie przez pracodawcę jego podstawowych obowiązków, prowadzące do rozwiązania przez pracownika stosunku

pracy bez wypowiedzenia na podstawie art. 55 § 1^1 k.p., traktowane w zakresie skutków prawnych jak wypowiedzenie umowy o pracę przez pracodawcę (art. 55 § 3 k.p.), może być uznane za przyczynę niedotyczącą pracownika w rozumieniu art. 10 ust. 1 ustawy o „zwolnieniach grupowych" i uzasadniać roszczenie o odprawę przewidzianą w art. 8 tej ustawy (uchwała składu siedmiu sędziów SN III PZP 1/09 i wyrok III UK 57/08). Skoro pracownik rozwiązuje umowę o pracę ze względu na ciężkie naruszenie przez pracodawcę jego podstawowych obowiązków, to czyni to z powodu bezprawnego zachowania pracodawcy, a więc z przyczyny niedotyczącej pracownika w rozumieniu art. 1 ustawy o „zwolnieniach grupowych". Gdy pracownik rozwiązuje z tej przyczyny stosunek pracy, to zrównanie skutków takiego rozwiązania ze skutkami wypowiedzenia umowy o pracę (art. 55 § 3 k.p.) powinno także obejmować prawo do odprawy z art. 8 ustawy o „zwolnieniach grupowych". W tej sytuacji nie dochodzi do zdublowania świadczeń należnych pracownikowi w następstwie rozwiązania przez niego stosunku pracy. Odprawa przewidziana w art. 8 ustawy o zwolnieniach grupowych ma charakter gratyfikacyjno-rekompensacyjny, natomiast odszkodowanie z art. 55 § 1^1 k.p. nosi cechy ustawowego odszkodowania i zadośćuczynienia za bezprawne działanie pracodawcy, czyli funkcje tych świadczeń są odmienne (III PZP 4/15).

W ostatniej uchwale podjętej w składzie zwykłym Sąd Najwyższy – w odpowiedzi na pytanie prawne Sądu Okręgowego – przedstawił wykładnię, że „nieświadczenie przez pracownika – członka korpusu służby cywilnej pracy przez trwający dłużej niż jeden miesiąc okres nieobecności spowodowanej zastosowaniem wobec niego na podstawie art. 276 k.p.k. środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych nie może stanowić podstawy do rozwiązania z nim umowy o pracę na podstawie art. 53 § 1 pkt 2 k.p." (III PZP 7/15).

Należy odnotować, że Sąd Najwyższy w dwóch przypadkach odmówił podjęcia uchwał, które miałyby rozstrzygać kwestie prawne z zakresu prawa pracy przedstawione przez sądy drugiej instancji. W obydwu sprawach chodziło o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących ustalenia uprawnień ze stosunku służbowego sędziego sądu powszechnego. Sąd Najwyższy – powołując się na wadliwą konstrukcję pytania prawnego – odmówił udzielenia odpowiedzi na wątpliwości sądu odwoławczego w zakresie, „czy sędzia (kobieta urodzona do dnia 30 września 1973 r. lub mężczyzna urodzony do dnia 30 września 1953 r.), który przed upływem 6 miesięcy od ukończenia wieku określonego w art. 69 § 1a

ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (w brzmieniu nadanym art. 7 ustawy z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw nie oświadczył Ministrowi Sprawiedliwości woli dalszego zajmowania stanowiska i nie przedstawił zaświadczenia stwierdzającego, że jest zdolny, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków sędziego, przechodzi z mocy prawa – na podstawie art. 69 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych – w stan spoczynku z dniem osiągnięcia wieku określonego w art. 69 § 1a tej ustawy, czy też powinność złożenia stosownego oświadczenia i zaświadczenia o stanie zdrowia dotyczy jedynie sytuacji, w której sędzia ma zamiar nadal zajmować stanowisko po ukończeniu 67 lat życia?" (III PZP 3/15). Kierując się podobnymi względami Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne: „Czy art. 91a § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych należy interpretować w ten sposób, że uzasadnia on uwzględnienie we wskazanym w nim okresie pięcioletnim pracy na danym stanowisku sędziowskim, niezbędnym do nabycia przez sędziego prawa do wynagrodzenia zasadniczego w stawce bezpośrednio wyższej, również okresu sprzed dnia 1 stycznia 2009 r.?". Uzasadnieniem odmowy podjęcia uchwały w tej sprawie było również stwierdzenie, że postawiony w pytaniu prawnym problem awansu płacowego sędziów sądów powszechnych (mający związek z wprowadzonym od 1 stycznia 2009 r. nowym sposobem ustalania wynagrodzeń sędziowskich), został dostatecznie wyjaśniony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (w szczególności w wyrokach II PK 236/14 i III PK 107/14) (III PZP 6/15).

W odniesieniu do problematyki spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych w roku sprawozdawczym zapadły 4 uchwały w składach zwykłych, zaś w 4 przypadkach Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytania prawne.

W pierwszej kolejności należy przedstawić uchwałę w przedmiocie zawieszenia uprawnień emerytalnych niezależnie od wielkości przychodu uzyskiwanego przez emeryta (art. 103a ustawy o emeryturach i rentach z FUS). Sąd Najwyższy stwierdził, że „przepis art. 103a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS ma zastosowanie do osób, które przed dniem 8 stycznia 2009 r. nabyły prawo do emerytury w obniżonym wieku a następnie w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r. nabyły (i zrealizowały) prawo do emerytury po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego". Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że emerytura przyznana po osiągnięciu przez

ubezpieczonego powszechnego wieku emerytalnego w sytuacji, gdy był on uprzednio uprawniony do wcześniejszej emerytury, jest nowym świadczeniem. Według Sądu Najwyższego, przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 2/12, był art. 103a ustawy o emeryturach i rentach z FUS (obowiązujący dopiero od 1 stycznia 2011 r.), a więc skutki tego wyroku nie mogą dotyczyć osób, które przeszły na emeryturę w czasie, gdy obowiązywał art. 103 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z FUS (uchylony z dniem 8 stycznia 2009 r.). Tej kategorii emerytów, którzy nabyli prawo do emerytury do dnia 8 stycznia 2009 r. powinien być znany (obowiązujący od 1 lipca 2000 r.) dodatkowy warunek umożliwiający wypłatę świadczenia w postaci obowiązku rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą. To samo dotyczy ubezpieczonych nabywających prawo do świadczeń emerytalnych po dniu 1 stycznia 2011 r., wobec których stosuje się art. 103a ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Ubezpieczeni z obydwu tych grup byli w chwili nabywania prawa do emerytury jednakowo świadomi konieczności rozwiązania stosunku pracy, a skoro kontynuowali zatrudnienie, to decydowali się na zawieszenie prawa do emerytury. Nieobowiązywanie przez pewien czas (od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r.) tego warunku mogło co najwyżej stanowić dla nich „korzystne zaskoczenie". Z punktu widzenia zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, istotne jest, czy ubezpieczony złożył wniosek o emeryturę, a więc „przeszedł na emeryturę", w stanie prawnym, w którym dla realizacji tego prawa było wymagane spełnienie warunku w postaci rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą. W takiej sytuacji ubezpieczony miał bowiem świadomość, że musi przerwać zatrudnienie, aby uzyskać wypłatę emerytury. Dlatego też w kontekście zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, w stanie prawnym obowiązującym w dacie „przejścia na emeryturę" – przez które należy rozumieć również nabycie prawa do emerytury w obniżonym wieku – decydujące znaczenie ma ocena, czy ubezpieczony był świadomy, że musi przerwać zatrudnienie, aby uzyskać świadczenie emerytalne (III UZP 3/15).

Sąd Najwyższy po raz kolejny wypowiedział się odnośnie do kwalifikacji niezawodowej służby wojskowej do celów emerytalnych. W uchwale dotyczącej tego problemu wyrażono pogląd, że „okres zasadniczej lub okresowej służby wojskowej odbytej w czasie od 29 listopada 1967 r. do 31 grudnia 1974 r. zalicza się do okresu pracy w szczególnych warunkach wymaganego do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku

emerytalnym (art. 184 w zw. z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS także w sytuacji, gdy ubezpieczony bezpośrednio przed powołaniem do służby wojskowej pracował w warunkach szczególnych oraz po zwolnieniu z tej służby podjął w innym zakładzie pracy zatrudnienie niestanowiące pracy w szczególnych warunkach, jeżeli zostały spełnione przesłanki, o których mowa w art. 108 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 1974 r. oraz w § 2–5, 7 i 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 1974 r.)". Sąd Najwyższy wywiódł, że możliwe są przypadki, gdy ubezpieczonemu, który był zatrudniony w szczególnych warunkach a następnie został powołany do zasadniczej (okresowej) służby wojskowej, czas tej służby należy zaliczyć do okresu pracy w szczególnych warunkach, mimo że po zakończeniu służby wojskowej podjął w innym zakładzie (u innego pracodawcy) pracę niekwalifikowaną jako wykonywana w szczególnych warunkach. Bezwzględnym warunkiem takiego zaliczenia nie jest podjęcie pracy u tego samego pracodawcy oraz pracy w szczególnych warunkach, gdyż obowiązujące do 31 grudnia 1974 r. przepisy regulujące zasady odbywania zasadniczej (okresowej) służby wojskowej i przyznające żołnierzom szczególne uprawnienia z tego wynikające, przewidywały różne przypadki odstąpienia od spełnienia tych warunków (zachowania uprawnień, mimo niespełnienie tych przesłanek). Łączna analiza przepisów ustawy o powszechnym obowiązku obrony (w jej pierwotnym brzmieniu) oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin) prowadzi bowiem do wniosku, że w stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 1975 r. (bezwzględnym) warunkiem zachowania wszelkich uprawnień związanych z zatrudnieniem przez osobę, która przed dniem powołania do niezawodowej służby wojskowej świadczyła pracę na podstawie stosunku pracy (w tym w warunkach szczególnych w rozumieniu przepisów emerytalnych), nie było podjęcie przez osobę zwolnioną z tej służby zatrudnienia na tym samym stanowisku (w szczególnych warunkach), co przed powołaniem ani kontynuowanie przez tę osobę zatrudnienia u dotychczasowego pracodawcy. Na warunkach określonych w powołanych przepisach, po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej, możliwe było podjęcie pracy u innego pracodaw-

cy (w innym zakładzie pracy), a także pracy niekwalifikowanej jako wykonywana w szczególnych warunkach (u tego samego lub innego pracodawcy), zwłaszcza gdy żołnierz w trakcie odbywania zasadniczej (okresowej) służby wojskowej uzyskał kwalifikacje zawodowe inne lub wyższe niż posiadane przez niego uprzednio (III UZP 4/15).

Kwestii ustalenia właściwej podstawy wymiaru świadczenia została poświęcona kolejna uchwała. W jej sentencji stwierdzono, że „w sprawie o ustalenie wymiaru wojskowej renty inwalidzkiej sąd ubezpieczeń społecznych jest związany prawomocną decyzją dowódcy jednostki wojskowej określającą wysokość uposażenia i innych należności pieniężnych, wydaną na podstawie art. 155 w zw. z art. 104 k.p.a., w zw. z art. 80 ust. 1 pkt 1 i ust. 4 oraz art. 104 ust. 1 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych". Podłożem takiej tezy było przyjęte przez Sąd Najwyższy założenie, że decyzja administracyjna w postępowaniu cywilnym wiąże sąd, który nie może badać prawidłowości decyzji, czy oceniać w świetle prawa materialnego istnienia przesłanek jej podjęcia. Sąd powszechny nie jest związany prawomocną decyzją administracyjną tylko wtedy, gdy decyzja ma charakter deklaratywny i dotyczy stosunku „z istoty" cywilnoprawnego oraz gdy decyzja została wydana przez organ oczywiście niewłaściwy lub bez zachowania jakichkolwiek przepisów postępowania albo bez jakiejkolwiek podstawy prawnej. W konsekwencji sąd ubezpieczeń społecznych nie może rozstrzygać – należących do drogi administracyjnej – kwestii prawidłowości przyznania określonych składników uposażenia żołnierza zawodowego, a także nie może zastępować dowódcy jednostki wojskowej w kształtowaniu uprawnień płacowych żołnierza (III UZP 13/15).

Przedmiotem innej uchwały było określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Sąd Najwyższy przyjął w niej, że „pojęcie przychodu określone w art. 4 ust. 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych obejmuje wartość świadczeń ponoszonych przez pracodawcę z tytułu zakwaterowania pracowników i tym samym stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w rozumieniu art. 18 ust. 1 tej ustawy" (III UZP 14/15).

W odniesieniu do 4 spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytania prawne. I tak, odmówiono podjęcia uchwały w sprawie o emeryturę, w której sąd odwoławczy zadał następujące pytania: 1) „Czy w świetle art. 4 ust. 1, art. 9 ust. 1 i art. 17 ust. 1 – Umowy o ubezpieczeniu społecznym mię-

dzy Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii podpisanej w Warszawie dnia 16 stycznia 1958 r. – sąd w postępowaniu z odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach związany jest zaświadczeniem uprawnionej instytucji ubezpieczeniowej Federacji Bośni i Hercegowiny potwierdzającym wykonywanie pracy w szczególnych warunkach?" oraz 2) „W razie braku związania sądu przedmiotowym zaświadczeniem – czy do oceny charakteru pracy ubezpieczonego wykonywanej na terytorium byłej Jugosławii (następnie Bośni i Hercegowiny) sąd stosuje przepisy prawa miejsca jej wykonywania, czy też oceny takiej dokonuje w odniesieniu do Wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze?". W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, że stosownie do art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS obywatel Bośni i Hercegowiny w celu udowodnienia okresu 15 lat pracy w szczególnych warunkach jest zobligowany na podstawie art. 4 ust. 1, art. 9 ust. 1, 2 i 3, art. 17 ust. 1 Umowy o ubezpieczeniu społecznym między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii podpisanej w Warszawie dnia 16 stycznia 1958 r. – poza przedstawieniem zaświadczenia o pracy w szczególnych warunkach na terenie byłej Jugosławii (niepodlegającego kwestionowaniu w postępowaniu sądowym) – do udowodnienia także co najmniej sześciomiesięcznego okresu pracy w szczególnych warunkach w Polsce (III UZP 6/15).

W innej sprawie Sąd Najwyższy odmówił odpowiedzi na pytanie prawne: „Czy pracownik samorządowy wobec którego bezpośrednio po okresie tymczasowego aresztowania, w którym na podstawie art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych otrzymywał połowę dotychczasowego wynagrodzenia, zastosowano środek zapobiegawczy przewidziany w art. 276 k.p.k. i który od pierwszego dnia stosowania tego środka stał się niezdolny do pracy, a niezdolność ta trwała bez przerwy co najmniej 30 dni, nabywa prawo do zasiłku chorobowego na podstawie przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa?". Sprawa dotyczyła odmowy przyznania ubezpieczonemu (pracownikowi samorządowemu) prawa do zasiłku chorobowego w okresie niezdolności do pracy przypadającej

w czasie, kiedy wobec pracownika zastosowano środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wywiódł, że ustawa o pracownikach samorządowych (poza wyjątkami dotyczącymi skutków zmian w podziale administracyjnym państwa) nie zawiera ani unormowań dotyczących wygaśnięcia stosunku pracy pracownika samorządowego, ani regulacji odnoszących się do innych form ustania tego stosunku. Należy przyjąć, że art. 35 ustawy o pracownikach samorządowych, ingerujący w sferę ustania stosunku pracy, nie wyklucza zastosowania art. 66 § 1 k.p., stosownie do treści którego (w zw. z art. 43 ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych) umowa o pracę wygasa z upływem trzech miesięcy nieobecności w pracy spowodowanej tymczasowym aresztowaniem. Nadto, wywiedziono, że kontekst systemowy ustawy o pracownikach samorządowych (także szerszy, obejmujący materię prawa urzędniczego), przemawia za stosowaniem jednolitej konstrukcji wygaśnięcia stosunku pracy pracownika samorządowego z upływem trzech miesięcy jego nieobecności w pracy spowodowanej tymczasowym aresztowaniem. W tej dacie ustaje zatem pracowniczy tytułu ubezpieczenia chorobowego, co ma znaczenie dla oceny, czy ubezpieczony – w trakcie obowiązywania środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych – na podstawie art. 7 pkt 1 ustawy „zasiłkowej" nabywa prawo do zasiłku chorobowego po ustaniu tytułu ubezpieczenia (III UZP 10/15).

W kolejnej sprawie Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w sprawie o wysokość emerytury, w której przedstawiono następujące pytanie: „czy użyty w art. 25a ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zwrot: „składek na ubezpieczenie emerytalne zaewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego po dniu 31 stycznia roku, za który przeprowadzono ostatnią waloryzację, o której mowa w art. 25" oznacza, że przez ostatnią waloryzację, tzw. roczną należy rozumieć waloryzację składek przeprowadzoną w dniu 1 czerwca roku poprzedzającego rok, w którym następuje wypłata emerytury, a tym samym w przypadku emerytur wypłacanych od dnia 1 czerwca (i po tym dniu) nie przeprowadza się kolejnej waloryzacji, o której mowa w art. 25 ustawy o emeryturach i rentach z FUS; czy też w przypadku wypłaty emerytury od dnia 1 czerwca danego roku (lub po tym dniu), „ostatnią" waloryzacją, o której mowa w art. 25, po myśli art. 25a ust. 1, jest waloryzacja dokonana 1 czerwca roku, w którym następuje wypłata emerytury, a w konsekwencji czy i w jakim zakresie należy przeprowadzać waloryzację składek w sposób określony

w art. 25a ust. 2 punkty 1–4 w przypadku tych ubezpieczonych, którym emerytura wypłacana jest poczynając od dnia 1 czerwca lub po tym dniu?". W uzasadnieniu odmowy udzielenia odpowiedzi SN wywiódł, że składki na ubezpieczenie emerytalne gromadzone na indywidualnych kontach ubezpieczonych, nie są inwestowane, lecz są przeznaczone na bieżącą wypłatę świadczeń. Jednakże jako składnik podstawy obliczenia emerytury, podlegają procesowi waloryzacji, której istota polega na pomnożeniu zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego składek przez wskaźnik waloryzacji. Następnie SN szczegółowo przedstawił ustawowy mechanizm waloryzacji składek na ubezpieczenie emerytalne a w podsumowaniu stwierdził, że w obowiązującym stanie prawnym pozostaje on w pewnej niezgodzie z literalnym brzmieniem art. 25 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, który stanowi o – będącej podstawą obliczenia emerytury – kwocie składek na ubezpieczenie emerytalne z uwzględnieniem waloryzacji składek zaewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury. Waloryzacji powinna podlegać kwota składek za wszystkie miesiące poprzedzające miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury. Tymczasem w rzeczywistości okazuje się, że regulacja zawarta w art. 25a ust. 1 ustawy wyłącza z procesu waloryzacji część miesięcy przypadających na ten okres (III UZP 9/15).

Ostatnia ze spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, również odnosiła się do problematyki obliczania wysokości emerytury. Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne: „Czy do wyliczenia wysokości emerytury nabytej w drugim kwartale danego roku, przed 1 czerwca a realizowanej po 1 czerwca danego roku, ma zastosowanie przepis art. 25a ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych?" (III UZP 12/15).

W 2015 r. Sąd Najwyższy podjął jedną uchwałę z zakresu prawa ochrony konkurencji, w której wywiódł, że „poszkodowany będący osobą fizyczną, nieprowadzącą działalności gospodarczej, dochodzący roszczenia od ubezpieczyciela w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych nie jest konsumentem w rozumieniu art. 24 w zw. z art. 4 pkt 12 ustawy z dnia 17 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów w zw. z art. 22^1 k.c." Podstawową przesłanką tej wykładni było przyjęcie, że poszkodowany jest tylko beneficjentem obowiązkowego ubezpieczenia OC, ponieważ

nie obciąża go ryzyko braku po stronie sprawcy środków przeznaczonych na likwidację szkody. Interes poszkodowanego zabezpiecza bezpośrednie roszczenie wobec ubezpieczyciela, który uprzednio udzielił ochrony ubezpieczeniowej sprawcy szkody (*actio directa*). To roszczenie wzmacnia pozycję prawną poszkodowanego w złożonym stosunku prawnym, jaki powstaje w wyniku zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC między ubezpieczającym i ubezpieczycielem oraz wystąpienia szkody. *Actio directa* zwiększa szanse poszkodowanego na szybsze i pełniejsze zaspokojenie poniesionej szkody, choć odpowiedzialność gwarancyjna ubezpieczyciela nie zawsze prowadzi do pełnej rekompensaty szkody. Występująca między ubezpieczycielami na rynku obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej konkurencja nie jest rywalizacją o poszkodowanego i realizację jego interesów, bo poszkodowany nie nabywa usługi ubezpieczeniowej oferowanej przez ubezpieczyciela. Natomiast klientami, o których toczy się rywalizacja na rynku ubezpieczycieli, są ubezpieczający (potencjalni sprawcy szkody). Konkurencja w zakresie oferowania polis OC ma głównie charakter konkurencji cenowej, a nie konkurencji jakościowej w zakresie warunków i standardów obsługi osób poszkodowanych. Zdaniem SN, poszkodowany nie nabywa usługi ubezpieczeniowej oferowanej przez ubezpieczyciela, a więc nie konsumuje dóbr lub usług (nabywcą takiej usługi jest ubezpieczający). Wobec tego nie zachodzą podstawy, aby poszkodowanego, który dochodzi roszczenia od ubezpieczyciela na podstawie *actio directa*, kwalifikować jako konsumenta w znaczeniu przyjętym w prawie ochrony konkurencji (a więc jako finalnego nabywcę usługi) (III SZP 2/15).

Problematyka o charakterze proceduralnym stanowiła przedmiot rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w jednej sprawie. Zagadnienia o istotnym znaczeniu praktycznym dotyczyła uchwała wydana w sprawie z zakresu prawa ochrony konkurencji. Stwierdzono w niej, że „na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie – sądu ochrony konkurencji i konsumentów oddalające lub uwzględniające zażalenie na – niezamieszczone w decyzji kończącej postępowanie – postanowienie Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów rozstrzygające o kosztach postępowania wydane na podstawie art. 75 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (obecnie na podstawie art. 80 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów) przysługuje zażalenie do sądu drugiej instancji". Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że postępowanie przed sądem ochrony

konkurencji i konsumentów, wszczęte wniesieniem zażalenia na postanowienie Prezesa UOKIK, jest postępowaniem pierwszoinstancyjnym, a to oznacza, że zażalenie (tak jak odwołanie od decyzji tego organu) spełnia rolę pozwu. Skoro tak, to kończące postępowanie orzeczenie sądu pierwszej instancji, rozstrzygające o zasadności zażalenia, powinno – co do zasady – podlegać zaskarżeniu do sądu wyższej instancji (w szczególności art. 78 Konstytucji RP). Stwierdzono, że w postępowaniu sądowym zainicjowanym wniesieniem takiego zażalenia przedmiotem rozpoznania sądu powszechnego – rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji – jest wyłącznie ocena zasadności tego zażalenia w zakresie oceny, czy prawidłowe było rozstrzygnięcie Prezesa UOKiK o kosztach postępowania administracyjnego. Postępowanie sądowe nie ma żadnego innego przedmiotu, a rozstrzygana jest jedynie zasadność zażalenia jako środka prawnego wszczynającego postępowanie przed sądem pierwszej instancji. W konsekwencji, rozstrzygnięcie sądu ochrony konkurencji i konsumentów (sądu pierwszej instancji) uchylające lub zmieniające (w całości lub w części) postanowienie Prezesa UOKiK albo oddalające zażalenie ma charakter merytoryczny, czyli rozstrzygający sprawę co do jej istoty (a nie charakter formalny). Takie postanowienie nie może być kwalifikowane jako incydentalne (wpadkowe). Z tej przyczyny podstawy normatywnej oceny dopuszczalności zaskarżenia (zażaleniem) do sądu odwoławczego postanowienia sądu pierwszej instancji rozstrzygającego merytorycznie o zasadności zażalenia na postanowienie Prezesa UOKiK nie może w ogóle stanowić art. 394 § 1 k.p.c. Skoro od wyroku sądu ochrony konkurencji i konsumentów rozstrzygającego odwołanie od decyzji Prezesa UOKiK stronie przysługuje apelacja do sądu wyższej instancji (art. 367 § 1 k.p.c.), to taką regulację (dotyczącą odwołań od decyzji Prezesa UOKiK) należy stosować odpowiednio do zażalenia na postanowienie Prezesa UOKiK, a więc podstawę wniesienia do sądu drugiej instancji zażalenia (w miejsce apelacji) na postanowienie sądu ochrony konkurencji i konsumentów wydane w wyniku rozpatrzenia zażalenia na postanowienie Prezesa UOKiK niezamieszczone w decyzji kończącej postępowanie stanowi art. 367 § 1 w zw. z art. 479^{32} § 2 k.p.c. Odpowiednie stosowanie do tego zażalenia przepisów o odwołaniu od decyzji oznacza, że sąd pierwszej instancji wydaje postanowienie (a nie wyrok), rozpoznaje sprawę na posiedzeniu (jawnym lub niejawnym według reguły art. 148 § 1 k.p.c., a nie na rozprawie) oraz od postanowienia sądu pierwszej instancji przysługuje zażalenie (a nie apelacja) (III SZP 3/15).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu prawa pracy w roku 2015, podobnie jak w latach ubiegłych, wiele tez wyroków i postanowień dotyczyło charakteru prawnego, uchwalania i stosowania pozaustawowych źródeł prawa pracy, równego traktowania w zatrudnieniu, rozwiązania umowy o pracę, czy świadczeń związanych z pracą.

Powróciła też kwestia kwalifikacji porozumień zbiorowych jako źródeł prawa pracy. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy stwierdził, że porozumienia zbiorowe, a zwłaszcza tzw. „pakiety socjalne" czy „umowy społeczne", mogą być swoistymi źródłami prawa pracy, których dotyczy art. 9 k.p., lub mieć charakter wyłącznie obligacyjny. Wobec tego należy je oceniać *in concreto*, a o tym, czy pakiet socjalny jest źródłem prawa pracy, nie decyduje wola stron tego porozumienia. O możliwości uznania określonego porozumienia lub innego aktu za akt zawierający przepisy prawa pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p. decyduje to, czy spełnia on kryteria wskazane w tym przepisie, tj. czy jest oparty na ustawie i określa prawa i obowiązki stron stosunku pracy. Od dokonania tej oceny zależy ustalenie, czy dany akt, z którego strona wywodzi roszczenia, ma charakter normatywny (zawiera przepisy prawa pracy stanowiące prawo materialne), czy też jedynie obligacyjny (ustala tylko wzajemne obowiązki jego stron), a w związku z tym, czy strona opiera swoje roszczenia na przepisach prawa materialnego. Oceny tej może dokonać jedynie sąd. Sąd jest też zobowiązany do jej dokonania, ponieważ od tego zależy kwalifikacja prawna będącego przedmiotem sporu stosunku prawnego lub prawa oraz ustalenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia (I PK 270/14).

W innym wyroku Sąd Najwyższy przyjął, że dopuszczalne jest zawarcie porozumienia zbiorowego między pracodawcą a działającymi u niego organizacjami związkowymi w przedmiocie podjęcia wspólnych działań celem uwolnienia się od stosowania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. W razie przyznania w tym porozumieniu świadczeń na rzecz pracowników należy przyjąć, że te postanowienia porozumienia zbiorowego mają charakter normatywny – określają bowiem prawa i obowiązki stron stosunku pracy (I PK 216/14). Powyższa teza została podtrzymana w kolejnym wyroku I PK 254/14. Sąd Najwyższy przyjął też możliwość uzupełniania porozumień pracodawcy ze związkami zawodowymi indywidualnymi porozumieniami pracodawcy z pracownikami, warunkującymi całość zobowiązania do wypłaty rekompensaty za wyjście pracodawcy z ponadzakładowego układu zbiorowego pracy (I PK 10/15).

W okresie objętym sprawozdaniem Sąd Najwyższy rozstrzygał także kwestie dotyczące zasady równego traktowania w stosunkach pracy i zakazu dyskryminacji

W jednym z wyroków sformułowano tezę, w myśl której wybranie przez pracownika ze względu na jego interes jednej z przysługujących mu rozłącznie opcji, z których każda kształtuje w różny sposób prawa tej samej grupy pracowniczej, wyklucza uznanie, że wynikająca z tego wyboru dyferencjacja uprawnień w zakresie warunków wynagradzania jest wynikiem zastosowania przez pracodawcę niedozwolonego (dyskryminującego) kryterium (I PK 176/14).

Za niestanowiące kryterium dyskryminacyjnego uznano również przejście zakładu pracy na nowego pracodawcę w trybie art. 23^1 k.p. Sąd Najwyższy stwierdził, że zróżnicowanie w zakresie wynagradzania pracowników przejmowanych i pracowników dotychczas zatrudnianych przez pracodawcę przejmującego może istnieć po przejściu zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę, co wcale nie uzasadnia tezy, że regulacja dotycząca zmiany pracodawcy w trybie art. 23^1 k.p. stanowi kryterium dyskryminacji z art. 11^3 k.p. lub art. 18^{3a} § 1 k.p. W aspekcie roszczenia powoda odwołującego się do naruszenia zakazu dyskryminacji, powodzenia żądania wyrównania wynagrodzenia do średniego wynagrodzenia w jego grupie zawodowej nie można zasadnie łączyć tylko z samą zmianą pracodawcy w trybie art. 23^1 k.p. (II PK 36/15).

Kilka orzeczeń wydanych w 2015 r. dotyczyło problematyki szeroko pojętej ochrony dóbr osobistych pracownika, w tym zjawiska mobbingu. Należy jednak dostrzec zmniejszającą się z roku na rok liczbę wyroków Sądu Najwyższego dotyczących zjawiska mobbingu, co może świadczyć o ukształtowaniu się linii orzecznictwa dotyczącej wykładni art. 94^3 k.p.

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy przypomniał, że dobra osobiste osoby zatrudnionej nie stanowią odrębnej kategorii prawnej, lecz są uznawane za dobra osobiste w rozumieniu powszechnego prawa cywilnego. Kodeks pracy w art. 11^1 k.p. nie definiuje w sposób szczególny dóbr osobistych pracownika ani też nie stanowi o ich odrębności, jedynie nakazuje ich ochronę. Definicje doktrynalne pojęcia „dobro osobiste" stworzone na użytek prawa cywilnego odnoszą się również do „dóbr osobistych osoby zatrudnionej". Koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste jest prawdziwość twierdzeń co do faktów. Jego bezprawności nie uchyla

nawet dochowanie należytej staranności i rzetelności w sprawdzaniu i wykorzystaniu danych, na których zarzut się opiera (II PK 207/14). Natomiast w innym wyroku zwrócono uwagę na możliwość naruszenia dóbr osobistych pracownika w związku z niezgodnym z prawem rozwiązaniem przez pracodawcę stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Sąd Najwyższy stwierdził, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, które prawomocnym wyrokiem sądowym zostało uznane za naruszające przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, może naruszać chronione dobra osobiste pracownika (art. 11^1 k.p.), ale tylko wtedy, gdyby pismo rozwiązujące stosunek pracy zawierało zwroty oczywiście naruszające jego godność lub inne dobra osobiste, a w szczególności gdyby ewidentnie bezprawne i bezpodstawne zwolnienie z pracy podważało reputację lub renomę zawodową pracownika w sposób prowadzący do utraty zaufania wymaganego do dalszego wykonywania określonego zatrudnienia lub wykorzystania posiadanych kwalifikacji zawodowych do prowadzenia innej działalności gospodarczej albo zawierało zwroty znieważające, obraźliwe, oczywiście nieprawdziwe, poniżające, ośmieszające lub upokarzające pracownika nielegalnie pozbawionego zatrudnienia z zamiarem zawinionego i niezgodnego z prawem (bezprawnego) naruszenia jego chronionych dóbr osobistych, wyrządzenia mu szkody materialnej lub krzywdy niemajątkowej (III PK 156/14).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiły się również orzeczenia dotyczące prewencji mobbingowej. W jednym z wyroków wskazano na obowiązki pracodawcy w zakresie przeciwdziałania mobbingowi, stwierdzając, że zawinione nieprzeciwdziałanie mobbingowi przez przełożonych mobbera, które „współprzyczynia się" do ujawnionego rozstroju zdrowia spowodowanego mobbingiem, powinno być ocenione jako zdarzenie zwiększające lub potęgujące poczucie krzywdy pracownika poddanego mobbingowi, które wymaga zrekompensowania przez zasądzenie jednego adekwatnego zadośćuczynienia pieniężnego (art. 94^3 § 3 k.p.), a nie sumy dwóch tego typu świadczeń przysługujących od mobbera oraz od jego przełożonych (III PK 65/14).

Rozwiązania umowy o pracę dotyczyły następujące orzeczenia.

Na temat kryteriów doboru pracowników do zwolnienia Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku, w którym przyjęto, że pracodawca może wprawdzie w wyjątkowych sytuacjach, gdy jest to motywowane szczególnymi okolicznościami, odstąpić od przyjętych wcześniej kryteriów doboru pracowników do zwolnienia, ale powinien przekonująco

uzasadnić to odstępstwo, a zastosowane, w miejsce dotychczasowych, nowe kryteria oceny powinny być obiektywne i niedyskryminacyjne dla zwalnianego pracownika (art. 45 § 1 k.p.) (III PK 115/14).

W kontekście ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych Sąd Najwyższy analizował zachowanie pracownika prowadzące do naruszenia art. 100 § 1 pkt 4 k.p. Przyjął, że jeżeli strony stosunku pracy nie zawarły umowy o zakazie konkurencji, to naruszenie „szczególnej zasady lojalności pracownika względem pracodawcy" i związana z tym utrata zaufania do pracownika uzasadniają rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.) z powodu podjęcia działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy tylko wtedy, gdyby doszło do kwalifikowanego naruszenia istotnych interesów pracodawcy, które mogło narazić go na powstanie szkody i pod warunkiem objęcia takich zarzutów wskazanymi pracownikowi przyczynami natychmiastowego rozwiązania stosunku pracy (II PK 158/14).

Problem spożywania alkoholu przez pracowników w miejscu pracy pojawił się w wyroku, w którym zaznaczono, że udział pracowników w prywatnym spotkaniu okolicznościowym lub pożegnalnym innych pracowników zorganizowanym za zgodą pracodawcy po godzinach pracy oraz po godzinach funkcjonowania zakładu pracy w wydzielonej części (pomieszczeniu socjalnym) siedziby pracodawcy, połączony ze spożywaniem za przyzwoleniem pracodawcy niewielkich ilości alkoholu, nie stanowi ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.), chyba że doszło do naruszenia porządku i spokoju w miejscu pracy lub porządku publicznego (I PK 120/15).

Przyczyną rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia może być nieusprawiedliwiona nieobecność pracownika w pracy. Sąd Najwyższy, oceniając zasadność rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, zaznaczył, że czym innym jest opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia (nieusprawiedliwienie faktycznej nieobecności pracownika w miejscu pracy), a czym innym niepowiadomienie (nieuprzedzenie) pracodawcy (w terminie) o przyczynie nieobecności w pracy i przewidywanym czasie jej trwania. Skoro nieusprawiedliwienie w terminie nieobecności w pracy i opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia stanowią odmienne rodzajowo naruszenia obowiązków pracowniczych, to pracownikowi, który usprawiedliwił nieobecność w pracy z opóźnieniem, nie można zasadnie zarzucić opuszczenia pracy bez usprawiedliwienia (III PK 8/15).

Szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy dotyczyły następujące orzeczenia.

Zagadnienie ustawowych uprawnień zakładowej organizacji związkowej było przedmiotem oceny w wyroku, w którym zwrócono uwagę na skutek uchybienia obowiązkowi, o którym mowa w art. 25^1 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, wskazując na możliwość rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę bez uzyskiwania zgody organizacji związkowej, nieposiadającej co najmniej 10 członków. Zaznaczono jednakże, że rozwiązanie stosunku pracy bez zgody, o której mowa w art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy o związkach zawodowych, może naruszać art. 8 k.p., jeżeli mimo niedopełnienia przez organizację związkową obowiązku z art. 25^1 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych, pracodawca wystąpił do tej organizacji z wnioskiem o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z imiennie wskazanym pracownikiem, traktując ją jako mającą uprawnienia zakładowej organizacji związkowej (II PK 214/14).

Ustania stosunku pracy i ochrony jego trwałości dotyczył także wyrok, w którym Sąd Najwyższy orzekł, że ogólna klauzula zawarta w art. 69 pkt 1 k.p. o wyłączeniu trybu postępowania właściwego przy rozwiązywaniu umów o pracę w odniesieniu do pracowników zatrudnionych na podstawie powołania nie ma zastosowania do pracowników będących radnymi. Artykuł 25 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym jednoznacznie obejmuje ochroną w nim przewidzianą wszystkich pracowników, w tym i tych, którzy stali się pracownikami w następstwie powołania. W konsekwencji, odwołanie ze stanowiska pracownika zatrudnionego na podstawie powołania, będącego radnym, powodujące rozwiązanie stosunku pracy, bez zgody rady gminy, stanowi naruszenie art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym i jako niezgodne z prawem daje pracownikowi odwołanemu prawo dochodzenia roszczeń określonych w art. 45 k.p. (II PK 101/14).

Liczną grupę stanowiły orzeczenia dotyczące roszczeń przysługujących pracownikom w związku z nieuzasadnionym lub niezgodnym z prawem rozwiązaniem umowy o pracę.

Z przywróceniem do pracy łączy się wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy. Sąd Najwyższy przypomniał, że wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy to odszkodowanie za szkodę, jaką poniósł pracownik w wyniku utraty wynagrodzenia za pracę wskutek niezgodnego z prawem rozwiązania przez pracodawcę stosunku pracy. Stąd też wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy powinno odpowiadać

wynagrodzeniu za pracę, jakie otrzymywałby pracownik, gdyby w tym czasie pozostawał w stosunku pracy (II PK 151/14). Powyższą kwestię precyzuje wyrok, w którym przypomniano, że okres pobierania zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego podlega wyłączeniu z okresu, za który przysługuje wynagrodzenie za cały czas pozostawania bez pracy (art. 47 *in fine* k.p.) także wówczas, gdy pracownik, po rozwiązaniu z nim umowy o pracę (ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego), pobierał te świadczenia w wysokości wynikającej z ograniczenia przewidzianego w art. 46 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (II PK 46/14).

Przedmiotem analizy Sądu Najwyższego była również kwestia roszczenia odszkodowawczego z tytułu wadliwego rozwiązania stosunku pracy. W jednym z wyroków stwierdzono, że przy braku bliższego określenia przez ustawodawcę kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd orzekając o wysokości odszkodowania na podstawie art. 47^1 k.p., należy brać pod uwagę funkcję tego świadczenia. Przede wszystkim jego funkcję kompensacyjną, co uzasadnia uwzględnianie rozmiarów szkody wyrządzonej pracownikowi wadliwym wypowiedzeniem umowy o pracę. Dodatkowo trzeba zaś wziąć pod uwagę funkcję socjalną świadczenia (zapewnienie pracownikowi określonych środków utrzymania, chociażby w pierwszym okresie po utracie miejsca pracy) i represyjną (kara za wadliwe rozwiązanie umowy o pracę w tym trybie), co z kolei przemawia za kierowaniem się takimi przesłankami, jak z jednej strony sytuacja osobista i majątkowa pracownika, a z drugiej – charakter naruszeń przez pracodawcę przepisów o rozwiązaniu umów o pracę (I PK 190/14).

Zbliżonej problematyki dotyczył także wyrok, w którym stwierdzono, że odszkodowanie z art. 47^1 k.p. przysługuje w wysokości wynagrodzenia za ustawowy okres wypowiedzenia, jeżeli umowne przedłużenie okresu wypowiedzenia nastąpiło bez wyraźnego rygoru przyznania odszkodowania w wysokości wynagrodzenia za wydłużony okres wypowiedzenia (II PK 176/14).

Orzeczenia zapadłe w przedmiocie wynagrodzeń i innych świadczeń związanych z pracą cechują się kazuistyką. Dotyczą bowiem konkretnych składników wynagrodzenia bądź konkretnych świadczeń, w każdej sprawie innych.

Stałym zagadnieniem w tym przedmiocie jest kwestia premii. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy przyjął, że może być uznane, w oko-

licznościach danej sprawy, za sprzeczne z zasadą uczciwości i lojalności oraz ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa do wynagrodzenia premiowego (art. 8 k.p.) żądanie dodatkowej korzyści w postaci premii regulaminowej, gdy doszło do zrealizowania zasady ekwiwalentności za wykonaną pracę przez wypłatę premii uznaniowej, a pracownik świadomie wykorzystuje przekonanie pracodawcy co do zmiany warunków płacy w zakresie rodzaju świadczenia premiowego (I PK 163/14). Natomiast w innym wyroku podtrzymano pogląd, że ustalenie przez pracodawcę regulaminu premiowania, który w stosunku do dyrektorów jednostek organizacyjnych nie wymaga dokonania oceny ich pracy, wskazuje na uznaniowy charakter świadczenia w obrębie tej grupy zawodowej (II PK 144/14). Z kolei w innym wyroku powróciła kwestia roszczeniowego charakteru prawa do premii. Przyjęto, że pracownik zachowuje prawo do uzgodnionej w umowie o pracę premii „regulaminowej rocznej" także wtedy, gdy pracodawca zaniechał wydania regulaminu premiowania, a niewypłacenie premii pracownikom zatrudnionym na stanowiskach kierowniczych uzasadniał trudną sytuacją finansową oraz brakiem spodziewanych wyników gospodarczych (oczekiwanego zysku) z działalności gospodarczej (II PK 164/14).

W wyroku dotyczącym obowiązków pracodawcy, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym art. 229 § 4 k.p. (nakładający obowiązek skierowania pracownika na badania lekarskie) dotyczy tylko pracodawcy, a nie podmiotu występującego w roli prowadzącego nabór pracowników na potrzeby innych podmiotów zatrudniających (III PK 4/15).

W wyroku dotyczącym zakazu konkurencji, Sąd Najwyższy uznał dopuszczalność stosowania klauzul generalnych z art. 8 k.p. w odniesieniu do umów o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy (II PK 242/14).

Wśród orzeczeń zapadłych w roku 2015 znaczące miejsce zajmują te dotyczące rekompensat należnych pracownikom z tytułu podróży służbowych.

W jednym z nich, Sąd Najwyższy orzekł, że przed 3 kwietnia 2010 r. podróże kierowców w transporcie międzynarodowym nie stanowiły podróży służbowych w rozumieniu art. 77^5 § 1 k.p. (I PK 154/14). Natomiast w innym przyjął, że wyrażony w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym zwiększone koszty utrzymania kierowcy w czasie wykonywania zadań poza miejscem zamieszkania powinny być rekompensowane także przed 3 kwietnia 2010 r., choćby przez analogiczne stosowanie

rozporządzeń o podróżach służbowych, znajduje również zastosowanie w sytuacji, gdy w regulaminie wynagradzania obowiązującym u pracodawcy wyraźnie zastrzeżono, że pracownikom nie przysługuje ryczałt za noclegi. W cytowanym orzeczeniu wyjaśniono także istotę „ryczałtu" jako świadczenia kompensacyjnego, która polega na tym, że świadczenie takie z założenia jest oderwane od rzeczywistej kwoty poniesionych kosztów i nie pokrywa w całości wszystkich wydatków z określonego tytułu (I PK 95/15).

W kwestii trybu i sposobu ustalenia należności z tytułu podróży służbowej, Sąd Najwyższy przyjął stanowisko, zgodnie z którym, nie jest trafna argumentacja, że mając na względzie treść art. 77 § 3 k.p. pracodawca nie mógł w umowie o pracę uregulować kwestii należności z tytułu podróży służbowych. Zastrzeżenie, że nie określa się ich w umowie o pracę, gdy pracodawca jest zobowiązany do ustalenia regulaminu wynagradzania, nie powoduje nieważności takich umownych ustaleń, a jedynie stanowi gwarancję dla pracownika. W myśl art. 9 k.p., stanowiącego o hierarchii źródeł prawa, regulamin wynagradzania nie może być mniej korzystny niż ustawa, czyli jego postanowienia w przedmiocie należności przysługujących tytułem podróży służbowych nie mogą być mniej korzystne niż regulacje wynikające z art. 77 § 4 k.p. w zw. z rozporządzeniami Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości i warunków ustalania należności przysługujących w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju i za granicą (II PK 248/14).

Sąd Najwyższy poddał też analizie pojęcie czasu pracy, wyrażając pogląd, że w sytuacji gdy pracodawca nie zorganizował dla pracownika żadnego miejsca pracy („biura"), które mogłoby być traktowane jako filia jego siedziby i taką funkcję spełniało mieszkanie pracownika, pracownik już od momentu opuszczenia mieszkania rozpoczyna bezpośrednie czynności przygotowawcze do wykonania zasadniczego zadania służbowego (np. wizyty u klientów). Jeżeli taki pracownik po odbyciu wizyt w celach zawodowych powraca do swojego mieszkania i w nim sporządza dzienny raport oraz dokonuje jeszcze innych czynności, to czas po powrocie do mieszkania, po zakończeniu zasadniczego zadania pracowniczego, jest także czasem pracy (III PK 152/14).

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego były również kwestie związane z powrotem pracownika do pracy po zakończeniu urlopu wychowawczego. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy stwierdził, że

dopuszczenie pracownika, po zakończeniu urlopu wychowawczego, do pracy na stanowisku równorzędnym lub innym odpowiadającym jego kwalifikacjom może nastąpić w drodze polecenia pracodawcy lub uzgodnienia z pracownikiem stanowiska, które ma zająć. Jeśli pracodawca w takiej sytuacji wybierze metodę uzgodnienia, to za moment dopuszczenia do pracy należy uznać chwilę, w której przedstawił pracownikowi propozycję wykonywania pracy na stanowisku spełniającym wymagania art. 186^4 k.p. Oceniając powyższą kwestię z perspektywy pracownika manifestującego własną gotowość do pracy, wskazano, że może to nastąpić przez różne, znane pracodawcy, zachowania pracownika, z których dostatecznie jasno wynika jego wola niezwłocznego podjęcia pracy w chwili, gdy zostanie do niej dopuszczony. Zależnie od okoliczności, różna może być też częstotliwość potwierdzania gotowości. Nie można zatem ogólnie i *a priori* wskazać, w jaki sposób i jak często pracownik powinien uzewnętrzniać (demonstrować) swoją gotowość do pracy (I PK 230/14). Natomiast w innym wyroku, Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat skutków prawnych niepodjęcia przez pracownika pracy na wyznaczonym przez pracodawcę stanowisku po powrocie z urlopu wychowawczego. W uzasadnieniu zaznaczono, że niepodjęcie przez pracownicę pracy na stanowisku równorzędnym lub odpowiadającym jej kwalifikacjom, za wynagrodzeniem nie niższym niż przysługujące w dniu podjęcia pracy na stanowisku zajmowanym przed urlopem, musi być kwalifikowane jako wypełniające hipotezę art. 52 § 1 pkt 1 k.p., ponieważ obowiązek pracownika świadczenia umówionej pracy ma charakter podstawowy, co wynika z art. 22 § 1 k.p. Niepodjęcie pracy jest odstępstwem od reguły wynikającej z art. 22 § 1 k.p. Jeżeli pracownik odmawia wykonywania pracy, to działa wbrew swojemu zobowiązaniu i w tym znaczeniu jego zachowanie jest bezprawne (III PK 13/15).

W wyroku dotyczącym przedawnienia roszczeń wyrażono pogląd, zgodnie z którym wezwanie pracownika do próby ugodowej przez pracodawcę ekonomicznego przerywa bieg przedawnienia także przeciwko pracodawcy wewnętrznemu w przypadku dochodzenia roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy (art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 442^1 § 3 k.c.) (II PK 88/14).

Zatrudnienia w spółkach prawa handlowego dotyczyły m.in. następujące orzeczenia.

W roku 2015 Sąd Najwyższy kilkakrotnie wypowiedział się na temat zasad i warunków nabywania akcji pracowniczych. W jednym z wyro-

ków stwierdzono, że z treści art. 38b ust. 1 ustawy z 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji wynika, iż uprawnieni pracownicy spółki powstałej w wyniku komercjalizacji, w przypadkach wskazanych w tym przepisie, zachowują prawo do nieodpłatnego nabycia akcji Skarbu Państwa, w tym także akcji w nowo powstałym podmiocie (które aktualizuje się w momencie ich zbycia). Uprawnienie do nieodpłatnego nabycia akcji dotyczy zatem nie tylko akcji Skarbu Państwa w spółce powstałej w wyniku komercjalizacji, ale też akcji Skarbu Państwa objętych w nowo powstałym podmiocie na skutek zdarzeń wskazanych w art. 38b ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. W konsekwencji, na podstawie tej ustawy, prawo uprawnionych pracowników do nieodpłatnego nabycia akcji dotyczy: najpierw akcji spółki, których właścicielem stał się Skarb Państwa w wyniku komercjalizacji, później także akcji innej spółki, które objął Skarb Państwa w wyniku połączenia spółki powstałej w wyniku komercjalizacji z inną spółką, podziału tej spółki, jej przekształcenia lub wniesienia przez Skarb Państwa jej akcji do innej spółki (I PK 160/14). W kolejnym orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił ponadto, że uprawnienia pracowników do nieodpłatnego nabycia akcji Skarbu Państwa są pierwotnie wywodzone z akcji spółki powstałej w wyniku komercjalizacji, a następnie idą w ślad za obejmowanymi przez Skarb Państwa akcjami w spółkach przekształconych w sposób opisany w art. 38b ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (I PK 161/14). Wyraził także pogląd, że nie narusza zasady niedyskryminowania (art. 11^2 oraz 11^3 k.p.) wobec byłego pracownika, który nabył prawo do akcji z mocy prawa, przyznanie przez spółkę prawa do akcji pracownikom, którzy nie nabyli tego prawa na podstawie ustawy (I PK 240/14).

Podobnie jak w poprzednich latach, wiele orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2015 roku dotyczyło stosunków zatrudnienia nauczycieli, którzy stanowią liczną (kilkusettysięczną) grupę zawodową.

W jednym z wyroków, przedmiotem analizy Sądu Najwyższego była możliwość zatrudnienia nauczyciela na podstawie umowy na czas określony. Sąd wyraził pogląd, że przewidziany w art. 10 ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela wyjątek dopuszczający zatrudnienie na podstawie tego typu umowy wymaga zaistnienia jednej z dwóch określonych w tym przepisie przesłanek – potrzeby wynikającej z organizacji nauczania lub potrzeby zastępstwa nieobecnego nauczyciela. Przepis ten nie wymaga ani wskazania w umowie terminowej przyczyny (celu), dla której została zawarta, ani nawet wyjaśnienia

przez pracodawcę przy zawieraniu takiej umowy z nauczycielem, jakie konkretnie przesłanki zadecydowały o konieczności nawiązania z nim umownego stosunku pracy na czas określony, zamiast na czas nieokreślony. Istotne jest to, aby jedna z przesłanek określonych w art. 10 ust. 7 faktycznie zachodziła, gdyż w przeciwnym wypadku umowę zawartą na czas określony należy traktować jako zawartą na czas nieokreślony (I PK 241/14).

Sąd Najwyższy wypowiedział się także w kwestii kwalifikacji nauczyciela do zajmowania stanowiska, podkreślając, że nauczyciel, który nie ma aktualnych kwalifikacji do zajmowania stanowiska, zachowuje kwalifikacje uprzednio nabyte w trybie uznania ukończonego kierunku studiów za zbliżony do nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć na stanowisku zajmowanym w chwili wejścia w życie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 marca 2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (II PK 95/14).

Wśród spraw „nauczycielskich" rozpatrywanych przez Sąd Najwyższy dominowały te dotyczące ustania stosunku pracy nauczyciela. Charakteryzują się one daleko idącą kazuistyką.

Wielokrotnie przedmiotem analizy był art. 20 Karty Nauczyciela, określający skutki likwidacji lub reorganizacji szkoły. W jednym z wyroków zaznaczono, że przy ocenie wystąpienia przesłanki wynikającej z art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela, odnoszącej się do zmiany planu nauczania uniemożliwiającego dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć, decydujące znaczenie ma formalna zmiana tego planu (porównanie arkuszy organizacyjnych za poprzedni i dany rok szkolny), bo z niej wynika liczba finansowanych przez organ prowadzący szkołę godzin do rozdysponowania między nauczycieli (III PK 51/14). Podobny pogląd wyrażono w innym wyroku precyzując, że podjęcie się przez nauczycieli prowadzenia nieodpłatnie (dodatkowo) obowiązkowych zajęć nie oznacza, że zajęcia te wchodzą w plan nauczania w rozumieniu art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela. Przesłanką stosowania art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela jest faktyczne dokonanie zmiany organizacyjnej w szkole, powodującej zmianę planu nauczania, uniemożliwiającą dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć. Czynności, na podstawie których dochodzi do takich zmian, powinny być zgodne z prawem, a więc dokonane w ramach obo-

wiązującego porządku prawnego. Nie oznacza to jednak, że sąd pracy, który rozpoznaje spór między pracownikiem a pracodawcą, oparty na zmianach organizacyjnych pracodawcy, powinien oceniać we własnym zakresie czy czynności leżące u podstaw tych zmian (w szczególności uchwała właściwego organu gminy o likwidacji etatu w świetlicy szkolnej) były zgodne z odpowiednimi przepisami i merytorycznie uzasadnione. Ocena, czy uchwała rady gminy dotycząca takiej likwidacji jest zgodna z prawem oraz dokonywana jest we właściwym trybie, należy do kognicji sądów administracyjnych (III PK 138/14).

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego była również wzajemna relacja między rozwiązaniem stosunku pracy a przeniesieniem w stan nieczynny. W jednym z orzeczeń stwierdzono, że w razie wystąpienia nauczyciela z pisemnym wnioskiem o przeniesienie w stan nieczynny, złożone wcześniej oświadczenie dyrektora szkoły o wypowiedzeniu stosunku pracy staje się bezskuteczne z mocy prawa (art. 20 ust. 5c Karty Nauczyciela), co zasadniczo powinno prowadzić do umorzenia postępowania sądowego o uznanie bezskuteczności tego wypowiedzenia nawet w przypadku niecofnięcia przez pracownika odwołania od wypowiedzenia. Wypłacone nauczycielowi w stanie nieczynnym wynagrodzenie za okres do wygaśnięcia stosunku pracy w trybie art. 20 ust. 5c Karty Nauczyciela oraz ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy nie są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. także w sytuacji późniejszego uwzględnienia odwołania pracownika od wypowiedzenia (II PK 67/14). Powyższy pogląd podtrzymano w wyroku III PK 25/15.

Potwierdzono też, że nauczycielowi odwołanemu bez wypowiedzenia ze stanowiska dyrektora szkoły, powierzonego na czas określony, z naruszeniem art. 38 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie oświaty, przysługuje na podstawie stosowanego odpowiednio art. 58 zdanie drugie w zw. z art. 59 k.p. odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za pracę za czas, do którego powierzenie stanowiska miało trwać, nie więcej niż za 3 miesiące, a nie odszkodowanie w wysokości utraconych składników wynagrodzenia (dodatku funkcyjnego) za taki okres (III PK 155/14). Analogiczna teza została podtrzymana w wyroku III PK 130/14.

Sąd Najwyższy przyjął też, że w świetle art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, czasowe mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego osoby nielegitymującej się tytułem naukowym profesora, uprzednio zatrudnionej w tej samej uczelni na podstawie mianowania na czas nieokreślony na stanowisku starszego

wykładowcy lub adiunkta, powodowało skutek prawny w postaci „zawieszenia" tego pierwotnego stosunku zatrudnienia na czas pełnienia funkcji profesora nadzwyczajnego (III PK 143/14).

Służby cywilnej i pracowników urzędów państwowych dotyczyły następujące orzeczenia.

W jednym z nich Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawa z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej zawiera odrębne od ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej i Kodeksu pracy pragmatyki normujące stosunek pracy inspektora kontroli skarbowej. Celem tej regulacji jest zapewnienie inspektorom kontroli skarbowej pełniej niezależności w prowadzonych postępowaniach kontrolnych. Jedną z gwarancji owej niezależności jest stabilność zatrudnienia tej kategorii pracowników korpusu służby cywilnej. Konsekwencją tego jest zawarcie w przepisach rozdziału 5 ustawy o kontroli skarbowej zamkniętego i generalnie korzystnego dla inspektorów kontroli skarbowej katalogu przyczyn i sposobów ustania stosunku pracy. Odwołanie inspektora kontroli skarbowej z zajmowanego stanowiska następuje wyłącznie w razie zaistnienia któregokolwiek z sześciu przypadków, enumeratywnie wymienionych w art. 42 ust. 1 ustawy o kontroli skarbowej (III PK 158/14).

Niektóre z orzeczeń dotyczyły przeniesienia osoby zatrudnionej w służbie cywilnej na inne stanowisko służbowe. Przesłankom przeniesienia służbowego poświęcony był wyrok, z którego wynika, że przygotowanie zawodowe w rozumieniu art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, określającego przesłanki konieczne dla zgodnego z prawem przeniesienia, to przede wszystkim wykształcenie urzędnika, a także jego doświadczenie. Niezgodne z koniecznością uwzględnienia przygotowania zawodowego jest zarówno przeniesienie na stanowisko, na którym przygotowanie zawodowe urzędnika jest niewystarczające, jak i na takie, na którym wystarczają kwalifikacje niższe (I PK 253/14). Natomiast w innym wyroku przyjęto, że przeniesienie na wyższe stanowisko w służbie cywilnej w trybie art. 193 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej nie jest równoznaczne z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia po 31 grudnia 2009 r., w tym wysokości poprzedniego mnożnika kwoty bazowej (II PK 200/14).

Przedmiotem analizy Sądu Najwyższego był również szczególny status pracowniczy osób zatrudnionych w urzędach państwowych. Sąd Najwyższy odniósł się do pojęcia „stanowiska równorzędnego pod

względem płacowym" zawartego w art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Sąd stwierdził, że stanowisko równorzędne pod względem płacowym to stanowisko zapewniające wynagrodzenie na takim samym poziomie płacowym, co nie oznacza, że relacja ta spełnia się tylko wtedy, gdy wynagrodzenia nie będą się różnić kwotowo (II PK 22/14).

W roku 2015 Sąd Najwyższy poddał analizie niektóre zagadnienia statusu prawnego pracowników samorządowych. W szczególności wydane orzeczenia dotyczyły ustania stosunku pracy tej grupy zatrudnionych.

Zgodnie z jednym z wyroków, objęcie urzędnika samorządowego szczególną ochroną trwałości stosunku pracy ze względu na pełnienie funkcji społecznego inspektora pracy lub radnego nie stoi na przeszkodzie dokonaniu przeniesienia go na inne stanowisko w trybie art. 23 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (I PK 149/14). Zbliżony pogląd wyraził Sąd Najwyższy w innym wyroku, przyjmując, że w razie reorganizacji jednostki pracownika samorządowego zatrudnionego na stanowisku urzędniczym można przenieść na inne stanowisko odpowiadające jego kwalifikacjom także wówczas, gdy ze względu na członkostwo w zarządzie zakładowej organizacji związkowej podlega szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy (art. 23 ustawy z 2008 r. o pracownikach samorządowych w zw. z art. 5 ust. 5 pkt 3 i art. 10 ust. 1 ustawy z 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników i w zw. z art. 32 ust. 1 *in fine* ustawy z 1991 r. o związkach zawodowych) (I PK 217/14).

Odnosząc się do kwestii odprawy emerytalnej dla pracowników samorządowych, Sąd Najwyższy stwierdził, że związek czasowy lub funkcjonalny między rozwiązaniem stosunku pracy a przejściem na emeryturę zostaje zachowany w pewnych wypadkach także wtedy, gdy spełnienie wszystkich przesłanek nabycia prawa do emerytury nie nastąpiło przed rozwiązaniem stosunku pracy, lecz w niedalekiej przyszłości po tej dacie, a z okoliczności sprawy wynika, że rozwiązanie stosunku pracy doprowadziło do skorzystania przez pracownika z przysługujących mu uprawnień z ubezpieczenia społecznego – art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych w zw. z art. 92 k.p. (II PK 136/14).

Sąd Najwyższy rozważał również, kto jest pracodawcą pracownika samorządowego. Stwierdził, że pracodawcą kierownika gminnego

ośrodka pomocy społecznej jest ten ośrodek, a nie gmina (art. 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych). Skoro kierownika gminnego ośrodka pomocy społecznej zatrudnia i zwalnia burmistrz gminy (art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych), to zgłoszenie chęci powrotu do pracy w trybie art. 53 § 5 k.p. dokonane wobec tego właśnie organu samorządu terytorialnego należy uznać za prawidłowe i skuteczne (III PK 125/14).

Przedmiotem analizy Sądu Najwyższego były również wybrane zagadnienia stosunków służbowych sędziów, prokuratorów i innych pracowników resortu sprawiedliwości. Orzeczenia dotyczyły przede wszystkim wynagrodzeń za pracę.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wynagrodzenie zasadnicze prokuratora określa się w stawce bezpośrednio wyższej po upływie kolejnych 5 lat nienagannej pracy na danym stanowisku (art. 62 ust. 1eb ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze). Z tego względu wcześniejsze uzyskanie wyższej stawki wynagrodzenia zasadniczego na podstawie przejściowych przepisów art. 11 ust. 1 i art. 10 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw nie upoważnia pracodawcy służbowego do przyznania kolejnej stawki po upływie 5 lat od objęcia tego stanowiska a przed upływem kolejnych 5 lat pracy na tym stanowisku (II PK 236/14). Podobnie w innym wyroku stwierdzono, że na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych ustaw sędzia sądu okręgowego, który nie miał 5 lat pracy na tym stanowisku a posiadał ogólny staż pracy powyżej 15 lat, uzyskał po 1 stycznia 2009 r. jedynie szybciej piątą stawkę wynagrodzenia zasadniczego, natomiast prawo do szóstej stawki nabywał z upływem 10 lat pracy na tym stanowisku (art. 91a § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych) (III PK 107/14).

Orzeczenia dotyczące zwolnień grupowych sprowadzały się zasadniczo do oceny prawa do odprawy należnej pracownikom objętym zwolnieniem.

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy orzekł, że odszkodowanie za naruszenie przepisów o wypowiadaniu umów o pracę nie wyklucza prawa do odprawy z tytułu rozwiązania stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia (II PK 211/14).

W innym dokonano analizy zagadnienia zwrotu nienależnie pobranej odprawy, stając na stanowisku, że prawo do odprawy na podsta-

wie art. 8 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników związane jest ze zwolnieniem się pracodawcy z obowiązku zatrudniania pracownika. Jeżeli to zwolnienie się z zobowiązania staje się bezskuteczne w wyniku restytucji stosunku pracy, to odprawa staje się świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., podlegającym zwrotowi na warunkach określonych w art. 405–409 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. Następcze odpadnięcie podstawy świadczenia (odprawy) na skutek prawomocnego orzeczenia o przywróceniu pracownika do pracy (art. 410 § 2 k.c.) wyklucza z góry zastosowanie art. 411 pkt 1 k.c. (II PK 134/14).

Przedmiotem rozstrzygnięcia przed Sądem Najwyższym była także kwestia obowiązku ponownego zatrudniania pracownika, uprzednio zwolnionego w ramach zwolnień grupowych. Sąd Najwyższy przyjął, że niewykonanie przez pracodawcę obowiązku ponownego zatrudnienia pracownika (art. 9 ustawy z 13 marca 2003 r. o zwolnieniach grupowych) uzasadnia roszczenia o nawiązanie stosunku pracy oraz o odszkodowanie na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Roszczenie o odszkodowanie przysługuje niezależnie od wygaśnięcia roszczenia o nawiązanie stosunku pracy ze względu na niezachowanie terminu z art. 264 § 3 k.p. (III PK 52/14).

W sprawie wypadków przy pracy Sąd Najwyższy wypowiedział się m.in. w następujących orzeczeniach.

W jednym z nich przyjął, że odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (II PK 170/14). Orzekając w przedmiocie odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy za szkodę wyrządzoną pracownikowi Sąd Najwyższy uznał, że nawet przy zastosowaniu systemowych metod wykładni, nie mówiąc już o wykładni gramatycznej, brak jest podstaw do przyjęcia, iż przewidziana w art. 444 § 2 k.c. przesłanka utraty całkowicie lub częściowo zdolności do pracy zarobkowej powinna być utożsamiana z legitymowaniem się przez poszkodowanego pracownika orzeczeniem lekarza orzecznika

bądź komisji lekarskiej ZUS, uznającym go za niezdolnego do pracy w rozumieniu art. 12 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (I PK 243/14).

Wśród spraw dotyczących instytucji prawa cywilnego w stosunkach pracy rozstrzygniętych w 2015 r. na uwagę zasługuje wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonał interpretacji przesłanki obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia (art. 410 k.c.) w kontekście wad oświadczeń woli (art. 84 k.c.), stwierdzając, że spełniający świadczenie nie wie, że jest do świadczenia zobowiązany, gdy działa pod wpływem błędu, to znaczy pozostaje w przekonaniu, że spełnia należne świadczenie, podczas gdy przekonanie to nie ma oparcia w okolicznościach lub jest wynikiem mylnego o nich wyobrażenia. Nie ma przy tym znaczenia, przez kogo błąd został wywołany i że spełniający świadczenie, przy dołożeniu należytej staranności, mógł się dowiedzieć, że do świadczenia nie jest zobowiązany, a nawet, że błąd został zawiniony przez spełniającego świadczenie (I PK 182/14).

W innym wyroku Sąd Najwyższy przyjął, że art. 505 pkt 3 k.c., zgodnie z którym nie mogą być umorzone przez potrącenie wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych, ma zastosowanie do odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną z winy umyślnej w mieniu pracodawcy. Przepis art. 505 pkt 3 k.c. zapewnia ochronę interesów poszkodowanego czynem niedozwolonym. W szczególności zakaz potrącenia wierzytelności z czynów niedozwolonych zwiększa, przez wprowadzenie wymagania realnego spełnienia świadczenia odszkodowawczego, efektywność świadczenia odszkodowawczego należnego poszkodowanemu na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Zastosowanie tej regulacji do odpowiedzialności pracowniczej za szkodę wyrządzoną z winy umyślnej nie narusza zasad prawa pracy (II PK 93/14).

Spośród orzeczeń dotyczących zagadnień procesowych warte odnotowania są następujące wyroki i postanowienia (ujęte hasłowo):

a) dopuszczalność drogi sądowej:

Przepis art. 111a zdanie drugie ustawy z 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej nie ogranicza w żaden sposób wynikającej z art. 111a zdanie pierwsze tej ustawy dopuszczalności drogi sądowej przed sądami pracy do dochodzenia wszystkich roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służby, choćby były to roszczenia oczywiście bezzasadne i pozbawione podstawy prawnej (II PK 82/14),

b) właściwość rzeczowa sądu:

Żądanie zapłaty sumy pieniężnej, bez względu na podstawę tego żądania, jest żądaniem procesowym majątkowym, a ściślej mówiąc – pieniężnym, między innymi z punktu widzenia wartości przedmiotu sporu oraz właściwości rzeczowej sądu. Określone w pozwie żądanie pieniężne (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.) jest obiektywną kategorią ekonomiczną. Tego charakteru procesowego nie może zmienić treść uzasadnienia pozwu. Dokładnie określone w *petitum* pozwu żądanie zasądzenia kwoty pieniężnej, bez względu na to, czy ma ona stanowić zadośćuczynienie pieniężne (satysfakcję), czy represję za naruszenie dobra osobistego (art. 24, art. 445, art. 448 k.c.), nie może być uznane za roszczenie niemajątkowe, innymi słowy – za dochodzenie prawa niemajątkowego. Osobie, której dobro osobiste zostało bezprawnie naruszone, przysługują żądania o charakterze niemajątkowym (art. 24 § 1 k.c.) i żądania typu majątkowego (art. 24 § 2, art. 445 i art. 448 k.c.). Może z nimi wystąpić w odrębnych procesach według właściwości rzeczowej dla każdego z tych żądań. Może też oba typy żądań zgłosić łącznie w jednym procesie. Tylko w tym ostatnim wypadku również żądanie zadośćuczynienia z art. 448 k.c. podlega z mocy art. 17 pkt 1 k.p.c. rozpoznaniu przez sąd okręgowy. Podobnie ma się rzecz, jeżeli łącznie z powództwem o ochronę dobra osobistego wystąpiono z żądaniem zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 415 i nast. k.c. Roszczenie z art. 448 k.c. może być dochodzone także w odrębnym procesie przed sądem właściwym rzeczowo ze względu na wartość tego roszczenia. Przepis art. 17 pkt 1 k.p.c. daje jedynie możliwość, a nie stwarza obowiązku, dochodzenia tego roszczenia „łącznie" z prawami niemajątkowymi przed sądem okręgowym (I PK 191/14),

c) skład sądu:

Sprawy o dodatkowe odszkodowanie z tytułu wadliwie dokonanego przez pracodawcę wypowiedzenia warunków pracy i płacy, dochodzone na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., podlegają rozpoznaniu przez sąd w składzie określonym w art. 47 § 1 k.p.c. (w składzie jednego sędziego) (I PK 136/14),

d) wyłączenie sędziego:

Wniosek o wyłączenie wszystkich sędziów sądu apelacyjnego rozpoznaje Sąd Najwyższy (art. 52 § 1 k.p.c.) i ma wówczas zastosowanie art. 87^1 § 1 k.p.c. a pismo procesowe zawierające taki wniosek spo-

rządzone z naruszeniem art. 87^1 k.p.c. (bez zachowania przymusu adwokacko-radcowskiego) podlega zwrotowi bez wzywania do usunięcia braków (art. 130 § 5 k.p.c.) (III PO 5/15),

e) reprezentacja masy upadłości w postępowaniu rozpoznawczym:

Osoba powołana do wykonywania funkcji syndyka na podstawie art. 25 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o licencji syndyka, która nie uzyskała licencji syndyka do dnia 25 października 2010 r., nie traciła z tego powodu uprawnień do dalszego wykonywania funkcji syndyka w postępowaniu upadłościowym, w którym powierzono jej wykonywanie czynności. Sprawowanie przez taką osobę funkcji syndyka w postępowaniu upadłościowym obejmowało także uprawnienie do występowania w imieniu masy upadłości w postępowaniu sądowym, w tym w sprawach z zakresu prawa pracy (III PK 128/14),

f) powództwo o ustalenie:

Gdy powód jasno definiuje cel, który chce osiągnąć w procesie (np. uzyskanie odszkodowania) przez ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. istnienia stosunku prawnego lub prawa, sąd nie może uznać, że inne względy (korzyści) możliwe do osiągnięcia przez żądane ustalenie są ważniejsze i inaczej określić cel, który strona chce osiągnąć w drodze ustalenia (I PK 213/14),

g) zmiany przedmiotowe powództwa:

Rozszerzenie powództwa polegające na ilościowej zmianie dochodzonej należności, jeżeli spełnia kryteria określone w art. 193 § 1 k.p.c., stanowi wyłącznie przedmiotową zmianę powództwa, pozostającą bez wpływu na ciągłość postępowania będącego w toku. Istota takiej zmiany, opierająca się na ciągłości postępowania, wyklucza bowiem możliwość przyjęcia, że może ona prowadzić do zamiany (zastąpienia) dotychczasowego powództwa nowym. Dlatego też, ze względu na to, że zmiana następuje w toku postępowania („w toku sprawy"), wywołuje ona, ale jedynie w zakresie nowo zgłoszonych roszczeń, skutki procesowe z chwilą doręczenia pozwanemu pisma procesowego zawierającego zmianę powództwa. Nie ulega wątpliwości, że pismo to jest wnoszone „w toku sprawy", a zatem jeśli jego autorem jest profesjonalny pełnomocnik, to odpis takiego pisma powinien być doręczony przeciwnikowi procesowemu w sposób określony w art. 132 § 1 k.p.c., jeżeli i on jest reprezentowany przez jedną z osób wymienionych w tym przepisie (I PK 123/14),

h) wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego:

Na podstawie art. 477 k.p.c. sąd pracy nie może dokonać z urzędu wezwania do udziału w sprawie pracodawcy, o którego wezwanie nie wniósł pracownik działający w procesie przez fachowego pełnomocnika, podtrzymując dokonany w pozwie wybór strony pozwanej nieposiadającej przymiotu pracodawcy (II PK 182/14),

i) dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu:

Zgodnie z art. 232 k.p.c. sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Z uprawnienia tego sąd powinien jednak korzystać jedynie w wyjątkowych przypadkach, z uwagi na zasadę równego traktowania stron. Z tego powodu zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. może zostać uwzględniony w szczególnie uzasadnionych przypadkach nieskorzystania przez sąd z tego uprawnienia (II PK 61/14).

Nieuprawniona jest teza, że to sąd ma wyprzedzać stanowiska stron i z urzędu prowadzić postępowanie dowodowe. Stałoby to w sprzeczności z zasadą kontradyktoryjności procesu. Zasada ta obowiązuje również przed sądem pracy, który także nie prowadzi postępowania dowodowego z urzędu (II PK 114/14),

j) powaga rzeczy osądzonej:

Powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*) zaliczana jest do tzw. negatywnych przesłanek procesowych i oznacza niedopuszczalność prowadzenia drugiego procesu co do tego samego roszczenia (*ne bis in idem*), o którym orzeczono prawomocnie, pod rygorem nieważności postępowania (art. 379 pkt 3 k.p.c.). Granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej obejmują nie to, co stanowiło granice powództwa, ale to, co stanowiło przedmiot i podstawę faktyczną rozstrzygnięcia w chwili wyrokowania w myśl zasady wyrażonej w art. 316 k.p.c. Mając na uwadze, że powagę rzeczy osądzonej mają zarówno wyroki uwzględniające, jak i oddalające powództwo, wskazać należy, że zwłaszcza w przypadku orzeczeń o treści negatywnej wystąpić może instytucja znana jako *causa superveniens*, która dotyczy wygaśnięcia powagi rzeczy osądzonej wskutek zmiany okoliczności faktycznych stanowiących podstawę faktyczną w chwili wyrokowania (II PK 147/14).

Tożsamość roszczeń uzasadniająca na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. odrzucenie pozwu zachodzi wówczas, kiedy sąd ma w obu sprawach orzec o tym samym, dysponując tymi samymi faktami, które mają spowodować ocenę tego samego żądania (I PK 213/14),

k) podstawy skargi kasacyjnej (zarzut naruszenia dyrektywy Unii Europejskiej):

Podnoszenie w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia dyrektywy Unii Europejskiej ma sens tylko wówczas, gdy łączy się z uzasadnionym twierdzeniem o braku implementacji lub nieprawidłowej implementacji wskazywanych przepisów dyrektywy do prawa polskiego. Ponadto, oparcie skargi kasacyjnej na zarzucie naruszenia przepisów dyrektywy może dotyczyć tylko przepisów bezpośrednio skutecznych i sytuacji, gdy pracodawcą jest organ (jednostka) państwa albo instytucja lub jednostka organizacyjna podlegająca władztwu lub nadzorowi państwa, których kompetencje wykraczają poza kompetencje wynikające z przepisów obowiązujących w stosunkach między jednostkami prywatnymi (III PK 101/14),

l) gravamen:

Co do zasady, pokrzywdzenie jako przesłanka dopuszczalności środka zaskarżenia ma zastosowanie w każdym postępowaniu cywilnym, w którym realizowana jest ochrona praw podmiotów prywatnych, bez względu na to czy i w jakim zakresie w postępowaniu tym obowiązuje zasada dyspozycyjności albo zasada oficjalności, zasada kontradyktoryjności albo zasada inkwizycyjności, w granicach, w których o zaskarżaniu orzeczeń decyduje inicjatywa podmiotów prywatnych albo podmiotów uprawnionych do działania na rzecz tych podmiotów prywatnych (II PK 169/14),

m) odrzucenie skargi kasacyjnej:

Odrzucenie skargi kasacyjnej z uzasadnieniem, że jej zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa materialnego mają charakter „czysto fasadowy" i tylko pozornie spełniają wymaganie, o którym mowa w art. 398^3 § 1 k.p.c., jest możliwe tylko wówczas, gdy skarga została w istocie oparta wyłącznie na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów. Dokonanie takiej oceny należy do Sądu Najwyższego, a sąd drugiej instancji mógłby ją podjąć wyłącznie w przypadkach wyjątkowych i całkowicie oczywistych (jednoznacznych).

Nie ma przeszkód, aby w skardze kasacyjnej ponowić zarzuty naruszenia prawa materialnego podniesione w postępowaniu apelacyjnym, jeżeli skarżący uważa, że sąd drugiej instancji w ogóle się do nich nie odniósł lub błędnie uznał je za niezasadne. Wobec tego „wierne powtórzenie apelacji" w podstawach skargi kasacyjnej (powołanie się na

obrazę tych samych przepisów prawa, które były przedmiotem apelacji) nie może być kwalifikowane jako nieprzytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (art. 398^4 § 1 pkt 2 k.p.c.) (III PZ 6/15),

n) zażalenie na wyrok:

Nierozpoznanie istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.) ma miejsce także wówczas, gdy sąd pracy wydał wyrok w stosunku do podmiotu, któremu nie przysługuje legitymacja materialna i procesowa (art. 3 k.p., art. 460 k.p.c.) i nie skorzystał z możliwości wezwania do udziału w sprawie podmiotu, któremu legitymacja ta przysługuje (art. 477 k.p.c. w zw. z art. 194 § 1 k.p.c.) (I PZ 8/15).

Brak uzasadnienia wydanego przez sąd pierwszej instancji postanowienia oddalającego wniosek o dopozwanie (na podstawie art. 194 § 3 k.p.c.) nie oznacza nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. (I PZ 13/15).

Ocena prawna oraz wskazania co do dalszego postępowania zawarte w uchylającym wcześniejszy wyrok sądu drugiej instancji postanowieniu Sądu Najwyższego, wydanym na podstawie art. 394^1 § 1^1 k.p.c., stanowią wiążące dla sądu drugiej instancji zalecenie ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy po uprzednim ewentualnym uzupełnieniu materiału dowodowego, jego analizie i dokonaniu na tej podstawie ostatecznych, stanowczych ustaleń faktycznych. Sąd ten nie ma natomiast podstaw do ponownego wydania wyroku kasatoryjnego, zwłaszcza gdy nie doszło do zmiany stanu prawnego, nie zmieniły się też okoliczności faktyczne sprawy, skoro sąd drugiej instancji sam nie przeprowadził żadnego uzupełniającego postępowania dowodowego ani też nie dokonał na podstawie dotychczas zebranego materiału dowodowego własnych ustaleń faktycznych, odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji, lecz jedynie zakwestionował prawidłowość tych ustaleń oraz poprzedzającą te ustalenia ocenę materiału dowodowego (III PZ 5/15).

W orzeczeniach z zakresu ubezpieczeń społecznych dominowały m.in. sprawy o emeryturę, o objęcie ubezpieczeniem społecznym oraz dotyczące składek na ubezpieczenie społeczne.

W jednym z wyroków w sprawie o emeryturę Sąd Najwyższy orzekł, że hipotezą normy art. 136 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS objęte są wszystkie przypadki niezrealizowania świadczenia, bez względu na jego przyczynę, a zatem także wtedy, gdy powodem tego stanu rzeczy jest wstrzymanie wypłaty emerytury lub renty w trybie art. 134

ust. 1 pkt 5 ustawy, czyli wobec niemożności doręczenia świadczenia uprawnionemu. Przedmiotem rozpatrywanej sprawy było prawo córki do przysługujących jej ojcu świadczeń emerytalnych niezrealizowanych do dnia śmierci uprawnionego na skutek zaginięcia świadczeniobiorcy i wstrzymania z tego powodu ich wypłaty. Żądając wypłaty niezrealizowanego świadczenia osoby bliskie zmarłemu świadczeniobiorcy dochodzą wprawdzie swojego uprawnienia wynikającego z art. 136 ust. 1 ustawy emerytalnej, ale uprawnienie to jest pochodną pierwotnego prawa zmarłego do emerytury lub renty. W drodze sukcesji ustanowionej powołanym przepisem nie może przejść na następców prawnych więcej uprawnień niż te, jakie przysługiwały zmarłemu emerytowi lub renciście. Zatem w razie wstrzymania wypłaty emerytury na podstawie art. 134 ust. 1 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS uprawniony mógłby – z mocy art. 135 ust. 2 ustawy – żądać wznowienia realizacji świadczenia za maksymalny okres trzech lat wstecz od miesiąca zgłoszenia stosownego wniosku, to również w przypadku, gdy na skutek śmierci uprawnionego ostatecznie nie dochodzi do wznowienia wypłaty świadczenia, następcom prawnym zmarłego emeryta (rencisty) nie przysługuje prawo do niezrealizowanego świadczenia za okres dłuższy niż trzy lata wstecz od dnia śmierci świadczeniobiorcy, z którą to datą prawo ubezpieczonego do emerytury (renty) wygasa (II UK 144/14).

Z kolei w innym wyroku przyjęto, że emerytura wcześniejsza przyznana przez Prezesa ZUS w drodze wyjątku (art. 65 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin; obecnie art. 83 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) nie pozostaje w zbiegu z emeryturą powszechną (art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) gdyż prawo do emerytury przyznane w drodze wyjątku ustaje z chwilą nabycia emerytury powszechnej na podstawie art. 101 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej (I UK 208/14).

W innym orzeczeniu, w sprawie o wysokość emerytury i ustalenie kapitału początkowego, oddalając skargę kasacyjną wnioskodawczyni, Sąd Najwyższy wskazał, że z możliwości obliczenia wysokości emerytury na podstawie art. 55 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, nie mogą korzystać ubezpieczeni urodzeni przed dniem 1 stycznia 1949 r., także kontynuujący ubezpieczenia emerytalne i rentowe po osiągnięciu przewidzianego w art. 27 ustawy wieku emerytalnego, którym przyznane zostały emerytury po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego przed końcem 2008 r. w wysokościach obliczonych według dotychczasowych zasad. Przepis art. 55

ustawy wyraźnie uzależnia stosowanie zasad obliczania świadczenia w nim wskazanych od wystąpienia przez ubezpieczonego z wnioskiem o przyznanie emerytury na podstawie art. 27 ustawy po dniu 31 grudnia 2008 r. po raz pierwszy, a stanowiąc regulację szczególną, wymaga wykładni ścisłej (II UK 217/14).

Sąd Najwyższy uznał też, że osoba, która przed dniem 1 stycznia 1991 r. przesiedliła się do Niemiec, miała w okresie obowiązywania w Polsce rozporządzeń 1408/71 i 574/72 (z dnia 21 marca 1972 r. w sprawie wykonywania rozporządzenia (EWG) nr 1408/71 w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego do pracowników najemnych, osób prowadzących działalność na własny rachunek i do członków ich rodzin przemieszczających się we Wspólnocie – Dz. U. UE L 1972.74.1 ze zm.), prawo do ustalenia prawa do emerytury w Polsce z tytułu polskich okresów ubezpieczenia przypadających przed powyższą datą, chyba że zostały one uwzględnione dla celów ustalania prawa do emerytury w Niemczech na podstawie niemieckich przepisów znajdujących zastosowanie na podstawie art. 19 ust. 4 umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o zabezpieczeniu społecznym sporządzonej w Warszawie dnia 8 grudnia 1990 r. Ponadto w okresie obowiązywania rozporządzeń 883/2004 i 987/2009 osoba, która przed dniem 1 stycznia 1991 r. przesiedliła się do Niemiec, ma prawo do ustalenia prawa do emerytury w Polsce z tytułu polskich okresów ubezpieczenia przypadających przed powyższą datą, chyba że w związku z miejscem zamieszkania zostały one uwzględnione dla celów ustalania prawa do emerytury w Niemczech (II UK 278/14).

W sprawach dotyczących renty rodzinnej zapadły następujące orzeczenia.

W jednej ze spraw Sąd Najwyższy uznał, że orzeczenie separacji, aż do chwili jej zniesienia przez sąd, wyklucza prawo wdowy do renty rodzinnej, chyba że miała ona w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony (art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS). Zgodnie bowiem z art. 61^4 § 1 k.r.o., orzeczenie separacji ma skutki takie, jak rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, chyba że ustawa stanowi inaczej. Istnieje zatem generalna zasada, że separacja wywołuje skutki takie jak rozwód, wyjątkiem natomiast od tej zasady jest to, iż małżonkowie separowani nie mogą zawrzeć małżeństwa (art. 61^4 § 2 k.r.o.). Do powrotu do stanu sprzed orzeczenia o separacji wymagane jest sądowe orzeczenie o zniesieniu separacji (art. 61^6 § 1 i 2 k.r.o.), które to orzeczenie ma charakter konstytutywny. Orzeczenie separacji nie jest tak-

że prawnie obojętne dla stosunków majątkowych małżonków, bowiem powoduje powstanie między nimi rozdzielności majątkowej (art. 54 § 1 k.r.o.). Podstawą orzeczenia separacji jest zupełny rozkład pożycia (art. 61^1 § 1 k.r.o.). Orzeczenie separacji potwierdza istniejące uprzednio zerwanie faktycznych więzi małżeńskich, a z chwilą tego orzeczenia zerwane zostają także istotne więzi formalnoprawne, które niewątpliwie również składają się na pojęcie wspólności małżeńskiej (I UK 283/14).

Istotne stanowisko zostało zajęte również w wyroku, w którym przyjęto, że w sprawach z ubezpieczenia społecznego, dotyczących świadczeń emerytalno-rentowych materialnoprawną podstawę roszczenia restytucyjnego określonego w art. 415 zdanie pierwsze w zw. z art. 398^{15} § 1 k.p.c. stanowi art. 138 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. W wyroku tym także stwierdzono, że ze względu na redakcję art. 6 i 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS zaliczenie danego okresu do okresów składkowych bądź nieskładkowych wymaga jednoznacznego umieszczenia go w katalogu tych okresów, brak jest argumentów przemawiających za możliwością domniemywania, że dany okres ma charakter składkowy bądź nieskładkowy (II UK 319/14).

Warto też przywołać wyrok dotyczący prawa do renty rodzinnej żony zmarłego ubezpieczonego, któremu odmówiono prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, niezaskarżonego przez jego następczynię prawną. W uzasadnieniu zawarto szerokie rozważania w kwestii tzw. powagi rzeczy osądzonej (uwzględniające stanowisko orzecznictwa), zwracając uwagę, że w odniesieniu do spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych powaga rzeczy osądzonej ma walor szczególny, który w pewien sposób ogranicza jej praktyczne znaczenie. W sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych wyrok nie ma powagi rzeczy osądzonej, jeżeli dotyczy odmowy przyznania świadczenia z ubezpieczenia społecznego, a po jego uprawomocnieniu się organ rentowy wydał nową decyzję, opartą na nowych dowodach mających wpływ na ujawnienie rzeczywistego stanu faktycznego i jego prawidłową ocenę. Wydanie przez organ rentowy nowej decyzji, także co do świadczenia będącego przedmiotem wcześniejszej decyzji i postępowania wcześniej zakończonego prawomocnym wyrokiem sądu wszczętego w wyniku wniesienia od niej odwołania – co do zasady – uprawnia ubiegającego się o świadczenie do wniesienia kolejnego odwołania do sądu, a wszczęta w ten sposób sprawa cywilna nie jest sprawą o to samo świadczenie w rozumieniu art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. (II UK 408/14).

W sprawach o świadczenie rehabilitacyjne oraz świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego warto przytoczyć wyrok, w którym przyjęto że sąd rozpoznający odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do renty w związku z wypadkiem przy pracy jest związany wcześniejszym prawomocnym wyrokiem oddalającym odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do jednorazowego odszkodowania w zakresie dotyczącym wyłącznej winy pracownika jako przesłanki utraty prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego (I UK 526/14).

W roku objętym sprawozdaniem, odnotowano – podobnie jak w poprzednich latach – dosyć dużą liczbę spraw dotyczących różnych zagadnień związanych z objęciem ubezpieczeniem społecznym (w tym pracowniczym). W ogólności orzecznictwo przyjmuje, że decyzja organu rentowego o objęciu ubezpieczeniem społecznym ma charakter deklaratoryjny, stwierdzający jedynie, że taki obowiązek, albo uprawnienie (przy ubezpieczeniu dobrowolnym) wynika z bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa.

Problematyki zawieranych przez uczelnie wyższe umów o dzieło, która doczekała się już szerokiego orzecznictwa dotyczył także wyrok, w którym Sąd Najwyższy, oddalając skargę kasacyjną płatnika, wskazał, że wynagrodzenie (honorarium) z tytułu zawarcia umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych w sytuacji objętej hipotezą normy art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, jeżeli okoliczności faktyczne sprawy wskazują na stałe i systematyczne realizowanie tego prawa w ramach umowy (umów) o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Treść przepisów art. 6 i 8 ustawy systemowej daje podstawy do twierdzenia, że ubezpieczeniu społecznemu podlegają osoby fizyczne, które wykonują pracę zarobkową. Należy również podkreślić, że prawo pracy i prawo ubezpieczeń społecznych posługują się odrębnymi definicjami pracownika, różniącymi się zakresem podmiotowym. W przepisie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej wskazano, że za pracownika uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. O ile definicja pracownika zawarta w Kodeksie pracy nawiązuje do delimitacji zatrudnienia pracowniczego i cywilnoprawnego, o tyle

ujęcie pracownika w prawie ubezpieczeń społecznych abstrahuje od tego podziału, gdyż spełnia inną funkcję. Kierując się zasadą powszechności ubezpieczenia społecznego orzecznictwo skłania się do wykładni rozszerzającej. Tak się dzieje w sprawie w wyniku przeniesienia autorskich praw majątkowych na podmiot zatrudniający. Przedstawione zapatrywanie daje podstawę do nadania ekstensywnego znaczenia ubezpieczeniowej definicji pracownika, zawartej w przepisie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej (II UK 184/14).

Z powyższym koresponduje pogląd wyrażony w wyroku, według którego wynagrodzenie ustalone w umowie zawartej przez szkołę wyższą ze swoim pracownikiem o stworzenie utworu (wykładu) dla słuchaczy studiów podyplomowych i przeniesienie autorskich praw majątkowych na zamawiającego jest objęte hipotezą normy z art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne (I UK 450/14).

W innym wyroku orzeczono, że pozycja zarządu wobec walnego zgromadzenia w spółce z o.o. nie stanowi o „autonomicznym podporządkowaniu" pracownika pracodawcy i nie zastępuje umowy o pracę zgodnej z art. 210 § 1 k.s.h. Autonomiczne podporządkowanie pracownicze nie wynika z samej relacji zarządu do walnego zgromadzenia czy do rady nadzorczej spółki z o.o. Jest to pozycja (relacja) wynikająca z prawa handlowego, natomiast autonomiczne podporządkowanie pracownika jest elementem kierownictwa pracodawcy w stosunku pracy, z reguły w szczególnym stosunku pracy. Walne zgromadzenie spółki nie sprawuje kierownictwa wobec zarządu spółki, takiego jak w art. 22 k.p., czyli w relacji właściwej dla stosunku pracy. Walne zgromadzenie nie zbiera się i nie podejmuje uchwał dla sprawowania kierownictwa w takim rozumieniu. Zarząd ma swoją samodzielność w prowadzeniu spraw spółki (art. 201 § 1, art. 204 § 1 i 2 k.s.h.). Skoro walne zgromadzenie nie sprawuje kierownictwa, to również spółka nie sprawuje kierownictwa w rozumieniu art. 22 k.p. wobec zarządu. Oczywiście nie jest wykluczona umowa o pracę, bo tak wynika z regulacji ustawy (art. 203 § 1 k.s.h.) (I UK 211/14).

Można też odnotować wyrok stwierdzający, że pozyskanie przez pracodawcę informacji o wykonywaniu na jego rzecz przez jego pracownika umowy zlecenia zawartej z innym podmiotem oraz o wysokości uzyskiwanego na podstawie tej umowy wynagrodzenia w celu obliczenia należnych składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji opisanej w art. 18 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych

nie narusza ustawy o ochronie danych osobowych (art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych). Wyrażając to stanowisko Sąd Najwyższy wskazał, że celem, któremu służy przetwarzanie danych osobowych w rozpatrywanej sytuacji, było dopełnienie przez pracodawcę obowiązku opłacenia składek na fundusze ubezpieczeń społecznych, zaś prawidłowe wypełnianie przez płatników obowiązków składkowych, wymagające w sytuacji opisanej w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej przetwarzania danych osobowych zleceniobiorców, służy zarówno dobru publicznemu, jak i dobru tej osoby, której dane są przetwarzane, a także leży w żywotnym interesie samego płatnika, który tym samym nie naraża się na dotkliwe konsekwencje niewywiązywania się ze swoich powinności wobec ZUS (I UK 490/14).

Składek na ubezpieczenie społeczne oraz na Fundusz Emerytur Pomostowych dotyczyły m.in. omówione niżej orzeczenia Sądu Najwyższego.

W jednym z wyroków dotyczących tej problematyki stwierdzono, że przy ustaleniu stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe obowiązującej następcę prawnego płatnika składek, organ rentowy uwzględnia ustaloną dla jego poprzednika kategorię ryzyka wypadkowego w trzech kolejnych, ostatnich latach kalendarzowych poprzedzających rok składkowy, za który ustalana jest wysokość składki (art. 31 ust. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). W sprawie chodziło o rozstrzygnięcie, czy w ustalonym stanie faktycznym – spółka komandytowa może w kolejnych latach składkowych być traktowana jak płatnik, któremu ZUS ustalił kategorię ryzyka, czy też ma być traktowana jako nowy płatnik, któremu organ rentowy nie ustalił kategorii ryzyka i w związku z tym obowiązuje ją składka obliczona jak dla nowych płatników (art. 31 ust. 1 ustawy wypadkowej). Zasadniczą rolę w tej interpretacji odgrywa odpowiednio stosowany (art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) art. 93a § 2 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, dotyczący sukcesji uniwersalnej występującej po stronie płatnika składek w przypadku zmiany formy organizacyjno-prawnej przedsiębiorstwa w sposób przewidziany w tym przepisie. Zgodnie z wyżej powołanym przepisem Ordynacji podatkowej, spółka niemająca osobowości prawnej (tutaj: spółka komandytowa), do której osoba fizyczna wniosła na pokrycie udziału wkład w postaci swojego przedsiębiorstwa, wstępuje we wszelkie przewidziane w przepisach prawa ubezpieczeniowego prawa i obowiązki dotychczasowego płatnika (osoby fizycznej) (I UK 412/14).

W sprawie o wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne Sąd Najwyższy wskazał, że szkoła niepubliczna, w której zatrudniony nauczyciel wykonuje za wynagrodzeniem obowiązki dyrektora, jest pracodawcą i płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tego „dodatkowego" zatrudnienia, chociażby organ prowadzący szkołę (zarząd stowarzyszenia) oraz nauczyciel, któremu powierzono stanowisko dyrektora szkoły „zgodnie wykluczali" stosunek pracy lub inny odpłatny zobowiązaniowy stosunek tego kierowniczego zatrudnienia prawnego jako podstawę sprawowania funkcji dyrektora szkoły (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Płatnikiem składek za pracownika jest jego pracodawca (art. 4 pkt 2 lit. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), niezależnie od tego, że dyspozycje art. 8 ust. 2a tej ustawy rozszerzają pojęcie pracownika na jego dalszą odpłatną aktywność zawodową na rzecz pracodawcy, którą dla celów i na potrzeby ubezpieczeń społecznych kwalifikuje się jako zatrudnienie pracownicze i adekwatny pracowniczy tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. W konsekwencji, pracodawca – płatnik składek – w celu ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu stosunku pracy powinien sumować wynagrodzenie z nauczycielskiego stosunku pracy oraz wynagrodzenie za odpłatne wykonywanie przez ubezpieczoną stanowiska i obowiązków dyrektora Zespołu Szkół Społecznych (I UK 249/14).

Sąd Najwyższy orzekł też, że obowiązek opłacania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach pomostowych dotyczy pracowników, którzy urodzili się po dniu 31 grudnia 1948 r. i wykonują prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, o których mowa w art. 3 ust. 1 i 3 tej ustawy, niezależnie od tego czy byli oni zatrudnieni przed dniem 1 stycznia 1999 r. bądź mają ustalone prawo do renty lub emerytury. Ponadto w tezie wyroku podkreślono, że składki na ten Fundusz mają charakter daniny publicznej, o której mowa w art. 217 Konstytucji RP, zaś emerytury pomostowe tworzą odrębny od powszechnego system finansowy. Obowiązek opłacania i finansowania składki w myśl art. 35 ust. 1 ustawy o emeryturach pomostowych spoczywa na pracodawcach zatrudniających pracowników, którzy urodzili się po dniu 31 grudnia 1948 r. oraz wykonują prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze bez względu na to, czy pracownik, za którego jest

ona opłacana został objęty ochroną przed ryzykiem zaprzestania wykonywania dotychczasowej pracy zawodowej przed osiągnięciem podstawowego wieku emerytalnego. Ustawodawca pozbawił bowiem składki na Fundusz Emerytur Pomostowych cechy wzajemności (odpłatności). Przyjmuje się, że ma ona charakter przymusowy, celowy i bezzwrotny, a także pełni rolę opłaty celowej przeznaczonej na finansowanie emerytur pomostowych (I UK 330/14).

W sprawie dotyczącej odpowiedzialności członków zarządu spółek kapitałowych (osób trzecich) za zobowiązania składkowe Sąd Najwyższy stwierdził, że opracowanie i próba wdrożenia programu naprawczego (restrukturyzacji), który nie przyniósł spodziewanych efektów jest działaniem podejmowanym przez członka zarządu w ramach ryzyka prowadzonej działalności gospodarczej i nie oznacza braku winy członka zarządu w niezłożeniu we właściwym czasie wniosku o upadłość spółki (art. 116 § 1 pkt 1 lit. b ustawy – Ordynacja podatkowa). Pamiętać bowiem należy, że członek zarządu nie może się uwolnić od odpowiedzialności za zaległe zobowiązania składkowe nawet wskazując na sensowne działania podjęte w celu poprawy rentowności spółki, jeśli nie przyniosły one oczekiwanych efektów, skoro prowadząc działalność w trudnej sytuacji gospodarczej, jak również podejmując działania naprawcze mające na celu ratowanie spółki, organ zarządczy podejmuje działania należące do kategorii tzw. ryzyka gospodarczego, a zatem powinien liczyć się, z koniecznością ogłoszenia upadłości spółki w sytuacji, gdy podejmowane działania nie przyniosą zamierzonego rezultatu lub poniesieniem odpowiedzialności za nagromadzone długi (II UK 6/15).

Świadczeń nienależnych dotyczą następujące orzeczenia.

Zasady zwrotu nienależnych świadczeń określa ogólnie art. 84 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a szczegółowo art. 138 ustawy o emeryturach i rentach z FUS i art. 66 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zaś art. 58 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych odsyła w tym przedmiocie do art. 138 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Tak przepis art. 84 ust. 2 ustawy systemowej, jak i przepis art. 138 ust. 2 ustawy emerytalnej definiują nienależnie pobrane świadczenia jako: 1) świadczenia wypłacone mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty w całości lub w części, jeżeli osoba pobierająca świadczenie była pouczona o braku prawa do ich pobierania oraz 2) świadczenia przyznane lub wypłacone na podstawie nieprawdzi-

wych zeznań lub fałszywych dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd organu wypłacającego świadczenia przez osobę pobierającą świadczenia.

Zgodnie ze stanowiskiem zawartym w jednym z wyroków, zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu ma nie tylko wyznaczony przepisami zakres podmiotowy i przedmiotowy, ale także swoje granice czasowe. Informuje bowiem o dotyczących osoby ubezpieczonego faktach istotnych dla ustalenia jego prawa do emerytury lub renty oraz wysokości świadczenia, jakie miały miejsce w oznaczonym w tym dokumencie przedziale czasu. Nie można zatem zasadnie zarzucać płatnikowi składek podania w zaświadczeniu nieprawdziwych danych i żądać zwrotu nienależnie wypłaconych świadczeń, jeśli owe dane (a raczej ich brak) dotyczą okresu wykraczającego poza wskazany w tym dokumencie (art. 84 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) (II UK 127/14).

Natomiast w innym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że opłacanie składek na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej nie musi być równoznaczne z zawiadomieniem organu rentowego o osiąganiu przychodu jako przesłanki ograniczenia odpowiedzialności do 12 miesięcy z tytułu niezależnie pobranego świadczenia (art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) (II UK 285/14).

Kwestii proceduralnych dotyczą m.in. następujące orzeczenia.

W jednym z orzeczeń (w sprawie ze skargi o wznowienie postępowania), Sąd Najwyższy uznał, że prawomocny wyrok ustalający, wydany na podstawie art. 189 k.p.c. po zakończeniu postępowania w sprawie objętej skargą o wznowienie, stwierdzający okoliczności istniejące przed zakończeniem tego postępowania, może uzasadniać wznowienie postępowania w oparciu o art. 403 § 2 k.p.c. Sformułowanie tego przepisu wskazuje, że podstawą wznowienia mogą być takie okoliczności faktyczne lub środki dowodowe, które istniały przed wydaniem prawomocnego wyroku, lecz były stronie nieznane, lub strona nie miała do nich dostępu. W okolicznościach sprawy, nie można było jednak stwierdzić, że okoliczność na jaką powoływała się skarżąca – pozostawanie przez nią w stosunku pracy przez okres stwierdzony prawomocnym wyrokiem sądu – powstała po prawomocnym zakończeniu postępowania w sprawie objętej skargą o wznowienie, bowiem wyrok ustalający wywołuje skutek *ex tunc*, a nie skutek *ex nunc*. Choć zatem ustalający wyrok sądu wydany został po prawomocnym zakończeniu postępowa-

nia w sprawie objętej skargą o wznowienie, to potwierdzał okoliczność istniejącą już w toku tego postępowania – pozostawanie przez skarżącą w stosunku pracy – co mogło mieć wpływ na wynik sprawy (II UZ 70/14).

Natomiast w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy uznał, że skargę o wznowienie postępowania może wnieść tylko strona, która została wymieniona w prawomocnym wyroku, nie ma zaś takiego uprawnienia podmiot nieobjęty zaskarżonym wyrokiem (art. 399 k.p.c.). Zainteresowany, mający interes materialnoprawny uzasadniający udział w sprawie sądowej z zakresu ubezpieczeń społecznych lecz niewezwany do sprawy i niebiorący udziału w postępowaniu, nie jest stroną w procesowo-technicznym znaczeniu, a zatem nie można pozbawić go możności działania w procesie (art. 401 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 477^{11} § 1 i 2 k.p.c.). Przedmiotem postępowania w tej sprawie było odwołanie ubezpieczonego od decyzji ZUS odmawiającej przyznania prawa do emerytury pomostowej, a zdaniem Sądu Okręgowego, w postępowaniu zakończonym zaskarżonym wyrokiem pracodawca odwołującego się nie mógł być traktowany jako zainteresowany w rozumieniu art. 477^{11} § 1 k.p.c. Skoro skargę o wznowienie postępowania może wnieść tylko strona, która została wymieniona w prawomocnym wyroku, pracodawca zaś nie miał takiego statusu, nie był podmiotem uprawnionym do złożenia skargi o wznowienie postępowania. Uprawnienie do podjęcia takiej czynności procesowej, może przysługiwać tylko temu, kto ma interes (tzw. *gravamen*) w doprowadzeniu do zmiany lub uchylenia niekorzystnego i naruszającego jego prawa rozstrzygnięcia zawartego w tym wyroku (art. 412 § 2 k.p.c.). W uzasadnieniu wskazano, że w orzecznictwie Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych przeważa pogląd, zgodnie z którym obowiązkiem sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, wynikającym z art. 477^{11} § 2 zdanie 2 k.p.c., jest wezwanie osoby zainteresowanej do udziału w postępowaniu toczącym się przed sądem, jeżeli osoba taka nie brała udziału w sprawie przed organem rentowym. Postępowanie, które toczyło się bez udziału osoby zainteresowanej wskutek niewypełnienia tego obowiązku (art. 379 pkt 5 k.p.c.), dotknięte jest nieważnością. Natomiast w uchwale składu powiększonego Sądu Najwyższego, III CZP 112/09, wpisanej do księgi zasad prawnych, stwierdzono, że niewzięcie przez zainteresowanego udziału w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym nie powoduje nieważności postępowania. Wprawdzie uchwała ta dotyczyła udziału zainteresowanego w postępowaniu nieprocesowym, ale w jej uzasadnieniu

Sąd Najwyższy przyjął, że pojęcie strony procesowej ma znaczenie techniczno-procesowe; stroną jest jedynie osoba uczestnicząca w procesie w tym charakterze, a nie osoba, która powinna lub może być stroną. Nieważność postępowania z powodu pozbawienia możności obrony praw zachodzi zatem tylko w stosunku do strony w znaczeniu prawnotechnicznym, a nie w stosunku do podmiotu, który nie uzyskał przymiotu strony, choćby postępowanie bezpośrednio go dotyczyło (II UZ 78/14). Na koniec tej części rozważań trzeba zauważyć, że stanowisko zajęte w powoływanym postanowieniu, straciło na znaczeniu gdy się uwzględni zmianę art. 477^{11} k.p.c. – z dniem 20 marca 2015 r. – przez art. 1 pkt 11 ustawy z dnia 15 stycznia 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Według obecnego brzmienia § 2, zainteresowanym jest ten, czyje prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli zainteresowany nie bierze udziału w sprawie, sąd zawiadomi go o toczącym się postępowaniu, zaś zainteresowany może przystąpić do sprawy w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia zawiadomienia.

Należy zwrócić uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego, wynikające z postanowienia, w którym przyjęto, że sprawa o wydanie interpretacji w trybie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej jest sprawą o prawa majątkowe w rozumieniu art. 398^2 § 1 k.p.c. zaś ocena, czy jest taką sprawa o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego powinna być dokonana na podstawie treści wniosku przedsiębiorcy występującego o interpretację (II UZ 1/15). W kontekście tego stanowiska warto przytoczyć postanowienia Sądu Najwyższego II UZ 18/15 oraz II UZ 24/15. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy uznał, że sprawa o wydanie zaświadczenia o podleganiu właściwemu ustawodawstwu w zakresie ubezpieczeń społecznych (wydanie zaświadczenia na formularzu A1), jako mająca wymiar majątkowy, przekładający się na wysokość należnych składek na obowiązkowe ubezpieczenie emerytalno-rentowe, jest sprawą o prawa majątkowe w rozumieniu art. 368 § 2 k.p.c., co uzasadniało wezwanie składającego apelację do określenia wartości przedmiotu zaskarżenia, w drugim zaś przyjęto, że sprawa o wydanie zaświadczenia dotyczącego ustawodawstwa polskiego jako właściwego do objęcia pracownika ubezpieczeniem społecznym jest sprawą o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego w rozumieniu art. 398^2 § 1 zdanie drugie k.p.c., stąd nie ma podstaw do wzywania skarżącego o stosowne uzupełnienie apelacji. W tej samej materii trzeba też wspomnieć o stanowisku zawartym w in-

nym postanowieniu (rozstrzygającym zażalenie w sprawie tych samych podmiotów). W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że zgodnie z art. 126^1 § 1 k.p.c., w każdym piśmie należy podać wartość przedmiotu sporu lub zaskarżenia, jeżeli od tej wartości zależy właściwość rzeczowa sądu, wysokość opłaty lub dopuszczalność środka odwoławczego, a przedmiotem sprawy nie jest oznaczona kwota pieniężna. Obowiązek ten nie jest więc wymagany odnośnie do apelacji, która może uzyskać prawidłowy bieg bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia. Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, że każda sprawa o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego jest sprawą o prawo majątkowe, gdyż żądanie zmierza do realizacji prawa mającego bezpośredni wpływ na stosunki majątkowe ubezpieczonego, jednakże ustawodawca pomija wartość przedmiotu spraw o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia tylko w razie dopuszczalności wniesienia skargi kasacyjnej, wskazując w art. 398^2 § 1 zdanie drugie k.p.c., iż skarga w tych sprawach jest zawsze dopuszczalna, bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia (II UZ 34/15). Warto dodać, że ta rozbieżność motywów nie dotyczy wydanych przez Sąd Najwyższy orzeczeń (we wszystkich tych sprawach uwzględniono zażalenie skarżących, uchylając postanowienia Sądu Apelacyjnego odrzucające apelacje).

Z kolei w innej sprawie Sąd Najwyższy wskazał, że art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. nie jest wystarczającą (samodzielną) podstawą do weryfikacji (unieważnienia) decyzji ostatecznej organu rentowego. W tym zakresie decyduje prawo materialne właściwe dla świadczenia. Nie można więc przyjąć, że oprócz decyzji rentowych (emerytalnych) w całości zgodnych albo niezgodnych z prawem istniałaby jeszcze trzecia kategoria takich decyzji, czyli niezgodnych z prawem, ale w stopniu mniejszym niż rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. Zgodnie z art. 32 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, decyzje ostateczne, od których nie zostało wniesione odwołanie do właściwego sądu, mogą być z urzędu przez wojskowy organ emerytalny zmienione, uchylone lub unieważnione, na zasadach określonych w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego. Wojskowa ustawa zaopatrzeniowa zezwala na unieważnienie decyzji ostatecznej przez stosowanie art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. Można wprawdzie zauważyć pewien dysonans, gdyż w art. 32 ustawy z 10 grudnia 1993 r. nie ma regulacji takiej jak w art. 83a ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, stanowiącej, że przepisów ust. 1–3 z tego ostatniego przepisu (czyli między inny-

mi unieważnienia decyzji ostatecznej na zasadach określonych w k.p.a.) nie stosuje się w postępowaniu o ustalenie uprawnień do emerytury i rent i ich wysokości. Problem ten dostrzeżono w orzecznictwie i wyjaśniono, że takie ograniczenie (jako regulacja niedoskonała – art. 83a ust. 4) może być sprzeczne z interesem ubezpieczonego, gdyż weryfikacja decyzji emerytalnych (rentowych) w szczególnym trybie nie może być *a priori* wyłączona. Weryfikacja ze względu na naruszenie prawa materialnego powinna działać w obie strony, czyli tryb unieważnienia wadliwej decyzji emerytalnej (rentowej) może być stosowany również na korzyść ubezpieczonego i dotyczyć – przykładowo – unieważnienia niekorzystnej dla niego decyzji (III UK 136/14).

Podtrzymano również stanowisko Sądu Najwyższego (por. uchwałę III CZP 29/00), że sentencja wyroku niepodpisana przez skład sądu nie istnieje, także wówczas gdy została ogłoszona, stąd też apelacja złożona od wyroku ogłoszonego, którego sentencji skład sądu nie podpisał, jako niedopuszczalna, podlega odrzuceniu (II UZ 27/15).

W sprawach dotyczących ważności wyborów i referendum w 2015 r. Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych trzykrotnie podejmował uchwały rozstrzygające o ważności wyborów i referendum ogólnokrajowego. Po raz pierwszy w roku sprawozdawczym w składzie całej Izby została podjęta uchwała, w której stwierdzono ważność wyborów uzupełniających do Senatu RP przeprowadzonych w dniu 8 lutego 2015 r. w województwie śląskim w okręgu wyborczym nr 75 (III SW 5/15). Sąd Najwyższy w składzie całej Izby podjął też uchwałę stwierdzającą ważność dokonanego dnia 24 maja 2015 r. wyboru Andrzeja Sebastiana Dudy na Prezydenta RP (III SW 66/15). Sąd Najwyższy podjął również uchwałę dotyczącą ważności referendum ogólnokrajowego w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa, jakie zostało przeprowadzone w dniu 6 września 2015 r., w której: 1) unieważnił głosowanie w jednym z obwodów referendalnych zlokalizowanych na terenie kraju (w zakresie dotyczącym pytania nr 3), uznając, że nie miało to wpływu na wynik referendum oraz 2) stwierdził ważność referendum (III SW 89/15).

Jeśli chodzi o wybory uzupełniające do Senatu RP, to do Sądu Najwyższego nie wpłynął żaden protest przeciwko ważności wyborów lub ważności wyboru senatora. Natomiast w przypadku wyborów Prezydenta RP, Sąd Najwyższy w składach trzyosobowych rozpoznał 58 protestów wyborczych. W odniesieniu do 6 protestów wydano opinie, że protesty są uzasadnione w całości lub części, lecz stwierdzone naruszeniami unieważnienia decyzji ostatecznej na zasadach określonych w k.p.a.) nie stosuje się w postępowaniu o ustalenie uprawnień do emerytury i rent i ich wysokości. Problem ten dostrzeżono w orzecznictwie i wyjaśniono, że takie ograniczenie (jako regulacja niedoskonała – art. 83a ust. 4) może być sprzeczne z interesem ubezpieczonego, gdyż weryfikacja decyzji emerytalnych (rentowych) w szczególnym trybie nie może być *a priori* wyłączona. Weryfikacja ze względu na naruszenie prawa materialnego powinna działać w obie strony, czyli tryb unieważnienia wadliwej decyzji emerytalnej (rentowej) może być stosowany również na korzyść ubezpieczonego i dotyczyć – przykładowo – unieważnienia niekorzystnej dla niego decyzji (III UK 136/14).

Podtrzymano również stanowisko Sądu Najwyższego (por. uchwałę III CZP 29/00), że sentencja wyroku niepodpisana przez skład sądu nie istnieje, także wówczas gdy została ogłoszona, stąd też apelacja złożona od wyroku ogłoszonego, którego sentencji skład sądu nie podpisał, jako niedopuszczalna, podlega odrzuceniu (II UZ 27/15).

W sprawach dotyczących ważności wyborów i referendum w 2015 r. Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych trzykrotnie podejmował uchwały rozstrzygające o ważności wyborów i referendum ogólnokrajowego. Po raz pierwszy w roku sprawozdawczym w składzie całej Izby została podjęta uchwała, w której stwierdzono ważność wyborów uzupełniających do Senatu RP przeprowadzonych w dniu 8 lutego 2015 r. w województwie śląskim w okręgu wyborczym nr 75 (III SW 5/15). Sąd Najwyższy w składzie całej Izby podjął też uchwałę stwierdzającą ważność dokonanego dnia 24 maja 2015 r. wyboru Andrzeja Sebastiana Dudy na Prezydenta RP (III SW 66/15). Sąd Najwyższy podjął również uchwałę dotyczącą ważności referendum ogólnokrajowego w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa, jakie zostało przeprowadzone w dniu 6 września 2015 r., w której: 1) unieważnił głosowanie w jednym z obwodów referendalnych zlokalizowanych na terenie kraju (w zakresie dotyczącym pytania nr 3), uznając, że nie miało to wpływu na wynik referendum oraz 2) stwierdził ważność referendum (III SW 89/15).

Jeśli chodzi o wybory uzupełniające do Senatu RP, to do Sądu Najwyższego nie wpłynął żaden protest przeciwko ważności wyborów lub ważności wyboru senatora. Natomiast w przypadku wyborów Prezydenta RP, Sąd Najwyższy w składach trzyosobowych rozpoznał 58 protestów wyborczych. W odniesieniu do 6 protestów wydano opinie, że protesty są uzasadnione w całości lub części, lecz stwierdzone naruszeniami

nia prawa nie miały wpływu na wynik wyborów. Co do 2 protestów uznano je za nieuzasadnione z powodu nieudowodnienia zarzutów lub nietrafnej interpretacji przepisów Kodeksu wyborczego. Nadto, Sąd Najwyższy pozostawił bez dalszego biegu 50 protestów.

Odnośnie referendum ogólnokrajowego, do Sądu Najwyższego wpłynęło 13 protestów przeciwko ważności referendum, spośród których 2 uznano za uzasadnione, wyrażając opinię, że naruszenie przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym nie miało wpływu na wynik referendum. Zasadność jednego z tych protestów została uznana za podstawę unieważnienia głosowania w jednym z obwodów referendalnych w zakresie dotyczącym pytania referendalnego nr 3. Jako częściowo bezzasadny został oceniony 1 protest (w zakresie zarzutu zarządzenia jednodniowego głosowania oraz zarzutu dopuszczenia się przestępstw przeciwko referendum) a w pozostałym zakresie protest ten został pozostawiony bez dalszego biegu. Z kolei 10 protestów pozostawiono w całości bez dalszego biegu.

Z rozstrzygnięć podjętych w sprawach „protestowych" można zwrócić uwagę na postanowienia, w których stwierdzono, że protest złożony przed podaniem wyników wyboru Prezydenta RP do publicznej wiadomości jest przedwczesny (podlega pozostawieniu bez dalszego biegu) wówczas, gdy został wniesiony po pierwszym głosowaniu, w którym żaden z kandydatów nie uzyskał więcej niż połowy ważnie oddanych głosów (po tzw. pierwszej turze głosowania) a przed ponownym głosowaniem, po którym dopiero zostanie ogłoszony wynik wyborów (po drugiej turze) (III SW 12/15, III SW 18/15).

W innej sprawie – według Sądu Najwyższego przepisy art. 28 § 1 Kodeksu wyborczego oraz § 13 ust. 1 pkt 7 rozporządzenia wykonawczego (Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 grudnia 2014 r. w sprawie spisu wyborców) wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 33 tego Kodeksu, są „przepisami dotyczącymi głosowania", których naruszenie może wpłynąć nie tylko na sam przebieg głosowania (przez pozbawienie udziału w nim osób uprawnionych), ale nawet mieć wpływ na wynik wyborów, gdyby skala naruszenia była duża i dotyczyła wielu wyborców (III SW 59/15). Jeśli chodzi o protesty zarzucające naruszenie przepisów o referendum ogólnokrajowym, to – zdaniem Sądu Najwyższego przeprowadzenie jednodniowego głosowania w referendum ogólnokrajowym nie narusza przepisów dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku wyborów i dlatego zarzut protestu przeciwko ważności referendum, jaki został sformuło-

wany w tym przedmiocie, jest bezzasadny (III SW 80/15). Sąd Najwyższy podkreślił również, że zakres jego kognicji w sprawie dotyczącej protestu przeciwko ważności referendum obejmuje wyłącznie kwestię oceny ważności już zarządzonego referendum, natomiast przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego nie jest w ogóle analiza etapu wcześniejszego, czyli okoliczności towarzyszących zarządzeniu referendum przez kompetentne organy państwowe wymienione w art. 60 ustawy o referendum ogólnokrajowym (III SW 84/15).

W związku z przeprowadzonymi w dniu 25 października 2015 r. wyborami do Sejmu RP i do Senatu RP, których wyniki zostały ogłoszone przez Państwową Komisję Wyborczą w obwieszczeniach z dnia 27 października 2015 r. Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych podjął dwie uchwały stwierdzające ważność wyborów do Sejmu RP i do Senatu RP przeprowadzonych w dniu 25 października 2015 r. (III SW 168/15 i III SW 169/15). W sprawach tych Sąd Najwyższy w roku sprawozdawczym, w składach trzyosobowych, rozpoznał wszystkie (77) protesty, jakie wpłynęły, z czego 44 postanowił pozostawić bez dalszego biegu, 6 protestów uznał za niezasadne, a w przypadku 27 postanowił wyrazić opinię o zasadności zarzutów w nich podniesionych i ocenił, że nieprawidłowości wskazane w tych protestach nie miały wpływu na wynik wyborów. Większość z uznanych za zasadne protestów dotyczyła nieprawidłowości związanych z liczeniem głosów w obwodowych komisjach wyborczych i polegała na nieuwzględnieniu głosów oddanych na konkretnych kandydatów w protokołach tych komisji.

W 2015 r. Sąd Najwyższy w składach siedmioosobowych rozpoznał 8 spraw, w których wniesiono skargi na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdania finansowego, z czego 4 sprawy dotyczyły odrzucenia sprawozdania finansowego partii politycznych (III SW 74/14, III SW 1/15, III SW 2/15 oraz III SW 3/15), a pozostałe 4 – odrzucenia sprawozdania finansowego komitetów wyborczych z wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w dniu 25 maja 2014 r. (III SW 4/15, III SW 6/15, III SW 7/15 i III SW 9/15). W odniesieniu do spraw dotyczących odrzucenia sprawozdania finansowego partii politycznych, Sąd Najwyższy oddalił skargi w 2 przypadkach, a w pozostałych 2 sprawach uznał skargi za zasadne (przy czym w odniesieniu do jednej z nich rozstrzygnięcie zapadło przy jednym zdaniu odrębnym). Z kolei jeśli chodzi o sprawy dotyczące odrzucenia sprawozdania finansowego komitetów wyborczych z wy-

borów do Parlamentu Europejskiego, to Sąd Najwyższy oddalił skargi w 2 przypadkach, a w 2 sprawach uznał skargi za zasadne. Podejmując rozstrzygnięcia w tych sprawach, Sąd Najwyższy w szczególności wyraził stanowisko, że nieodpłatne korzystanie przez koalicyjny komitet wyborczy z lokalu partii politycznej w czasie kampanii wyborczej w trybie art. 133 § 1 Kodeksu wyborczego, warunkuje posiadanie lokalu przez partię polityczną, zaś wypłata zadatku przez partię polityczną na wynajem lokalu przez koalicyjny komitet wyborczy, z pominięciem rachunku bankowego tego komitetu, stanowi niedozwoloną korzyść majątkową, uzasadniającą odrzucenie sprawozdania finansowego komitetu wyborczego (III SW 4/15). Sąd Najwyższy uznał również, że prawidłowy obieg finansowy służący regulacji należności pieniężnych za zakupy dokonywane przez komitet wyborczy w formie gotówkowej, powinien przebiegać w ten sposób, że środki finansowe powinny być najpierw wypłacane z rachunku bankowego do kasy komitetu, a następnie przekazywane w formie zaliczek upoważnionym osobom w celu dokonania zakupów; wówczas takie osoby dysponowałyby środkami pieniężnymi komitetu (a nie ich własnymi), które podlegałyby rozliczeniu po dokonaniu zakupów (III SW 7/15).

Na zakończenie przeglądu spraw wyborczych rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy w 2015 r. należy przywołać kilka orzeczeń odnoszących się do problematyki procesowej. Sąd Najwyższy wyraził m.in. pogląd, że od uchwały Państwowej Komisji Wyborczej oddalającej odwołanie od uchwały okręgowej komisji wyborczej odmawiającej rejestracji kandydatów na posłów w okręgu wyborczym (ze względu na upływ terminu do uzupełnienia wykazu podpisów) nie przysługuje żaden środek prawny; zatem skarga wniesiona do Sądu Najwyższego w takiej sprawie podlega odrzuceniu (III SW 90/15). W identyczny sposób należy potraktować skargę komitetu wyborczego wyborców (utworzonego w celu zgłaszania kandydatów na posłów i/lub senatorów) na zawiadomienie Państwowej Komisji Wyborczej o rozwiązaniu komitetu wyborczego z mocy prawa, z powodu zmniejszenia się liczby wyborców tworzących komitet do poziomu nieprzekraczającego minimalnego limitu wyznaczonego przez ustawę (III SW 73/15).

Spośród orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2015 r. w sprawach z zakresu prawa ochrony konkurencji i konsumentów należy przywołać na pierwszym miejscu wyrok, zgodnie z którym sąd orzekający w sprawie z odwołania od decyzji Prezesa UOKiK przed zamknięciem rozprawy powinien poinformować strony o możliwości zmiany kwalifi-

kacji prawnej zachowania przedsiębiorcy opisanego w sentencji decyzji i umożliwić im zajęcie stanowiska w tym zakresie (III SK 47/14).

Problematyki kryteriów kwalifikacji zachowania przedsiębiorcy jako praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumenta oraz wymiaru kary pieniężnej nakładanej na przedsiębiorcę stosującego takie praktyki dotyczy wyrok, w którym stwierdzono, że wykładnia pojęcia „dobre obyczaje" na gruncie ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, musi uwzględniać „ducha" regulacji unijnej, z wykorzystaniem kryterium „profesjonalnej staranności", o którym mowa w dyrektywie 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym. W tym kontekście należy przyjąć, że każdy konsument składający reklamację działa w zaufaniu do przedsiębiorcy (profesjonalisty) oraz nawet przeciętny konsument – odpowiadający modelowemu wzorcowi określonemu w art. 2 pkt 8 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym – na skutek określonego zachowania przedsiębiorcy może zostać wprowadzony w błąd odnośnie do przysługujących mu uprawnień z tytułu reklamacji. Co do dyrektyw wymiaru kary pieniężnej wobec przedsiębiorcy stosującego nieuczciwe praktyki rynkowe, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że sąd ochrony konkurencji i konsumentów nie może poprzestać na procentowej analizie relacji między wymierzoną karą a przychodami przedsiębiorcy, gdyż nie tylko ona decyduje o represyjności nakładanej kary (III SK 24/14).

W roku sprawozdawczym zapadło kilka orzeczeń odnoszących się do problematyki regulacji rynku energetycznego. I tak, w jednym z wyroków Sąd Najwyższy potwierdził regułę, według której Prezes URE na postawie art. 56 ust. 1 pkt 6 Prawa energetycznego może samodzielnie ustalać i oceniać, czy przedsiębiorstwo energetyczne stosuje taryfę zgodnie z określonymi w niej warunkami. Jednocześnie Sąd Najwyższy przyjął, że bonifikata za niedotrzymanie parametrów jakościowych energii ma inny charakter niż bonifikata z tytułu niedostarczania energii (z powodu przerw w jej dostawie) (III SK 28/14). Kwestii nakładania przez organ regulacyjny kar pieniężnych w przypadku niewykonania przez przedsiębiorstwo energetyczne obowiązku stwierdzonego w decyzji Prezesa URE, ale niewynikającego bezpośrednio z przepisu prawa, dotyczy wyrok, w którym stwierdzono, że niedokonywanie przecinek drzew i krzewów w sposób przewidziany w standardach akceptowanych na rynku energetycznym, może uzasadniać nałożenie przez Pre-

zesa URE kary pieniężnej na podstawie art. 56 ust. 1 pkt 10 Prawa energetycznego (III SK 29/14).

W 2015 r. Sąd Najwyższy wydał również kilka orzeczeń z zakresu ochrony rynku usług telekomunikacyjnych, spośród których należy wymienić wyrok, w którym przyjęto, że Prezes UKE na podstawie art. 29 Prawa telekomunikacyjnego może ingerować w treść umowy o dostępie telekomunikacyjnym, zawartej na podstawie oferty ramowej. Skoro zaś Prezes UKE działa w interesie publicznym, kierując się przesłankami wymienionymi w powołanym przepisie, to może zmienić umowę o dostępie telekomunikacyjnym, zarówno w ten sposób, że zmodyfikuje – względem oferty ramowej – układ praw i obowiązków stron, jak i w sposób polegający na tym, że wprowadzi do umowy takie rozwiązania, które nie zostały przewidziane w ofercie ramowej (III SK 27/14).

Problematyki związanej z koniecznością ponownego przeprowadzenia postępowania konsultacyjnego dotyczyły 2 wyroki: III SK 8/14 i III SK 50/14. W pierwszym z nich przyjęto, że nie zachodzi potrzeba ponownego przeprowadzenia postępowania konsultacyjnego, gdy strony postępowania w sprawie wydania decyzji zmieniającej umowę zajmowały rozbieżne stanowiska w kwestii sposobu uregulowania konkretnego obowiązku, a w postępowaniu konsultacyjnym Prezes UKE zmienił projekt decyzji przez uwzględnienie zgłoszonego w toku konsultacji stanowiska tylko jednej ze stron. W drugim z powołanych orzeczeń stwierdzono z kolei, że ponowne przeprowadzenie postępowania konsultacyjnego na poziomie krajowym i unijnym nie jest konieczne, gdy Prezes UKE zniósł (po zakończeniu konsultacji) obowiązek, który nie wpływa na stosunki handlowe między państwami członkowskimi i który nie mógł być z przyczyn obiektywnych zrealizowany przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego posiadającego znaczącą pozycję rynkową.

Kilka orzeczeń, jakie Sąd Najwyższy w roku sprawozdawczym wydał w sprawach „regulacyjnych", odnosiło się do problematyki proceduralnej. W szczególności Sąd Najwyższy uznał, że Prezes UKE nie może uchylić się od wydania decyzji rozstrzygającej spór między przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi (jeśli taki spór został poddany pod rozstrzygnięcie tego organu), z powołaniem się na trudności w gromadzeniu materiału dowodowego koniecznego dla rozstrzygnięcia sprawy (III SZ 3/15 i III SZ 5/15).

W sprawach ze skargi na przewlekłość postępowania w roku sprawozdawczym nie wydano orzeczeń, które w sposób istotny modyfiko-

wałyby dotychczasową linię orzecznictwa. Można jednak wskazać, że w jednym z postanowień zwrócono uwagę, iż postępowanie ze skargi o wznowienie postępowania cywilnego nie jest kontynuacją postępowania wznawianego (zakończonego prawomocnym wyrokiem) i dlatego skarga o stwierdzenie przewlekłości postępowania wniesiona w toku postępowania wznowieniowego podlega odrzuceniu w zakresie dotyczącym postępowania wznawianego (III SPP 234/14).

W kilku sprawach Sąd Najwyższy określił, jaki upływ czasu pozwala stwierdzić, że postępowanie jest prowadzone przewlekle. I tak, przykładowo przyjęto, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych zachodzi przewlekłość postępowania, jeśli w okresie 16 miesięcy nie zostały podjęte żadne czynności ukierunkowane na merytoryczne rozpoznanie apelacji (III SPP 2/15).

Natomiast o przewlekłości postępowania apelacyjnego w sprawie o naruszenie dóbr osobistych, w której powód dochodzi wyłącznie roszczeń majątkowych, nie można mówić, gdy oczekiwanie na termin rozprawy apelacyjnej wynosi 8 miesięcy, licząc od momentu usunięcia braków formalnych apelacji (III SPP 239/14).

Odnośnie do ustalenia wysokości „odpowiedniej sumy pieniężnej", jaka należy się stronie w razie uwzględnienia skargi na przewlekłość postępowania, to w tym zakresie Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że taka kwota pełni rolę swoistego zadośćuczynienia za stres i frustrację (krzywdę moralną), spowodowane przewlekłością postępowania sądowego, wobec czego jej wysokość powinna być proporcjonalna do okresu trwania przewlekłości w danej sprawie, jej przyczyn oraz stopnia dotkliwości dla skarżącego (III SPP 10/15).

Istotne rozstrzygnięcie w zakresie dotyczącym odwołań sędziów i prokuratorów zapadło w sprawie, w której uprzednio Sąd Najwyższy zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym: „Czy art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest zgodny z art. 180 ust. 2 i 5 w zw. z art. 180 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 179 i art. 186 ust. 1 oraz w zw. z art. 173 i art. 10 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej?". Przedmiotowa sprawa była pierwszą z kilkuset spraw, jakie na przełomie 2012 i 2013 r. – w związku z tzw. „reformą Gowina" – wpłynęły do Sądu Najwyższego z odwołaniami od decyzji Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe. Odwołania wnieśli sędziowie sądów rejonowych, którzy uprzednio (przed 1 stycznia 2013 r.) orzekali w kilkudziesięciu jednostkach „zlikwidowanych"

przez Ministra Sprawiedliwości w dniu 1 stycznia 2013 r. W odwołaniach sędziowie kwestionowali legalność decyzji o przeniesieniu ich na inne miejsca służbowe, przedstawiając wątpliwości co do konstytucyjności podstawy prawnej wskazanej w decyzji. Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z dnia 22 lipca 2015 r., P 35/13, umorzył postępowanie w przedmiocie rozpoznania pytania prawnego ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. W wydanym następnie (po orzeczeniu TK) wyroku Sąd Najwyższy – w pierwszej kolejności rozważył, czy w tym układzie procesowym może na użytek tej konkretnej sprawy oceniać zgodność z Konstytucją RP przepisów ustawowych, które stanowiły podstawę prawną decyzji Ministra Sprawiedliwości kwestionowanej w odwołaniu. Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że każdy sąd – jeżeli jest to niezbędne do rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) – może „odmówić zastosowania przepisów ustawy niezgodnych z Konstytucją RP" w przypadku, gdy przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu odpowiednie pytanie prawne co do zgodności tych przepisów z Konstytucją (art. 193 Konstytucji RP), lecz nie doszło do jego rozstrzygnięcia. Po przyjęciu takiego wstępnego założenia, Sąd Najwyższy dokonał merytorycznej oceny zarzutów odwołania, w wyniku której stwierdził, że przepisy art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 Prawa o u.s.p. są oczywiście sprzeczne z art. 180 ust. 5 w zw. z art. 180 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 179 i art. 186 ust. 1 oraz w zw. z art. 173 i art. 10 ust. 1 Konstytucji RP. Wobec tego uchylił zaskarżoną decyzję Ministra Sprawiedliwości jako wydaną bez podstawy prawnej. Jednocześnie Sąd Najwyższy wywiódł, że decyzja o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe, bez jego zgody, wydana na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 Prawa o u.s.p. jest skuteczna od chwili wydania do czasu jej uchylenia, co oznacza, że sędzia w okresie przeniesienia na inne miejsce służbowe na podstawie tej decyzji, był uprawniony do orzekania w postępowaniach sądowych (III KRS 34/12).

Należy odnotować, że w roku sprawozdawczym rozstrzygnięcia o identycznej treści zapadły również w 6 innych sprawach, których przedmiot rozpoznania był tożsamy z przedmiotem orzekania w sprawie III KRS 34/12.

Co do spraw zainicjowanych odwołaniami od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa o nieprzedstawieniu Prezydentowi RP kandydatur na wolne stanowisko sędziowskie, to Sąd Najwyższy – podtrzymując dotychczasowy dorobek orzeczniczy – stwierdził między innymi, że brak doświadczenia zawodowego w zakresie spraw karnych nie jest

przesłanką, która powinna w znacznej mierze determinować wybór kandydata pretendującego do objęcia urzędu na stanowisku sędziego sądu rejonowego, gdyż przy objęciu po raz pierwszy w życiu stanowiska sędziego sądu rejonowego trudno mówić o specjalizacji w określonej dziedzinie prawa, a nadto na tym etapie rzeczą w praktyce normalną jest zmiana tej specjalizacji (III KRS 28/15).

Ważny pogląd w sprawach dotyczących odwołań od uchwał KRS został wyrażony w wyroku, w którym Sąd Najwyższy rozważał charakter terminu, o którym mowa w art. 57 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych (termin przewidziany na zgłoszenie kandydatury na wolne stanowisko sędziowskie). W ocenie Sądu Najwyższego, termin ten nie podlega przywróceniu, co jest konsekwencją braku regulacji normatywnych w tym zakresie i dlatego spóźnione zgłoszenie kandydata na urząd sędziego musi zostać pozostawione bez rozpatrzenia (III KRS 10/15).

Odnośnie do problematyki przenoszenia sędziego w stan spoczynku, należy zwrócić uwagę na wyrok, w którym stwierdzono, że jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem sędziego, kontynuowanie czynnej służby, jeżeli orzeczono wobec niego umiarkowany stopień niepełnosprawności (przy utrwalonej dysfunkcji) (III KRS 49/15).

W zakresie spraw dotyczących stosunku służbowego prokuratorów, Sąd Najwyższy w 2015 r. zajmował się pięciokrotnie badaniem zasadności odwołań od decyzji Prokuratora Generalnego odmawiających wyrażenia zgody na dalsze zajmowanie stanowiska prokuratorskiego. W tych sprawach kontynuowano wypracowaną w ubiegłych latach linię orzeczniczą w zakresie ustalenia przesłanek uzasadniających dalsze zajmowanie stanowiska przez prokuratora, który osiągnął wiek „spoczynkowy".

W 2015 r. rozpoznano 6 spraw, w których była kwestionowana legalność uchwał podejmowanych przez organy samorządów zawodowych adwokatów, notariuszy, komorników oraz aptekarzy. W 3 sprawach (III ZS 7/15, III ZS 8/15 i III ZS 9/15) przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego była ocena zgodności z prawem uchwał organów samorządu adwokackiego. W sprawie III ZS 7/15 Minister Sprawiedliwości zaskarżył postanowienie uchwały Zgromadzenia Warszawskiej Izby Adwokackiej zobowiązujące Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, aby w okresie jednego miesiąca nie wyznaczała adwokatów zrzeszonych w tej Izbie do świadczenia pomocy prawnej z urzędu w postępowaniach cywilnych, administracyjnych i sądowoadministracyjnych. Sąd Najwyższy przychylił się do argumentacji skargi Ministra Sprawiedliwości i dlatego uchylił uchwałę w zaskarżonej części, wskazując, że

sporne postanowienie pozostaje w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi regulacjami Prawa o adwokaturze dotyczącymi świadczenia przez adwokatów pomocy prawnej z urzędu. Z kolei w sprawie III ZS 8/15, przedmiotem analizy była skarga na uchwałę Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, która między innymi stanowiła, że „formą protestu Adwokatury będzie nieprzedstawienie przez Okręgowe Rady Adwokackie w terminie do dnia 31 lipca 2015 r. prezesom sądów rejonowych, okręgowych i apelacyjnych, których obszar właściwości obejmuje zasięg terytorialny danej Izby wykazu pozostałych adwokatów uprawnionych do obrony w postępowaniu karnym według przepisów o ustroju adwokatury, mających siedzibę zawodową na obszarze właściwości danego sądu, o której mowa w § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 maja 2015 r. w sprawie sposobu zapewnienia oskarżonemu korzystania z pomocy obrońcy z urzędu". Również w tym przypadku Sąd Najwyższy przyznał rację Ministrowi Sprawiedliwości i uchylił zaskarżoną uchwałę w części obejmującej powyższe postanowienie. Trzecia sprawa obejmująca kontrolę legalności uchwał organów samorządu adwokackiego (III ZS 9/15), w której Sąd Najwyższy podzielił zarzuty Ministra Sprawiedliwości, także dotyczyła „wstrzymania przekazywania wykazów obrońców z urzędu do Prezesów właściwych sądów", z tym, że przedmiotem zaskarżenia w tym przypadku była uchwała podjęta przez Okręgową Radę Adwokacką w Opolu.

Jedno rozstrzygnięcie w roku sprawozdawczym zapadło w sprawie, w której Minister Sprawiedliwości zaskarżył uchwałę Rady Izby Notarialnej w Gdańsku o podziale czynności pomiędzy poszczególnych członków tej Rady, w zakresie, w jakim uchwała dopuszczała możliwość samodzielnego zarządzania i rozporządzania majątkiem Izby Notarialnej przez prezesa i wiceprezesa Rady Izby Notarialnej. Sąd Najwyższy przyznał rację Ministrowi Sprawiedliwości i uchylił kwestionowane postanowienia spornej uchwały, wskazując w uzasadnieniu rozstrzygnięcia, że z art. 35 pkt 4 Prawa o notariacie (zawierającego normę prawną o charakterze bezwzględnie obowiązującym) wynika, iż ustawowa kompetencja do sprawowania zarządu i rozporządzania mieniem izby notarialnej przysługuje wyłącznie radzie izby notarialnej (organowi kolegialnemu), wobec czego rada nie może przenieść tego uprawnienia na inne organy samorządu notarialnego ani scedować go na wybranych członków tej rady (III ZS 6/15).

Z kolei inny wyrok dotyczył oceny legalności uchwały Krajowej Rady Komorniczej, podjętej w kwestii doliczania podatku VAT do opłat

egzekucyjnych pobieranych przez komorników. W uchwale zaskarżonej przez Ministra Sprawiedliwości organ samorządu zawodowego komorników nie zgodził się z interpretacją ogólną Ministra Finansów, według której komornicy z dniem 1 października 2015 r. zostali zobowiązani do rozliczania podatku VAT od opłat egzekucyjnych. Krajowa Rada Komornicza opowiedziała się za tym, aby komornicy doliczali podatek VAT według aktualnie obowiązującej stawki do opłat egzekucyjnych, pobieranych w związku z wykonywanymi przez nich czynnościami zawodowymi. Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska Ministra Sprawiedliwości, który twierdził, że wykładnia przepisów podatkowych przedstawiona w uchwale Rady oznaczałaby konieczność podwyższenia opłat egzekucyjnych, a jej wykonanie doprowadziłoby w istocie do niezgodnego z prawem obciążenia stron dodatkowymi kosztami postępowania. Z tej przyczyny zaskarżona uchwała została uchylona (III ZS 10/15).

Przedmiotem analizy Sądu Najwyższego była też ocena zgodności z prawem uchwały pozostającej w kompetencjach organów samorządu zawodowego aptekarzy. Sąd Najwyższy uwzględnił skargę Ministra Zdrowia na uchwałę Prezydium Okręgowej Rady Aptekarskiej w Białymstoku w przedmiocie wydania opinii o osobie ubiegającej się o pełnienie funkcji kierownika apteki i uchylił sporną uchwałę. W uzasadnieniu tego stanowiska stwierdził, że art. 7 ust. 1 pkt 5 ustawy o izbach aptekarskich nie upoważnia okręgowej izby aptekarskiej do tego, aby izba w zakresie swojej właściwości mogła kwalifikować określone działania farmaceuty jako niezgodne z prawem. Organy samorządu zawodowego aptekarzy w ramach sprawowania pieczy i nadzoru nad wykonywaniem zawodu farmaceuty mają czuwać, aby zawód aptekarza był wykonywany zgodnie z przepisami prawa, w tym z respektowaniem ustawowego zakazu reklamy. Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 5 ustawy o izbach aptekarskich organom samorządu zawodowego przysługuje uprawnienie do składania wniosków o wszczęcie postępowania przed organami nadzoru farmaceutycznego. Na tej samej podstawie okręgowa rada aptekarska może poinformować członków samorządu aptekarskiego o zamiarze skierowania do okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej zawiadomienia o podejrzeniu naruszenia przez farmaceutę zasad etyki zawodowej, co dotyczy w szczególności przypadków związanych z użyciem w nazwie apteki zakazanej reklamy. Tym samym Sąd Najwyższy potwierdził stanowisko prezentowane w dotychczasowym orzecznictwie, zgodnie z którym podejmowanie przez organy samo-

rządu zawodowego uchwał wskazujących, jakiego rodzaju zachowania członków tego samorządu są sprzeczne z zasadami etyki przyjętymi dla danego zawodu, stanowi naruszenie kompetencji organu, któremu ustawodawca przyznał wprost uprawnienie do opracowania i uchwalenia takich zasad (w samorządzie aptekarskim Krajowego Zjazdu Aptekarzy) (III ZS 1/15).

W 2015 r. nie została rozpoznana żadna sprawa przed Kolegium Arbitrażu Społecznego.

5. Izba Karna

Działalność Izby Karnej w 2015 r., podobnie jak w latach poprzednich, polegała przede wszystkim na rozpoznawaniu kasacji, ale rozpoznano także wnioski o wznowienie postępowania, zażalenia, zagadnienia prawne przekazywane przez sądy odwoławcze i składy Sądu Najwyższego oraz wnioski o wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości lub których stosowanie wywołało rozbieżności w praktyce, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu, a także wnioski o wstrzymanie wykonania orzeczenia w związku z postępowaniem kasacyjnym.

Istotną sferą działalności Sądu Najwyższego w sprawach karnych było to, co również jest bardzo ważne dla prawidłowego funkcjonowania sądów powszechnych – dokonywanie wykładni przepisów, a także zapewnienie jednolitości orzecznictwa. Z tego punktu widzenia, wyjątkowego znaczenia nabiera działalność uchwałodawcza Izby Karnej. Wpływ zagadnień prawnych, w stosunku do roku 2014, pozostaje prawie taki sam. I tak, w 2015 r. wpłynęło ich 24 (w 2014 – 28); rozpoznano 17 (w 2014 – 28), a do rozpoznania w roku 2016 pozostało 13 spraw (w 2014 – 6). Zwrócić trzeba uwagę na to, że Sąd Najwyższy, rozstrzygając zagadnienia, uwzględnia również aspekt konstytucyjny oraz prawnomiędzynarodowy rozważanej problematyki prawnej, odwołując się nie tylko do unormowań Konstytucji RP z 1997 r., wielu konwencji, w tym przede wszystkim Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. oraz do prawa Unii Europejskiej, ale także do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu (obecnie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej).

Nie wszystkie sprawy z rozpoznawanych w tym roku zagadnień prawnych zostały rozstrzygnięte jednomyślnie; w sprawie, zakończonej uchwałą pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r. sześciu sędziów zgłosiło zdanie odrębne, które zostały opublikowane z uzasadnieniem wraz z rozstrzygnięciem, za którym opowiedziała się większość składu orzekającego.

Podobnie jak w roku ubiegłym, stosunkowo duża była liczba zagadnień prawnych skierowanych w takim trybie, który wymaga wyznaczenia siedmioosobowego składu powiększonego. Wpłynęło bo-

wiem 11 pytań, w tym 2 skierował Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, 2 Rzecznik Praw Obywatelskich, 2 Prokurator Generalny, 3 pytania skierował na skład powiększony Sądu Najwyższego zwykły skład tego Sądu, orzekający w trybie kasacji, a kolejne 2 pytania, skierowane na skład powiększony, pochodziły od składu zwykłego Sądu Najwyższego, rozstrzygającego zagadnienie prawne, który skorzystał z uprawnienia określonego w art. 441 § 2 k.p.k. Rozpoznanie zagadnienia prawnego przez skład powiększony wiąże się zawsze nie tylko ze zwiększonymi trudnościami natury organizacyjnej, ale – co najistotniejsze – wymaga także zwiększonego nakładu pracy o charakterze studyjno-analitycznym, bowiem są to najczęściej zagadnienia o szczególnym stopniu skomplikowania problematyki prawnej.

Nie można jednoznacznie wykazać, że w 2015 r. przeważały pytania prawne związane z konkretnym rodzajem problematyki, gdyż prawie taka sama liczba pytań prawnych dotyczyła zagadnień prawa karnego materialnego, co prawa procesowego. Pozostałe pytania związane były z problemami ustrojowymi, prawem karnym skarbowym oraz z wykonaniem orzeczeń w sprawach karnych. Niejednokrotnie zresztą w tej samej sprawie różne wątki tematyczne wzajemnie się przenikały.

W związku z uchwaleniem i wejściem w życie w 2015 r. ustaw, którymi dokonano nowelizacji zarówno części ogólnej, jak i szczególnej Kodeksu karnego, a które zawierają także dodatkowe zmiany w procedurze karnej oraz w prawie karnym wykonawczym i nie są pozbawione wielu kontrowersyjnych rozwiązań, które mogą spowodować trudności w praktyce ich stosowania, należy w tym miejscu podkreślić to, że o ile nie nastąpiło znaczne zwiększenie liczby pytań prawnych już w 2015 r., o tyle już w 2016 r. (i w latach następnych) z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością prognozować należy bardzo znaczne zwiększenie wpływu tego typu spraw do Izby Karnej Sądu Najwyższego. Zwiększonego wpływu pytań w roku 2015 nie odnotowano dlatego, że od daty wejścia dużej nowelizacji w życie sprawy toczące się według nowych przepisów pozostają – ze względu na rozwiązania o charakterze intertemporalnym – jeszcze w fazie postępowań przygotowawczych i pierwszoinstancyjnych, natomiast instrument określony w art. 441 § 1 k.p.k. pozostaje do dyspozycji dopiero sądów odwoławczych.

Tak jak i w poprzednich latach, dokonywana przez Izbę Karną Sądu Najwyższego wykładnia prawa miała znaczenie nie tylko dla praktyki sądów, ale wywierała pośredni wpływ także na praktykę organów ścigania (Policji, prokuratury, Centralnego Biura Antykorupcyjnego i in-

nych służb prowadzących postępowania karne, organów finansowych i celnych), na działania podejmowane przez adwokatów i radców prawnych, spotykając się z dużym zainteresowaniem ze strony wszystkich tych podmiotów.

Działalność uchwałodawcza, jak i w latach ubiegłych, była przedmiotem szerokiego zainteresowania nauki, a także środków społecznego przekazu, co znalazło swój wyraz w glosach i przeglądach orzecznictwa, w komentarzach do kodeksów i podręcznikach, których nowe wydania ukazały się w 2015 r.

Pomimo nierównomiernego tempa wpływu spraw i znacznego stopnia ich zróżnicowania tematycznego, co utrudniało pracę, na należytym poziomie została utrzymana w 2015 r. terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych, co ma zasadnicze znaczenie także i dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których te pytania prawne zostały sformułowane. Rozstrzyganie pytań prawnych odbywa się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego stanowiska Prokuratury Generalnej). W terminie do 3 miesięcy rozpoznane zostało 1 pytanie, a w terminie od 3 do 6 miesięcy rozpoznanych zostało kolejnych 14 pytań; tylko 2 pytania rozpoznane zostały w terminie powyżej 6 miesięcy. Zauważyć w tym miejscu należy, że przedstawiane Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne ujmowane są niejednokrotnie „wariantowo", a czasem obejmują zupełnie różne kwestie prawne, budzące wątpliwości (np. zarówno zagadnienie z zakresu prawa karnego materialnego, jak i wątpliwość natury procesowej czy ustrojowej). Wymaga to zwiększonego nakładu pracy przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy. Również i w tych wypadkach w tzw. „statystyce wpływu", jak i w „statystyce załatwień", ujęte są one jako jedna sprawa.

Nadal aktualne jest spostrzeżenie o swoistej roli sygnalizacyjnej spełnianej przez niektóre uchwały i postanowienia. Oprócz rozstrzygnięcia konkretnego zagadnienia prawnego, w uzasadnieniu takich orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdzał, że choć zajęte przezeń stanowisko może budzić wątpliwości z punktu widzenia zasad słuszności, to jednak ewentualna zmiana tego stanowiska jest zależna od zmian ustawowych, gdyż przekracza granice, które możliwe są do osiągnięcia w drodze wykładni prawa. Stwierdzenia takie kilkakrotnie już w przeszłości dały asumpt do wprowadzenia, w krótszej lub dłuższej perspektywie czasu, zmian w obowiązującym ustawodawstwie. Jednocześnie rozstrzygnięcia tego typu stanowią wyraz poszanowania dla zasady trójpodziału władz i re-

spektują zakres kompetencji Sądu Najwyższego, powołanego do wykładni prawa, a nie do klasycznego prawotwórstwa, przekraczającego granice dobrze pojętego sędziowskiego aktywizmu.

Gdy chodzi o sądy i podmioty zgłaszające pytania prawne, to w 2015 r. na ogólną liczbę 24 spraw – wpłynęło: z Sądu Najwyższego (od składu orzekającego w trybie kasacji) 3 sprawy; z sądów apelacyjnych 4 sprawy; z sądów okręgowych 8 spraw; z sądów rejonowych (orzekających jako sądy odwoławcze) 3 sprawy.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego skierował w 2015 r. do rozpoznania 2 zagadnienia prawne, Prokurator Generalny i Rzecznik Praw Obywatelskich także po 2 zagadnienie prawne. Nie występowali w roku sprawozdawczym o dokonanie abstrakcyjnej wykładni – działając w zakresie swej właściwości – Rzecznik Praw Dziecka, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i Rzecznik Finansowy.

Analizując dorobek uchwałodawczy Izby Karnej Sądu Najwyższego nie sposób nie dostrzec rozstrzygnięcia, które dotyczyło uprawnień uczestników postępowania. Kwestia ta została przedstawiona do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu przez jeden z sądów okręgowych, który sformułował następujące pytanie prawne: „Czy oskarżyciel publiczny, upoważniony z mocy art. 47 ust. 2 pkt 7 i art. 48 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach do prowadzenia dochodzeń oraz wnoszenia i popierania aktów oskarżenia w postępowaniu uproszczonym, jeżeli przedmiotem przestępstwa jest drewno pochodzące z lasów stanowiących własność Skarbu Państwa, w trybie i na zasadach określonych w Kodeksie postępowania karnego, jest uprawniony do złożenia wniosku w trybie art. 335 § 1 k.p.k. o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar i środków karnych bez przeprowadzenia rozprawy?”, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że: strażnik leśny, działając w postępowaniu karnym na podstawie art. 47 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, a także osoby określone w art. 48 tej ustawy, są uprawnieni do dołączenia do wnoszonego aktu oskarżenia wniosku o wydanie wyroku i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar lub innych środków przewidzianych w Kodeksie karnym, o którym mowa w art. 335 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał przede wszystkim, że zasadą przyjętą w polskim procesie karnym jest, iż funkcję oskarżyciela publicznego w procesie karnym pełni prokurator (art. 45 § 1 k.p.k., art. 32 ust. 1 zd. pierwsze ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze), aczkolwiek ustawodawca przewidział dwa rodzaje odstępstw od tej reguły. Pierw-

szy wyjątek został określony w art. 45 § 2 k.p.k., zgodnie z którym inny organ państwowy może być oskarżycielem publicznym z mocy ustaw szczególnych, określających zakres jego działania, a uprawnienia takie przewidziano, między innymi, dla strażników leśnych i osób, którym przysługują ich uprawnienia (art. 47 ust. 2 pkt 7 i art. 48 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach). Jednocześnie, w uzasadnieniu omawianej uchwały zaznaczono, że uprawnienia wszystkich nieprokuratorskich oskarżycieli publicznych mają zawsze charakter subsydiarny wobec uprawnień prokuratora. Choć organy te mogą bezpośrednio wnieść akt oskarżenia do sądu, bez konieczności zatwierdzenia go przez prokuratora, ten ostatni może zawsze postanowić inaczej (art. 331 § 2 *in fine* k.p.k.). Ponadto, prokurator uprawniony jest do wykonywania czynności oskarżyciela publicznego także w sprawach wniesionych do sądu przez innych oskarżycieli (art. 32 ust. 1 zd. drugie ustawy o prokuraturze, § 2 ust. 3 rozporządzenia z 2003 r.). Może więc samodzielnie, niezależnie od innych oskarżycieli publicznych i z ich wyłączeniem, sprawować funkcję oskarżycielską w ramach postępowania karnego. W dalszych rozważaniach Sąd Najwyższy wskazał, że co do uprawnień nieprokuratorskich oskarżycieli publicznych decydujące znaczenie będzie miał zakres umocowania określony w poszczególnych ustawach. Ustawa o lasach z 1991 r. w sposób jednoznaczny określa natomiast, jakie uprawnienia przysługują strażnikowi leśnemu (a poprzez art. 48 – także innym, wymienionym w tym przepisie, osobom). Mogą oni, między innymi, wnosić i popierać akt oskarżenia. W tym sformułowaniu tkwi istota przyznanych uprawnień. Obejmują one sporządzenie i wniesienie aktu oskarżenia, a zatem czynności określone w Rozdziale 39 Kodeksu postępowania karnego i uprawnienie do jego popierania, a więc takie procesowo określone czynności, które zmierzają do zrealizowania wobec oskarżonego odpowiedzialności karnej za zarzucany w akcie oskarżenia czyn. Sąd Najwyższy zaznaczył także, że uprawnienie nieprokuratorskich oskarżycieli publicznych do popierania aktu oskarżenia obejmuje szereg uprawnień (czynności), w tym także prawo do formułowania wniosków co do sposobu i zakresu zrealizowania przez sąd odpowiedzialności karnej wobec oskarżonego w postępowaniu sądowym (organy te mogą w toku postępowania sądowego formułować wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego, czy też o skazanie oskarżonego i wymierzenie mu określonej kary czy innego środka; złożyć wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego, który zostanie rozpoznany na posiedzeniu przed rozprawą).

To doprowadziło Sąd Najwyższy do stanowiska, że trudno byłoby z powodów celowościowych wskazywać, że nieprokuratorski oskarżyciel publiczny nie miałby prawa do odpowiedniego sformułowania swojego stanowiska co do sposobu i zakresu zrealizowania odpowiedzialności karnej wobec oskarżonego w ramach instytucji określonych w art. 335 § 1 i art. 336 § 1 k.p.k., skoro czynności prowadzące w efekcie do tego samego rezultatu mogłyby być osiągnięte w wyniku wykonywania zwykłych czynności w toku postępowania sądowego (I KZP 3/15).

W innej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego dotyczącej problematyki prawa karnego materialnego wyjaśniono w jakim zakresie środki pieniężne, będące środkami płatniczymi w ujęciu art. 299 § 1 k.k., znajdujące się na rachunku bankowym, pochodzące zarówno z czynności legalnych, jak i z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, stanowią przedmiot czynności wykonawczych przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. Sąd Najwyższy stwierdził, że przedmiotem przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. mogą być przechowywane na rachunku bankowym środki pieniężne do wysokości równej wartości korzyści majątkowych, których dotyczyła czynność wykonawcza. Prowadząc rozważania, które doprowadziły do sformułowania powyższej konkluzji, Sąd Najwyższy stwierdził, że zrealizowaniem znamion przedmiotowych czynu określonego w art. 299 § 1 k.k. jest podejmowanie czynności wykonawczych wobec przedmiotu przestępstwa, jakim są środki płatnicze (pieniężne) przechowywane na rachunku bankowym, o ile środki te pochodzą z korzyści związanych bezpośrednio lub pośrednio z popełnieniem czynu źródłowego. Przy takim określeniu przedmiotu czynności wykonawczych, nacisk należy położyć na prawidłowe ustalenie, jaka jest wartość tych środków pieniężnych, które pochodzą z tych korzyści. Dopiero wówczas można bowiem uznać, że czynność wykonawcza dotyczy tych środków, które wywodzą się (pochodzą) z korzyści. Sprawca przestępstwa prania „brudnych" pieniędzy, przyjmując lub przekazując z rachunku bankowego środki pieniężne, nie ma możliwości „oddzielania" w tej kwocie środków w określonych proporcjach, a więc jako tylko „czystych" lub „częściowo brudnych". W tym kontekście Sąd Najwyższy, uzasadniając udzieloną odpowiedź, posłużył się przykładem i wskazał, że jeśli na rachunek bankowy wpłynęły środki pieniężne w wysokości 10.000 zł, co do których ustalono, iż pochodzą z korzyści związanych (bezpośrednio lub pośrednio) z popełnieniem czynu zabronionego, to świadomy pochodzenia tych środków sprawca, pobierający z tego ra-

chunku na skutek dyspozycji posiadacza rachunku (w gotówce lub przelewem) środki w kwocie 100 zł, pobierze same „brudne" pieniądze. Zatem, na rachunku bankowym „brudne" pieniądze będą istniały do momentu, w którym zostanie skutecznie zrealizowana czynność wykonawcza („pranie pieniędzy") skierowana wobec takiej kwotowej ilości środków przechowywanych na tym rachunku, w której samodzielnie, bądź uwzględniając podjęte poprzednio czynności sprawcze, dojdzie do „wyprania" (skonsumowania) kwoty środków pieniężnych w wysokości równej wartości korzyści związanych z czynem zabronionym. Nawiązując do podanego powyżej przykładu trzeba wskazać, że jeżeli sprawca przyjmie drugi przelew z rachunku bankowego na kwotę 20.000 zł, to nie będzie możliwe zrealizowanie następnej, trzeciej już, czynności wykonawczej w odniesieniu do środków znajdujących się na rachunku bankowym, albowiem brak będzie już „substratu" korzyści związanych z czynem zabronionym. Nie był to jednak jedyny problem, który Sąd Najwyższy rozważył w tej uchwale. Orzekający w trybie kasacji zwykły skład Sądu Najwyższego, który przekazał składowi powiększonemu zagadnienie prawne, powziął bowiem wątpliwość także co do tego, czy wykonanie przez sprawcę którejkolwiek z czynności wykonawczych wynikających z dyspozycji art. 299 § 1 k.k. jest karalne tylko wówczas, gdy może udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie przestępnego pochodzenia określonych środków majątkowych, czy też znamię modalne zawarte w końcowej części tego przepisu należy wiązać jedynie z podejmowaniem „innych czynności"? Odpowiadając na tak postawione pytanie, Sąd Najwyższy zastosował w pierwszej kolejności reguły wykładni językowej, które doprowadziły do wniosku, że ujęty w art. 299 § 1 k.k. zwrot „które mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia lub miejsca umieszczenia, ich wykrycie, zajęcie albo orzeczenie przepadku", odnoszący się do przedmiotu przestępstwa, dookreśla tylko „inne czynności", a zatem nie ma prawnego znaczenia dla czynności wykonawczych nazwanych – przyjęcie, przekazanie lub wywóz za granicę, pomoc do przenoszenia własności lub posiadania. Jak dalej wyjaśnił, oznacza to, że konstruując w taki sposób normę sankcjonowaną uznano, że kryminalizacji w tym typie przestępstwa podlega wykonanie „nazwanych" czynności czasownikowych (tj. przyjęcie, przekazanie lub wywożenie za granicę, pomaganie do przenoszenia własności lub posiadania) wobec przedmiotów wskazanych w tym przepisie, ze świadomością ich pochodzenia, bez jakichkolwiek dodatkowych warunków. Weryfikując tak określony wynik wykładni

w drodze wykładni systemowej Sąd Najwyższy stwierdził jednocześnie, że w aktach prawa wewnętrznego oraz międzynarodowego w zbliżony sposób identyfikuje się niektóre z tych czynności, powołując art. 2 pkt 9 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, art. 6 ust. 1 lit. b Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej przyjętej 15 listopada 2000 r. i art. 9 ust. 1 lit. c i d Konwencji Rady Europy o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa oraz o finansowaniu terroryzmu, sporządzonej w Warszawie w dniu 16 maja 2005 r. Opisany powyżej rezultat wykładni językowej, Sąd Najwyższy potwierdził także w drodze wykładni funkcjonalnej, wskazując że zasadniczym celem przepisu art. 299 k.k. jest przeciwdziałanie samemu zjawisku wprowadzania do legalnego obrotu gospodarczego lub finansowego wartości majątkowych pochodzących z zysków osiągniętych z popełniania innych przestępstw (I KZP 5/15).

Kontynuując omawianie rozstrzygnięć z zakresu prawa karnego materialnego, wskazać również należy na problem, jaki pojawił się w toku rozpoznawania kasacji i który przez skład zwykły został sprowadzony do pytania: „Czy umyślne pozbawienie wolności innej osoby może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k.?". Zauważyć w tym miejscu należy, że definicja zbrodni przeciwko ludzkości w perspektywie regulacji art. 118a Kodeksu karnego nie była dotychczas szczegółowo analizowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Rozpatrując powyższe zagadnienie prawne Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów podkreślił przede wszystkim, że wyrażenie „zbrodnia przeciwko ludzkości" nie jest tożsame z pojęciem zbrodni w rozumieniu art. 7 § 2 k.k., a zbrodniami przeciwko ludzkości mogą być także mieszczące się w przedstawionych definicjach czyny, które w myśl art. 7 § 3 k.k. są występkami, a nie zbrodniami. W analizowanej uchwale Sąd Najwyższy zajął się także kwestią potrzeby stosowania art. 118a § 3 pkt 2 k.k. w celu zdekodowania dyspozycji art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, uznając że to, iż określony czyn nie wypełnia znamion określonych w art. 118a k.k. nie oznacza, że nie może być uznany za zbrodnię przeciwko ludzkości w myśl art. 3 ustawy o IPN. Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie, że krótkotrwałe pozbawienie wolności

(poniżej 7 dni) może być wprawdzie wyjątkowo uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, ale wyłącznie w razie jednoczesnego stwierdzenia, że wypełnione zostały wszystkie pozostałe znamiona zbrodni przeciwko ludzkości określone w przepisach międzynarodowych i to w wymiarze wynikającym z kontekstu tych przepisów. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził – odpowiadając na wskazane wyżej pytanie – że umyślne pozbawienie wolności innej osoby – po spełnieniu szczególnych warunków – może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k. Wskazując na to, że Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego (tzw. Statut Rzymski) stanowi część krajowego porządku prawnego (ze względu na treść art. 91 ust. 1 Konstytucji RP), zwrócono jednak uwagę także na to, że sam ten Statut w art. 24 ust. 1 zawiera zasadę zakazu retroaktywności, z której wynika, że ma on działanie prospektywne, co nakazuje rozważenie, czy w konkretnych przypadkach rozumienie „zbrodni przeciwko ludzkości", interpretowane w oparciu o Statut, może być zastosowane do czynów popełnionych przed jego wejściem w życie (I KZP 7/15).

W kwestiach dotyczących problematyki procesowej, zagadnienie prawne, przedstawione składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, postanowieniem z dnia 26 czerwca 2014 r. zostało przekazane na podstawie art. 61 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym pełnemu składowi Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dotyczyło ono tego, czy w postępowaniu kasacyjnym dopuszczalne jest uchylenie zaskarżonego orzeczenia wyłącznie w części, w jakiej nie zawiera ono rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego, którego zastosowanie było obligatoryjne. W trakcie rozpoznawania powyższego zagadnienia przez skład pełnej Izby doszło do bardzo rzadko spotykanej sytuacji, przewidzianej w § 101 pkt 4 Regulaminu Sądu Najwyższego (przy parzystej liczbie członów składu orzekającego – równy rozkład głosów za konkurencyjnymi rozwiązaniami), co spowodowało konieczność odroczenia wydania rozstrzygnięcia i podjęcia nad zagadnieniem dalszych prac, pozwalających na podjęcie wiążącej decyzji. Ostatecznie, uchwałą pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r. uchwalono, że w postępowaniu kasacyjnym jest dopuszczalne uchylenie zaskarżonego orzeczenia wyłącznie w części, w jakiej nie zawiera ono rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego, którego zastosowanie było obligatoryjne. Uzasadniając to stanowisko pełny skład wskazał, że należy w pierwszej kolejności od-

wołać się do treści tych norm, w których ustawodawca przesądził o treści pojęć użytych w Kodeksie postępowania karnego oraz o zakresach instytucji procesowych istotnych dla rozważanego zagadnienia. W tym kontekście odwołano się do pojęcia „rozstrzygnięcia", o którym mowa w art. 413 § 1 pkt 5 i § 2 pkt 2 k.p.k., przez które należy rozumieć wyrażoną w sentencji wyroku treść decyzji sądu, a więc władcze ukształtowanie sytuacji oskarżonego wynikającej ze stosunku prawnokarnego. To z ustaleń i ocen zawartych w tej części orzeczenia będzie wynikał przyjęty przez sąd zakres odpowiedzialności karnej oskarżonego oraz ewentualne dalsze konsekwencje z tego płynące. Normatywnym wyrazem prezentowania podobnego podejścia również przez ustawodawcę jest rozwiązanie przewidziane w przepisie art. 420 § 1 k.p.k., określającym instytucję tzw. uzupełnienia wyroku. Przesłanką jej zastosowania jest sytuacja, w której wyrok nie zawiera rozstrzygnięcia co do przepadku, zaliczenia tymczasowego aresztowania, zatrzymania, środków zapobiegawczych wymienionych w art. 276 k.p.k. albo dowodów rzeczowych. Sam ustawodawca przesądził więc, że pominięcie w wyroku wymaganej przez ustawę decyzji o określonej treści, nie stanowi „rozstrzygnięcia negatywnego", a jest brakiem takiego rozstrzygnięcia, podlegającym uzupełnieniu w szczególnym trybie. Analogiczne rozwiązanie przewidziano także w art. 626 § 2 k.p.k. w odniesieniu do braku rozstrzygnięcia o kosztach. Nie można przy tym zasadnie twierdzić, że we wskazanych w art. 420 § 1 k.p.k. wypadkach, tylko z uwagi na istnienie swoistego trybu konwalidacji tych braków, pominięcie elementów wyroku wymienionych w tym przepisie nie stanowi „rozstrzygnięć negatywnych", podczas gdy w wypadku braku pozostałych obligatoryjnych decyzji, miałyby one stanowić takie „rozstrzygnięcia". W dalszej części uzasadnienia uchwały rozważano zagadnienie granic środka zaskarżenia, a w konsekwencji, także granic rozpoznania kasacji i ewentualnie zakresu jej uwzględnienia, które w pierwszym rzędzie wyznaczone są ramami zakreślonymi w środku zaskarżenia. Z tą kwestią wiąże się zresztą zasadniczy argument podnoszony dla wsparcia poglądu o dopuszczalności uchylenia wyroku jedynie w zakresie braku orzeczenia o środku karnym. Oparty jest on na twierdzeniu, że sąd, uchylając w całości orzeczenie o karze lub środkach karnych, wykracza poza granice zarzutu powołującego się jedynie na brak orzeczenia konkretnego środka tego rodzaju, co prowadzi do naruszenia dyspozycji art. 536 k.p.k. Ten ostatni przepis obliguje bowiem Sąd Najwyższy do rozpoznania kasacji w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Pełny skład Izby Karnej Sądu Najwyższego podjął także próbę rozwiązania problemu w ramach wyznaczonych znowelizowanymi przepisami procedury karnej, to jest z uwzględnieniem zmian dokonanych ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Dotychczasowe brzmienie art. 447 k.p.k. uzupełniono, między innymi, nową treścią § 3, który w zdaniu drugim wprost wskazuje na możliwość zaskarżenia również „braku rozstrzygnięcia" w przedmiocie środka karnego. W tym zakresie unormowanie to tworzy na potrzeby postępowania apelacyjnego podstawę do zaskarżenia wyroku co do braku rozstrzygnięcia o środku karnym. Natomiast w postępowaniu kasacyjnym – poprzez art. 518 k.p.k. – istnieje również możliwość odpowiedniego zastosowania tego przepisu. W wyniku wspomnianej nowelizacji zmieniono również art. 433 § 1 k.p.k., między innymi, przez dodanie sformułowania, że sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach tam wskazanych „uwzględniając treść art. 447 § 1–3". Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis ten w postępowaniu kasacyjnym ma również zastosowanie, pomimo tego, iż treść art. 536 k.p.k. nie uległa zmianie. Włączenie art. 447 § 1–3 k.p.k. do treści art. 433 § 1 k.p.k. wcale nie oznacza, że intencją ustawodawcy było ograniczenie jego zastosowania tylko do postępowania odwoławczego. Ten zabieg legislacyjny miał jedynie na celu podkreślenie, że niezależnie od kierunku środka odwoławczego, rozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia powinno nastąpić przy uwzględnieniu domniemań prawnych wynikających z art. 447 § 1–3 k.p.k. Po wejściu w życie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 2013 r., kwestia dopuszczalności uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w części dotyczącej nieorzeczenia środka karnego została w zwykłym postępowaniu odwoławczym przesądzona, w sposób pośredni, także w art. 437 § 2 k.p.k. W przepisie tym przewidziano możliwość wydania orzeczenia kasatoryjnego tylko w ściśle określonych przypadkach, w których nie mieści się rozważany zakres uchylenia. W postępowaniu kasacyjnym art. 537 § 1 k.p.k. nie zawiera unormowanej wprost podstawy do uchylenia orzeczenia w zakresie braku rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Jednak wykładnia systemowa i funkcjonalna pozwala na wyprowadzenie wniosku, że art. 447 § 3 zd. drugie k.p.k. stwarza normatywną podstawę wydania takiego orzeczenia. Przepis ten nie funkcjonuje bowiem samodzielnie, ale w określonym otoczeniu normatywnym. Wymaga to dokonania jego

interpretacji w powiązaniu systemowym. Wykładnia art. 447 § 3 zd. drugie k.p.k. wskazuje, że brak rozstrzygnięcia o środku karnym objęty jest domniemaniem prawnym z art. 447 § 3 zd. pierwsze k.p.k. Umieszczeniu tej regulacji w ramach przepisu art. 447 § 3 k.p.k., a nie jako odrębnej jednostki redakcyjnej, oznacza rozciągnięcie tego domniemania także na brak rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego. Dlatego też zawarty w tym przepisie zwrot: „Apelacja co do środka karnego" obejmuje swoim zakresem także apelację, której przedmiotem zaskarżenia jest brak rozstrzygnięcia o środku karnym. Zastosowana tu technika legislacyjna świadczy również o systemowym powiązaniu art. 447 § 3 zd. drugie k.p.k. z zakresem zaskarżenia wyroku. Wobec tego, przepis ten należy odczytać łącznie z art. 425 § 2 zd. pierwsze k.p.k. Określony w tym przepisie zakres zaskarżenia orzeczenia „w części" odnosi się także do braku rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego. W ten sposób ustawodawca przesądził o dopuszczalności objęcia zakresem zaskarżenia nieistniejącej części orzeczenia. Umożliwia to zaskarżenie „braku rozstrzygnięcia" w przedmiocie środka karnego. Odpowiednie stosowanie w postępowaniu kasacyjnym art. 447 § 3 zd. drugie k.p.k. i art. 425 § 2 zd. pierwsze k.p.k. (art. 518 k.p.k.) oznacza natomiast dopuszczalność określenia w kasacji zakresu zaskarżenia wyroku w części dotyczącej braku rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego. Tak oznaczony zakres zaskarżenia zobowiązuje do rozpoznania kasacji w tych właśnie granicach. W konsekwencji, także granice orzekania są zdeterminowane zakresem zaskarżenia, gdyż w zakresie szerszym może to nastąpić tylko w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 i art. 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.). Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy oddala kasację albo zaskarżone orzeczenie uchyla w całości lub w części (art. 537 § 1 k.p.k.). Wynikający z tego przepisu zakres uchylenia orzeczenia jest ściśle powiązany z zakresem jego zaskarżenia. Normatywny zwrot „zaskarżone orzeczenie uchyla" – zawarty w art. 537 § 1 k.p.k. – zawiera w sobie określenie „zaskarżone", natomiast zaskarżyć orzeczenie można też w części dotyczącej braku rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego (art. 447 § 3 zd. drugie k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Skoro uchylić można to, co zostało zaskarżone, to konsekwencją regulacji przyjętej w art. 447 § 3 zd. drugie k.p.k. jest dopuszczalność uchylenia wyroku w części dotyczącej braku orzeczenia co do środka karnego i w tym tylko zakresie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Podsumowując powyższe, pełny skład w drodze wykładni systemowej art. 447 § 3 zd. drugie k.p.k. w związku z art. 537 § 1 k.p.k.

wyprowadził normatywną podstawę do uchylenia w postępowaniu kasacyjnym zaskarżonego wyroku w części dotyczącej braku rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania (I KZP 21/14).

W kwestiach dotyczących problematyki procesowej rozpoznano w składzie powiększonym jeszcze jedno zagadnienie. Zostało ono przekazane na podstawie art. 441 § 2 k.p.k. do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego postanowieniem z dnia 29 stycznia 2015 r., a następnie rozstrzygnięte uchwałą, a dotyczyło tego, czy art. 377 § 5 k.p.k. stanowi podstawę prowadzenia rozprawy przerwanej lub odroczonej w dalszym ciągu w sytuacji, gdy oskarżony, który dotychczas nie złożył wyjaśnień przed sądem, został o jej terminie zawiadomiony w trybie art. 133 § 1 i 2 k.p.k. i nie stawił się na tę rozprawę bez usprawiedliwienia. Po przeprowadzeniu szeroko zakrojonej wykładni Sąd Najwyższy wskazał ostatecznie, że przepis art. 377 § 5 k.p.k. stanowi samodzielną podstawę prowadzenia rozprawy odroczonej w dalszym ciągu w sytuacji, gdy oskarżony, który dotychczas nie złożył wyjaśnień przed sądem, a był osobiście zawiadomiony o wcześniejszym terminie rozprawy, został powiadomiony o nowym terminie w każdy sposób przewidziany w Kodeksie postępowania karnego i nie stawił się na tę rozprawę bez usprawiedliwienia. U podłoża tego rozstrzygnięcia legło, między innymi, założenie, że w warstwie językowej przepis art. 377 § 5 k.p.k. zawiera adresowaną do sądu dyrektywę określonego postępowania. Wynika z niej, że, po pierwsze, jeżeli rozprawę przerwano albo odroczono wyznaczając jej nowy termin, sąd powiadamia o tym oskarżonego, po wtóre, jeżeli oskarżony się stawi – przepis art. 375 § 2 k.p.k. (poinformowanie oskarżonego o dotychczasowym przebiegu rozprawy oraz umożliwienie mu złożenia wyjaśnień co do przeprowadzonych pod jego nieobecność dowodów) stosuje się odpowiednio. Jak zaznaczył Sąd Najwyższy, przepis art. 377 k.p.k. stanowi całościową regulację, przewidującą sposób postępowania w sytuacji, gdy oskarżony nie stawił się na rozprawę, a nie złożył jeszcze wyjaśnień. Poza potrzebą skontrolowania rzeczywistego zaistnienia przesłanek uzasadniających prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu sąd: – sprawdza w sposób wskazany w § 2 tego przepisu, czy stan, w jaki wprawił się oskarżony, jest rzeczywiście stanem niezdolności do udziału w rozprawie; – rozważa, czy nie uznać obecności oskarżonego za niezbędną i czy w związku z tym nie zarządzić jego zatrzymania i przymusowego doprowadzenia na rozprawę (§ 3); – może zlecić przesłuchanie oskarżonego sędziemu

wyznaczonemu ze swego składu albo sądowi wezwanemu (§ 4); – może uznać za wystarczające odczytanie wyjaśnień oskarżonego złożonych uprzednio (§ 4). Eksponując powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy zauważył, że w art. 377 § 5 k.p.k. nie uzależniono możliwości prowadzenia rozprawy przerwanej albo odroczonej od powtórnego zaistnienia którejkolwiek z przesłanek uzasadniających prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego, który nie złożył wyjaśnień. Przeciwnie, jak wskazano, nie bez powodu w przepisie tym użyto słowa „powiadamia", o ustalonym już znaczeniu, a nie wyrażenia „zawiadomiony o niej osobiście", jak w art. 377 § 3 k.p.k. Zupełność regulacji wynikająca z art. 377 k.p.k. oraz wzajemne relacje między poszczególnymi przepisami tego artykułu skłoniły Sąd Najwyższy do przyjęcia, że art. 377 § 5 k.p.k. stanowi podstawę prowadzenia rozprawy przerwanej albo odroczonej w dalszym ciągu w sytuacji, gdy oskarżony, który nie złożył wyjaśnień przed sądem i został o jej terminie zawiadomiony w inny sposób niż osobiście, nie stawił się na tę rozprawę bez usprawiedliwienia (I KZP 4/15).

Doniosłe zagadnienie prawne dotyczyło kwestii dopuszczalności stosowania w procesie karnym badań wariograficznych (poligraficznych). W rezultacie przeprowadzonych rozważań, Sąd Najwyższy stwierdził, że niedopuszczalne jest użycie wariografu w trakcie czynności przesłuchania. Użyte przez ustawodawcę w art. 171 § 5 ust 2 k.p.k. wyrażenie „w związku z przesłuchaniem" rozumieć należy w ten sposób, że omawiany zakaz dotyczy nie tylko samej czynności procesowej przesłuchania, ale również czynności pozostających w bezpośredniej relacji z przesłuchaniem. Omawiany zakaz obejmuje zatem przesłuchiwanie z udziałem eksperta, bądź samodzielne wykorzystywanie wariografu przez organ przesłuchujący. Zakaz ten dotyczy także badania przeprowadzanego przez biegłego, które to badanie nie może być substytutem przesłuchania. Zgodnie z brzmieniem art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k., za niedopuszczalne uznano przeprowadzanie badania bezpośrednio przed lub bezpośrednio po przesłuchaniu, kiedy mogłoby ono wpływać na swobodę wypowiedzi osoby przesłuchiwanej, stanowić rodzaj nacisku lub zagrożenia z jej punktu widzenia. Zakazu zawartego w omawianym przepisie nie uchyla także zgoda osoby przesłuchiwanej na użycie wariografu, a złamanie zakazu powoduje konsekwencje określone w art. 171 § 7 k.p.k., zgodnie z którym wyjaśnienia, zeznania oraz oświadczenia złożone wbrew zakazowi z art. 171 § 5 ust. 2 k.p.k. nie mogą stanowić dowodu. Jednocześnie, jak dalej wywiódł Sąd Najwyż-

szy, w art. 192a k.p.k. wskazano, w jakich celach możliwe jest, między innymi, zastosowanie badania z użyciem wariografu (ograniczenie kręgu osób podejrzanych lub ustalenie wartości dowodowej ujawnionych śladów – tzw. badania przesiewowe). Takie określenie celów badania wskazuje na to, że możliwość przewidziana w art. 192a § 2 k.p.k. dotyczy wstępnej fazy postępowania przygotowawczego, to jest etapu, w którym postępowanie nie toczy się jeszcze przeciwko określonej osobie – *in personam*, ale pozostaje postępowaniem w sprawie – *in rem* i konieczne jest prowadzenie czynności zmierzających do ustalenia potencjalnego podejrzanego. Badania te zatem mogą być przeprowadzane w odniesieniu do osób, które nie mają określonego statusu procesowego (dopiero w przyszłości mogą one stać się podejrzanymi lub świadkami), a co do których poddanie ich badaniom przy użyciu wariografu uzasadniają okoliczności zdarzenia. Z przepisu tego wynika przy tym, że badanie wariograficzne przeprowadzane jest przez biegłego i może mieć miejsce tylko za zgodą osoby badanej, a taki sam wymóg zgody osoby badanej zawarty jest w art. 199a k.p.k., który stanowi podstawę przeprowadzenia badań przy użyciu wariografu w innej fazie postępowania i wobec innych osób aniżeli wskazane w art. 192a k.p.k. W rezultacie Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 199a k.p.k. dotyczy postępowania karnego w fazie, w której toczy się ono przeciwko konkretnej osobie, a więc po przedstawieniu zarzutów, ze stadium postępowania sądowego włącznie. Przepis ten stanowić może podstawę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, który stosuje środki techniczne mające na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu badanej osoby, a więc w czasie badania stosuje wariograf (poligraf). Warunki formalne przeprowadzenia takiego dowodu to: zgoda osoby badanej, brak bezpośredniego związku badania z czynnością przesłuchania badanej osoby (zakaz z art. 171 § 5 ust. 2 k.p.k.) i pouczenie badanej osoby o tym, że złożone wobec biegłego oświadczenia mogą stanowić dowód (wyłączenie stosowania art. 199 wobec oskarżonego) (I KZP 25/14).

W celu uniknięcia ewentualnego wykorzystywania instytucji pytań prawnych do celów nieprzewidzianych w ustawie, „przerzucenia" na Sąd Najwyższy potrzeby wydania orzeczenia niejako zastępującego orzeczenie wydane w trybie apelacyjnym albo zażaleniowym, w działalności uchwałodawczej Izby Karnej SN także w 2015 r. poszczególne składy orzekające nader rygorystycznie przestrzegały zasady, że gdy chodzi o pytania prawne sądów odwoławczych (zgłaszane w konkretnych sprawach na podstawie art. 441 § 1 k.p.k.), to nie mogą one dotyczyć

rozstrzygania konkretnych stanów faktycznych, lecz muszą dotyczyć wyłącznie wykładni prawa i to „zasadniczej", oraz niezbędnej do rozstrzygnięcia danej (a nie innej) sprawy. Natomiast, gdy chodzi o pytania „abstrakcyjne", formułowane – na podstawie art. 60 § 1 i § 2 ustawy o SN – przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich albo – w zakresie ich właściwości – przez Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Praw Dziecka i Rzecznika Finansowego, to muszą one dotyczyć rzeczywistych rozbieżności lub wątpliwości „w praktyce" rozumianej jako szeroko pojęta praktyka sądowa (i to już istniejąca, a nie dopiero spodziewana). Efektem takiego rygorystycznego respektowania ustawowych przesłanek podjęcia uchwały w odpowiedzi na pytanie prawne była liczba postanowień o odmowie podjęcia uchwały. Postanowień takich wydano 12 (przy czym w trzech sprawach było to postanowienie innego rodzaju, a mianowicie, w dwóch sprawach skład trzyosobowy Sądu Najwyższego przekazał pytanie do rozpoznania składowi powiększonemu na podstawie art. 441 § 2 k.p.k., a w jednej sprawie skład siedmioosobowy Sądu Najwyższego zawiesił postępowanie do czasu wydania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzeczenia w sprawie C-303/15), w tym w 9 sprawach były to postanowienia o odmowie podjęcia uchwały – wszystkie wydane zostały w składach trzyosobowych. Podjęto natomiast 5 uchwał, w tym jedną w składzie zwykłym i 3 w składach powiększonych, a także jedną w składzie pełnej Izby Karnej Sądu Najwyższego.

Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została zresztą nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k. Wystąpienia sądów polegały w tych wypadkach na formułowaniu wniosku o udzielenie swoistej „porady" jak należałoby postąpić w określonej sytuacji procesowej, a nie wniosku o dokonanie wykładni, i to „zasadniczej", ustawy. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których – pomimo takiej „nieporadności" w należytym sformułowaniu pytania prawnego – można było w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym dostrzec, że w istocie chodzi nie tylko o poradę „jak postąpić", ale także i o wykładnię ustawy, a więc o to, „jak rozumieć" określony przepis ustawy, Sąd Najwyższy nie formalizował nadmiernie swych rozstrzygnięć i odmawiając, co prawda, podjęcia uchwały, w uzasadnieniu postanowienia

w istocie rozstrzygał jednak występujący w sprawie problem prawny, wydając tzw. tezowane rozstrzygnięcia. Jak się wydaje, rygoryzm w odmowie podejmowania uchwał został posunięty jednak zbyt daleko. Jak sygnalizują sędziowie sądów powszechnych podczas spotkań szkoleniowych, obawa, że sąd występujący z tzw. pytaniem prawnym spotka się z odmową podjęcia uchwały jest czynnikiem działającym hamująco przy procesie podejmowania decyzji co do ewentualnego skorzystania z trybu określonego w art. 441 § 1 k.p.k. Odmowa taka jest bowiem traktowana jako „porażka" sądu formułującego zagadnienie prawne.

W 2015 r. odmawiając wydania uchwały Sąd Najwyższy zajmował się m.in. kwestią tożsamości czynu na gruncie przestępstwa znęcania się określonego w art. 207 § 1 k.k. W postanowieniu stwierdził, że ze względu na kształt dobra chronionego, jakim jest prawidłowość funkcjonowania, a zatem i dobro, rodziny, należy przyjąć, że zachowania oskarżonego naruszające dobra prawne więcej niż jednego członka rodziny, stanowią jedno przestępstwo znęcania się określone w art. 207 § 1 k.k., oczywiście w sytuacji spełnienia innych ogólnie przyjętych kryteriów tożsamości czynu. Jak wskazał Sąd Najwyższy, przestępstwo znęcania się, określone w art. 207 § 1 k.k. charakteryzuje się tzw. prawną jednością czynu, w świetle której wielokrotność powtarzających się zachowań przestępczych, skierowanych nawet przeciwko różnym dobrom, stanowi jedno przestępstwo wieloczynowe. Ewentualne przypisanie sprawcy znęcania się nad poszczególnymi członkami rodziny popełnienia tylko jednego przestępstwa, czy też rozgraniczenie jego zachowań na tyle przestępstw ilu jest pokrzywdzonych, zależeć będzie zawsze od konkretnych okoliczności faktycznych i ustaleń dokonanych w indywidualnej sprawie. Konieczne dla prawidłowego rozpoznawania spraw o znęcanie się jest także wskazanie – jak dalej wywiódł – że ocenę tego, czy wola oskarżyciela co do granic oskarżenia została prawidłowo odczytana, a w konsekwencji, czy naruszona została zasada skargowości, powinno dokonywać się w niepowtarzalnych realiach konkretnej sprawy. Należy bowiem podkreślić, że gdyby z materiału dowodowego wynikało, iż poszczególne zachowania oskarżonego wobec konkretnych osób znane były oskarżycielowi jeszcze przed wniesieniem aktu oskarżenia, a pomimo tego nie zostały one uwzględnione w skardze, to przyjąć należy, że taka była wola i świadoma decyzja skarżącego. We wskazywanym postanowieniu Sąd Najwyższy odniósł się także do kwestii, czy postanowienie o przedstawieniu zarzutów znęcania się nad dwiema osobami bliskimi (żoną i jedną z córek) przerywa bieg przedawnienia

również odnośnie karalności za znęcanie się nad osobą trzecią (drugą z córek). W tym zakresie stwierdził, że problem ten jest uzależniony od ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie również w kontekście tożsamości czynów (I KZP 1/15).

W uzasadnieniu innego postanowienia Sąd Najwyższy zajmował się problematyką przedmiotu przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. i stwierdził, że przepis art. 286 § 1 k.k. nie zawiera ograniczenia przewidzianego nim skutku oszustwa jedynie do „niekorzystnego rozporządzenia mieniem" wykonanego „w celu godziwym", czy ogólniej – do „rozporządzenia niekorzystnego" i „godziwego", co już na gruncie językowym wyklucza zawężającą interpretację wskazanego znamienia. Także od strony systemowej i funkcjonalnej nie znalazł powodów, które pozwalałyby na pozostawienie poza reakcją karną sprawców, którzy zrealizowali określone w art. 286 § 1 k.k. znamiona oszustwa, z tym tylko, że świadczenia na ich rzecz podlegałyby ocenie jako spełnione niegodziwie, co ewentualnie mogłoby stanowić czynnik prawnokarnej oceny czynu sprawcy na gruncie art. 115 § 2 k.k. Nie był to jednak jedyny problem rozważony w tej sprawie. Sąd Najwyższy rozpatrywał bowiem także możliwość przyznania w procesie karnym statusu pokrzywdzonego w sprawie o czyn zakwalifikowany jako przestępstwo określone w art. 230 § 1 k.k. W tym kontekście stwierdził, że dobrem prawnym chronionym przepisem art. 230 § 1 k.k. jest działalność określonych instytucji publicznych związana z ich prawidłowym, budzącym autorytet i zaufanie obywateli, bezinteresownym funkcjonowaniem – a więc nie indywidualnie określony ważny interes prywatny, nawet chroniony dodatkowo, lecz rodzajowo odmienne dobro ogólne; nie może być zatem mowy o bezpośrednim naruszeniu lub zagrożeniu żadnego dobra osoby zainteresowanej, wobec której sprawca, w zamian za korzyść lub jej obietnicę, podejmuje się przy użyciu wpływów pośrednictwa w załatwieniu sprawy we wspomnianej instytucji. To rzutowało na stwierdzenie, że w świetle art. 45 § 1 k.k. – wyłączającej orzeczenie przepadku korzyści pochodzącej bezpośrednio z przestępstwa, jeżeli korzyść ta podlega przepadkowi, przedmiotów wymienionych m.in. w art. 44 § 1 lub 6 k.k. – sąd ma obowiązek orzec przepadek pieniędzy pochodzących bezpośrednio z płatnej protekcji, a jeżeli orzeczenie tego przepadku nie jest możliwe może orzec przepadek ich równowartości (art. 44 § 4 k.p.k.) – o ile nie zachodzi negatywna przesłanka tego orzeczenia określona w art. 44 § 5 k.k. Sąd Najwyższy podkreślił, że regulacje przepadków przewidzianych w przepisach art. 44 i art. 45 k.k.

oraz przepadku przewidzianego w art. 412 k.c. stanowią odrębne, unormowane w różnych gałęziach prawa instytucje, które mają inny charakter, inne funkcje i inne cele. Z kolei, wzajemna relacja środków karnych z art. 46 k.k. oraz z art. 44 § 1 k.k. i art. 45 k.k. § 1 k.k. sprowadza się do tego, że obowiązek naprawienia szkody może stanowić realizację zwrotu przedmiotu lub korzyści, o których mowa w art. 44 § 4 k.k. i art. 45 § 1 zd. 2 k.k. Uwzględniając powyższe uwarunkowania wskazał ponadto, że sam tylko stan pokrzywdzenia przestępstwem oszustwa określonego w art. 286 § 1 k.k. nie stanowi wystarczającego tytułu uprawniającego do zwrotu przedmiotu rozporządzenia mieniem (naprawienia szkody), gdy to rozporządzenie polegało na świadomym i dobrowolnym spełnieniu świadczenia w zamian za popełnienie przestępstwa płatnej protekcji określonego w art. 230 § 1 k.k. W tej sytuacji przekazujący korzyść majątkową nie korzysta z ochrony, którą zapewniają przepisy art. 44 § 4 k.k. i art. 45 § 1 zd. 2 k.k., a niewykazanie tego uprawnienia pokrzywdzonego może aktualizować orzeczenie o obowiązkowym przepadku na rzecz Skarbu Państwa przedmiotu płatnej protekcji (art. 44 § 1 k.k.) lub o fakultatywnym przepadku jego równowartości (art. 44 § 5 k.k.) (I KZP 24/14).

Kwestia znamion przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. pojawiła się także w związku z innym zagadnieniem prawnym przedstawionym do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Jeden z sądów apelacyjnych sformułował bowiem następujące pytanie: „czy w »doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem«, w rozumieniu art. 286 § 1 k.k., mieści się działanie sprawcy polegające na przedstawieniu w ramach procedury samoobliczania podatku, deklaracji podatkowej zaniżającej kwotę podatku podlegającego odprowadzeniu na rzecz Skarbu Państwa, prowadzące do nieotrzymania przez organ podatkowy, nie podejmujący w tym zakresie żadnych działań, podatku w wysokości należnej zgodnie z przepisami prawa?”. Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawowe upoważnienie udzielone organowi podatkowemu (organowi kontroli skarbowej) do zaniechania sprawdzenia prawidłowości samoobliczenia podatku w deklaracji (art. 21 § 2 o.p. i art. 99 ust. 12 u.p.t.u.), w której podatnik zaniżył podatek należny, wyklucza realizację przez niego znamion określonych w art. 286 § 1 k.k. w postaci doprowadzenia tego organu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez zaniechanie pobrania należnego podatku. Sąd Najwyższy skonkludował jednocześnie, że zaniechanie organu podatkowego jest skutkiem unormowań zawartych w art. 21 § 2 Ordynacji podatkowej

i w art. 99 ust. 12 ustawy z 2004 r. o podatku od towarów i usług, wyrażających zasadę samoobliczania podatku VAT przez podatnika. To nie podatnik, zaniżając w tej deklaracji należny podatek, doprowadza organ podatkowy do zaniechania, ale ustawodawca najpierw dopuścił, aby organ ten nie przeprowadzał postępowania podatkowego i nie wydawał decyzji podatkowej określającej właściwą (wyższą) wysokość podatku należnego. Prawodawca przewidział (zalegalizował) to zaniechanie, natomiast podatnik może tylko wykorzystać to ustawowo dopuszczalne zaniechanie (czyli nie wywołane przez siebie), za co jednak odpowie na podstawie art. 56 § 1 k.k.s., a nie za występek oszustwa. Ustawodawca niejako własnymi regulacjami „doprowadził" więc organ podatkowy do „zaniechania" pobrania podatku i w ten sposób – do „niekorzystnego rozporządzenia" (I KZP 2/15).

Jeżeli chodzi o inne rozstrzygnięcia z zakresu prawa karnego materialnego, wskazać trzeba także postanowienie, w którym Sąd Najwyższy, odnosząc się do wątpliwości jednego z sądów odwoławczych, stwierdził, że art. 29a ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, mogący stanowić normatywne wypełnienie blankietu określonego w art. 107 § 1 k.k.s., wprowadza zakaz urządzania gier hazardowych przez sieć Internet. Zaznaczyć przy tym należy, że projekt ustawy z dnia 26 maja 2011 r. o zmianie ustawy o grach hazardowych, którą dodano powołany art. 29a, został notyfikowany Komisji Europejskiej stosownie do dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego. Jak dalej natomiast wyjaśnił Sąd Najwyższy, wyrażenie „wbrew przepisom ustawy", użyte w art. 107 § 1 k.k.s., wymaga konkretyzacji w wyroku skazującym także przez wskazanie w opisie czynu i podstawie skazania przepisu, z którego wynika norma naruszona przez oskarżonego (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) (I KZP 6/15).

Sąd Najwyższy zajmował się także kwestią dopuszczalności zarządzenia kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych w celu wykrycia i uzyskania dowodów dla toczącego się postępowania lub zapobieżenia popełnienia nowego przestępstwa skarbowego w sprawach o przestępstwa skarbowe polegające na narażeniu na uszczuplenie należności publicznoprawnej i stwierdził, że odpowiednie stosowanie art. 237 k.p.k. w sprawach o przestępstwa skarbowe, poprzez art. 113 § 1 k.k.s., oznacza, że przepis art. 237 k.p.k. nie ma zastosowania do grup prze-

stępstw wskazanych w art. 237 § 3 pkt 1–14 i 16–19 k.p.k., natomiast do przestępstw skarbowych można odpowiednio stosować art. 237 § 3 pkt 15 k.p.k., odnoszący się do grupy typów przestępstw dotyczących mienia znacznej wartości. W uzasadnieniu postanowienia podkreślił, że dowody uzyskane podczas kontroli i utrwalania treści rozmów telefonicznych (art. 237 § 1 k.p.k.), jak i „treści innych rozmów lub przekazów informacji, w tym korespondencji przesyłanej pocztą elektroniczną" (art. 241 k.p.k.), mogą być wykorzystane procesowo jedynie w zakresie oznaczonym dyspozycją art. 237 § 8 k.p.k. Zgodnie z treścią tego przepisu, „wykorzystanie dowodu uzyskanego podczas kontroli i utrwalania treści rozmów telefonicznych jest dopuszczalne wyłącznie w postępowaniu karnym w sprawie o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, w stosunku do którego jest możliwe zarządzenie takiej kontroli". Jeżeli chodzi natomiast o pojęcie „mienia znacznej wartości" to zwrot ten może być utożsamiany z pojęciem uszczuplonej lub narażonej na uszczuplenie należności publicznoprawnej zdefiniowanej w art. 53 § 27–28 k.k.s. Przepisy te stanowią, że należność publicznoprawna uszczuplona czynem zabronionym jest to wyrażona liczbowo kwota pieniężna, od której uiszczenia lub zadeklarowania uiszczenia w całości lub w części osoba zobowiązana uchyliła się i w rzeczywistości ten uszczerbek finansowy nastąpił, natomiast narażenie na uszczuplenie należności publicznoprawnej czynem zabronionym jest to spowodowanie konkretnego niebezpieczeństwa takiego uszczuplenia – co oznacza, że zaistnienie uszczerbku finansowego jest wysoce prawdopodobne, choć nie musi nastąpić. W konsekwencji, typy przestępstw określone w art. 237 § 3 pkt 15 k.p.k., na gruncie prawa karnego skarbowego będą odnosić się do przestępstw skarbowych polegających na uszczupleniu należności publicznoprawnej lub narażeniu na jej uszczuplenie, ograniczonych zawartym w tym przepisie kryterium wartościowym. Kryterium to powinno być jedną ze wskazówek interpretacyjnych, pozwalających na ograniczenie typów przestępstw skarbowych objętych dyspozycją art. 237 § 3 pkt 15 k.p.k. Jak wskazał Sąd Najwyższy, Kodeks karny skarbowy operuje pojęciem mienia małej wartości tj. takiej która w czasie popełnienia czynu zabronionego nie przekracza dwustukrotnej wysokości minimalnego wynagrodzenia (art. 53 § 14 k.k.s.), dużej wartości, która w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza pięćsetkrotną wysokość minimalnego wynagrodzenia (art. 53 § 15 k.k.s.) oraz wielkiej wartości, która w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza tysiąckrotną wysokość minimalnego wynagrodzenia (art. 53

§ 16 k.k.s.).Występujące w prawie karnym skarbowym kwantyfikatory rozróżniające wartość uszczuplenia należności publicznoprawnej bądź narażenia na jej uszczuplenie dzielą tę wartość na małą i normalną, które są istotne dla bytu przestępstw skarbowych oraz dużą i wielką. W związku z tym, wskazane wyżej reguły odpowiedniego stosowania, przy porównaniu standardu wartości konstytucyjnych w które ingeruje art. 237 k.p.k. w sprawach o przestępstwa powszechne i skarbowe oraz poszczególnych kwantyfikatorów wartości uszczuplenia należności publicznoprawnej lub narażenia na jej uszczuplenie, w relacji do tego rodzaju rozwiązań przyjętych w kodeksie karnym (art. 115 § 5–7 k.k.), w którym dystynkcja znacznej wartości mienia zazwyczaj konstruuje przestępstwo typu kwalifikowanego wskazują, że w przepisie art. 237 § 3 pkt 15 k.p.k., stosowanym odpowiednio do przestępstw skarbowych, mieszczą się typy przestępstw, które chronią daniny publiczne wartości wyższej niż mała w rozumieniu art. 53 § 14 k.k.s. Tak przyjęta wartość przedmiotu przestępstwa skarbowego dla określenia katalogu przestępstw skarbowych zamieszczonego w art. 237 § 3 pkt. 15 k.p.k., w odniesieniu do których może być stosowana kontrola i utrwalanie treści rozmów telefonicznych (wyższa od wskazanej w art. 53 § 14 k.k.s.), pozostaje we właściwej proporcji do mienia znacznej wartości określonego w art. 115 § 5 k.k. (I KZP 27/14).

Jeden z sądów odwoławczych zgłosił wątpliwości co do tego, czy regulacje zawarte w art. 51 § 2 k.p.k., 306 § 1 k.p.k. i w art. 98 § 2 pkt 2 i § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wyłączają uprawnienia rodzica małoletnich pokrzywdzonych do wykonywania ich praw w toku postępowania przygotowawczego w sprawie, w której osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa na szkodę małoletnich jest drugi z rodziców. Sąd Najwyższy w postanowieniu przypomniał wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 stycznia 2014 r., SK 5/12, w którym wskazano, że reprezentowanie dziecka przez jedno z rodziców w procesie toczącym się przeciwko drugiemu z rodziców, stwarza niebezpieczeństwa dwojakiego rodzaju – po pierwsze, że jedno z małżonków, powodowane uczuciem do drugiego, zaniecha podjęcia odpowiednich kroków procesowych przeciwko niemu, czego ofiarą będzie dziecko; po drugie, w przypadku konfliktu między małżonkami istnieje niebezpieczeństwo instrumentalnego traktowania interesów dziecka jako argumentu w sporach między małżonkami. Celem zakazu reprezentacji określonego w art. 98 § 2 pkt 2 i § 3 k.r.o. jest uchylenie obu tych potencjalnych zagrożeń i powierzenie reprezentacji wyznaczonemu na

podstawie art. 99 k.r.o. kuratorowi, który będzie reprezentował interesy małoletniego dziecka kierując się wyłącznie jego dobrem (czynniki te zdeterminowały już wcześniej – w uchwale z dnia 30 września 2010 r., akt I KZP 10/10 – zajęcie przez Sąd Najwyższy stanowiska w przedmiocie zakazu reprezentacji małoletniego w postępowaniu sądowym przez jednego z rodziców w sytuacji, gdy sprawa została skierowana przeciwko drugiemu z rodziców wraz z aktem oskarżenia). Mając te same względy na uwadze Sąd Najwyższy zauważył, że wystąpienie wskazanych wyżej sytuacji niebezpiecznych z punktu widzenia interesów dziecka jest w pełni realne w całym toku postępowania karnego, którego przedmiotem jest przestępstwo popełnione na szkodę małoletniego dziecka przez jedno z jego rodziców. Dotyczy to niewątpliwie także fazy *in rem* postępowania przygotowawczego. W sprawie, w której jeden z rodziców jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa na szkodę małoletnich dzieci, drugi rodzic, uprawniony do wykonywania ich praw jako ustawowy przedstawiciel, może zarówno zaniedbywać czynności niezbędne dla ochrony interesów małoletnich pokrzywdzonych, jak i przeciwnie, wykorzystywać pozycję ich ustawowego przedstawiciela na użytek konfliktu między rodzicami. To doprowadziło do wniosku, że zakaz reprezentacji małoletniego pokrzywdzonego przez jego rodzica jest uzasadniony nie tylko w tych postępowaniach karnych, w których drugi rodzic jest oskarżonym (podejrzanym), ale także na etapie *in rem*, w którym drugi rodzic jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa na szkodę małoletnich dzieci (I KZP 8/15).

Inne wątpliwości wzbudziła kwestia składu sądu odwoławczego, rozpoznającego odwołanie biegłego rewidenta od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Biegłych Rewidentów. Rozstrzygając tę kwestię, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 września 2015 r. stwierdził, że Sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych rozpoznaje odwołanie od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Biegłych Rewidentów, stosownie do art. 29 § 1 k.p.k., na rozprawie w składzie trzech sędziów. W uzasadnieniu tego stanowiska Sąd Najwyższy odwołał się do wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej art. 41 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym, wskazując, że celem tego przepisu jest zapewnienie obwinionemu możliwości sprawnej kontroli zgodności z prawem wydanego względem niego orzeczenia, natomiast aksjologicznie przepis znajduje uzasadnienie w zasa-

dzie praworządności oraz ochronie praw i wolności obywatelskich. Ideą zmian w przebiegu postępowania dyscyplinarnego było przeniesienie postępowania odwoławczego ze sfery samorządu zawodowego do kompetencji organów wymiaru sprawiedliwości, co służyć miało zwiększeniu profesjonalizmu, a w ślad za tym, gwarancyjności postępowania dyscyplinarnego. Przyjęcie, że sąd okręgowy proceduje jako sąd odwoławczy, w pełni ideę tę spełnia. Odmienny pogląd wypaczyłby zakładany przez ustawodawcę cel przepisów, tym bardziej, że od orzeczeń sądu apelacyjnego jako sądu trzeciej instancji kasacja nie przysługuje (I KZP 9/15).

W części dotyczącej problematyki prawa karnego procesowego wskazać także należy postanowienie, w którym Sąd Najwyższy przyznał istnienie w tzw. obiegu prawnym dwóch grup orzeczeń, w których występują rozbieżne poglądy co do zakresu zastosowania przepisu art. 62 § 2 k.k.s. Istota rozbieżności w orzeczeniach Sądu Najwyższego polegała na tym, że w części z nich przyjmowano, iż każde wystawienie fikcyjnej faktury VAT narusza obowiązek podatkowy i implikuje odpowiedzialność z art. 62 § 2 k.k.s., a w opozycji do nich stały orzeczenia, które wprost odrzucały możliwość kwalifikowania takich zachowań jako przestępstw skarbowych, uznając, że stanowią one przestępstwa powszechne. Sąd Najwyższy wskazał jednak, że argumentacja przedstawiana w uzasadnieniach orzeczeń kasacyjnych związana jest nie tylko z okolicznościami rozstrzyganych spraw, ale i z konkretnymi zarzutami i wywodami autorów środków zaskarżenia. Nie oznacza to jednak, że poglądy wyrażane przez Sąd Najwyższy w sprawach kasacyjnych nie mają waloru bardziej uniwersalnego – walor taki mają, tyle że wymagają uważnej analizy pod kątem możliwości ich zastosowania w realiach innych spraw (I KZP 28/14).

W końcu zaprezentować należy rozstrzygnięcie, które w ostatnim roku wzbudziło zdecydowanie największe zainteresowanie opinii publicznej, czego wyrazem była obecność na posiedzeniu przedstawicieli środków społecznego przekazu oraz licznie zgromadzonej publiczności. Dotyczyło ono kwestii unormowań prawnych związanych z prowadzeniem gier na automatach, w kontekście uregulowań prawa europejskiego, co do której zaistniała rozbieżność w orzecznictwie zwykłych składów Sądu Najwyższego. Postanowieniem powiększonego składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zawieszono postępowanie do czasu wydania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzeczenia w sprawie C-303/15. W uzasadnieniu tego postanowienia wskazano, że kwestia technicznego charakteru przepisów art. 6 ust. 1 i art. 14

ust. 1 ustawy o grach hazardowych w aspekcie dyrektywy 98/34/WE nie może budzić wątpliwości. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę na rozbieżności w wykładni art. 91 ust. 3 Konstytucji, albowiem w postanowieniu wydanym w dniu 28 listopada 2013 r., w sprawie I KZP 15/13, Sąd Najwyższy pojęcie „kolizji", o którym mowa w art. 91 ust. 3 Konstytucji, ograniczył wyłącznie do takich konkurujących norm, które posiadają wspólny zakres zastosowania (hipotezę) i kolidujący zakres normowania (dyspozycję), a zastosowanie reguły kolizyjnej spowoduje zastąpienie treści normatywnych wynikających z normy ustawowej regulacją prawną wynikającą z prawa organizacji międzynarodowych. W postanowieniu z dnia 27 listopada 2014 r. II KK 55/14, przyjęto natomiast, że kolizja, o jakiej mowa w art. 91 ust. 3 Konstytucji, obejmuje również wypadek konkurencji unijnej normy wyłączającej (także z przyczyn formalnych) zastosowanie normy wynikającej z prawa krajowego. Sąd Najwyższy zauważył istnienie jeszcze jednej rozbieżności w powołanych wyżej orzeczeniach, chodzi mianowicie o przyjmowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej także jako: TSUE lub Trybunał Luksemburski) normę niestosowania przez państwo wobec jednostek nienotyfikowanych przepisów technicznych. W postanowieniu I KZP 15/13 poddano w wątpliwość obowiązywanie takiej normy, wskazując, że nie wynika ona z żadnego wyraźnego przepisu dyrektywy 98/34/WE ani z żadnej regulacji traktatowej, a orzeczenia TSUE nie mają charakteru powszechnie wiążącego. Tak sformułowaną normę przyjął natomiast jako obowiązującą Sąd Najwyższy w postanowieniu wydanym w sprawie II KK 55/14. Jednocześnie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 kwietnia 2015 r., IV Kz 142/15, skierowane zostało do Trybunału Luksemburskiego pytanie prejudycjalne następującej treści: „Czy przepis art. 8 ustęp 1 Dyrektywy nr 98/34/WE z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. U. UE L 98.204.37 z późn. zm.) może być interpretowany w ten sposób, że brak notyfikacji przepisów uznanych za mające charakter techniczny dopuszcza możliwość zróżnicowania skutków tj. dla przepisów dotyczących swobód nie podlegających ograniczeniom przewidzianym w art. 36 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej […] brak notyfikacji skutkować powinien tym, że nie mogą być one stosowane w konkretnej sprawie będącej przedmiotem rozstrzygnięcia, zaś dla przepisów odnoszących się do swobód podlegających ogranicze-

niom z art. 36 Traktatu dopuszczalna jest ich ocena przez sąd krajowy, będący jednocześnie sądem unijnym, czy mimo nie notyfikacji są one zgodne z wymogami art. 36 Traktatu i nie podlegają sankcji braku możliwości ich stosowania" (C-303/15). Powyższe pytanie, sformułowane w skomplikowany sposób, zmierza – jak wskazał Sąd Najwyższy – do ustalenia kwestii kluczowej, a mianowicie tego, czy w każdym przypadku nienotyfikowania przepisów technicznych Komisji niedopuszczalne jest ich stosowanie „przeciwko jednostce", czy może jednak „sankcja niestosowania przepisów" nienotyfikowanych nie musi być wdrożona przez sąd krajowy wówczas, gdy przepisy techniczne dotyczą swobód traktatowych podlegających ograniczeniom na podstawie art. 36 TfUE. Pytanie zawiera kluczowe argumenty na rzecz tezy, że „sankcja niestosowania" nienotyfikowanych przepisów technicznych nie powinna działać automatycznie wówczas, gdy przepisy te realizują cele określone w art. 36 TfUE. Zdaniem Sądu pytającego, w takiej sytuacji sąd krajowy powinien najpierw dokonać oceny, czy przepis techniczny służy ochronie tych celów i dopiero w razie negatywnej odpowiedzi na to pytanie odmówić stosowania przepisu technicznego. Należy oczekiwać, że wydając orzeczenie prejudycjalne w tej sprawie TS UE będzie musiał jednoznacznie wskazać, czy art. 8 dyrektywy może być rozumiany w ten sposób, że pozwala on na stosowanie nienotyfikowanych przepisów technicznych przez sądy krajowe, jeżeli ich wprowadzenie było motywowane realizacją celów określonych w art. 36 TfUE. Odpowiedź na to pytanie, udzielona przez TSUE, będzie niewątpliwie kluczowa dla rozstrzygnięcia zidentyfikowanej rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego (przesądzać też będzie w przedmiocie dopuszczalności pociągnięcia do odpowiedzialności karnej skarbowej za czyn zabroniony stypizowany w art. 107 § 1 k.k.s., który zawiera odesłanie do nienotyfikowanych przepisów technicznych ustawy o grach hazardowych). Rozstrzyganie o zakresie znaczeniowym kolizji między prawem krajowym a prawem Unii Europejskiej, o jakiej mowa w art. 91 ust. 3 Konstytucji, ma rację bytu jedynie w sytuacji, gdy w prawie unijnym funkcjonuje norma, która w jakimkolwiek zakresie miałaby (mogłaby) zastępować czy ewentualnie wyłączać zastosowanie przepisu krajowego. Pytanie prejudycjalne Sądu Okręgowego w Łodzi dotyczy właśnie tej kwestii, w związku z czym Sąd Najwyższy zawiesił postępowanie w oczekiwaniu na wykładnię prawa unijnego, która będzie dla niego wiążącą i znajdzie zastosowanie do rozstrzygnięcia abstrakcyjnego zagadnienia prawnego (I KZP 10/15).

Należy zwrócić uwagę na to, że nie tylko w rozstrzyganych kwestiach prawnych, ale także i przy rozpatrywaniu kasacji, zażaleń i wniosków, Sąd Najwyższy, w wydawanych orzeczeniach i ich uzasadnieniach, rozstrzygnął szereg problemów prawnych, co było istotne nie tylko w tych konkretnych sprawach, ale miało wpływ na kształtowanie się orzecznictwa sądów powszechnych w ogóle.

Orzecznictwo w sprawach kasacyjnych obejmuje praktycznie cały obszar prawa karnego. Z uwagi na związki prawa karnego z innymi dziedzinami prawa, przedmiotem wypowiedzi wykładniczych Sądu Najwyższego są także inne ustawy, w tym w szczególności Prawo o ruchu drogowym czy ustawa o Policji. Konieczne było w związku z tym dokonanie wyboru i zaprezentowanie tylko tych rozstrzygnięć, które mogą mieć największy wpływ na praktykę stosowania prawa lub dotyczą kwestii precedensowych.

Wątpliwości w orzecznictwie budził terminowy charakter środka karnego „nakazu opuszczenia lokalu" z art. 39 pkt 2e k.k. W związku z tym Sąd Najwyższy w wyroku stwierdził, że nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym wymieniony w art. 39 pkt 2e k.k. (po nowelizacji Kodeksu karnego obowiązującej od dnia 1 lipca 2015 r. jest to nakaz okresowego opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym) orzeka się w latach od roku do lat 10 (przepis art. 43 § 1 k.k. został również znowelizowany, ale zasada ta nie uległa zmianie). Wprawdzie realizacja nakazu opuszczenia lokalu ma charakter jednorazowy, ale i tak konieczne jest określenie okresu obowiązywania tego nakazu, oznacza to bowiem jednocześnie niemożność ponownego wprowadzenia się do lokalu przez wyznaczony okres (III KK 299/15).

W innym wyroku Sąd Najwyższy przypomniał, że w myśl postanowień zawartych w art. 57a § 2 k.k., w przypadku skazywania za występek o charakterze chuligańskim, orzeczenie nawiązki ma charakter obligatoryjny, z tym zastrzeżeniem, że nie orzeka się jej, jeżeli sąd orzekł obowiązek naprawienia szkody, zadośćuczynienie za doznaną krzywdę lub nawiązkę na podstawie art. 46 kk. Nawiązka na podstawie art. 57a § 2 k.k., co do zasady, orzekana jest na rzecz pokrzywdzonego. Jedynie w przypadku, gdy pokrzywdzony nie został ustalony, traci ona ów obligatoryjny charakter i jej orzekanie przez sąd staje się fakultatywne. Nawiązka wówczas może zostać orzeczona na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (III KK 335/14).

Zwraca uwagę teza wyroku Sądu Najwyższego, w której interpretuje się przesłankę uczynienia sobie przez sprawcę stałego źródła docho-

du z popełnienia przestępstwa, jako okoliczności obostrzającej wymiar kary. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że przepis art. 65 § 1 k.k. nie uzależnia stosowania nadzwyczajnego obostrzenia kary wobec sprawcy, który z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, od czasu w jakim faktycznie dochód ten był osiągany: decydujące znaczenie ma w tym względzie sposób działania sprawcy, który zgodnie z jego zamierzeniem ma przysparzać mu stały dochód. Z tezy tej wynika, że art. 65 § 1 k.k. stosuje się także wobec sprawców, których działanie ukierunkowane było na długotrwałe osiąganie dochodu z przestępstwa, ale zostało przerwane po krótkim czasie z przyczyn od nich niezależnych np. na skutek działań organów ścigania (V KK 165/14).

W odniesieniu do środków zabezpieczających trzeba wskazać na postanowienie, w którym Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 94 § 1 k.k., stwierdził, że niewątpliwie choroba psychiczna może w pewnych sytuacjach stanowić ryzyko dla życia i zdrowia samego chorego i jego otoczenia, ale warunkiem pozbawienia go w związku z tym wolności i przymusowego umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym tytułem środka zabezpieczającego jest przeprowadzenie rzetelnego postępowania karnego, w którym ustali się ponad wszelką wątpliwość nie tylko fakt popełnienia czynu mogącego być podstawą detencji, ale i pozostałe, prawne oraz medyczne aspekty jej orzeczenia. W preambule do ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego stwierdza się, że „zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka, a ochrona praw osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków państwa." Truizmem jest stwierdzenie, że zasada domniemania niewinności dotyczy również takich osób. Nikt nie może być zatem pozbawiony wolności w drodze środka zabezpieczającego bez uprzedniego ustalenia sprawstwa czynu o znamionach przestępstwa, cechującego się wysoką społeczną szkodliwością i obawą, że czynu tego sprawca – w związku z istniejącą chorobą – może się dopuścić ponownie. Zupełnie inna jest natomiast droga prawna służąca ochronie osoby chorej psychicznie przed potencjalnym tylko zagrożeniem, jakie z powodu zaburzeń psychicznych może ona stwarzać sobie samej lub swojemu otoczeniu. Wspomniana ustawa o ochronie zdrowia psychicznego, w rozdziale 3 przewiduje stosowny tryb postępowania w takich sprawach, ale jest on poddany kontroli nie sądu karnego, lecz opiekuńczego (art. 25 ust. 1 i 36 ust. 3 tej ustawy) (IV KK 254/15).

Kwestia stosowania przepisów dotyczących immunitetów formalnych jest w praktyce kontrowersyjna, a w orzecznictwie Sądu Najwyż-

szego ujawniły się rozbieżności, które zapewne będą rozstrzygnięte w trybie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. W jednym z postanowień Sąd Najwyższy stwierdził, że immunitet formalny prokuratora – art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – stwarza przeszkodę prawną, w rozumieniu art. 104 § 1 .kk. w dalszym toczeniu się postępowania, a ściśle w przejściu postępowania w fazę *in personam* już wtedy, gdy oskarżyciel występuje o wydanie zezwolenia na ściganie osoby objętej tym immunitetem. Konsekwencją tego stanowiska jest, że to złożenie wniosku o zezwolenie na ściganie osoby korzystającej z immunitetu formalnego przerywa bieg terminu przedawnienia karalności przestępstwa, a nie dopiero prawomocne orzeczenie właściwego organu o odmowie zezwolenia na ściganie, jak to przyjęto w uchwale Sądu Najwyższego, SNO 44/07 z dnia 30 sierpnia 2007 r. (V KK 296/14).

Kilka orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego dotyczyło kwestii intertemporalnych. W jednym z nich Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd związany z problematyką nowelizacji Kodeksu karnego dokonanej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r., polegającej na dodaniu do art. 89 paragrafu 1a, który wprost przewiduje możliwość orzeczenia w wyroku łącznym bezwzględnej kary pozbawienia wolności, jeżeli wszystkie podlegające łączeniu kary pozbawienia wolności orzeczone zostały z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Sąd Najwyższy uznał, że od dnia 8 czerwca 2010 r., a więc wejścia w życie znowelizowanego art. 89 k.k. tym bardziej stało się możliwe połączenie węzłem kary łącznej o charakterze bezwzględnym kary pozbawienia wolności orzeczonej z zastosowaniem instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania z karą rodzajowo tożsamą o charakterze bezwzględnym. Skutkiem wprowadzonej z tym dniem zmiany normatywnej jest również obowiązek każdorazowego orzekania kary łącznej, przy spełnieniu warunków wskazanych w art. 85 k.k., niezależnie od zastosowanego środka probacyjnego, co do którejkolwiek z kar orzeczonych za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa. Wynikiem dokonanej zmiany normatywnej jest zmiana wykładni art. 85 k.k. w zw. z art. 89 § 1 k.k., co stwarza konieczność każdorazowego porównania obu stanów prawnych przez pryzmat wyrażonej w art. 4 § 1 k.k. zasady prawa intertemporalnego i poszukiwania ustawy względniejszej dla sprawcy (III KK 163/15). Z kolei, w innym orzeczeniu podkreślono, że kontrawencjonalizacja wprowadzona dyspozycją art. 50 ustawy nowelizującej z dnia 27 września 2013 r., dotyczy orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie tej ustawy tj. przed dniem 9 listopada 2013 r. Dla-

tego zmiana ustawy, mocą której określone zachowania będące wcześniej przestępstwami stanowią obecnie wykroczenia, nie powoduje, że możliwa jest zmiana oceny prawnej czynu ustalonego w prawomocnym wyroku, a więc, że następuje „przekształcenie" tego przestępstwa w wykroczenie. Przekwalifikowanie zatem czynu z kategorii przestępstw do wykroczeń nie powoduje zmiany charakteru prawomocnego skazania, które w dalszym ciągu jest skazaniem za przestępstwo, a modyfikuje jedynie wymiar kary, jej wykonanie oraz przedawnienie wykonania kary i zatarcie ukarania według zasad przewidzianych w Kodeksie wykroczeń. Tym samym, prowadzi to do wniosku, że kontrawencjonalizacja w trybie art. 50 tej ustawy nowelizacyjnej, który to przepis w wyznaczonym zakresie działa *ex nunc*, dokonywana jest tylko raz według szeroko rozumianego stanu prawnego obowiązującego w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 27 września 2013 r. (III KK 422/14).

Kwestią stosowania instytucji kontrawencjonalizacji wprowadzonej w art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247) powróciła w postanowieniu, w którym wskazano, że błędne jest przyjęcie, iż przywołany wyżej przepis dotyczy jedynie kar orzeczonych za pojedyncze przestępstwo, a nie za ciąg przestępstw oraz, że brak możliwości zastosowania tego przepisu wynika z faktu, iż za przestępstwo objęte prawomocnym wyrokiem skazującym, kwalifikowanym według ustawy jako wykroczenie, orzeczona została kara pozbawienia wolności, podlegająca wykonaniu, którą można byłoby poddać zamianie w trybie omawianego przepisu – kara taka nie została orzeczona, gdyż skazanemu wymierzono jedną karę w ramach ciągu przestępstw obejmującego zarówno występek, jak i wykroczenie, a skoro występek nadal pozostaje przestępstwem, to z uwagi na ujęcie go w ramach kary za ciąg przestępstw, łącznie z czynem stanowiącym obecnie wykroczenie, zastosowanie kontrawencjonalizacji nie jest możliwe. W ocenie Sądu Najwyższego, dla dokonania, w trybie art. 50 ustawy z dnia 27 września 2013 r., zmiany wymierzonej kary, jej kontrawencjonalizacji, nie ma jakiegokolwiek znaczenia to, czy skazania za poszczególne przestępstwa zostały objęte jedną karą orzeczoną za ciąg przestępstw, czy też karą łączną (II KK 227/15).

W jednym z wyroków wskazano, że jeżeli następstwo czynu, o którym mowa w art. 158 § 2 k.k. (przestępstwo pobicia), zostało przez jego bezpośredniego sprawcę spowodowane umyślnie, to nie realizuje on przestępstwa udziału w pobiciu kwalifikowanym przez nieumyślny

ciężki uszczerbek na zdrowiu, tylko popełnia przestępstwo określone w art. 156 § 1 k.k. Jeżeli następstwo to przez ustalonego sprawcę spowodowane zostało nieumyślnie, to odpowiada on za typ kwalifikowany udziału w pobiciu. Tym samym, wykluczone jest przyjęcie zbiegu kumulatywnego z art. 158 § 2 k.k. i art. 156 § 1 k.k. (III KK 237/14).

Z kolei, w postanowieniu wywiedziono, że przestępstwo określone w art. 209 § 1 k.k. (niealimentacja) jest przestępstwem trwałym i wieloczynnościowym, gdyż polega na wywołaniu i utrzymywaniu określonego skutku przestępczego. Oznacza to, że czasem jego popełnienia będzie ostatni moment, w którym sprawca utrzymywał jeszcze wywołany przez siebie stan bezprawności. Podobnie jak w wypadku przestępstwa ciągłego, nie moment formalnej realizacji zespołu znamion, lecz dopiero moment faktycznego zakończenia przestępnego zachowania, decyduje o czasie popełnienia przestępstwa trwałego. Także ten moment decyduje zatem o początku biegu przedawnienia karalności (II KK 288/15).

Dokonując wykładni znamion przestępstwa prania pieniędzy – art. 299 § 1 k.k., Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku podniósł, że treść przepisu art. 299 § 1 k.k. wyraźnie wskazuje, iż źródłem pochodzenia wartości majątkowych stanowiących tzw. „brudne pieniądze" jest zachowanie realizujące znamiona konkretnego typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Natomiast, stosownie do przepisu art. 115 § 1 k.k., czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej. Dla realizacji znamion przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. nie jest więc wystarczające ustalenie, że określone wartości majątkowe pochodzą z nieujawnionego bądź nielegalnego źródła, czynności bezprawnej, czy z „fikcyjnych zakupów paliwa", bądź „nielegalnego obrotu paliwami płynnymi". W tym zakresie, za niewystarczające uznać należy także ogólne wskazanie, że korzyść majątkowa pochodzi z działalności przestępczej mającej związek z jakimś bliżej nieokreślonym czynem zabronionym, czy grupą przestępstw (np. przestępstw przeciwko mieniu, przeciwko obrotowi gospodarczemu, czy przeciwko obowiązkom podatkowym lub obowiązkom celnym). Nie ulega wątpliwości, że korzyść, o jakiej mowa w art. 299 § 1 k.k. może pochodzić z jakiegokolwiek czynu zabronionego określonego w Kodeksie karnym oraz w innych ustawach określających czyny zabronione pod groźbą kary jako przestępstwa lub przestępstwa skarbowe. Znamię „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego" musi być udowodnione w taki sam sposób, jak wszystkie pozostałe znamiona

przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. Przepis ten nie wymaga jednak ustalenia, aby czyn stanowiący źródło „brudnych pieniędzy" spełniał wszystkie znamiona przestępstwa. Nie jest więc konieczne ustalenie konkretnego sprawcy, jego winy oraz dalszych okoliczności warunkujących odpowiedzialność karną, a także uprzednie rozstrzygnięcie tych kwestii przez organ procesowy. Niezbędne jest natomiast wykazanie tych przedmiotowych elementów pierwotnego czynu zabronionego, które pozwalają na jego zakwalifikowanie do znamion konkretnego typu czynu zabronionego określonego w ustawie karnej oraz kwalifikacji tego czynu (IV KK 187/15).

Bardzo istotny w perspektywie praktyki stosowania prawa jest wyrok, w którym stwierdzono, że znamiona czynu zabronionego określonego w art. 302 § 1 k.k. wyczerpuje także ten, kto w razie grożącej mu niewypłacalności, nie mogąc zaspokoić wszystkich wierzycieli, realizuje opisane w tym przepisie zachowania, czym działa na szkodę chociażby jednego wierzyciela (II KK 216/15).

Istotne znaczenie praktyczne ma wyrok, w którym wskazano, że prawomocne umorzenie postępowania przygotowawczego w fazie *in rem* prowadzi do wygaśnięcia skargi publicznej. Jeżeli nie zastosowano instytucji procesowej pozwalającej na jej odzyskanie, prokurator nie dysponuje już prawem do przedstawienia zarzutu popełnienia przestępstwa oraz prawem do oskarżenia, pomimo że, co do zasady, takie uprawnienia przysługują mu w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego. Bez zastosowania instytucji określonej w art. 327 § 1 k.p.k., prokurator nie dysponuje zatem prawem do ścigania i wniesienia oskarżenia. Dodać należy, że prokurator, jako organ władzy publicznej, obowiązany jest działać na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP). Skoro więc przepis art. 327 § 1 k.p.k. określa przesłanki i tryb podjęcia umorzonego postępowania przygotowawczego celem odzyskania prawa do ścigania i skargi publicznej, to tych uprawnień prokurator nie może odzyskać w sposób dorozumiany w drodze wykonywania dalszych czynności procesowych, gdyż oznaczałoby to działanie poza granicami wyznaczonymi przepisami prawa tj. art. 327 § 1 k.p.k., ustawa procesowa nie uzależnia możliwości podjęcia postępowania przygotowawczego od jakichkolwiek warunków. Najczęściej podstawą podjęcia tego postępowania będzie odmienna od dotychczasowej ocena dokonanych ustaleń faktycznych, uznanie dotychczasowego przebiegu postępowania za niewystarczające do rozstrzygnięcia o jego przedmiocie i osiągnięcia celów postępowania przygotowawczego, ujawnienie nowych okoliczności wy-

magających procesowego wyjaśnienia. Podjęte może być postępowanie prawomocnie umorzone, jak i takie, które atrybutu formalnej prawomocności nie uzyskało. Podjęcie postępowania przygotowawczego może nastąpić w każdym czasie, a zatem jest to możliwe do terminu upływu karalności ścigania za dane przestępstwo. Prawomocne postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego, wydane także w fazie *in rem*, stwarza określony stan prawny i wywiera wpływ na sytuację różnych podmiotów, które brały udział w zakończonym postępowaniu. Takie postanowienie stwarza formalną przeszkodę dla podejmowania dalszych czynności procesowych i jego dalszego prowadzenia. Dopóki więc wymienione postanowienie występuje w obrocie prawnym, to nie może być traktowane jako niemające znaczenia prawnego i niewiążące prokuratora. Prawomocne postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa w fazie *in rem* jest orzeczeniem kończącym postępowanie przygotowawcze, co otwiera drogę do zaskarżenia postanowienia sądu kasacją nadzwyczajną na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. Kasacja nadzwyczajna obejmuje bowiem szerszy zakres orzeczeń niż kasacja przysługująca stronom. Zakres orzeczeń, które podlegają kasacji nadzwyczajnej, obejmuje każde prawomocne orzeczenie wydane przez sąd, które kończy postępowanie. Taka kasacja przysługuje zatem na prawomocne postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia także w fazie *in rem* (II KK 272/15).

Sąd Najwyższy wskazał też na konsekwencje zaistnienia kolizji interesów procesowych kilku oskarżonych stwierdzając, że sytuacja pełnienia funkcji obrońcy przy tzw. kolizji interesów procesowych oskarżonych i przy obligatoryjnym udziale obrońcy w czynności procesowej może być zrównana z sytuacją, w której oskarżeni pozbawieni zostali obrony jedynie pod warunkiem spełnienia dodatkowej przesłanki. Procesowa kolizja interesów oskarżonych musi być bowiem realna, rzeczywista a nie jedynie pozorna lub potencjalna (II KK 80/14).

W innym orzeczeniu rozważano problematykę liczenia terminów w kontekście unormowań zawartych w art. 123 § 1 i 2 k.p.k. Zgodnie z § 1 art. 123, do biegu terminu nie wlicza się dnia, od którego liczy się dany termin. Sąd Najwyższy, zauważając, że w piśmiennictwie istnieją rozbieżności w tym zakresie w odniesieniu do terminów, o których mowa w § 2 powołanego wyżej przepisu (część z komentatorów uważa, że przepis § 1 odnosi się jedynie do terminów określonych w dniach, inni natomiast wywodzą, że reguła powyższa ma zastosowanie do wszyst-

kich terminów), zdecydowanie opowiedział się za drugim ze wskazanych poglądów. Wskazując, że z treści samego przepisu nie wynika, aby § 1 odnosił się wyłącznie do terminów określanych w dniach, uznano, iż niewliczanie do biegu terminu dnia, od którego liczy się dany termin dotyczy także terminów oznaczonych w miesiącach (III KK 238/15).

Reguła *nemo se ipsum accusare tenetur*, stanowiąca odzwierciedlenie zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku, w którym stwierdzono, że oznacza ona brak po stronie oskarżonego obowiązku dowodzenia swojej niewinności, jak i zakaz jego przymuszania do dostarczania dowodów przeciwko sobie. Konsekwencją tego rozwiązania jest m.in. prawo do odmowy złożenia wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) oraz zakaz stosowania podczas przesłuchania środków kontrolujących nieświadome reakcje organizmu, przemocy lub groźby bezprawnej (art. 171 § 5 k.p.k.). Regulacje powyższe, zawierające uprawnienia oskarżonego, adresowane są jednak wyłącznie do organów procesowych i oznaczają zakaz wymuszania na oskarżonym aktywnych form dostarczania oskarżeniu dowodów. Jest to więc sytuacja rodzajowo odmienna od takiej, w której oświadczenia późniejszego podejrzanego (oskarżonego) o określonej treści nie zostały złożone wobec funkcjonariusza organu powołanego do ścigania przestępstw, lecz wobec świadków nie dysponujących tego rodzaju przymiotem. Wypowiedź oskarżonego, który udzielił innej osobie, niebędącej przedstawicielem organu powołanego do ścigania przestępstw, określonych informacji mających związek z czynem, co do którego następnie przedstawiono mu zarzut, nie może być traktowana jako substrat złożenia wyjaśnień i przyznania się do popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 74 § 1 k.p.k. (jak by to np. było w razie tzw. rozpytania przez funkcjonariusza Policji), lecz jako relacja o określonym fakcie, która podlega odtworzeniu przez zeznania osób, którym ją przekazano i którą następnie, w zależności od jej wiarygodności oraz znaczenia dowodowego, uczynić można podstawą dokonywania w sprawie ustaleń faktycznych (III KK 206/15).

Szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, istotnych dla praktyki stosowania prawa, dotyczyło kwestii dowodowych. W jednym z wyroków przypomniano, że przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują oddalania wniosków dowodowych w sposób „dorozumiany" i nie bez istotnych powodów wprowadzają precyzyjny rygor procedowania w związku ze złożonym wnioskiem dowodowym. Oddalenie wniosku dowodowego następuje w formie postanowienia (art. 170 § 3 k.p.k.),

a orzeczenia nie można wydać w sposób dorozumiany. Oddalenie to może przy tym nastąpić jedynie w oparciu o jedną z podstaw ustawowych, określonych w art. 170 § 1 pkt 1–5 k.p.k. (III KK 232/15).

Z kolei, w jednym z postanowień stwierdzono, że z art. 204 § 1 pkt 1 k.p.k. wynika niezbicie, że jest dopuszczalne przesłuchanie głuchego lub niemego także bez udziału tłumacza (języka migowego) jeżeli „wystarcza porozumienie się z nim za pomocą pisma". Jeśli przeprowadzenie takiej czynności jest w prawidłowy sposób udokumentowane protokolarnie, z zachowaniem wszelkich elementów gwarancyjnych (pouczenie o odpowiedzialności za fałszywe zeznania, o warunkach możliwości uchylenia się od zeznania lub odpowiedzi na poszczególne pytania, brak naruszenia swobody wypowiedzi podczas sporządzania pisemnych zeznań przez świadka, itp.),to wówczas treści zawarte w pismach sporządzonych przez świadka nie stanowią takiego materiału, o którym jest mowa w art. 174 k.p.k., lecz pełnowartościowe zeznania świadka, tyle tylko, że złożone w formie pisemnej. W konsekwencji, możliwe jest ich procesowe wykorzystanie (II KK 80/14).

Wciąż szereg wątpliwości związanych jest z możliwością wykorzystania zeznań świadka będącego osobą najbliższą dla oskarżonego. W odniesieniu do tego zagadnienia stwierdzono, że jeżeli świadek będący osobą najbliższą dla oskarżonego nie korzysta z prawa do odmowy zeznań (art. 182 § 1 k.p.k.) i składa zeznania odmienne niż poprzednio lub występują inne okoliczności, o których mowa w art. 391 § 1 k.p.k., jest możliwe odczytanie wcześniejszych zeznań tego świadka celem wyjaśnienia sprzeczności, nawet wtedy, gdy zostały one złożone pomimo niepouczenia go o prawie do odmowy zeznań. Ponadto, twierdzenie o braku możliwości procesowego wykorzystania zeznań świadka będącego osobą najbliższą dla oskarżonego, złożonych przy braku pouczenia o prawie do odmowy zeznań, który po prawidłowym pouczeniu o tym uprawnieniu złożył zeznania, byłoby uprawnione w razie uznania, że zeznania złożone przy braku takiego pouczenia stanowią inny środek dowodowy niż zeznania złożone przy prawidłowym pouczeniu. W takim wypadku następowałoby wszak wykorzystanie „skażonego" dowodu, poprzez odczytanie zeznań świadka. Zważyć więc należy, że stosownie do zasady bezpośredniości, będącej naczelną zasadą procesu karnego, organ procesowy powinien zetknąć się osobiście ze źródłem i środkiem dowodowym, a ustalenia faktyczne powinny być oparte przede wszystkim na podstawie tzw. dowodu pierwotnego. Pomimo posiadania takiej samej wartości dowodowej, w procesie karnym pre-

ferowane są bowiem dowody, które zostały przeprowadzone w sposób bezpośredni. Ustalenia faktyczne powinny być zatem dokonywane, co do zasady, na podstawie zeznań złożonych przez świadka osobiście na rozprawie głównej. Dopiero, gdy świadek bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje odmiennie niż poprzednio albo oświadczy, że pewnych okoliczności nie pamięta, dopuszczalne jest sięgnięcie do zeznań złożonych w stadium przedsądowym, poprzez odczytanie jedynie w niezbędnym zakresie protokołów zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym (art. 391 § 1 k.p.k.). Wyraz obowiązywania zasady bezpośredniości stanowi wyraźne wskazanie w cytowanym przepisie, że przedmiotem odczytania nie mogą być „całe" zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, ale jedynie ich „odpowiedni zakres" oraz określenie przesłanek, których wystąpienie umożliwia procesowe wykorzystanie wcześniejszych zeznań. Z tego względu ustawa procesowa ogranicza możliwość przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka w sposób pośredni, od spełnienia przesłanek określonych w art. 391 § 1 k.p.k. Przepis ten nie kreuje bowiem odmiennego od zeznań świadka środka dowodowego w postaci „dowodu z protokołu". Określa jedynie pośredni sposób uzyskania dowodu poprzez odczytanie zeznań, w przeciwieństwie do bezpośredniego uzyskania tego dowodu, w razie osobistego złożenia zeznań na rozprawie głównej. Przepis art. 391 § 1 k.p.k. określa jedynie sposób wprowadzenia do procesu karnego zeznań świadka poprzez odczytanie treści protokołu, a nie inny niż zeznanie środek dowodowy. Tym samym, złożenie przez stronę wniosku o odczytanie na podstawie art. 391 § 1 k.p.k., w niezbędnym zakresie, treści protokołu złożonych poprzednio zeznań i uwzględnienie tego wniosku przez przewodniczącego składu orzekającego, nie świadczy o dopuszczeniu innego środka dowodowego niż zeznanie, ale o przeprowadzeniu dowodu z tych zeznań w sposób pośredni (II KK 212/15).

Sąd Najwyższy interpretował zakres uprawnienia oskarżonego, unormowanego w art. 185a § 1 k.p.k., do żądania ponownego przesłuchania pokrzywdzonego, który w czasie pierwszego przesłuchania w sprawach wymienionych w tym przepisie nie ukończył 15 lat (sprawy o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej lub określone w rozdziałach XXIII, XXV, i XXVI k.k.). Przesłanką uprawnienia, zawartą w przepisie jest to, że oskarżony nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego. Sąd Najwyższy wyjaśnił natomiast, że żądanie ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego oskarżony może zgłosić także w postępowaniu od-

woławczym, a skuteczność takiego żądania nie jest warunkowana ani podaniem powodu zgłoszenia, ani prawidłowością przedstawionego uzasadnienia jego zgłoszenia (V KK 4/15).

W orzeczeniu dotyczącym badań wariograficznych podzielono pogląd wyrażony we wcześniejszym postanowieniu Sądu Najwyższego I KZP 25/14, zgodnie z którym badanie wskazane w art. 199a k.p.k. może być stosowane również w postępowaniu sądowym i, w zasadzie, nie dla celów eliminacyjnych określonych w art. 192a § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy podkreślił, że badanie tego rodzaju może być jednym z przeprowadzonych w sprawie dowodów, lecz nie jest to dowód świadczący o określonych okolicznościach, lecz taki, który wskazuje wyłącznie na sposób reagowania badanego na zadawane mu określone pytania. W związku z tym, wynik takiego badania nie może jako jedyny świadczyć o sprawstwie albo niewinności i musi być oceniony w kontekście innych przeprowadzonych dowodów (III KK 51/15).

W jednym z wyroków przypomniano, że sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Nie chodzi przy tym jedynie o formalne rozstrzygnięcie uniewinniające sprawcę, ale także o pominięcie w opisie czynu przypisanego sprawcy w wyroku skazującym tych fragmentów zachowań, które w ramach czynu ciągłego zostały mu pierwotnie zarzucone w akcie oskarżenia (II KK 183/14).

Konieczność przestrzegania zasad gwarancyjnych stała u podstaw wyroku, w którym stwierdzono, że, co do zasady, niedopuszczalne jest sporządzanie uzasadnienia wyroku, dopiero po przyjęciu środka zaskarżenia. Nie ma przy tym znaczenia, jaki był powód dotychczasowego braku uzasadnienia wyroku w określonej części i przekazania uprzednio autorowi kasacji uzasadnienia tego orzeczenia w innym podmiotowo zakresie. Sąd nie może bowiem sporządzać uzasadnienia wyroku znając już treść skargi kasacyjnej, czyniąc to po uprzednim, niezgodnym z prawem, uchyleniu decyzji o przyjęciu kasacji. Uzasadnienie orzeczenia, gdy czyni się to na wniosek strony, powinno być sporządzone po wpłynięciu takiego wniosku w terminie wynikającym z art. 457 § 1 k.p.k., z uwzględnieniem art. 423 k.p.k., a więc w sytuacji, gdy w ogóle nie jest jeszcze znane stanowisko strony w kwestii ewentualnego wywiedzenia nadzwyczajnego środka zaskarżenia (II KK 222/15).

W szeregu orzeczeń Sąd Najwyższy odnosił się do regulacji dotyczących wznowienia prawomocnie zakończonego postępowania.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 547 k.p.k. określa generalnie rodzaje rozstrzygnięć, jakie są wynikiem procedowania na posiedzeniu (art. 544 § 3 k.p.k.) w przedmiocie wznowienia postępowania i ich zaskarżalność, przy czym mogą to być orzeczenia materialne (merytoryczne), jak i formalne. Te pierwsze stanowią rozstrzygnięcia, w których rozstrzyga się (pozytywnie lub negatywnie) o kwestii wznowienia postępowania i należą do nich zarówno postanowienia oddalające wniosek o wznowienie, postanowienia uwzględniające taki wniosek (i w konsekwencji uchylające zaskarżone orzeczenie i przekazujące sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania), jak i wyroki wydawane w toku postępowania wznowieniowego. Natomiast charakter formalny mają postanowienia pozostawiające wniosek o wznowienie bez rozpoznania oraz postanowienia o umorzeniu postępowania podjętego w kwestii wznowienia. Z kolei, z treści § 2 i 3 art. 547 k.p.k. jasno wynika, że materialne orzeczenie o wznowieniu postępowania, powinno zawierać dwa rozstrzygnięcia: pierwotne i następcze. Orzeczeniem pierwotnym będzie w takim wypadku zawsze wznowienie postępowania w danej sprawie, natomiast orzeczenie następcze może przybrać postać: uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi (zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji), bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia oskarżonego; względnie też – uchylenia zaskarżonego orzeczenia i umorzenia postępowania. Aczkolwiek przepis art. 547 § 2 k.p.k., w odróżnieniu od art. 437 § 1 k.p.k., który mówi o „uchyleniu zaskarżonego orzeczenia w całości lub w części", posługuje się jedynie zwrotem „uchyla zaskarżone orzeczenie", to w ramach postępowania o wznowienie dopuszczalne jest także częściowe uchylenie kwestionowanego orzeczenia. Zgodnie z treścią art. 547 § 3 i 4 k.p.k., od wyroku sądu wznowieniowego (sądu okręgowego lub sądu apelacyjnego), którym uchylono zaskarżone orzeczenie i uniewinniono oskarżonego lub umorzono postępowanie, przysługuje środek odwoławczy w postaci apelacji, natomiast nie podlega zaskarżeniu orzeczenie o wznowieniu postępowania i uchyleniu zaskarżonego rozstrzygnięcia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. W wypadku, gdy od wyroku sądu wznowieniowego przysługuje środek zaskarżenia w postaci apelacji, odpowiednie zastosowanie mają też przepisy dotyczące tego środka odwoławczego, a w szczególności art. 425 § 2 zdanie pierwsze k.p.k., art. 429 i art. 430 § 1 k.p.k. (argument z art. 545 § 1 k.p.k.). Z normą, która przewiduje możliwość

zaskarżenia orzeczenia „w całości" lub w „części" (art. 425 § 2 zdanie pierwsze k.p.k.), naturalnie łączy się pojęcie „zakresu zaskarżenia", a zatem tych elementów orzeczenia, przeciwko którym skierowany jest środek odwoławczy. Prawidłowe ustalenie owego „substratu" zaskarżenia ma przy tym bardzo istotne znaczenie, albowiem zakreśla granice środka odwoławczego, w jakich organ odwoławczy ma kontrolować zaskarżone orzeczenie (IV KO 22/15).

W innym postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał, że ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw wprowadziła do postępowania o wznowienie nową regulację zawartą w treści art. 545 § 3 k.p.k. Przepis ten, obowiązujący od dnia 1 lipca 2015 r., przewiduje obowiązek przeprowadzenia kontroli treści wniosku o wznowienie postępowania pod względem jego ewentualnej oczywistej bezzasadności. W wypadku stwierdzenia oczywistej bezzasadności wniosku, należy podjąć decyzję o odmowie jego przyjęcia. W toku postępowania w trybie określonym w art. 545 § 3 k.p.k. nie dochodzi zatem do merytorycznego rozpoznania wniosku ani do badania jego zasadności pod kątem ewentualnych podstaw wznowienia, ale do badania wniosku o charakterze quasi formalnym, wstępnym, choć pod kątem hipotetycznej możliwości wznowienia. Dopiero po tym badaniu i stwierdzeniu braku podstaw do uznania wniosku za oczywiście bezzasadny, przechodzi się do dalszych czynności prowadzących do merytorycznego rozpoznania wniosku. Ustawodawca wprowadził do Kodeksu postępowania karnego w art. 545 § 3 k.p.k. wstępną kontrolę wniosku o wznowienie, chcąc wyeliminować konieczność przeprowadzania różnego rodzaju czynności procesowych związanych z wnioskiem, który w stopniu oczywistym nie może doprowadzić do wznowienia postępowania. Przepis art. 545 § 3 k.p.k. przewiduje możliwość odmowy przyjęcia wniosku i to bez wzywania do usunięcia jego braków formalnych. Ustawodawca wskazał w treści tego przepisu okoliczności, które mogą świadczyć o oczywistej bezzasadności wniosku, ale wskazanie to nie jest wyczerpujące, o czym świadczy użyte w ustawie wyrażenie „w szczególności". Chodzi zwłaszcza o odwoływanie się do tych okoliczności, które były już rozpoznawane na skutek wniosku o wznowienie postępowania lub z urzędu. Decydująca jednak jest sama treść wniosku o wznowienie, który może być oczywiście bezzasadny z różnych powodów. Ta oczywista bezzasadność wynikać może z tego, że we wniosku wskazano na podstawy wznowienia, które nie są przewidziane w ustawie albo z tego, że w ogóle nie wskazano żadnych pod-

staw wznowienia, ograniczając się do postulowania przeprowadzenia kolejnej kontroli odwoławczej. Zauważyć przy tym trzeba, że w Kodeksie postępowania karnego ustawodawca posługuje się terminem „oczywista bezzasadność" w art. 535 § 3 k.p.k., a w przeszłości (do 1 lipca 2015 r.) było ono zawarte w art. 457 § 2 k.p.k., odpowiednio w odniesieniu do oczywiście bezzasadnych kasacji i apelacji, z tym, że do wniosku o oczywistej bezzasadności kasacji (kiedyś apelacji) sąd dochodzi po przeprowadzeniu merytorycznej oceny zasadności tego środka, a nie, jak w odniesieniu do wniosku o wznowienie, w wyniku jego wstępnej kontroli. Rozumienie tego wyrażenia powinno być jednak tożsame: bezzasadność oczywista to taka, która nie wymaga szczególnego badania, jest widoczna na pierwszy rzut oka, jest niewątpliwa i wniosek obiektywnie nie może doprowadzić do wzruszenia orzeczenia (II KO 49/15).

Przedmiotem kilku istotnych orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych związanych z wejściem w życie nowelizacji były także zagadnienia intertemporalne. W szczególności, w pierwszym z nich Sąd Najwyższy, uznał, że z dniem 1 lipca 2015 r., wobec nowej treści art. 374 § 1 k.p.k. (znowelizowanego przez art. 1 pkt 120 powołanej wyżej ustawy), nieobecność oskarżonego na rozprawie głównej przestała być obowiązkowa (poza wyjątkiem wskazanym w art. 374 § 1a k.p.k.), a w konsekwencji, ewentualne uchybienia z tym związane, choć zaistniałe wcześniej, z tym dniem straciły charakter bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. (III KK 375/14). Pogląd ten, odbiegający od dotychczasowej linii orzeczniczej, poddany został krytycznej ocenie w kolejnych dwóch wyrokach: (III KK 132/15), (III KK 287/15). W jednym z nich, SN dokonując m.in. interpretacji przepisów intertemporalnych ustawy nowelizacyjnej, uznał, że „oceny, czy stwierdzone uchybienie stanowi bezwzględny powód odwoławczy, czy też postrzegać należy je jako przyczynę względną wymagającą wykazania wpływu stwierdzonej obrazy prawa procesowego na treść orzeczenia poddanego kontroli kasacyjnej (art. 438 pkt 2 k.p.k.), dokonywać należy z punktu widzenia przepisów obowiązujących w czasie, gdy miała miejsce okoliczność warunkująca uznanie, że wystąpiło uchybienie wymienione w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k."

Odnośnie do prawa karnego skarbowego to w jednym z wyroków wskazano, że, zgodnie z przepisem art. 56 § 1 k.k.s., podatnik, który składając organowi podatkowemu, innemu uprawnionemu organowi lub płatnikowi deklarację lub oświadczenie, podaje nieprawdę lub zataja prawdę albo nie dopełnia obowiązku zawiadomienia o zmianie obję-

tych nim danych, przez co naraża podatek na uszczuplenie, podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych albo karze pozbawienia wolności albo obu tym karom łącznie. Do realizacji znamion tego typu czynu zabronionego konieczny jest więc skutek w postaci narażenia na uszczuplenie podatku. Skutek taki może wynikać z zachowań, które polegają na wprowadzeniu w błąd organu podatkowego, co do okoliczności mających znaczenie dla obowiązku podatkowego, prowadząc do możliwości jego ustalenia na niższym poziomie niż podatek w rzeczywistości należny. Z istoty rzeczy, nie mogą mieć znaczenia w perspektywie skutku z art. 56 § 1 k.k.s. takie zachowania podatnika, które polegają na przekazaniu organowi nieprawdziwych informacji, które nie miałyby wpływu na rozmiar i treść obowiązku podatkowego. Dotyczy to w szczególności zawartych w fikcyjnych fakturach VAT informacji o transakcjach, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Sąd Najwyższy podkreślił, że stosownie do regulacji ustawy o podatku od towarów i usług, podatek ten należy się od rzeczywiście zaistniałej czynności (art. 5) lub także towarów (art. 14), a podstawą opodatkowania jest, stosownie do art. 29, obrót (ust. 1), koszt świadczenia usług (ust. 12), czy wartość celna towaru powiększona o cło (ust. 13). Skoro więc podstawą obowiązku podatkowego jest dokonanie rzeczywistej transakcji, to samo wystawienie dokumentu stwierdzającego przeprowadzenie takiej transakcji, która w rzeczywistości nie miała miejsca, pozostaje bez wpływu na zakres obowiązku podatkowego danego podmiotu. Stanowisko to jest wyrażane przede wszystkim w orzecznictwie sądów administracyjnych w sprawach podatkowych. W związku z tym, w przypadku wystawienia fikcyjnych faktur nałożony jest na ich wystawcę obowiązek zapłacenia kwoty wykazanej w tych fakturach (art. 108 ustawy o podatku od towarów i usług). Nie jest to jednak zobowiązanie podatkowe wynikające z faktycznie przeprowadzonych transakcji. Tym samym, uiszczenie tej kwoty nie stanowi wykonania obowiązku podatkowego, ale ma charakter sankcyjno-prewencyjny (III KK 407/14).

Z kolei, w innym wyroku wskazano, że nie można przyjąć, iż wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, złożony w trybie art. 148 k.k.s., jest jednocześnie aktem oskarżenia albo akt ten zastępuje. Ustawodawca dał temu wyraz w art. 148 § 6 k.k.s., nie zezwalając sądowi na rozpoznanie sprawy na podstawie takiego wniosku, lecz nakazując, w przypadku jego nieuwzględnienia, niezwłoczny zwrot sprawy organowi wnoszącemu go. Dopiero skutkiem takiego zwrotu, może być wniesienie aktu oskarżenia. Wniosek o udzielenie zezwole-

nia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, złożony w trybie art. 145 k.k.s., wprawdzie należy do tzw. skarg procesowych, ale nie zastępuje aktu oskarżenia. Wniosek taki jest bowiem oświadczeniem woli finansowego organu postępowania przygotowawczego, ale jedynie co do rozpoznania sprawy przez sąd wyłącznie w określony w tym wniosku sposób. Zatem, skutkiem jego złożenia jest wszczęcie postępowania jurysdykcyjnego oraz konieczność ustosunkowania się sądu do treści wniosku – w granicach w nim postulowanych. Jeżeli sąd nie znajduje podstaw do uwzględnienia żądania w nim zawartego – zobligowany jest postąpić w sposób określony w art. 148 § 6 k.k.s. Nie można przy tym zapominać o tym, że prawomocny wyrok skazujący, także wydany w postępowaniu nakazowym, podlega wpisowi do Krajowego Rejestru Karnego, natomiast prawomocne orzeczenie o zezwoleniu na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności wpisowi takiemu nie podlega (art. 18 § 2 k.k.s.), osoba wobec której udzielono takiego zezwolenia nie zyskuje statusu osoby skazanej, natomiast uiszczenie określonej kwoty tytułem kary grzywny nie stanowi przesłanki ewentualnego przyjęcia tzw. recydywy skarbowej (II KK 36/15).

W wyroku dotyczącym odszkodowania za niesłuszne pozbawienie wolności Sąd Najwyższy podniósł, że czym innym jest zadośćuczynienie przyznane określonej osobie za błędy, jakie dotknęły ją ze strony organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawnym, a czym innym rekompensowanie przez organy takiego państwa krzywd wyrządzonych określonej osobie przez jej represjonowanie w okresie PRL za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Krzywdy, które spotkały taką osobę, jako działającą ze szczytnych pobudek, uzasadniają bowiem, co do zasady, przyznanie jej wyższego zadośćuczynienia niż osobie, której przyznaje się je na podstawie przepisów k.p.k. (II KK 178/15). Inny wyrok wiązał się z rozpoznaniem kasacji w sprawie, w której oddalono wniosek o zasądzenie odszkodowania i zasądzono 1 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z tymczasowego aresztowania na rzecz wnioskodawcy, który został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu jedynie ze względu na niemożność uzupełnienia opisu o brakujące znamię typu czynu zabronionego. Sąd Najwyższy wywiódł, że sądy rozpoznające sprawę w postępowaniu instancyjnym były związane faktem wydania wyroku uniewinniającego, a wszelkie oceny dotyczące powodów jego wydania były niedopuszczalne. Ustalenie, że oskarżony niemal w całości przyczynił się do powstania szkody, a wcześniej do tymczasowego

aresztowania, w świetle wyroku uniewinniającego było niedopuszczalne tym bardziej, jeśli zważyć, że przez cały okres trwającego postępowania karnego oskarżony stał pod wadliwie skonstruowanym zarzutem, co ostatecznie zdecydowało o jego uniewinnieniu. Zaakceptowanie stanowiska, że żądanie wnioskodawcy stanowiło przejaw tzw. nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. spowodować mogłoby, iż art. 5 k.c. w wielu sytuacjach mógłby być, w istocie, pretekstem do uchylania się Skarbu Państwa od odpowiedzialności odszkodowawczej opartej o zasadę ryzyka i przeniesienie istoty tej odpowiedzialności do zasady winy, co w świetle ugruntowanych poglądów orzecznictwa i doktryny jest nie do zaakceptowania. Przyjęcie takiego poglądu byłoby również sprzeczne z istotą wyroku uniewinniającego, naruszałoby elementarne gwarancje procesowe wynikające z zasady domniemania niewinności, skoro sąd orzekający w przedmiocie odszkodowania byłby uprawniony na podstawie art. 5 k.c. negować takie wyroki i orzekać odmiennie w zakresie sprawstwa przestępstwa, o którego braku w wyniku prawomocnego rozstrzygnięcia już orzeczono. W takiej sytuacji osoba oczyszczona wcześniej z zarzutów byłaby ponownie – tym razem w postępowaniu odszkodowawczym wszczętym z własnej inicjatywy – stygmatyzowana etykietą „sprawcy przestępstwa", co jest nie do pogodzenia z powszechnie akceptowanymi zasadami i wymogami, które w państwie prawa muszą być realizowane (II KK 30/15).

Z kolei w postanowieniu podkreślono, że treść przepisu art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (dalej: ustawa lutowa) stanowi odstępstwo od zasady *res iudicata*. Nie zachodzi tym samym przeszkoda w postaci powagi rzeczy osądzonej w sytuacji, gdy wnioskodawca, który uprzednio uzyskał odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie w oparciu o przepis art. 487 d.k.p.k., czy art. 552 § 1 k.p.k., wystąpi następnie na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy lutowej o przyznanie dalszej rekompensaty za szkodę i krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia, którym przypisano mu czyn związany z jego działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Sąd Najwyższy podzielił wyrażone w kasacji stanowisko Prokuratora Generalnego, że za powtórnym, merytorycznym rozpoznaniem sprawy o odszkodowanie i zadośćuczynienie w stosunku do osób represjonowanych przez władze PRL za działalność niepodległościową, przemawia także fakt, że dopiero ustawa lutowa wiąże szkodę i krzywdę osoby skazanej, nie tylko z sa-

mym faktem jej bezprawnego pozbawienia wolności (jak to ma miejsce w przypadku roszczeń dochodzonych na podstawie art. 487 d.k.p.k. i art. 552 k.p.k.), ale ponadto uwzględnia aspekt działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (III KK 13/15).

Sąd Najwyższy wywiódł w jednym z orzeczeń, że z przepisu art. 19a ust. 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (w brzmieniu obowiązującym w okresie od 3 czerwca do 22 czerwca 1998 r. – dalej jako ustawa o Policji) wynika jedynie, że podjęte już po wcześniejszym uzyskaniu „wiarygodnych informacji" czynności operacyjno-rozpoznawcze nie mogą polegać na kierowaniu działaniami wyczerpującymi znamiona czynu zabronionego ustawą, natomiast w odniesieniu do czynów dotyczących przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej nie mogą również polegać na nakłanianiu do udzielenia lub przyjęcia takiej korzyści. *A contrario* zasadne wydaje się – zdaniem Sądu Najwyższego – uznanie, że co do fazy „uwiarygodniania" informacji, o której mowa w art. 19a ust. 1 ustawy o Policji, nie sposób wywodzić żadnych innych ograniczeń, a zatem i budować tezy o koniecznej „bierności" w tej fazie. Po drugie, „uwiarygodnienie" wcześniej uzyskanych informacji wymaga jakiejś formy aktywności funkcjonariuszy Policji. Jak to stwierdzono „przecież chodzi o potwierdzenie, iż dana informacja jest prawdziwa, zasługuje na wiarę, jest pewna". Taki walor informacji wymaga podjęcia odpowiednich działań, które muszą być ukierunkowane na sprawdzenie faktu zaistnienia określonych okoliczności będących podstawą uzyskanej informacji oraz zweryfikowania ich rzetelności i prawdziwości. W przypadku informacji co do faktu prowadzenia działalności przestępczej, która z reguły prowadzona jest w sposób skryty, uzyskanie wiarygodności co do wcześniej uzyskanej informacji wymaga podjęcia aktywności operacyjnej. Rzeczą kluczową jest natomiast to, aby tak pojmowana działalność nie przekroczyła tych ram, które w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz), jak i Sądu Najwyższego uznaje się za nieprzekraczalne w kontekście gwarancji rzetelnego procesu (art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Chodzi zatem o to, aby takie czynności niejawne nie polegały na nadmiernej aktywności, a więc np. na nakłonieniu do przestępstwa w sytuacji, w której nic by nie wskazywało na to, że bez ich działań przestępstwo nie zostałoby popełnione (III KK 245/15).

Ustawa o Policji była także przedmiotem wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy w wyroku, w którym stwierdzono, że przepis art. 17

ust. 3 ustawy o Policji podlega ścisłej interpretacji w związku z treścią art. 2 ust. 2 lit. b Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Przepis ten jest bowiem gwarantem ochrony życia każdego człowieka, natomiast broń palna i jej użycie stwarza dla życia ludzkiego zagrożenie podlegające ocenie z perspektywy właśnie tego przepisu, co nie pozostaje bez wpływu na interpretację art. 17 ust. 1 i 3 ustawy o Policji. Przepis art. 17 ust. 1 ustawy o Policji stanowi, że jeżeli środki przymusu bezpośredniego, wymienione w art. 16 ust. 1 okazały się niewystarczające lub ich użycie, ze względu na okoliczności danego zdarzenia, nie jest możliwe, policjant ma prawo użycia broni palnej wyłącznie np. w pościgu za osobą, wobec której użycie broni było dopuszczalne z uwagi na konieczność odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta; oraz w innych sytuacjach enumeratywnie wymienionych w poszczególnych punktach tego przepisu. Użycie broni palnej przez funkcjonariusza Policji w sytuacji i okolicznościach opisanych w art. 17 ust. 1 i 6 ustawy o Policji doznaje ograniczenia wynikającego z ust. 3 tego artykułu. Legalność użycia broni palnej na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy o Policji uwarunkowana jest stwierdzeniem i uznaniem, że jest to jedyny, ostateczny i racjonalny środek obrony przed zamachem. Oznacza to tyle, że użycie broni palnej musi stwarzać realne możliwości ochrony dobra będącego przedmiotem ataku. Według linii orzeczniczej Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zakres użytej przez policję siły musi odpowiadać, być adekwatny, współmierny do osiągnięcia zamierzonego celu, ponadto bezwzględnie konieczny, potrzebny i uzasadniony. Jest to szczególnie doniosłe w sytuacji, gdy ochrona zagrożonego dobra z użyciem broni ma nieść zagrożenie dla życia lub zdrowia innych, także postronnych osób (IV KK 335/14).

Dla podmiotów świadczących pomoc prawną udzielaną z urzędu istotne znaczenie ma postanowienie Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, że wykonanie czynności polegającej na wniesieniu środka zaskarżenia, który na podstawie obowiązujących przepisów nie podlega w ogóle rozpoznaniu i wymaga jedynie pozostawienia go bez rozpoznania, nie może być traktowane jako udzielanie pomocy prawnej z urzędu, za którą przysługuje wynagrodzenie od Skarbu Państwa. Wprawdzie odpowiednie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przewiduje zasądzenie stosownego wynagrodzenia za sporzą-

dzenie i wniesienie kasacji przez obrońcę wyznaczonego z urzędu, ale jest oczywiste, że nie dotyczy to sytuacji, w której taki obrońca sporządził ten nadzwyczajny środek zaskarżenia w warunkach, gdy sama ustawa uznaje go za niedopuszczalny. Wprowadzenie obowiązku sporządzenia i podpisania skargi kasacyjnej przez podmiot fachowy ma zapobiegać wnoszeniu tych środków zaskarżenia wbrew obowiązującym unormowaniom prawnym (II KK 310/15).

W sprawach dotyczących wypadków komunikacyjnych nierzadko przedmiotem interpretacji są regulacje dotyczące ruchu drogowego. W jednym z wyroków wskazano, że z przepisu art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym (dalej: p.r.d.) wynika, iż kierujący pojazdem przy wykonywaniu manewru cofania jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności sprawdzić, czy cofając pojazd nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia, upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda. Przy czym, w razie trudności w osobistym upewnieniu się, kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby. Sąd Najwyższy powołał się na ugruntowany w wyniku wcześniejszego orzecznictwa pogląd, że „cofanie pojazdu jest manewrem specjalnym, którego inni użytkownicy dróg oraz osoby znajdujące się na drodze cofanego pojazdu w zasadzie nie przewidują. Nakłada to na kierującego pojazdem szczególne obowiązki (…) oskarżony obowiązany jest upewnić się przed manewrem cofania samochodu, że nikt nie znajduje się za pojazdem, przy czym wobec trudności przekonania się o tym osobiście z uwagi na rodzaj pojazdu, powinien był zapewnić sobie podczas cofania pomoc innej osoby (…) Albo kierowca sam dokładnie widzi drogę za cofającym pojazdem, albo ma kontakt wzrokowy z inną osobą ustawioną tak, że widzi ona dokładnie tę drogę i może natychmiast zasygnalizować o niebezpieczeństwie". Tym samym przyjęto, że wykonujący manewr cofania, zgodnie z treścią art. 23 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 2 pkt 23 p.r.d., ma obowiązek powstrzymania się od ruchu, jeżeli ruch jego pojazdu mógłby zmusić innego kierującego, mającego pierwszeństwo przejazdu, do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości (III KK 343/14).

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów za 2015 r. wskazuje, że spośród merytorycznych orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, działającego jako sąd odwoławczy, w odniesieniu do 30 spraw, w których zaskarżone orzeczenie nie zostało utrzymane w mocy: w 17 zaskarżone orzeczenie uchylono

i sprawy przekazano do ponownego rozpoznania, w 9 zmieniono zaskarżone orzeczenie (w tym w 3 uniewinniono), w 1 uchylono i umorzono postępowanie, w 3 uchylono i umorzono w zakresie wymierzenia kary. W inny sposób załatwiono 9 spraw. Zaskarżone orzeczenia sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji zostały utrzymane w mocy w 43 sprawach.

Dokonując przeglądu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2015 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów trzeba wskazać następujące orzeczenia:

W jednym z nich wyrażono pogląd, że „pod pojęciem 'innego zajęcia' lub sposobu zarobkowania, o którym mowa w art. 86 § 4 u.s.p., rozumieć należy każdą tego rodzaju działalność – zarówno o charakterze powtarzalnym, jak i incydentalnym". Uzasadnieniem dla przyjęcia takiego stanowiska było spostrzeżenie, że „skoro sam ustawodawca w komentowanym przepisie nie wprowadził rozróżnień na zajęcia jednorazowe (incydentalne) i zajęcia o charakterze stałym (powtarzalnym), to jest oczywiste, że nie wolno ich wprowadzać interpretatorowi. Gdyby prawodawca chciał zróżnicować te sytuacje, niewątpliwie nadałby właściwemu przepisowi inne brzmienie. Po drugie – nawet jednorazowe „inne zajęcie" może kolidować z obowiązkami lub przynieść ujmę godności urzędu (art. 86 § 2 u.s.p.). Sprzeciw właściwego prezesa sądu będzie w takich wypadkach nieodzowny. Jak widać, racje celowościowe stanowią silny argument przemawiający za słusznością przyjętej w tej mierze przez Sąd dyscyplinarny a quo koncepcji". Ponadto stwierdzono również, że „polecenie uprawnionego organu sądu, mogące przybrać formę zarządzenia administracyjnego określającego liczbę spraw miesięcznie wyznaczanych przez sędziów na wokandy, nie może mieć charakteru bezwzględnie obowiązującego, a jedynie zalecenia z pozostawieniem sędziom koniecznego marginesu swobody" (SNO 3/15).

W innym orzeczeniu uznano, że „zawinienia zachowań polegających na rażącym i oczywistym naruszeniu przepisów postępowania nie może wyłączać nadmiar obowiązków obciążających sędziego, przeciążenie wynikające z rosnącego wpływu, czy też nieprawidłowe działanie innych sędziów" (SNO 8/15).

W następnym wyroku stwierdzono, że „niezawisłość jest definiowana nie tylko jako przyznana sądownictwu niezależność ale i jako osobista relacja sędziego sprawującego wymiar sprawiedliwości do otaczającej go rzeczywistości determinowana tylko przepisami Konstytucji i ustaw. W tej płaszczyźnie oznacza to więc, że sędzia w sprawowaniu

swego urzędu nie jest niezawisły od ustawy, przeciwnie, ustawa determinuje jego czynności w sensie bezwzględnym, przy czym w istocie chodzi o podporządkowanie sędziego całemu, w zasadzie, systemowi źródeł obowiązującego prawa. Podporządkowanie sędziego ustawie należy rozumieć jako postulat praworządności decyzji a nie postulat uczestnictwa sądu w tworzeniu prawa. System prawa polskiego oparty jest na rozgraniczeniu działalności prawotwórczej i działalności polegającej na interpretowaniu oraz stosowaniu prawa. U podstaw tej zasady leży świadomość odrębności prawnoustrojowych działalności ustawodawczej i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie wykładnia pozostaje w sferze zjawisk normatywnych, jednak funkcja wykładni nie może przekształcić się w funkcję prawotwórczą. Ponadto, akt wykładni prawa dokonywany przez sędziego nie może być zgodny tylko z jego sumieniem. Prawo do twórczej wykładni niewątpliwe nie stanowi dla sędziego podstawy do dowolnego kształtowania treści interpretowanych przepisów. Sędzia ma prawo i obowiązek identyfikacji treści przepisów, ale z uwzględnieniem zarówno podstawowych zasad prawa, jak i znanych metod wykładni i tych granic nie może przekroczyć." (SNO 13/15).

Stwierdzono też, że „pełnienie przez sędziego wyznaczonego dyżuru w warunkach stałego kontaktu telefonicznego w dni wolne od służby obejmuje także obowiązek (zadanie sędziego, o którym mowa w art. 83 u.s.p.) stawienia się do służby w celu podjęcia niecierpiących zwłoki czynności służbowych lub procesowych, które były niewykonalne w formie telefonicznej. Ujawniony brak gotowości do wykonywania służby sędziowskiej w czasie pełnienia dyżuru sędziowskiego w warunkach stałego kontaktu telefonicznego oraz zaniechanie lub podejmowanie wyłącznie pozorowanych czynności służbowych stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, a także ewidentne uchybienie godności urzędu sędziego nie tylko wtedy, gdy tak jak w rozpoznanej sprawie sędzia kontynuowała wypoczynek rekreacyjny w czasie dyżuru pełnionego w warunkach stałego kontaktu telefonicznego, ale przede wszystkim dlatego, że obwiniona nie zapoznała się z zażądanym drogą faksową zawiadomieniem o potrzebie niezwłocznego rozpoznania niecierpiącego zwłoki wniosku o zatrzymanie osoby, która nie wróciła do zakładu poprawczego z upływem terminu udzielonej jej przepustki w odbywaniu kary, ale ukryła się przed wymiarem sprawiedliwości ze znanym i później prawdopodobnie zrealizowanym zamiarem ucieczki za granicę" (SNO 19/15).

W kolejnym wyroku wskazano, że „zwolnienie lekarskie, z którego korzysta sędzia, nie zwalnia go – jeżeli choroba tego nie uniemożliwia – z podejmowania działań pozwalających na zapobieżenie dezorganizacji pracy sądu spowodowanej nieobecnością w sądzie. Sędzia obowiązany jest współdziałać z kierownictwem sądu, utrzymywać konstruktywny z nim kontakt oraz udzielać pełnej informacji o sytuacji osobistej związanej z chorobą. Uchybienie tym obowiązkom może stanowić przewinienie dyscyplinarne (art. 107 § 1 w związku z art. 82 u.s.p." Wskazano przy tym, że „obowiązek wiernej służby Rzeczpospolitej Polskiej (art. 66 u.s.p.), oznacza poświęcenie i pełne oddanie służbie sędziowskiej, a więc nadzwyczajną sumienność i staranność w jej pełnieniu". (…) „Pełnienie urzędu sędziego nie jest wyłącznie wykonywaniem pracy zawodowej, lecz przede wszystkim służbą na rzecz obywateli i na rzecz Państwa (niekiedy w piśmiennictwie w ogóle kwestionuje się istnienie stosunku pracy sędziego na rzecz swoistego stosunku publicznoprawnego). W rocie przyrzeczenia sędziowskiego służbę tę określa się jako „wierną" (art. 66 u.s.p.), co oznacza m.in. poświęcenie i pełne oddanie, a więc nadzwyczajną sumienność, staranność i obowiązkowość (także § 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Należy przy tym zaznaczyć, co trafnie akcentuje się w doktrynie, że akt ślubowania nie ma charakteru wyłącznie emblematycznego, symbolicznego, lecz także materialny, gdyż rota ślubowania wytycza granice, których przekroczenie oznacza popełnienie przewinienia służbowego i rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 82 u.s.p.)" (SNO 29/15).

Przypomniano, że „chociaż ustawodawca nie wskazał w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych definicji przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, to jednolite poglądy doktryny i judykatury przyjmują, że chodzi o sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej, niewielki stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu" (SNO 30/15).

Podkreślono w innym wyroku, że „wykładnia oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa powinna być dokonywana w sposób zawężający. Wynika to z konieczności uwzględnienia zasady konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej. Jest również oczywiste, że możliwe jest popełnienie przez sędziego błędu. Sędzia, który byłby nadmiernie skrępowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną nie byłby w pełni niezawisły" (SNO 39/15). W następnym wyroku wyrażono pogląd, zgodnie z którym „nie ma dostatecznego umocowania normatywnego

powoływanie przepisu art. 91 § 1 k.k. w podstawie skazania i wymiaru kary w odniesieniu do obwinionego w tej sprawie" (…) „Dyspozycja art. 128 u.s.p. upoważnia do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym jedynie przepisów Kodeksu postępowania karnego. Nie zawiera natomiast takiego jednoznacznego odesłania do przepisów Kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego (…)". Zauważono przy tym, że „na gruncie postępowania dyscyplinarnego nie jest możliwe zrealizowanie dyrektywy zaostrzającej górną granicę sankcji przewidzianej w tym przepisie. Dlatego też, o ile opis zachowania przypisanego obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym może zawierać elementy odzwierciedlające ustawowe przesłanki decydujące o zastosowaniu instytucji materialno-prawnych, o tyle brak podstaw do bezpośredniego wskazania na konkretne przepisy Kodeksu karnego" (SNO 47/15).

W kolejnym wyroku przypomniano, że „podstawę oceny przypadku mniejszej wagi, w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., stanowią wyłącznie przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu. Bez wpływu natomiast na zakwalifikowanie przewinienia dyscyplinarnego, jako wypadku mniejszej wagi pozostają takie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, jak dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego osobowość, opinie o nim, czy zachowanie przed lub po popełnieniu czynu, a także inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, lecz leżące poza czynem" (SNO 48/15).

Spośród orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2015 r., dotyczących postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, trzeba wskazać następujące orzeczenia.

W uchwale stwierdzono, że „przepisy postępowania immunitetowego oraz postępowania dyscyplinarnego nie przewidują wprost możliwości zwrotu sprawy oskarżycielowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego, bądź w celu poszukiwania dowodów. Ewentualne stosowanie tych instytucji w postępowaniu immunitetowym jest możliwe jedynie w drodze odpowiedniego zastosowania określonych przepisów w oparciu o regulację zawartą w art. 128 u.s.p." Podkreślono ponadto, że „zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia same-

go czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej. Co istotne, rzeczą oskarżyciela, a nie sądu jest formułowanie oraz wykazywanie przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, toteż oskarżyciela – a nie sąd dyscyplinarny – obciąża powinność gromadzenia i prowadzenia wszystkich niezbędnych w sprawie dowodów, uzasadniających w pełni podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa" (SNO 24/15).

W kolejnej uchwale przypomniano, że ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów, dokonywana przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie powinna jednak wykraczać poza granice stwierdzenia uzasadnionego, a więc dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi zatem mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu we wniosku przestępstwo faktycznie zostało przez niego popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że mógł on je popełnić. W postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej istotne znaczenie ma tylko to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. Innymi słowy, do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, a nie przesądzenie, iż jest on winnym jego popełnienia. Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym prowadzonym według reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego" (SNO 57/15). W innej uchwale wyrażono pogląd, że obowiązkiem sądów dyscyplinarnych w sprawie o podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest również dokonanie oceny, czy stopień szkodliwości społecznej czynu zabronionego sędziego jest wyższy od znikomego, gdyż warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wykazanie w dostateczny sposób podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa. Dotyczy to więc wykazania nie tylko istnienia przesłanek podmiotowych i przedmiotowych określonego czynu zabronionego, ale także cechy tego czynu, o której mowa w art. 1 § 2 k.k., od której spełnienia zależy uznanie określonego zachowania wypełniającego ustawowe znamiona czynu zabronionego za przestępstwo" (SNO 75/15).

W orzeczeniach wydanych po rozpoznaniu kasacji w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy, pielęgniarek i położnych, lekarzy weterynarii, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, rzeczników patentowych szczególną uwagę zwróciły następujące poglądy Sądu Najwyższego:

W jednym z wyroków podkreślono, że rodzaj motywacji obwinionego przy uznaniu jego określonego zachowania, jako sprzecznego z zasadami etyki lub godnością zawodu adwokata, za delikt dyscyplinarny z art. 80 p.o.a. ma znaczenie zupełnie podstawowe. W odróżnieniu bowiem od opisu ustawowo określonego przestępstwa, który składa się z różnych elementów dotyczących jego struktury (ustawowe znamiona), tj. podmiotu, strony przedmiotowej, strony podmiotowej i przedmiotu, a których występowanie w czynie sprawcy musi być stwierdzone, aby można było przypisać mu popełnienie określonego typu przestępstwa, ustawowe znamiona przewinień dyscyplinarnych w art. 80 p.o.a. zostały ujęte odmiennie. Deliktem dyscyplinarnym, w rozumieniu tego przepisu, jest bowiem postępowanie adwokata lub aplikanta adwokackiego sprzeczne m.in. z zasadami etyki lub godnością zawodu, a więc ich istotą jest naruszenie konkretnych zasad moralnych. Stąd konieczne jest ścisłe określenie tych – naruszonych – zasad, jako należących do struktury deliktu dyscyplinarnego. O ile zatem dla przypisania przestępstwa (dla jego bytu), motywacja z jaką działa jego sprawca nie ma znaczenia (zgodnie z art. 53 § 2 k.k. podlega uwzględnieniu przy wymiarze kary), to w przypadku przewinienia dyscyplinarnego adwokata, polegającego na naruszeniu zasad etyki lub godności zawodu, może mieć ona, jako element strony podmiotowej czynu, znaczenie zasadnicze" (SDI 14/15).

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy uznał, że „za pozbawiony podstaw należy uznać pogląd, zgodnie z którym zatarcie skazania wyłączało obowiązek zastosowania art. 102 k.k." Zdaniem Sądu Najwyższego przeceniono konsekwencje prawne instytucji określonej w art. 106 k.k. i n. nie dostrzegając tego, że wprowadza ona jedynie fikcję prawną, a nie domniemanie niewinności w stosunku do danego czynu (SDI 42/15).

Przypomniano, że od dawna w judykaturze ugruntowany jest pogląd, że „podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego musi być przepis ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, a konkretnie jej art. 64, w którym określono zachowania radców prawnych i aplikantów radcowskich uznawane za delikty dyscyplinarne. W przepisie tym mówi się, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej są czyny sprzeczne, między innymi, z zasadami etyki radcy

prawnego. Samodzielną podstawą pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego nie może być jedynie mający charakter blankietowy art. 64 u.r.p. Uchwały jakichkolwiek organów samorządu zawodowego nie mogą stanowić materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności o charakterze represyjnym, a więc także odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych, w ramach której – co szczególnie trzeba podkreślić – dopuszczalne jest wymierzenie obwinionemu uznanemu za winnego kary dyscyplinarnej przewyższającej pod względem dolegliwości niejeden przewidziany w Kodeksie karnym środek reakcji karnej. Tak znacznym stopniem surowości odznaczają się kary dyscyplinarne wymienione w art. 65 ust. 1 pkt 3–5 u.r.p.: kara pieniężna, której górna granica sięga dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę; zawieszenie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na czas do 5 lat; pozbawienie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego" (SDI 44/15).

W kolejnym wyroku podkreślono, że „karalność przewinienia dyscyplinarnego, popełnionego przez rzecznika patentowego, które nie wypełnia jednocześnie znamion przestępstwa, ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat, a w przypadku deliktu dyscyplinarnego polegającego na nadużyciu wolności słowa i pisma, jeżeli od daty jego popełnienia upłynęły 3 lata (*analogia iuris* do art. 88 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze oraz do art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych)" (SDI 45/15). W następnym wyroku podkreślono, że „fakt, iż wielkość i kolorystyka tablicy informacyjnej oraz miejsce jej usytuowania nie zostały wprost uregulowane, nie oznacza, że panuje w tym zakresie pełna dowolność; same rozmiary owej tablicy, znacząco przekraczające gabaryty, które zwyczajowo wystarczą do przekazania niezbędnych informacji o wykonywaniu przez danego radcę prawnego zawodu oraz działalności z nim związanej, w połączeniu z jej zawieszeniem w innym miejscu niż na budynku będącym siedzibą kancelarii, stanowią z reguły naruszenie reguł deontologicznych określonych w art. 25 pkt a i c oraz art. 26 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego" (SDI 49/15).

W innym wyroku Sądu Najwyższego wskazano, że „z literalnego brzmienia art. 50 pr. not. wynika, że notariusz odpowiada dyscyplinarnie za dwojakiego rodzaju naruszenia – za przewinienia zawodowe oraz uchybienia powadze lub godności zawodu. Z przepisu art. 80 § 2 pr. not. wynika natomiast, że przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest obowiązany czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw

i słusznych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne. Już w tym miejscu zaznaczyć jednak należy, mając na uwadze treść cytowanych przepisów, że do przypisania notariuszowi odpowiedzialności dyscyplinarnej nie jest wystarczające ogólne obwinienie o zachowanie sprzeczne z prawem, powagą lub godnością zawodu, bez skonkretyzowania sprzeczności czynu z wyraźnie wskazanym przepisem prawa bądź zachowaniem określonym w przepisach regulujących wykonywanie zawodu notariusza albo powszechnie przyjmowanym standardami w sferze ogólnych zasad etycznych i moralnych związanych z zawodem notariusza" (SDI 55/15).

W sprawach rozpoznawanych w związku z wniesionymi skargami w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki na uwagę zasługują następujące orzeczenia.

W postanowieniu Sądu Najwyższego stwierdzono, że skarga na przewlekłość wpłynęła wprawdzie „prawie 8 miesięcy po ustąpieniu wskazanego w niej powodu i stanu przewlekłości postępowania, ale skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki może być wnoszona na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. do zakończenia toku postępowania w sprawie (art. 5 ust. 1), a zatem zarzucać powstanie przewlekłości tego postępowania na każdym jego etapie" (KSP 2/15).

W innym postanowieniu przypomniano, że „czynności sądu, które są podejmowane w związku z rozpoznaniem wniosku sygnalizacyjnego o wszczęcie postępowania wznowieniowego z urzędu nie należą do zamkniętego katalogu postępowań, w odniesieniu do których dopuszczalne jest wniesienie skargi na przewlekłość postępowania, ustalonego w art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Samo złożenie wniosku sygnalizacyjnego, który nie musi spełniać żadnych szczególnych warunków (np. z art. 545 § 2 k.p.k.) poza ogólnymi wymogami pisma procesowego z art. 119 k.p.k., nie powoduje wszczęcia postępowania wznowieniowego. W katalogu postępowań, których może dotyczyć skarga na przewlekłość, nie znalazła się działalność sądu związana z wnioskiem o dokonanie czynności z urzędu, o którym mowa w art. 9 § 2 k.p.k." (KSP 4/15).

W kolejnym postanowieniu wyrażono pogląd, że „mając na względzie incydentalny charakter postępowania w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania, mającego swój własny przedmiot, którym jest tylko sprawdzenie, czy czynności w postępowaniu, którego ta skarga dotyczy, wykonywane są w sposób terminowy i zgodnie z zasadami efektywności i szybkości postępowania, a więc bez nieuzasadnionej zwłoki, która może spowodować naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki uznać wypada, że przepis art. 80 a k.p.k., jako odnoszący się do postępowania sądowego *in meriti* nie będzie miał zastosowania w postępowaniu toczącym się w wyniku złożenia skargi na przewlekłość postępowania. Słuszność tego przekonania potwierdza też samo *ratio legis* ustawy o skardze, którym jest stworzenie mechanizmu prawnego, który pozwala obywatelowi na skuteczne „wymuszenie" rozpoznania jego sprawy przez organ procesowy w rozsądnym terminie. Toczące się na jej podstawie postępowanie powinno służyć tylko rozpoznaniu zasadności samej skargi, stąd też nie obejmuje innych aspektów postępowania „głównego", a „przesunięcie na jego grunt całej „infrastruktury" postępowania karnego i zaliczenie jego uczestników do stron postępowania w przedmiocie skargi niweczyłoby istotę tej procedury".

Spośród spraw rozpoznawanych w postępowaniu zażaleniowym należy jako znaczące wskazać postanowienie, w którym stwierdzono, że „nie można wymagać, by organ uprawniony do podjęcia decyzji, po zwróceniu przez pocztę przesyłki ze wzmianką, że była dwukrotnie awizowana, na której też zaznaczono, że nie została odebrana przez adresata, podejmował dodatkowe sprawdzenia, w szczególności starał się nawiązać kontakt z adresatem w celu wyjaśnienia, czy wspomniane adnotacje odpowiadają rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń (…). Tego rodzaju postąpienie nie jest przewidziane ani w ramach postępowania karnego ani dyscyplinarnego postępowania korporacyjnego, dlatego, że informacjom udzielanym przez operatora pocztowego co do doręczenia przesyłki przysługuje domniemanie prawdziwości. Nie byłoby też właściwe, by działający organ, niezależnie od stosowania obowiązujących przepisów, kierował się względami koleżeńskości, choćby dlatego, że prowadziłoby to do faworyzowania jednej ze stron procesu. Żadne nieformalne względy nie mogą być brane pod uwagę przez organ procesowy, także działający w postępowaniu dyscyplinarnym, który powinien ściśle stosować przepisy. Strony powinny natomiast korzystać z możliwości, które istnieją w ramach obowiązującej procedury. Nie było prze-

szkód, by ukarany adwokat, mający wiedzę prawniczą, podjął oczywiste w realiach sprawy czynności: po uzyskaniu informacji, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wraz z uzasadnieniem zostało uznane za doręczone i że skutkuje to niemożnością dotrzymania 30-dniowego terminu do wniesienia kasacji, powinien złożyć w tym Sądzie kasację sporządzoną i podpisaną przez obrońcę (art. 526 § 2 k.p.k.), wraz z wnioskiem o przywrócenie tego terminu, w którym należało wykazać, że jego niedotrzymanie nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych (art. 126 § 1 k.p.k.). W praktyce adwokat musiałby przekonująco wykazać, że zasadnicze wątpliwości nasuwa zapewnienie realizującego doręczenie Urzędu Pocztowego, iż podejmowano nieskuteczne próby doręczenia przesyłki adresatowi, wraz z dwukrotnym jej awizowaniem. Ewentualna odmowa przywrócenia terminu, skutkująca odmową przyjęcia kasacji, otwierałaby ukaranemu adwokatowi drogę do wniesienia zażalenia, w którym byłoby możliwe podniesienie zarzutów dotyczących odmowy przywrócenia terminu do wniesienia kasacji (art. 528 § 2 k.p.k.)" (VI KZ 1/15).

6. Izba Wojskowa

Właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2015 r. obejmowała, podobnie jak w 2014 r., rozpoznawanie kasacji od prawomocnych wyroków sądów drugiej instancji wydanych w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych, kasacji wniesionych przez podmioty, o których mowa w art. 521 k.p.k., od prawomocnych orzeczeń sądów wojskowych kończących postępowanie, środków odwoławczych (apelacji i zażaleń) od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji przez wojskowe sądy okręgowe, spraw przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym, środków odwoławczych od orzeczeń dyscyplinarnych wydanych przez wojskowe sądy okręgowe w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów wojskowych, spraw dyscyplinarnych prokuratorów i asesorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, a także radców prawnych pełniących czynną służbę wojskową albo zatrudnionych w Ministerstwie Obrony Narodowej, skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach objętych właściwością Izby Karnej Sądu Najwyższego, innych spraw wskazanych w ustawie o Sądzie Najwyższym.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego 87 spraw, w 2014 r. wpływ ten wynosił 104 sprawy, a w 2013 r. – 130 spraw.

Rozpoznano i załatwiono 10 kasacji, 18 apelacji, 27 zażaleń, w tym 8 spraw oznaczonych klauzulą „ściśle tajne", o których mowa w ustawach o: Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych; Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (właściwość Izby Wojskowej), rejestrowanych w kancelarii tajnej SN, oraz 28 innych spraw.

Na dzień 31 grudnia 2015 r. pozostało 11 spraw niezałatwionych – 3 kasacje, 6 apelacji, 2 inne sprawy; wpłynęły one do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w ostatnich dniach grudnia 2015 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w 2016 r.

W 2015 r., do dnia 31 lipca w Izbie Wojskowej orzekało 8 sędziów, a po 31 lipca – 7 sędziów. W dniu 31 lipca 2015 r. odszedł w stan spoczynku 1 sędzia. Wszyscy sędziowie (na zasadzie rotacji) orzekali w składach Sądu Najwyższego Izby Karnej. Sędziowie Izby Wojskowej orzekali także w składach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

W Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego w 2015 r. załatwiono 10 kasacji (w 2014 r. było ich 12). Przeważały kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, których załatwiono 6 (w odniesieniu do 6 osób). Dalsze pochodziły od obrońców (3 kasacje w odniesieniu do 3 osób) oraz prokuratora (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby). Wszystkie kasacje wniesione przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego uwzględniono. Kasacja prokuratora została oddalona. Z kolei, 1 kasacja obrońcy została uwzględniona, 1 – oddalona, 1 – pozostawiona bez rozpoznania. Pięć spraw kasacyjnych rozpoznano w składzie siedmioosobowym.

W 2015 r. wpłynęły 22 apelacje (w roku 2014 było ich 33). Przeważały apelacje wnoszone od orzeczeń Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, których było 13 w odniesieniu do 16 osób.

Sposób załatwiania spraw apelacyjnych przez Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej w postępowaniu odwoławczym był następujący:

a) zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 11 osób – tj. 50,0% (w 2014 r. – 35,4%),
b) uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 3 osób – tj. 13,6% (w 2014 r.- 50%),
c) zmieniono wyroki i uniewinniono oskarżonych w odniesieniu do 1 osoby – tj. 4,6% (w 2014 r. – 2,1%),
d) umorzono postępowanie karne w odniesieniu do 3 osób – tj. 13,6% (w 2014 r. – 0%),
e) dokonano innych zmian w odniesieniu do 4 osób (w 2014 r. do 5 osób).

W 2015 r., niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji, Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa rozpoznał 55 spraw od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (w 2014 r. – 72 sprawy), którymi były:

14 spraw z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2014 r. – 7 spraw), 3 zażalenia w przedmiocie unieważnienia orzeczeń (w 2014 r. – 1 sprawa), 5 skarg na przewlekłość postępowania, (w 2014 r. – 10 skarg), 2 sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczące sędziów sądów wojskowych (w 2014 r. – 4 sprawy), 31 innych spraw (w 2014 r. – 50 spraw), m.in. wnioski o ułaskawienie, przekazanie spraw według właściwości oraz sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne" (właściwość Izby Wojskowej) rejestrowane w kancelarii tajnej Sądu Najwyższego.

W 2015 r. w postępowaniu przed Izbą Wojskową Sądu Najwyższego załatwiono ogółem 75 spraw, z czego 21 spraw – tj. 28,0% w terminie do miesiąca, 34 sprawy – tj. 45,3% w terminie do dwóch miesięcy oraz 20 spraw – tj. 26,7% w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego. Większość spraw, które wpłynęły do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, została załatwiona w terminie do dwóch miesięcy, co oznacza, że sprawność postępowania była wysoka.

7. Wnioski

1. Warunki, w jakich funkcjonował Sąd Najwyższy w okresie sprawozdawczym, nie różniły się zasadniczo od tych, jakie występowały w latach poprzednich. Nie uległy zmianie ustawowe cele działalności Sądu Najwyższego, jak również nie nastąpiły istotniejsze modyfikacje w funkcjonowaniu poszczególnych Izb.

2. Mimo że w roku sprawozdawczym odnotowano nieznacznie większy wpływ spraw, zwłaszcza skarg kasacyjnych i kasacji, nie spowodowało to wydłużenia się okresu ich rozpoznania. Średni czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie sprawy wynosił: w Izbie Cywilnej, Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych i w Izbie Karnej – do 10 miesięcy, w Izbie Wojskowej – do 2 miesięcy od daty wpływu, co w pełni odpowiada standardom określonym w Konstytucji RP oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

3. Od dłuższego czasu zauważalny jest wzrost liczby zagadnień prawnych przedstawianych Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w formie uchwał interpretacyjnych. Nadal zastrzeżenia może wywoływać sposób ich formułowania. Zdarza się, że są to pytania mało precyzyjne i rozwlekłe, jak również nieuwzględniające istoty problemu. Ogólne spojrzenie na kwestię pytań prawnych kierowanych do Sądu Najwyższego w 2015 r. pozwala jednak na stwierdzenie, że w większości przypadków przedstawiane w nich zagadnienia były formalnie poprawne i merytorycznie zasadne. Jeśli chodzi natomiast o ocenę wnoszonych skarg kasacyjnych i kasacji, to często były one zbyt obszerne, zawierały liczne przypisy, długie cytaty z piśmiennictwa i orzecznictwa, co sprawiało, że podstawowy cel zaskarżenia, jakim jest konkretność zarzutów i siła argumentów nie był należycie realizowany.

4. Z aprobatą przyjmowana jest kontynuowana od wielu lat praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, nie tylko uchwał, ale również większości postanowień dotyczących zagadnień prawnych, wszechstronnej oceny dotychczasowego orzecznictwa i piśmiennictwa. Przeprowadzona kwerenda

niejednokrotnie stanowi następnie istotny punkt odniesienia dla stanowisk wyrażanych przez poszczególne składy orzekające. Poglądy Sądu Najwyższego są, w zasadzie, akceptowane przez sądy powszechne oraz przeważnie aprobowane w doktrynie. Stosunkowo rzadko orzeczenia Sądu Najwyższego są przedmiotem wyłącznie krytycznych publikacji.

5. Z perspektywy Sądu Najwyższego coraz wyraźniej dostrzegany jest zły i nieprzejawiający znamion poprawy, a nawet sukcesywnie pogarszający się stan legislacji. Istotne problemy jurysdykcyjne wynikają w dużej mierze z licznych zmian prawa, w tym zwłaszcza prawa procesowego cywilnego. Wielokrotnie nowelizacje mają charakter prowizoryczny i doraźny oraz są dalekie od profesjonalizmu. Prawodawca wprowadza je bez dostatecznej refleksji i bez konsultacji, w wyniku fałszywych impulsów oraz przekonania, że jedynym remedium na nieprawidłowości występujące w stosowaniu prawa jest jego natychmiastowa zmiana. Z tych przyczyn kodeks postępowania cywilnego utracił czytelność i spójność, stając się zbiorem niejednokrotnie przypadkowych, niepoddających się systematyzacji unormowań, sprawiających coraz więcej problemów interpretacyjnych i praktycznych.

6. Rozstrzygnięcia, jakie podejmował Sąd Najwyższy w 2015 r. pozwalają na sformułowanie następujących wniosków *de lege ferenda*:

- ponownie sygnalizuje się potrzebę zmian w prawie spółdzielczym (wskazywano na to w Informacji za 2014 rok),
- wysoce wadliwy jest stan legislacji w zakresie kosztów sądowych; wymaga on niezwłocznej interwencji ustawodawcy mającej na celu uproszczenie unormowań w tym zakresie (niejednoznaczna i skomplikowana regulacja kosztów sądowych stwarza zagrożenie prawa do sądu),
- postuluje się zaniechanie nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego (w szczególności w zakresie postępowania egzekucyjnego), które są prowizoryczne i dokonywane bez dostatecznej refleksji,
- utrzymanie w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych wyjątkowo niskiej (10.000 zł) wartości przedmiotu zaskarżenia, decydującej o dopuszczalności skarg kasacyjnych, powoduje poważne kłopoty z liczbą nierozpoznanych spraw w Izbie Pracy,

Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych; wartość ta jest nieproporcjonalnie niska w porównaniu z obowiązującą wartością przedmiotu zaskarżenia w pozostałych sprawach o prawa majątkowe rozpoznawanych na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego (wynosi ona 50.000 zł). Praktycznie we wszystkich sprawach z zakresu prawa pracy i z zakresu ubezpieczeń społecznych (poza nielicznymi wyłączeniami przedmiotowymi) skargi kasacyjne są dopuszczalne. Powoduje to niepotrzebne zaangażowanie Sądu Najwyższego w rozpoznawanie spraw błahych, ze szkodą dla wielu ważnych społecznie zagadnień występujących w sprawach oczekujących na rozpoznanie,

- ocena jakości i skuteczności skarg kasacyjnych i kasacji uzasadnia ponowne zgłoszenie postulatu, aby czynności przymusu adwokacko-radcowskiego przed Sądem Najwyższym mogła wykonywać tylko ograniczona liczba profesjonalnych pełnomocników; rozwiązanie takie byłoby korzystne przede wszystkim dla samych stron, gdyż często wadliwe powołanie podstaw środka zaskarżenia uniemożliwia pożądane rozstrzygnięcie sprawy.

Szczegółowe kwestie dotyczące luk i nieprawidłowości w prawie, jakie zostały zaobserwowane w 2015 r. przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, zostały przedstawione w odrębnym opracowaniu.

7. Działalność Sądu Najwyższego w 2015 r. oraz uzyskane wyniki pracy, tak pod względem poziomu orzecznictwa, jak i ogólnej liczby rozpoznanych spraw należy ocenić pozytywnie. Dotychczasowa działalność pozwala także na optymistyczną prognozę realizacji zadań Sądu Najwyższego w przyszłości. Zachowanie sprawności działania Sądu Najwyższego jest zasługą osobistego zaangażowania sędziów oraz wyrazem dbałości o zapewnienie obywatelom najskuteczniejszej ochrony sądowej. W szerszym aspekcie jest to również rezultat aktywności wszystkich pracowników Sądu Najwyższego, w tym członków Biura Studiów i Analiz, asystentów sędziów i pracowników administracyjnych oraz obsługi.

Załącznik Nr 1
IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2013–2015

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2013	–	3383	137	542	521	318	–	–	–	4901
2014	–	4008	116	536	597	297	–	–	1	5555
2015	1	3661	114	521	673	326	2	–	2	5300

2. Załatwienie spraw w latach 2013–2015

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2013	–	2978	106	625	519	342	–	–	–	4570
2014	–	3722	148	504	605	285	–	–	1	5265
2015	1	3858	111	543	671	311	2	–	2	5499

3. Pozostałość spraw w latach 2013–2015

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2013	–	1846	51	102	15	107	–	–	–	2121
2014	–	2132	19	134	7	119	–	–	–	2412
2015	–	1936	22	112	9	134	–	–	–	2213

Załącznik Nr 2
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2013 – 2015

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2013	27	2132	216	311	58	–	15	243	2	36	3040
2014	22	2174	211	244	35	–	4	72	72	24	2858
2015	35	2519	223	53	41	–	10	90	171	37	3179

2. Załatwienie spraw w latach 2013–2015

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2013	30	2121	277	311	50	1	14	58	2	38	2902
2014	26	1955	209	239	41	–	7	86	71	27	2661
2015	26	1810	167	40	34	–	10	86	168	32	2373

3. Pozostałość w latach 2013–2015

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2013	7	1010	41	5	35	–	3	332	–	11	1444
2014	3	1229	43	10	29	–	–	318	1	8	1641
2015	12	1938	99	23	36	–	–	322	4	13	2447

Załącznik Nr 3
IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2013–2015					
Rok	**Kasacje**	**Zażalenia**	**Wnioski**	**Zagadnienia prawne**	**Razem**
2013	1735	303	398	30	2460
2014	1694	338	367	28	2427
2015	1778	287	380	24	2459

2. Załatwienie w latach 2013–2015					
Rok	**Kasacje**	**Zażalenia**	**Wnioski**	**Zagadnienia prawne**	**Razem**
2013	1940	315	399	34	2688
2014	1640	341	372	28	2381
2015	1875	285	370	17	2547

3. Pozostałość spraw w latach 2013–2015					
Rok	**Kasacje**	**Zażalenia**	**Wnioski**	**Zagadnienia prawne**	**Razem**
2013	554	14	91	6	665
2014	608	11	86	6	711
2015	510	13	96	13	632

Załącznik Nr 4
IZBA WOJSKOWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2013–2015						
Rok	**Apelacje**	**Kasacje**	**Kwestie prawne**	**Zażalenia**	**Inne**	**Razem:**
2013	30	19	–	47*	34	130
2014	33	10	–	36**	25	104
2015	22	12	–	26***	27	87

* – 12 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN)
** – 12 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN)
*** – 8 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN)

2. Załatwienie spraw w latach 2013–2015						
Rok	**Apelacje**	**Kasacje**	**Kwestie prawne**	**Zażalenia**	**Inne**	**Razem:**
2013	29	20	1	43*	31	124
2014	34	12	–	44**	28	118
2015	18	10	–	27***	28	83

* – 12 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN)
** – 12 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN)
*** – 8 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN)

3. Pozostałość spraw w latach 2013–2015						
Rok	**Apelacje**	**Kasacje**	**Kwestie prawne**	**Zażalenia**	**Inne**	**Razem:**
2013	3	3	–	9*	6	21
2014	2	1	–	1	3	7
2015	6	3	–	–	2	11

* – 2 sprawy niejawne właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

Tłoczono z polecenia Marszałka Senatu